



# KULTURA W DZIELNICACH 2017

## RAPORT BADAWCZY



Raport przygotowany na zlecenie Wydziału Kultury Urzędu Miasta Lublin

**Opracowanie:**  
dr Urszula Lewartowicz, dr Agata Świdzińska

Lublin, grudzień 2016



## SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE.....	5
CZEŚĆ I	
ZAŁOŻENIA I PRZEBIEG BADAŃ .....	8
CZEŚĆ II	
REZULTATY BADAŃ W POSZCZEGÓLNYCH DZIELNICACH .....	12
1. Abramowice.....	12
2. Bronowice.....	18
3. Czechów Południowy .....	24
4. Czechów Północny .....	29
5. Czuby Południowe.....	35
6. Czuby Północne .....	42
7. Dziesiąta.....	49
8. Felin .....	55
9. Głusk.....	60
10. Hajdów-Zadębie.....	65
11. Kalinowszczyzna .....	71
12. Konstantynów .....	77
13. Kośminek .....	84
14. Ponikwoda .....	89
15. Rury .....	95
16. Sławin .....	101
17. Sławinek.....	106
18. Stare Miasto .....	111
19. Szerokie .....	116
20. Śródmieście.....	122
21. Tatary .....	127
22/23. Węgliń Południowy i Węgliń Północny .....	133
24. Wieniawa .....	141
25. Wrotków .....	147
26. Za Cukrownią .....	155
27. Zemborzyce .....	160
CZEŚĆ III	
OCENA PROGRAMU „DZIELNICE KULTURY” .....	166
WNIOSKI I REFLEKSJE KOŃCOWE .....	169
ANEKS .....	176



## WPROWADZENIE

We współczesnych rozważaniach o kulturze coraz częściej pojawia się kategoria inkluzji społecznej. Mówimy dziś – jak postuluje Wojciech Kłosowski – o kulturze inkluzywnej, a więc otwartej i zapraszającej do uczestnictwa, sprzyjającej spotkaniom oraz wymianie doświadczeń. Kulturze, w której podziały na twórców i odbiorców przestały obowiązywać, a kluczową wartością stała się codzienność ludzkiego życia. Kulturze, która respektuje indywidualne preferencje kulturowe i zaprasza do dzielenia się nimi. Przeciwstawia się ją modelowi kultury ekskluzywnej – zakładającej przekaz jednokierunkowy, zamkniętej w instytucjach traktowanych jako świątynie sztuki.<sup>1</sup>

Przytoczony sposób rozumienia kultury znalazł swoje miejsce również u podstaw realizowanego w Mieście od 2013 roku i pionierskiego w skali kraju programu „Dzielnice Kultury”. Pionierskiego, choć sięgającego do klasycznych tradycji animacyjnych, które odnajdujemy chociażby w koncepcjach włoskich<sup>2</sup> oraz w szwedzkich doświadczeniach animacyjnych<sup>3</sup>.

Najważniejsze założenia programu wpisują się w partycypacyjne, wspólnotowe i emancypacyjne koncepcje animacji. Partycypacyjny sposób rozumienia animacji podkreśla bowiem jej rangę wszędzie tam, gdzie poszukuje się przestrzeni społecznej oraz pola do współpracy i współdziałania. Wspólnotowa koncepcja animacji akcentuje natomiast rolę animacji w przeciwdziałaniu izolacji społecznej oraz włączaniu do grupy tak zwanych „outsiderów”. Podobny sposób rozumienia animacji charakterystyczny jest dla koncepcji emancypacyjnej, która uwypukla znaczenie animacji w walce z

---

<sup>1</sup> W. Kłosowski: Od redaktora, (w:) W. Kłosowski (red.), Kierunek kultura. W stronę żywego uczestnictwa w kulturze, Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, Warszawa 2011, s. 13 – 14.

<sup>2</sup> W latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia szeroko rozwinęły się we Włoszech działania animacyjne w dzielnicach mieszkaniowych, których celem było przeciwdziałanie wykluczeniu kulturalnemu grup pochodzących z dużych miast. Pionierem działań animacyjnych realizowanych w dzielnicach był Giuliano Scabia – aktor i reżyser miejskiego teatru „Teatro Stabile” w Turynie. Stworzył on laboratoria teatralne dla dzieci mieszkających w dzielnicy Corso Taranto – jednej z najuboższych nowo powstałych dzielnic Turynu, która przez mieszkańców określana była mianem „więzienia” lub „sypialni”. Animacja teatralna stała się tu środkiem służącym do zobrazowania codziennych problemów mieszkańców. [T. Lewicki: Fenomen animacji. O praktyce i teoriach działalności społecznej, kulturalnej i wychowawczej we Włoszech, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1993, nr 4, s. 133].

<sup>3</sup> Zrealizowane w Szwecji badania grup nieuczestniczących w kulturze pokazały, że głównymi barierami partycypacji kulturalnej są bariery przestrzenne (odległości i słabo rozwinięta sieć komunikacyjna), bariery fizjologiczne (zmęczenie, ułomność, choroba), bariery socjologiczne (izolacja, anonimowość, brak kontaktów), bariery psychologiczne (alienacja i brak wiary w siebie) oraz bariery czasowe i ekonomiczne. Badania pokazały również, iż likwidacja wskazanych czynników nie gwarantuje wzrostu aktywności społeczno-kulturalnej. Koniecznym warunkiem są działania animacyjne i edukacyjne, pozwalające kształtować autentyczne potrzeby uczestnictwa w kulturze. [J. Grad, U. Kaczmarek: Organizacja i upowszechnianie kultury w Polsce. Zmiany modelu, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2005, s. 121].

marginalizacją i dyskryminacją rozmaitych grup społecznych. Animacja ujmowana jest tym samym jako środek do pokonywania barier – politycznych, społecznych i kulturowych.<sup>4</sup>

Jak podkreślono w „Materiałach zebranych przez Wydział Kultury Urzędu Miasta Lublin w wyniku prac nad programem: *Dzielnice Kultury*”, program ma być *„odpowiedzią na obserwowane obecnie silne scentralizowanie instytucji i infrastruktury kulturalnej, które prowadzi do pogłębiającej się dysproporcji w dostępie do kultury na terenie poszczególnych obszarów miasta. Stanowi uzupełnienie zachodzących procesów, daje możliwość utrzymania wzrastającego zainteresowania kulturą. Wyrównuje szanse i zapewnia wszystkim mieszkańcom niezależnie od wieku czy miejsca zamieszkania swobodny do niej dostęp. Stwarza możliwość powszechnego, nieskrępowanego uczestnictwa w kulturze, które jest i powinno być nadal tym elementem, który buduje autentyczny, unikalny i przyjazny klimat Lublina”*.

Tym samym program „Dzielnice Kultury” wspiwać się ma w inkluzywny model animacji społeczno-kulturalnej nastawiony – używając określenia Bogdana Idzikowskiego – na *„humanistyczny paradygmat podciągania dołów, włączania wykluczonych w nurt życia społecznego, ukierunkowanie na budzenie sprawczej woli i chęci działania”*.<sup>5</sup>

Trzyletni okres realizacji Programu zrodził potrzebę podsumowania i ewaluacji dotychczasowych działań oraz jeszcze bliższego przyjrzenia się specyfice i potencjałom kulturalnym dzielnic w celu zweryfikowania dotychczasowych założeń. Jednocześnie, w związku ze zbliżającymi się obchodami 700-lecia aktu lokacji Lublina (w których założono również aktywny udział mieszkańców dzielnicowych społeczności lokalnych), zaplanowane zostały wydarzenia kulturalne w dzielnicach, którym towarzyszyć mają różnorodne inicjatywy służące budowaniu i podtrzymywaniu lokalnej tożsamości. Tym samym niezbędne stało się poszerzenie dotychczasowej wiedzy na temat dzielnic, szczególnie w obszarach związanych z szeroko rozumianą kulturą.

W związku z powyższymi potrzebami, w 2016 roku z inicjatywy Wydziału Kultury Urzędu Miasta Lublin zrealizowany został projekt badawczy „Kultura w dzielnicach 2017”, na który złożyły się zarówno badania ankietowe wśród mieszkańców

---

<sup>4</sup> M. Mendel (red.): *Animacja współpracy środowiskowej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 16 – 17.

<sup>5</sup> B. Idzikowski: *Teoria i praktyka animacji kultury w czasach ponowoczesnych*, (w:) D. Kubinowski, U. Lewartowicz (red.), *Animacja kultury. Współczesne dyskursy teorii i praktyki*, Wydawnictwo Makmed, Lublin 2013, s. 46.

dzielnic, jak i wywiady fokusowe z lokalnymi liderami: przedstawicielami rad dzielnic, instytucji kulturalno-edukacyjnych i aktywnymi mieszkańcami (w tym inicjatorami projektów realizowanych w ramach programu „Dzielnice Kultury”).

Rezultaty projektu prezentuje niniejszy raport, który składa się z czterech zasadniczych części. W części pierwszej szczegółowo opisano zastosowaną procedurę badawczą. Część druga, najobszerniejsza, przedstawia szczegółowe rezultaty badań (zarówno fokusowych, jak i ankietowych) w odniesieniu do 27 dzielnic Lublina. Struktura opisu jest jednorodna w odniesieniu do każdej dzielnicy. Tworzą ją następujące podrozdziały: Specyfika i potencjał dzielnicy; Oferta kulturalna; Potrzeby w obszarze kultury; Oczami Mieszkańców – wyniki ankiet. Tytuły podrozdziałów poprzedzone zostały cytatami z wypowiedzi badanych, które najpełniej – w opinii autorek – odzwierciedlają istotę danego zagadnienia. Trzecia część raportu związana jest bezpośrednio z programem „Dzielnice Kultury” i przedstawia opinie badanych na ten temat. Podsumowanie całego projektu badawczego znajduje się w czwartej części raportu, w którym zawarte zostały „Wnioski i refleksje końcowe”. Całość raportu zamyka Aneks, w którym zamieszczono narzędzia badawcze, a także załączniki w postaci informacji na temat frekwencji podczas spotkań fokusowych w poszczególnych dzielnicach oraz dane ilościowe dotyczące zebranych kwestionariuszy.

# CZEŚĆ I

## ZAŁOŻENIA I PRZEBIEG BADAŃ

Projekt badawczy „Kultura w dzielnicach 2017” zrealizowany został z potrzeby ewaluacji dotychczasowych działań podejmowanych w ramach programu „Dzielnice Kultury” oraz konieczności pogłębienia wiedzy na temat lubelskich dzielnic, w związku z zaplanowanymi na rok 2017 Świątami Dzielnic, które wpisywać się mają w cykl uroczystości z okazji obchodów 700-lecia aktu lokacji Miasta.

Badania zaplanowane zostały w ramach szerszej inicjatywy o charakterze animacyjno-badawczym, na którą składać się mają cztery obszary działań:

### **1) ANALIZA I UZUPEŁNIENIE BRAKÓW** [wrzesień – grudzień 2015]

- analiza dotychczasowych sprawozdań i danych zgromadzonych w ramach programu „Dzielnice Kultury”;
- gromadzenie danych na temat dzielnic – informacji historycznych oraz ogólnych danych.

### **2) BADANIA I AKCJE TERENOWE** [styczeń – grudzień 2016]

- zebranie danych o kulturze w dzielnicach: realizacja wywiadów terenowych z: liderami dzielnic, aktywnymi organizatorami projektów oraz mieszkańcami – uczestnikami projektów (wytypowanymi przez Operatorów programu „Dzielnice Kultury) oraz badań sondażowych wśród mieszkańców dzielnic.
- akcja plenerowo-badawcza: zbieranie opinii mieszkańców na temat dzielnic, w tym opinii dotyczących potencjału kulturalnego, gromadzenie starych zdjęć przedstawiających dzielnicę, rozmowy z mieszkańcami na temat miejsc zapomnianych i miejsc szczególnie ważnych.
- realizacja konkursów – plastycznego, fotograficznego, poetyckiego – „Moja dzielnica” (wyróżnione prace konkursowe zaprezentowane zostaną podczas Świąta Dzielnic – np. podczas wystawy wielkoformatowych prac fotograficznych „Portret dzielnicy”, a także w publikacji oraz folderach dzielnicowych i na tablicach informacyjnych);
- stworzenie dokumentacji fotograficznej dzielnic (zdjęcia mogą być wykorzystane w publikacji, folderach dzielnicowych, na stronie internetowej, tablicach informacyjnych);



- przygotowanie krótkich filmów o dzielnicach (uwzględniających najciekawsze miejsca oraz wypowiedzi mieszkańców) – filmy zamieszczone zostaną na stronie internetowej oraz wyświetlone podczas finału projektu – Świąt Dzielnic;

### **3) OPRACOWANIE I ZASTOSOWANIE ZEBRANYCH DANYCH [styczeń – czerwiec 2017]**

- przygotowanie publikacji nt. dzielnic - stworzenie strony internetowej nt. lubelskich dzielnic, z możliwością aktualizowania informacji o wydarzeniach kulturalnych;
- przygotowanie folderów na temat dzielnic (na bazie publikacji),
- przygotowanie tablic informacyjnych,

### **4) FINAŁ PROJEKTU [czerwiec 2017]**

- Świąta Dzielnic, w ramach których – poza ustalonymi atrakcjami – zaprezentowane zostaną efekty pracy: tablice informacyjne, foldery, wystawa wielkoformatowych fotografii „Portret dzielnicy”, pokazy filmów o dzielnicach.

Projekt badawczy „Kultura w dzielnicach 2017” wpisuje się w drugi z opisanych obszarów. W związku z dość późnym ogłoszeniem konkursu „Dzielnice Kultury” w 2016 roku, nie udało się zrealizować zaplanowanych na okres letni inicjatyw plenerowo-animacyjnych, w związku z czym ich realizacja przeniesiona zostanie na pierwszą połowę roku 2017.

Niniejszy raport zawiera tym samym opis rezultatów badań ankietowych zrealizowanych wśród mieszkańców dzielnic oraz wywiadów fokusowych przeprowadzonych z lokalnymi liderami.

Badania prowadzone były od stycznia do grudnia 2016 roku (z wyłączeniem miesięcy wakacyjnych). Pierwszą część projektu badawczego stanowiły badania ankietowe wśród mieszkańców Lublina. Do badań wykorzystano dwa typy ankiet: papierową oraz on-line. Ankieta w wersji papierowej udostępniona została w miejscach użyteczności publicznej, takich jak biblioteki, instytucje społeczne i kulturalne, rady dzielnic. Łącznie przekazano 3553 kwestionariusze. Ankieta on-line zamieszczona została natomiast na stronie internetowej Miasta: [www.lublin.eu](http://www.lublin.eu). Kwestionariusz składał się z 13 pytań oraz Metryczki. Pytania dotyczyły takich zagadnień, jak:

korzystanie z usług kulturalnych w dzielnicy, znajomość usług kulturalnych i instytucji je świadczących, subiektywne potrzeby dotyczące kultury w dzielnicach<sup>6</sup>.

Uzupełnienie badań ankietowych stanowiły przeprowadzone w oparciu o pytania kwestionariusza wywiady z mieszkańcami dzielnic, które zrealizowali studenci kierunku Animacja Kultury na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Wywiady przeprowadzone zostały głównie w tych dzielnicach, w których odnotowano najniższą frekwencję w badaniu ankietowym.

Łącznie zebrano 660 kwestionariuszy ankiety i wywiadu, w tym w ankiecie elektronicznej wzięło udział 48 kobiet i 19 mężczyzn. Papierowe kwestionariusze ankiety wypełniły 274 kobiety i 119 mężczyzn, co daje w sumie 393 osoby. W trakcie prowadzonych badań studenci rozmawiali z 5 kobietami i 5 mężczyznami w dwudziestu dzielnicach, co w sumie daje 200 wypowiedzi i uwag. Razem w badaniach udział wzięło 422 kobiet oraz 238 mężczyzn.<sup>7</sup>

Drugą część projektu badawczego stanowiły wywiady fokusowe. Tego rodzaju spotkania przeprowadzone zostały we wszystkich dzielnicach Lublina. W spotkaniach uczestniczyli: liderzy dzielnic, przedstawiciele instytucji działających na terenie dzielnic, aktywni mieszkańcy. Podczas wywiadów skoncentrowano się na takich zagadnieniach, jak: specyfika dzielnicy i mieszkańców, atuty i mankamenty dzielnicy, uczestnictwo w kulturze mieszkańców, subiektywne potrzeby dotyczące kultury w dzielnicach.<sup>8</sup>

Wywiady realizowane były przede wszystkim w siedzibach funkcjonujących na terenie poszczególnych dzielnic instytucji kultury – głównie filii bibliotecznych oraz domów i klubów kultury. W przypadku braku jakiegokolwiek infrastruktury kulturalnej, spotkania organizowano w siedzibie rady dzielnicy.

Zaproszenia na spotkania rozsyłane były głównie za pomocą poczty elektronicznej. Podczas rozsyłania zaproszeń wykorzystano stworzoną wcześniej dla każdej z dzielnic bazę kontaktową (zawierającą dane o najważniejszych podmiotach edukacyjno-kulturalnych oraz liderach i realizatorach projektów). W wywiadach fokusowych uczestniczyło kilkoro badanych (od 2 do 7 osób). Byli przede wszystkim

---

<sup>6</sup> Zob. Aneks, Załącznik nr 1.

<sup>7</sup> Szczegółowe dane na temat ilości ankiet pozyskanych w poszczególnych dzielnicach zaprezentowano w Załączniku 3.

<sup>8</sup> Zob. Aneks, Załącznik nr 2.

przedstawiciele rad dzielnic, pracownicy bibliotek i instytucji kultury, aktywni mieszkańcy i realizatorzy projektów oraz pracownicy szkół.<sup>9</sup>

---

<sup>9</sup> Szczegółowe dane na temat frekwencji podczas wywiadów w poszczególnych dzielnicach zaprezentowano w Załączniku 4.

## CZĘŚĆ II

### REZULTATY BADAŃ W POSZCZEGÓLNYCH DZIELNICACH

#### 1. ABRAMOWICE

##### 1. „Tutaj inaczej płynie czas” – SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

„Nasza dzielnica to taka enklawa, cicha, spokojna, wycofana, tutaj inaczej płynie czas” – tymi słowami rozmówcy najogólniej określili specyfikę Abramowic. Spokój panujący w dzielnicy wiąże się ściśle z bezpieczeństwem, będącym – zdaniem badanych – niewątpliwym jej atutem. Abramowice są dzielnicą domów jednorodzinnych, od lat zamieszkiwaną przez kolejne pokolenia tych samych rodzin: „Dziewięćdziesiąt procent mieszkańców to ci, którzy tu mieszkali i mieszkają. Znają się. To jest dobre, bo jest taka zażyłość między nami, jak trzeba, to sobie pomagamy”. Owa zażyłość pomiędzy mieszkańcami przekłada się zarówno na sprawność komunikacji („Wszyscy się znają, więc przekaz informacji jest bardzo szybki. Można szybko załatwić coś na przykład z Radą Dzielnicą, można załatwić sprawy na luzie, nie tak formalnie”), jak również na zaangażowanie w sprawy dzielnicy i aktywność o charakterze obywatelskim („Mieliśmy taki jeden konkretny czyn społeczny. Mamy kładki takie na rzece (...) Przy większych deszczach podnosiło się to i zalewało. Powiedziałem: każdy kto może, niech przyjdzie. Kupiliśmy materiały i takim czynem społecznym sami to zrobiliśmy”).

Wysoko ocenić należy zaangażowanie mieszkańców w sprawy dzielnicy: „Jesteśmy dzielnicą, gdzie większość jest zaangażowana. W innych dzielnicach na pewno nie ma tylu osób, które przychodzą na spotkania, procentowo oczywiście. Bo do niedawna jeszcze liderowaliśmy, jeżeli chodzi o udział w wyborach samorządowych. Także ludzie są tu zaangażowani. Jeżeli uważają, że jakaś sprawa ich dotyczy, to przychodzą na zebrania i zabierają głos”.

Wspólnotowość i zaangażowanie mieszkańców Abramowic uwidaczniają się nie tylko podczas inicjatyw społecznych, ale również kulturalnych. W ramach wydarzenia podsumowującego realizowane w dzielnicy projekty kulturalne mieszkańcy sami wyszli z inicjatywą włączenia się w organizację przedsięwzięcia, przygotowując poczęstunek:

„Oni się tak poczuwają. Jest zakończenie projektów, spotkanie wspólne, dzieci będą występować, to trzeba coś przygotować”.

## **2. „Kompleks Głuska” – OFERTA KULTURALNA**

Oferta kulturalna dzielnicy nie jest satysfakcjonująca. Stanowią ją jedynie zajęcia organizowane w ramach programu „Dzielnice Kultury” (dotychczas były to zajęcia taneczne oraz zajęcia decoupage). Jedynym funkcjonującym w obszarze Abramowic miejscem o potencjale kulturalnym jest budynek Stowarzyszenia Niesienia Pomocy Chorym „Misericordia”. Innych podmiotów w mniejszym bądź większym stopniu związanych ze sferą kultury nie ma: „To jest jeden budynek, w tej chwili dzierżawiony od miasta, jedno miejsce, a reszta to wszystko prywatne jest. Tu nie ma szkoły, nie ma przedszkoli. Jeśli coś robić, to tylko tu, albo w domu prywatnym. To jedyne miejsce, gdzie można się spotkać”; „Nie mamy ani kina, ani teatru, ani boiska, ani normalnego placu zabaw nawet. Jest tylko taka namiastka placu”.

Mieszkańcy zmuszeni są korzystać z infrastruktury sąsiedniej dzielnicy (i szerzej: gminy) Głusk. Wśród abramowickiej społeczności pojawia się tym samym poczucie, które określić można jako „kompleks Głuska”: „Tam jest wszystko, co do życia potrzebne, po drugiej stronie rzeki”; „Nie mamy wyjścia: do szkoły tam, do przychodni tam, do kościoła tam”. Skutki tego zjawiska mają odbicie również w sferze identyfikacji lokalnej: „Każdy powie: jestem z Głuska. Nikt nie mówi: jestem z Abramowic. Mentalnie wszyscy są nadal do Głuska przyzwyczajeni. Tam było centrum i ciągle jeszcze takie centrum ze szkołą i parafią się znajduje”. Mieszkańcy korzystają również z tamtejszej oferty kulturalnej. Funkcjonujący w gminie Głusk dom kultury posiada dobrą, zdaniem badanych, ofertę, podobnie jak szkoła oraz świetlica środowiskowa działająca przy głuskim ośrodku Misericordia. Podsumowując rozmowy na temat Głuska, jeden z badanych stwierdził półżartem: „My powinniśmy dostawać z projektu pieniądze na wyrównywanie szans”.

Bliskie relacje między mieszkańcami sprawiają, że najlepiej spośród dostępnych kanałów informowania o (nielicznych) wydarzeniach kulturalnych sprawdza się promocja bezpośrednia. Wykorzystywane są również takie formy jak: tablice ogłoszeń, plakaty (wywieszane w sklepach), ogłoszenia parafialne.

### 3. „Mieszkańców musimy wychować” – POTRZEBY W OBSZARZE KULTURY

Charakteryzująca Abramowice bliskość w relacjach między mieszkańcami rodzi trudności w sferze uczestnictwa w kulturze: „To jest specyficzne środowisko. Przekonować jakąś rzecz nie jest tak łatwo, trzeba ludzi przekonać: to nie jest prąd, nie kopnie, nie zabije, przyjdźcie, zobaczą. Przyjdą to fajnie. A jak ktoś nie chce, to jest wtedy: co Pan się tu wydurniasz?”. Z tego powodu najważniejszą potrzebą w obszarze kultury jest w przypadku opisywanej dzielnicy wyrobienie wśród mieszkańców nawyków uczestnictwa w kulturze, a więc – jak to określił jeden z rozmówców – „wychowania mieszkańców”: „To jest trudny teren. Tu jest kwestia wyrobienia sobie jakiejś grupy ludzi, którzy będą chcieli w czymś uczestniczyć. Mieszkańców musimy wychować. I oni będą wtedy czuli potrzebę obcowania z innymi i udziału w kulturze”. W podobnym tonie wypowiedział się inny badany: „Nie mamy nawyków. Długo nie było tu takiego budynku. Trzydzieści lat temu w tym budynku funkcjonował klub, były dyskoteki, a jeszcze wcześniej koło gospodyń wiejskich. A później nic się nie działo. Jeżeli coś się działo, to w Głusku, albo w mieście gdzieś dalej. Nie mamy przyzwyczajień”.

Ażeby owe przyzwyczajenia wykształcić, niezbędne jest stworzenie w dzielnicy atrakcyjnej i wartościowej oferty kulturalnej, co w przypadku Abramowic nie jest zadaniem prostym, chociażby ze względu na braki infrastrukturalne (nie jest to jednak największy problem, gdyż budynek „Misericordia” dostępny jest obecnie dla mieszkańców w weekendy oraz w godzinach popołudniowych w dni powszednie). Wspomniany proces „wychowania mieszkańców” nie może opierać się jednak wyłącznie na wykorzystywanych dotychczas sposobach tworzenia oferty kulturalnej. W związku z tym, że realizowane dotąd zajęcia miały charakter projektowy, etap zachęcania potencjalnych uczestników (szczególnie osób dorosłych) do korzystania z zajęć każdorazowo musiał być powtarzany: „Na początku na moje zajęcia taneczne przychodziły trzy osoby (...) Później koleżanka zabrała koleżankę. Ale jak zmieniła się godzina, to części przestało to odpowiadać, a więc: jak ona nie pójdzie, to ja też nie pójdę. A więc się odzwyczaiły. Zanim się znowu przyzwyczają, bo projekt się już skończył, to znów minie jakiś czas. Brak systematyczności źle działa”.

Wskazany postulat wyrobienia nawyków uczestnictwa w kulturze determinuje konieczność organizowania bezpłatnych inicjatyw kulturalnych, przynajmniej w pierwszym etapie działań animacyjnych. Obok wymienionych potrzeb, pojawia się

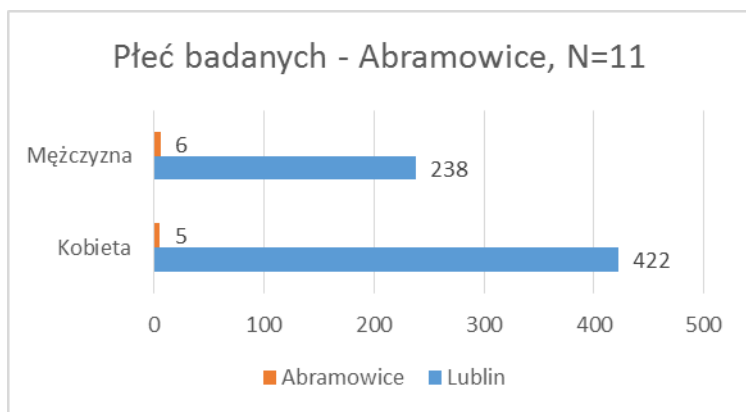
również kwestia braków kadrowych: „budynek można wykorzystać, ale ktoś się musi tym zająć. Trzeba mieć odpowiednie wykształcenie, żeby na przykład pracować z dziećmi”. Dzięki temu – jak podkreślali rozmówcy – w budynku mogłoby powstać coś na kształt domu kultury bądź świetlicy środowiskowej.

W grupie zajęć, które najlepiej sprawdziłyby się wśród mieszkańców Abramowic, rozmówcy wskazali: zajęcia taneczne, szachy, tenis stołowy (stół dostępny jest w budynku Misericordia), zajęcia rękodzielnicze (szczególnie okolicznościowe, tematycznie związane np. ze świętami), występy sztukmistrzów (którzy „w Głusku oczywiście byli, a w Abramowicach nie”). Ze względu na usytuowanie dzielnicy sprawdziłyby się również formy ruchowe (np. rowerowe), turystyczne (wycieczki) oraz ekologiczne (realizowane w okolicach rzeki). Aby zniwelować nieco „kompleks Głuska”, podczas spotkania pojawił się również pomysł zrealizowania projektu animacyjnego na temat Abramowic, służącego budowaniu lokalnej tożsamości mieszkańców dzielnicy.

Konieczność poszerzenia (a w zasadzie stworzenia) oferty kulturalnej w dzielnicy Abramowice artykułowana jest również przez mieszkańców (szczególnie najmłodszych): „Dzieci, które przychodziły do mnie na zajęcia pytały o to, czy mogą tu przyjść także w inny dzień. Pytały, bo miały czas. A ja musiałam mówić, że nie, bo więcej nic nie ma. A one by przychodziły i ściągnęły inne”. Badani podkreślali również, że ze względu na brak w dzielnicy infrastruktury sportowej, dzieci potrzebują również miejsca spełniającego funkcje typowo rekreacyjne. Taka przestrzeń potrzebna jest jednak również dorosłym mieszkańcom dzielnicy, którym brakuje miejsca wspólnych spotkań: „Babcie, które przyprowadzały dzieci na zajęcia miały tu swoje drugie życie. My prowadziłyśmy zajęcia, a one sobie rozmowy prowadziły, aż musiałam je uciszać. One mają potrzebę spotykania się razem. Fajnie by było, gdyby mogły robić w tym czasie coś razem, na przykład w drugim pomieszczeniu”.

#### **4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet**

W sondażu wzięło udział 11 osób (6 mężczyzn i 5 kobiet) – 1 wypełniła kwestionariusz elektronicznie a 10 udzieliło wywiadów. Wiek badanych mieścił się w przedziale 28-63 lata.



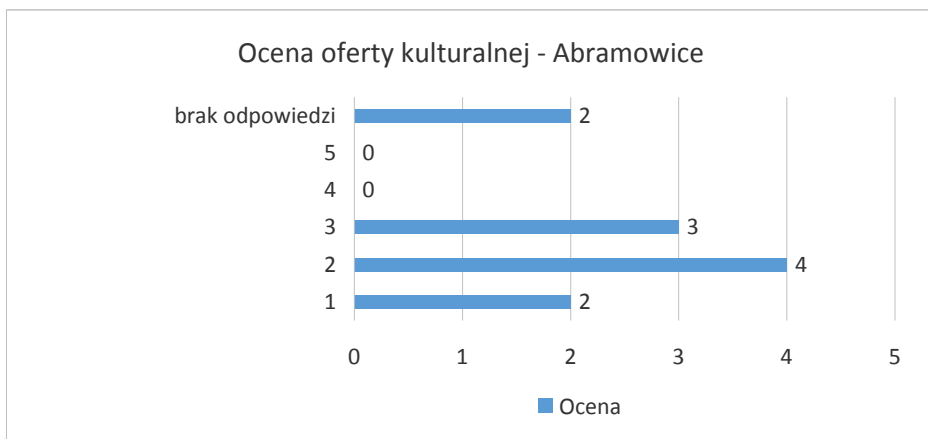
Spośród badanych, tylko 4 osoby uczestniczyły w ostatnim roku w wydarzeniach kulturalnych na terenie dzielnicy. Były to 3 kobiety i 1 mężczyzna uczestniczący w działaniach organizowanych w budynku Stowarzyszenia Niesienia Pomocy Chorym „Misericordia”. Zdaniem wszystkich badanych jest to jedyne miejsce, gdzie organizowane są jakiegokolwiek inicjatywy kulturalne.

Badani na temat oferty kulturalnej dzielnicy mają krytyczne zdanie: „bo jej nie ma” i „niewiele się dzieje”, „jak ktoś chce, to jedzie do centrum Lublina”. Troje badanych powiedziało, że jeśli chce integracji, to „można odwiedzić sąsiada, bo ludzie tu się znają”. Jednak większość (7 osób), uważa, że ze względu na dzieci i wnuki należy stworzyć ofertę kulturalną, która pozwoli na zagospodarowanie ich czasu wolnego i rozwój. Jak określił to jeden z badanych, jest potrzeba realizowania „jakichkolwiek wydarzeń”.

Najbardziej wartościowe formy spędzania czasu wolnego i uczestnictwa w kulturze zdaniem respondentów to warsztaty plastyczne i taneczne oraz wszelkie aktywności na powietrzu: rajdy rowerowe, festyny, pikniki, wydarzenia sportowe.

Oferta kulturalna dzielnicy została nisko oceniona. Badani uzasadniali tę ocenę brakiem infrastruktury kulturalnej, brakiem kadry i liderów do prowadzenia działalności kulturalnej oraz faktem, że „ludzi trudno trochę ruszyć z domów”.





Spośród badanych, 7 osób słyszało o wydarzeniach w ośrodku „Misericordia” i łączyły je z programem „Dzielnice Kultury”.

## **2. BRONOWICE**

### **1. „Zróżnicowanie i niejednorodność” – SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY**

Użyte w tytule nagłówka słowa – zdaniem rozmówców – najlepiej charakteryzują dzielnicę, co związane jest z silnie uwidocznionym podziałem na tzw. „Stare” i „Nowe” Bronowice. Podział ten uwarunkowany jest zarówno kontekstem architektonicznym, jak również aspektami natury socjalnej.

Ze względu na specyfikę terenu, badani skupili się podczas rozmowy przede wszystkim na charakterystyce „Starych” Bronowic. Teren ten określony został przez rozmówców jako swoista „enklawa – ogromna, ale zamknięta na wszystko to, co się dzieje dokoła”. Wśród atutów starej części Bronowic badani wskazywali przede wszystkim potencjał krajoznawczo-architektoniczny: „To perła architektoniczna Lublina. Wszyscy studenci architektury chodzą tam obowiązkowo na spacer, piszą prace magisterskie”; „Stare Bronowice funkcjonują jak małe miasteczko. Są doskonale oddzielone Drogą Męczenników Majdanka, Łęczyńską, Bystrzycą. Jest tam klimat małego miasteczka, z pięknym terenem rekreacyjnym”, „Park Bronowicki jest jedną z niewielu enklaw zieleni w Lublinie”. Obszar Starych Bronowic wymaga jednak, zdaniem rozmówców, całościowej rewitalizacji. Jeden z badanych stwierdził wręcz: „Dziś wszystko jest dofinansowane, tylko nie Stare Bronowice”. W kontekście postulatów związanych z rewitalizacją, badani wspomnieli o projekcie Ewy Kipy, który wciąż nie został wcielony w życie.

Charakteryzując społeczność Starych Bronowic, rozmówcy podkreślali z jednej strony jej problemy socjalno-bytowe, z drugiej strony wskazywali na silne więzi łączące mieszkańców: „Są tam duże problemy społeczne, widać brak inwestycji, długotrwałe bezrobocie, uzależnienia. To taka enklawa, która jest jakby niedoinwestowana, a jej społeczność jest uboższa. Trudno tu spotkać osobę z zewnątrz, jest w zasadzie tylko ta społeczność, która tam mieszka. Oni są zgrani, solidarni, otwarci i bardzo przychylnie nastawieni do działań”. Dowodem na owo zaangażowanie mieszkańców w działania jest zainteresowanie inicjatywami realizowanymi w ramach projektu „Punkt Kultury”: „jeżeli wychodzi się do nich i rozmawia, to są bardzo otwarci i jak było Święto Punktu Kultury i był pokaz z ogniem, to przyszło kilkadziesiąt osób, więc – wbrew pozorom –

ta dzielnica ma bardzo duży potencjał”. Podobne spostrzeżenia mają przedstawiciele Rady Dzielnicy: „Zrobiliśmy tam plac zabaw i zaobserwowaliśmy jak te dzieci do tego podchodzą. U nas [Nowe Bronowice] towarzystwo było takie zepsute już, bo uważali, że tutaj każdego roku coś się dzieje. A tam pierwszy raz. Więc była jakaś impreza, wszyscy byli bardzo zachwyceni, i te dzieci bardzo. I teraz dbają i pilnują. No i rodzice przychodzili też, bo tam nie było gdzie przebywać”. Dodatkowym problemem starej części Bronowic są negatywne stereotypy na temat bezpieczeństwa, wzmacniające i tak mocno widoczny problem wykluczenia społeczno-kulturalnego. Na fakt ten uwagę zwróciły realizatorki inicjatyw „Punktu Kultury”: „Przez brak pracy ze społecznością mówi się o Starych Bronowicach, że tam jest niebezpiecznie, itd. Ja już tam pracuję prawie pół roku i nie czuję tego, żeby tam było niebezpiecznie. To jest kwestia przekonania się i otwartości a nie powielania plotek.”

Jeżeli chodzi o nową część Bronowic, badani zgodnie podkreślili takie atuty dzielnicy, jak: dobra lokalizacja i dogodna komunikacja z centrum miasta, infrastruktura kulturalno-edukacyjna, bliskie relacje sąsiedzkie mieszkańców i ich zaangażowanie w sprawy dzielnicy. Fakt, że mieszkańcy Bronowic stanowią swego rodzaju wspólnotę, rozmówcy wiążą między innymi w działalności parafii, której efektem jest budowanie wspólnotowości i współdziałania.

## **2. „Pełno tu wszystkiego, a uczestników niewiele” – OFERTA KULTURALNA**

Oferta kulturalna Bronowic jest dość bogata i różnorodna. Obok Dzielnicowego Domu Kultury, realizują ją między innymi instytucje edukacyjne, parafie, ośrodki wsparcia (m.in. działania Polskiego Czerwonego Krzyża czy Centrum Wolontariatu). Podkreślić należy również istotną rolę inicjatyw obywatelskich mieszkańców, dzięki którym powstał między innymi plac zabaw przy ul. Krańcowej. Rozmówcy podkreślają jednak, że ilość propozycji kulturalnych nie przekłada się na frekwencję: „Pełno tu wszystkiego, a uczestników niewiele. To, że mamy dom kultury, to jesteśmy w pewnym sensie szczęściarzami. Jest to jednak wciąż bardzo niszowe. Tu są zajęcia, w których uczestniczy wąska grupa dzieci. Część zajęć jest płatnych, przez co nie są dostępne dla wszystkich. Tak mówią ludzie”.

Stara część Bronowic – zdaniem badanych – nadal wymaga wiele pracy w zakresie budowania pozytywnej oferty kulturalnej. Brakuje tu przede wszystkim dobrej infrastruktury: „Poza tym, że pojawił się tam plac zabaw, że jest siłownia, to w

zasadzie nie ma nic. Dzielnica jest zaniedbana od bardzo dawna. Nawet dziury w chodnikach nie są łatane na bieżąco”. Najważniejszą (i jedyną) inicjatywą kulturalną realizowaną na tym terenie jest obecnie „Punkt Kultury”. Jak podkreślają realizatorki projektów, inicjatywa przynosi już pierwsze sukcesy: „Już czujemy, że wytwarzają się grupy, które działają. Jedną z nich jest grupa młodzieży i jej projekt Flowparku. To pomysł zaprojektowany przez młodzież, więc będą czuli się w obowiązku dbać o tę przestrzeń wspólną”.

### **3. „Trzeba wyjść do mieszkańców” – POTRZEBY W OBSZARZE KULTURY**

Również potrzeby Bronowic w obszarze kultury rozpatrywać należy w kontekście podziału na starą i nową część dzielnicy. Obie części wymagają jednak, zdaniem rozmówców, przede wszystkim „wyjścia do mieszkańców”.

Borykającym się z problemami materialnymi mieszkańcom „Starych” Bronowic trudno koncentrować się na potrzebach kulturalnych: „Ich sytuacja społeczna i problemy, z którymi się zmagają, również te infrastrukturalne, sprawiają że sytuacja jest tragiczna, dlatego te potrzeby kulturalne są na dalszym planie”; „Ludzie mówią tak: Proszę Pani, co mi Pani będzie mówić o kulturze, o śpiewie, o tańcach, jak mi brakuje co do garnka włożyć. Żeby człowiek się weselił, musi mieć to minimum zaspokojone”. Badani podkreślili również, iż na terenie Starych Bronowic konieczna jest praca u podstaw, efektem której ma być stwarzanie okazji do bycia razem: „Na Starych Bronowicach pamiętam taką historię, jak jeszcze nie było wody bieżącej w kranach. Było jedno miejsce, w którym była studnia i wszyscy się wokół tego miejsca spotykali i to czerpanie wody było pretekstem do podtrzymywania i pogłębiania relacji. Oni się tam bardzo dobrze znają. A to zamknięcie na okolicę można z jednej strony traktować jako minus, ale to też powoduje, że ta społeczność jest tam bardzo scalona. Jednak czują, że im brakuje jakby pretekstu, okazji, przestrzeni, miejsca, w którym można byłoby się spotkać i podjąć wspólne inicjatywy”. Po raz kolejny powraca więc kwestia rewitalizacji terenu oraz przystosowania go do potrzeb rekreacyjno-kulturalnych, „tak, żeby to było zachęcające i żeby dawało pretekst, aby z tego skorzystać”. Szczególnej troski w sferze kultury w opisywanej przestrzeni wymagają, zdaniem rozmówców, osoby dorosłe. To właśnie do nich szczególnie należy „wychodzić” z ofertą kulturalną.

Postulat otwartości inicjatyw kulturalnych (wychodzących bezpośrednio do mieszkańców) pojawił się również przy okazji omawiania potrzeb kulturalnych

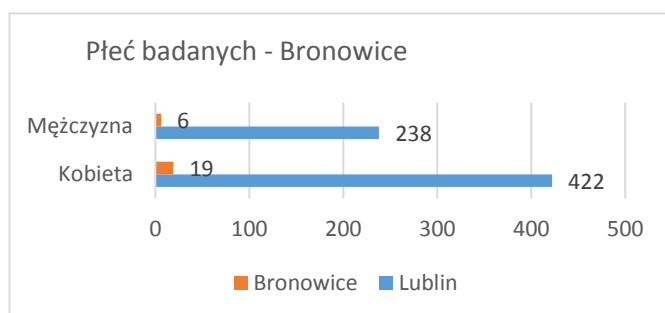
dotyczących nowej części dzielnicy. W opinii badanych, wśród mieszkańców dzielnicy nadal panuje przekonanie o swoistej ekskluzywności oferty kulturalnej proponowanej przez domy kultury, czego skutkiem jest niewielka frekwencja udziału w wydarzeniach kulturalnych. Zdaniem rozmówców w dzielnicy należałoby organizować więcej inicjatyw o charakterze otwartym, gdyż „jak coś jest zamknięte w murach, to ludzie przechodzą obok”.

W grupie potrzeb w obszarze kultury badani podkreślili również konieczność organizowania konsultacji społecznych (zwłaszcza w starej części dzielnicy). Tego rodzaju spotkania są czasem organizowane, usprawnienia wymaga jednak system docierania z informacją do mieszkańców: „Brakuje na pewno konsultacji z mieszkańcami. Zawieszenie informacji na stronie internetowej na temat konsultacji nie zdaje egzaminu. Trzeba wyjść z tym do ludzi, na przykład poprzez mikroakcje badawcze”.

Postulat usprawnienia systemu komunikacji pojawił się również w szerszym kontekście dotyczącym wymiany informacji na temat oferty kulturalnej pomiędzy różnymi podmiotami funkcjonującymi na terenie dzielnicy: „Jak pracowałam w Klubie Seniora PCK na Bronowicach, to członkowie Klubu – osoby bardzo aktywne kulturalnie – miały ogromny żal, że jeśli coś się dzieje adresowanego do nich, to o tym nie wiedzą. Więc chcą, aby do takich klubów też docierała informacja”.

#### 4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet

W badaniach sondażowych udział wzięło 25 osób w różnym wieku. W tym 5 wypełniło kwestionariusz elektronicznie, 10 osób w formie papierowej, a kolejnych 10 było respondentami wywiadów. Najmłodsza uczestniczka miała 19 lat, a najstarszy uczestnik 72 lata. Najczęściej odpowiedzi udzieliły osoby w wieku 45-60 lat. W badaniu udział wzięło 6 mężczyzn i 19 kobiet.

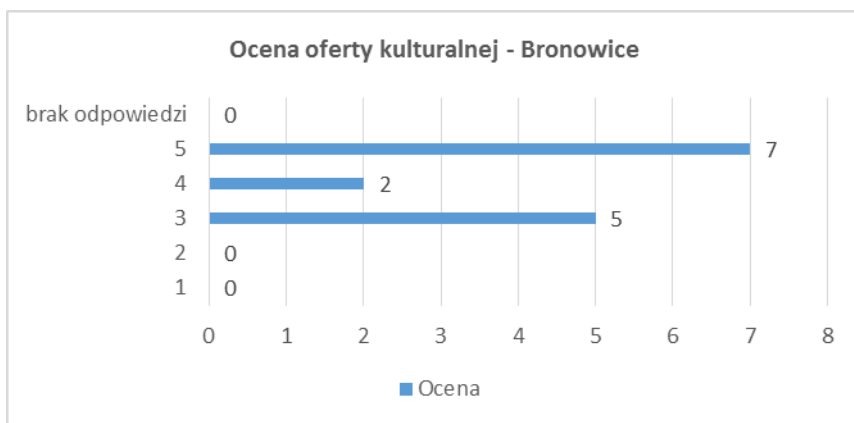


Na pytanie skierowane do badanych o uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych organizowanych na terenie dzielnicy, tylko 6 osób potwierdziło ten fakt. Wskazywały przy tym na festyny, spotkania, wydarzenia sportowe, uczestnictwo w ofercie Domu Kultury „Bronowice”. Pozostali badani wyjaśniali swoją absencję w wydarzeniach brakiem czasu oraz brakiem promocji wydarzeń. Jednakże badani znają instytucje kultury działające na terenie dzielnicy, gdyż wymieniają przede wszystkim dom kultury oraz Centrum Aktywności Środowiskowej (administracyjnie przypisane do dzielnicy Felin). Jedna z uczestniczek wywiadu stwierdziła, że „na Bronowicach nie ma oferty dla dwudziestolatków, jedynie dla dzieci lub emerytów. Sama chętnie poszłabym nieraz ciekawie spędzić czas, ale nie ma za bardzo gdzie”. Inny młody rozmówca uważa, że wyjście z domu to „na pewno integracja z różnymi ludźmi, a przy okazji można ciekawie spędzić czas, wszystko jest lepsze od siedzenia w domu”.

Badani wskazywali na potrzeby takiej oferty jak: zabawy dla starszych, wydarzenia sportowe, kina na powietrzu. Wskazywali przy tym na takie miejsca ich organizacji jak: alejki między blokami, boiska i tereny zielone. Jedna z ankietowanych stwierdziła, że wydarzenia kulturalne powinny się odbywać „przy szkołach – duże boiska, możliwość skorzystania z sali gimnastycznej, toalet; na dużych placach, np. błonia nad Bystrzycą, na pewno nie między blokami”. Były też głosy, iż oferta jest wystarczająca dla każdej grupy wiekowej.

Pytając mieszkańców Bronowic o poziom oferty kulturalnej, otrzymano zróżnicowane odpowiedzi od: „poza DK Bronowice w dzielnicy nie dzieje się nic”, „nie mnie nie zainteresowało”, przez: „nie było nagłośnione”, „zbyt mała oferta skierowana do osób w młodym i średnim wieku” do: „jest tak dużo atrakcyjnych imprez, że każdy z mieszkańców może z nich skorzystać wybierając najodpowiedniejsze”. Warto przytoczyć jeszcze jedną wypowiedź udzieloną przez mieszkańca w trakcie wywiadu: „w każdym osiedlu brakuje oferty skierowanej do trzydziestolatków. Prawdopodobnie dlatego, że na nich się nie stawia, bo się stwierdza, że nie mają czasu, mają dzieci, mają pracę, są na topie kariery. Natomiast dzieci są, że tak powiem dość szeroko obsługiwane przez Dom Kultury Bronowice i zarówno tutaj obok nas na Krańcowej, jak i na Makach na Olchowej, więc oferta jest dosyć szeroka i nowoczesna w naszej dzielnicy”.

Zestawienie oceny oferty kulturalnej zilustrowano za pomocą wykresu.



Ośmioro badanych słyszało o programie „Dzielnice Kultury”, a sześćcioro udzieliło odpowiedzi przeczącej.

### **3. CZECHÓW POŁUDNIOWY**

#### **1. „Dobra sieć instytucji i dobra komunikacja” – SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY**

Czechów Południowy jest dzielnicą zlokalizowaną w pobliżu Śródmieścia, co w opinii mieszkańców stanowi jej duży atut. Dzielnicą jest dobrze zagospodarowana i skomunikowana z centrum miasta: „Najważniejsze zalety to dobra sieć instytucji i dobra komunikacja”. Atutem Czechowa Południowego jest rozwinięta infrastruktura (zarówno handlowo-usługowa, jak i kulturalno-rekreacyjna). Na terenie dzielnicy znajdują się liczne sklepy, punkty usługowe, szkoły, parafie, filie biblioteczne, świetlica środowiskowa oraz dom kultury.

Spółeczność Czechowa Południowego stanowią w dużej mierze seniorzy, choć struktura mieszkańców jest coraz bardziej niejednorodna: „Zmieniła się struktura mieszkańców jeżeli chodzi o wiek, bo ja pracuję w bibliotece na Żelazowej Woli i tam rzeczywiście jest środowisko ludzi starszych, ale ono się zmienia, bo tam zaczynają funkcjonować małżeństwa młode”. Jest również spora grupa osób niepełnosprawnych. Zasoby dzielnicy w tym obszarze (tak w zakresie infrastruktury, jak i oferty) również należy ocenić pozytywnie: „Na Czechowie Dolnym też mamy specyfikę osób niepełnosprawnych. Mamy warsztaty terapii przy Kościele Dobrego Pasterza i mamy Dzielne Centrum Aktywności. My [biblioteka] współpracujemy też z Dziennym Ośrodkiem Osób Niepełnosprawnych na Poturzyńskiej. Chodzimy do nich, oni do nas przychodzą”.

Dobre zasoby infrastrukturalne dzielnicy nie idą w parze z wysoką oceną mieszkańców w aspekcie aktywności, relacji interpersonalnych i zaangażowania społecznego. Jako przykład zintegrowanego środowiska lokalnego jedna z badanych wskazała społeczność Kalinowszczyzny: „Tu nie ma integracji, takiej jak na Kalinowszczyźnie. Ja tam mieszkam i tam ludzie chcą ze sobą być i chcą ze sobą rozmawiać i chcą ze sobą się kłócić. Na spotkania panie wiecznie przynoszą ze sobą jakieś blachy ciast do biblioteki”.



## **2. „Miejsca tu są, ale w sensie metrów kwadratowych” – OFERTA KULTURALNA**

Wielość podmiotów edukacyjno-kulturalnych znajdujących się na terenie dzielnicy nie przekłada się na pozytywną ocenę dostępnej oferty kulturalnej przez badanych. Nie oznacza to, że takiej oferty na Czechowie Południowym nie ma. Nie wszystkie jednak podmioty funkcjonują tak, jakby życzyli sobie tego mieszkańcy. Najważniejszym podmiotem działalności kulturalnej – niejako „kulturalnym sercem” dzielnicy – jest dom kultury. Niestety w sensie jedynie infrastrukturalnym. Na temat jego funkcjonowania badani wypowiadają się bowiem dość krytycznie: „Miejsca tu są, ale w sensie metrów kwadratowych, ale ktoś musi też przyciągnąć do tego miejsca. Są akurat teraz ferie. Przepraszam, ale dlaczego ten dom kultury nie tętni życiem? Teraz jest tu cisza, a dorośli ludzie mają czas właśnie popołudniami...Ja tu mieszkam ponad 20 lat a w tym domu kultury jestem po raz trzeci”; „Ten dom kultury to wielka instytucja, o której mieszkańcy wiedzą, tylko nie wszyscy tu byli i jakoś niekoniecznie przyciąga”; „Ta oferta jest od wielu lat niezmienna. Ferie czy wakacje dwadzieścia lat temu wyglądały tak samo jak wyglądają teraz”.

Opinie badanych na temat działalności domu kultury rzutują na ocenę całościowej oferty kulturalnej w dzielnicy, ponieważ jest do podmiot o największych zasobach infrastrukturalnych: „Biblioteka stara się z ofertą, ale nie zastąpi domu kultury, bo my mamy pomieszczenia małe, więc na przykład ferie nie mogą być organizowane w tak szerokim aspekcie jak tutaj”.

Dostępna w dzielnicy oferta kulturalna adresowana jest przede wszystkim do dzieci i seniorów. Zajęcia dla dzieci realizowane są w mniejszym bądź większym stopniu przez biblioteki, dom kultury oraz placówki oświatowe. Seniorzy stanowią najliczniejszą grupę odbiorców działań biblioteki (zarówno jeżeli chodzi o czytelnictwo, jak i wydarzenia kulturalne), co – zdaniem badanych – wynika w dużym stopniu z nieodpłatnego charakteru tych propozycji: „U mnie gros to stanowią ludzie starsi. Bo to jest najtańsza forma udziału w kulturze. My dopasowujemy się z imprezami dla nich. Teraz przyjdzie chłopak z prelekcją o ptakach i to na pewno nie będzie w czasie filmu pt. „Sultan”. Wśród najmłodszych odbiorców popularnością cieszą się przede wszystkim organizowane przez filię biblioteczną zajęcia plastyczne. Seniorzy natomiast najchętniej uczestniczą w zajęciach komputerowych.

Problematyczną grupą uczestników są, zdaniem badanych, młodzi odbiorcy oraz osoby dorosłe. Co prawda, z zasobów bibliotecznych korzystają również studenci (ze względu na bliską lokalizację uczelni wyższych), ale ich czytelnictwo ma raczej charakter okazjonalny, zdeterminowany rytmem kalendarza akademickiego.

Wśród najważniejszych wydarzeń kulturalnych organizowanych na terenie dzielnicy rozmówcy wskazali coroczny festyn organizowany przy Parafii Dobrego Pasterza.

Negatywnie rozmówcy ocenili współpracę pomiędzy podmiotami w zakresie organizowania działań kulturalnych oraz system promocji i informacji: „Współpracy nie ma i jest trudno z promocją. Trzeba stworzyć sieć informacji, ale też myślałam o tym, żeby zapoznać ze sobą liderów, ale to ile nas tu dzisiaj jest też coś mówi...”

### **3. „Usprawnić działanie domu kultury” – POTRZEBY W OBSZARZE KULTURY**

Najważniejsze potrzeby w obszarze kultury, na które uwagę zwrócili rozmówcy, w dużym stopniu zdeterminowane są krytyczną oceną działalności domu kultury. Infrastrukturalny potencjał instytucji (głównie w postaci sali widowiskowej) jest, zdaniem badanych, niewystarczająco wykorzystany. Mieszkańców dzielnicy (również sąsiedniego Czechowa Północnego, który jest dużo uboższy pod względem oferty kulturalnej) z pewnością zainteresowałoby dobrze prosperujące kino: „To kino tu praktycznie nie prosperuje. Nie ma promocji. Z tamtego Czechowa też by ludzie przyjechali na film na pewno. W multikinach określony film kosztuje, a tu jest dużo tańszy, więc chętnie, nawet z opóźnieniem kilkumiesięcznym, przyszliby ludzie w średnim wieku, bo jest blisko”.

W sali widowiskowej domu kultury odbywać by się mogły również występy artystyczne – między innymi teatralne i kabaretowe. Pojawił się także postulat organizowania działalności o charakterze impresaryjnym, tak aby mieszkańcy dzielnicy mogli obcować również ze sztuką bardziej profesjonalną.

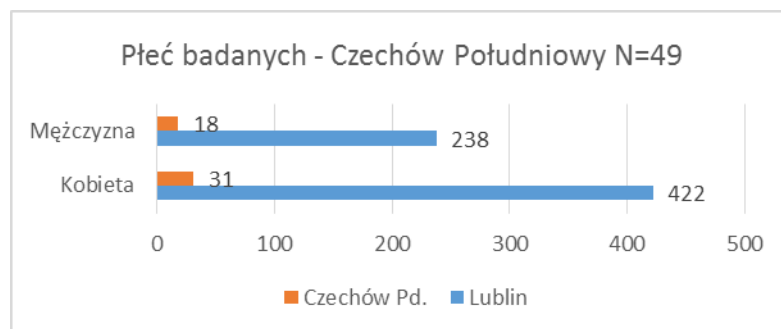
W opinii rozmówców oferta domu kultury powinna być przygotowana od nowa, w oparciu o rozpoznanie potrzeb kulturalnych obecnych mieszkańców dzielnicy: „Przede wszystkim trzeba usprawnić działanie domu kultury. Tu się już tyle lat nic nie dzieje, że ktoś się już przyzwyczaił do tego, a ludzie, odbiorcy, przecież się zmieniają jednak. Trzeba więc ten program do tego dostosować”.

Na terenie dzielnicy należałoby, zdaniem badanych, wygospodarować przestrzeń, która umożliwiłaby integrację mieszkańców tak Czechowa Południowego, jak i Północnego: „Podkreślić należy, że jest super plac przy Aldiku, który należy do miasta, a jest totalnie niezagospodarowany, a to jest prawie na pograniczu Czechowa Północnego i Południowego. Można byłoby coś fajnego zrobić, jakąś fajną kawiarnię, żeby ludzie starsi mogli się spotykać, żeby nie musieli się przemieszczać do miasta”.

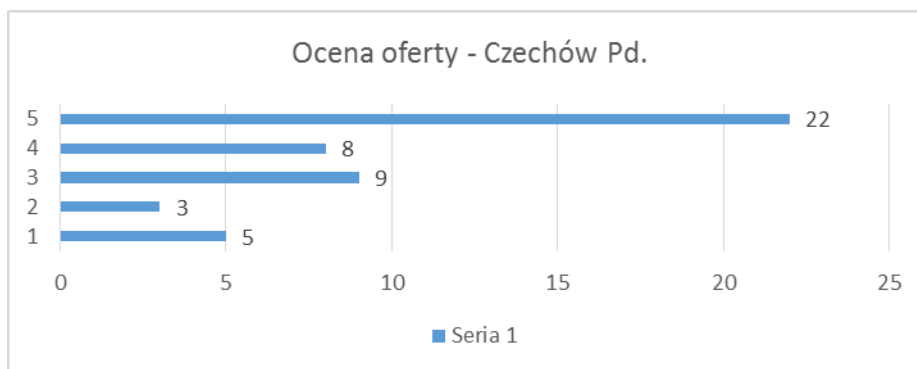
W związku z negatywną oceną współpracy pomiędzy funkcjonującymi na terenie dzielnicy instytucjami realizującymi działalność kulturalną, w trakcie spotkania pojawił się również postulat usprawnienia komunikacji między podmiotami: „Przydałaby się taka baza kontaktów dzielnicowych, żeby wiedzieć do kogo z czym się zgłaszać”.

#### 4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet

Dzielnica Czechów Południowy była jedną z najliczniejszych grup, które wzięły udział w badaniu ankietowym. Odpowiedzi udzieliło 49 osób, w tym 31 kobiet i 18 mężczyzn. Najliczniejszą grupę respondentów stanowiły osoby w wieku 40-60 lat (19 osób). Najmłodszy uczestnik miał 20 lat, a najstarszy 63 lata.



Uczestnicy sondażu bardzo wysoko ocenili ofertę kulturalną w dzielnicy, bo aż 30 osób przyznało jej dobrą i bardzo dobrą notę. Zebrane dane zilustrowano wykresem.



Negatywne oceny, które pojawiły się w kwestionariuszu, są wynikiem opinii badanych o niedostosowanej ofercie, bądź nie zawierały żadnego uzasadnienia. Krytyczne nastawienie do oferty kulturalnej dzielnicy uzasadniają: „zbyt mało się dzieje”, „zbyt uboga”.

Pozytywne nastawienie respondentów wynikało z ich aktywnego uczestnictwa w wydarzeniach, takich jak: koncerty muzyczne, koncerty taneczne, festyn osiedlowy, działalność DKF 16, zajęcia prowadzone przez DK „Czechów”, Klub „Miniatura” (który leży w dzielnicy Czechów Północny), warsztaty fotograficzne czy warsztaty plastyczne. Zaspokajają one – zdaniem badanych – potrzeby różnych grup wiekowych, ale są też głosy sugerujące wydarzenia kulturalne „dla dzieci poniżej 3 roku życia”. Badani – mimo wskazywania na różnorodność oferty – proponują włączyć do niej takie formy jak: pikniki, targi regionalne, kursy rękodzieła, spotkania z ciekawymi ludźmi. Jedna z respondentek napisała, iż brakuje takich wydarzeń jak: „warsztaty praktyczne: kosmetologia, makijaż, ceramika; imprezy plenerowe, imprezy rodzinne”. Inna, że „osoby zainteresowane bez problemu znajdą dla siebie ciekawe wydarzenie kulturalne” i dodaje, że „brak oferty skierowanej bezpośrednio do młodzieży i studentów”.

Zdaniem respondentów warto przy tworzeniu oferty kulturalnej wykorzystać takie przestrzenie jak: kryte pasáže, ogólnodostępne boiska, dom kultury czy też „od maja do września na terenach zielonych dzielnicy, na trawnikach, placach zabaw itp.”. Jedna z respondentek podkreśliła, że ważne jest „zachęcanie ludzi do aktywnego spędzania wolnego czasu, do wyjścia z domu i przebywania na łonie natury”.

Prawie wszyscy badani znają instytucje kultury w swojej dzielnicy wymieniając DDK „Czechów”, Klub „Miniatura”, bibliotekę oraz KRiS „Fryderyk”.

Znakomita większość, bo 36 osób, słyszała o programie „Dzielnice Kultury”.

## 4. CZECHÓW PÓŁNOCNY

### 1. „Bo się myśli, że się mieszka na pustyni i trzeba szukać oazy” – SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

Czechów Północny jest dzielnicą położoną na obrzeżach miasta, młodszą i uboższą pod względem zasobów infrastrukturalnych od swojego południowego sąsiada. Z tego powodu opinie badanych na temat potencjału dzielnicy nie są zbyt optymistyczne, co związane jest ze swego rodzaju „kompleksem” Czechowa Południowego: „Infrastrukturalnie jest bardzo duża różnica. Na Czechowie Południowym jest chociażby dom kultury i on jakby jest sercem takim kulturalnym i właściwie jest bardzo do centrum wysunięty. Z Czechowa Północnego nie jest tak blisko, żeby tutaj przyjść. Co prawda jest Klub „Miniatura”, natomiast oferta i możliwości są znacznie uboższe”.

Przestrzeń dzielnicy wypełniają z jednej strony bloki mieszkalne, z drugiej – zabudowa jednorodzinna, co – zdaniem badanych – ma zasadniczy wpływ na zaangażowanie i aktywność mieszkańców: „Ja mieszkam na osiedlu domów jednorodzinnych tutaj. To są ludzie, którzy Czechów traktują jako swoją sypialnię. Wracają do domów i się zamykają w swoim otoczeniu. I sami sobie organizują jakieś wypadki z Czechowa do miasta. Nie korzystają tu z żadnych usług i myślę, że podobnie dzieje się w blokach tutaj koło nas. Mam wnuki w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym i wiem, że te place zabaw, które tutaj koło nas są – to nawet na tych placach zabaw nie ma za dużo dzieci. W soboty i niedziele bardzo dużo ludzi albo odpoczywa na swoich działkach, albo latem wyjeżdżają nad jeziora. Są na tyle zamożni, że stać ich w czasie ferii na kilkudniowy wyjazd, więc tutaj nie są zainteresowani tą ofertą bo ta oferta nie jest specjalnie ciekawa”.

„Sypialniana” specyfika dzielnicy jest tak bardzo zakorzeniona w świadomości mieszkańców, że zniechęca ich do podejmowania jakiegokolwiek aktywności o charakterze lokalnym. Bardzo wymowna jest tutaj wypowiedź jednej z badanych: „Ja od urodzenia mieszkam na Czechowie, a w organizacjach pozarządowych działam od jakichś jedenastu lat. I dopiero trzy lata temu ocknąłam się, że mieszkam tu i tu się właściwie mało co dzieje. Działalam w innych dzielnicach. To tak jak mieszkańcy, którzy nie myślą, żeby tu coś zrobić. I mi też się wydawało, że żeby działać, coś robić,

to trzeba jechać gdzie indziej. Bo się myśli, że się mieszka na pustyni i trzeba szukać oazy”.

Niski poziom integracji mieszkańców związany jest również z brakiem przestrzeni oraz inicjatyw zrzeszających społeczność lokalną: „Niby mieszkają koło siebie, trochę się znają, ale jest to też kwestia liczby działających różnych grup i organizacji, których zwyczajnie nie ma”; „My w domach jednorodzinnych jesteśmy ograniczeni w bliskich kontaktach, bo nie ma punktów wspólnych”.

Na terenie dzielnicy funkcjonują szkoły (z dość dobrą infrastrukturą sportową), biblioteki (miejska oraz osiedlowa prowadzona przez spółdzielnię), Klub Osiedlowy „Miniatura”, parafia. Podkreślić należy również studencki charakter dzielnicy, wynikający z bliskiego sąsiedztwa uczelni wyższych.

## **2. „Mieszkańcy przyzwyczaili się już do tego, że ta oferta jakakolwiek dla nich jest bardzo mała” – OFERTA KULTURALNA**

Niewielki potencjał infrastrukturalny dzielnicy przekłada się na skromną i niesatysfakcjonującą rozmówców ofertę kulturalną: „Na Czechowie Północnym w ogóle mało się dzieje. I wiem, że on jest młodszy w stosunku do Południowego, natomiast ma już te 35 lat. Mieszkańcy przyzwyczaili się do tego, że ta oferta jakakolwiek dla nich jest bardzo mała. I ja to widzę, bo jak my [biblioteka] coś organizujemy dla nich, to w ogóle są zdziwieni. Z rozmów ludźmi wynika, że mają jakieś takie poczucie, że wszystko dzieje się w centrum i trzeba daleko dojechać.”

Ofertę Klubu Osiedlowego „Miniatura” badani oceniają jako zbyt skromną. Szerszy wachlarz zajęć proponuje mieszkańcom dzielnicy biblioteka. Organizowane są tu między innymi spotkania autorskie, poranki z teatrem czy projekcje filmów. Mimo to, mieszkańcy niechętnie uczestniczą w wydarzeniach kulturalnych: „Ja od lat pracuję na Czechowie Północnym i rzeczywiście specyfika tego środowiska jest taka, że trudno ludzi wyciągnąć z domu [...] Trudno ich wyciągnąć, bo oni nie mają czasu, bo oni nie mogą. Dzwonimy wtedy do nich, ale jest ten rodzaj jakiejś izolacji. Nie wynika to raczej z jakichś niskich potrzeb”.

Potwierdzeniem tego, że niewielkie zaangażowanie mieszkańców w uczestnictwo w kulturze nie jest wynikiem ich niskich potrzeb w tym obszarze, a związane jest raczej z brakiem przyzwyczajień i nawyków (wynikających być może właśnie z niewystarczających zasobów dzielnicy), jest wypowiedź jednej z badanych, w

której przytacza kulisy realizacji projektu dla mieszkańców: „W zeszłym roku realizowałam projekt dla seniorów i uparli się, że ta grupa lubelska ma być właśnie czechowska. Strasznie długo tę rekrutację prowadziliśmy, ale zebrała się jakaś grupa. I tak się panie seniorki wkręciły w to wszystko. Uczestniczyły w różnych spotkaniach i warsztatach związanych głównie ze zdrowym odżywianiem, ale musiały też same coś zrobić na rzecz społeczności lokalnej. Napisały pismo do rady osiedla o zagospodarowanie kwietników na osiedlu Paderewskiego, jedna grupa pań zorganizowała taki otwarty trening nording walking z trenerem, trzecia grupa robiła wspólnie szaliki i później zostało to przekazane do domu samotnej matki. I panie jak miały okazję pospotykać się pół roku, to one się tak zgrały i tak im się to spodobało, że ja już teraz nie mam wyjścia i co najmniej raz w miesiącu muszę jakieś spotkanie zorganizować (...) No więc niejako zostałam zmuszona, żeby wymyśleć kolejny projekt (...). W chwili obecnej mamy trzydzieści osiem osób chętnych i cały czas dzwonią, więc naprawdę jest zainteresowanie. Podoba mi się to, jak mówią, że mają kijki, ale nie chcą same chodzić. Więc chcą tych ludzi spotkać i poznać się”.

Z biblioteki (zarówno w obszarze czytelnictwa, jak i udziału w wydarzeniach kulturalnych) w największym stopniu korzystają seniorzy. Dużą grupę czytelników stanowią również studenci, ze względu na sąsiedztwo uczelni wyższych.

Skromną ofertę kulturalną w dzielnicy Czechów Północny uzupełniają działania prowadzone przez Stowarzyszenie Rekreacji i Sportu „Fryderyk”. Głównie są to zajęcia sportowo-rekreacyjne adresowane do najmłodszych mieszkańców.

W dzielnicy organizowane są dwa wydarzenia plenerowe: festyn na osiedlu Chopina oraz odpust parafialny. Frekwencja mieszkańców w przypadku obydwu wydarzeń jest bardzo dobra, co – zdaniem badanych – pokazuje, że „jest potrzeba bycia razem”. Tego rodzaju inicjatyw powinno być, w opinii rozmówców więcej, biorąc pod uwagę rekreacyjny potencjał dzielnicy (w postaci boisk i licznych terenów zielonych). Przed laty organizowane było ponadto wydarzenie plenerowe „Dni Czechowa” i do tych tradycji, jak wskazali badani, można byłoby powrócić.

### **3. „Nie ma miejsca, żeby ludzi ściągnąć” – POTRZEBY W OBSZARZE KULTURY**

Wspomniany już „kompleks” Czechowa Południowego uwidacznia się przede wszystkim w obszarze dostępnej infrastruktury i oferty kulturalnej: „Tutaj wszystko jest

mniejsze: biblioteka jest mniejsza, „Miniatura” mniejsza, nasza Rada Dzielnicy ma mniejszy lokal (...) Nie ma miejsca, żeby ludzi ściągnąć”. Miejszem takim jest oczywiście dom kultury, znajdujący się w zasobach infrastrukturalnych sąsiedniej dzielnicy. Przy czym zaznaczyć należy, że jego działalność badani oceniają dość krytycznie: „strona domu kultury jest strasznie nieczytelna i nic się z niej nie można dowiedzieć”. Jako przykład placówki działającej na rzecz społeczności lokalnej wskazują natomiast Dom Kultury LSM w dzielnicy Rury: „Ja mam doświadczenia związane z Domem Kultury LSM i tam to bardzo prężnie funkcjonuje. Tam są non stop informacje o wydarzeniach. Jest Uniwersytet II Wieku, która funkcjonuje fantastycznie, a tu tego nie ma, choć jest bardzo dużo ludzi w tym wieku”. Najpilniejszą potrzebą w dzielnicy jest zatem stworzenie przestrzeni, która pełnić będzie (faktycznie a nie tylko deklaracyjnie) funkcję ośrodka kultury, o czym wspominają również sami mieszkańcy: „Mamy zgłaszają, żeby powstało takie miejsce, że one mogą sobie przyjść i coś porobić z dziećmi. Chodzi o to żeby robić coś razem”.

Najbardziej zaniedbaną pod względem kulturalnym grupą w dzielnicy, są – zdaniem badanych – osoby dorosłe: „dla nich nie ma nic, bo dla dzieci w „Miniaturze” coś tam jeszcze jest”.

Zaznaczyć należy również, iż podobnie jak to miało miejsce w przypadku opinii na temat Dzielnicowego Domu Kultury „Czechów” (funkcjonującego na sąsiedniej dzielnicy), badani krytycznie ocenili również działalność Klubu Osiedlowego „Miniatura” – zarówno pod względem oferty, jak i otwartości na współpracę: „Mieszkańcy zadają pytanie, czy ten klub w ogóle działa”, „Jak byłam tam na rozmowie na temat możliwości korzystania z miejsca do zrealizowania projektu, to się okazało, że mieszkańcy musieliby podwójnie płacić”.

Negatywnie rozmówcy ocenili również współpracę ze szkołami działającymi na terenie dzielnicy, podkreślając iż są to instytucje zamknięte na społeczność lokalną: „Jak ja przychodzę jako mieszkanka albo teraz już przedstawicielka organizacji pozarządowej to Pani dyrektor w szkole podstawowej nawet plakatów nam nie chciała powiesić, choć to było dla dzieci. Przez to że tych ludzi tak ciężko jest wyciągnąć, to wystawę chcieliśmy powiesić na płocie. Szukaliśmy płotu, w jednej szkole powiedzieli nam że nie ma szans, w drugiej Pani dyrektor powiedziała „no może, jak zobaczy, ja zatwierdzi, jak coś tam...” Łatwiejsze było dogadanie się z przedsiębiorcą od dogadania się ze szkołą”. Współpraca taka jest natomiast – zdaniem rozmówców – niezbędna, ponieważ to właśnie szkoły dysponują największymi zasobami lokalowymi w dzielnicy.

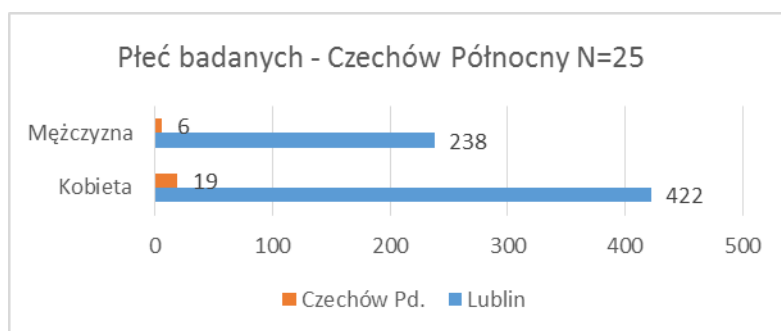


Uskutecznienia wymaga również system promocji i informacji, który w dzielnicy Czechów Północny praktycznie nie funkcjonuje.

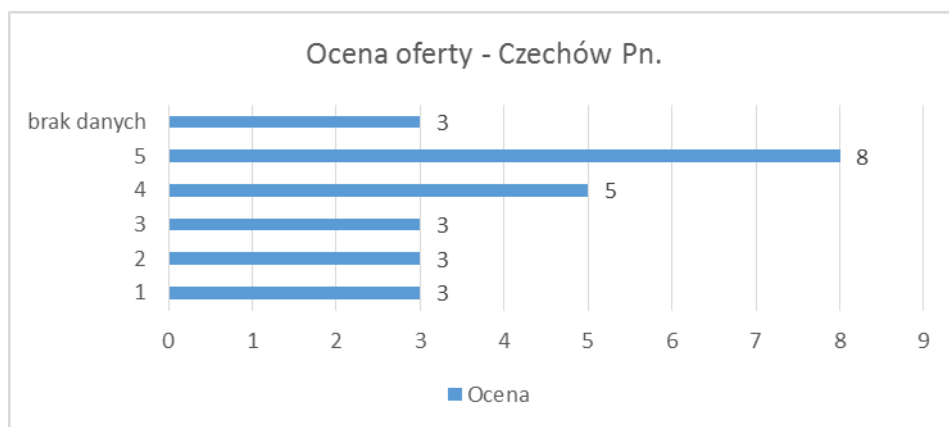
#### 4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet

Należy nadmienić, że po analizie danych zebranych za pomocą kwestionariusza ankiety oraz z wywiadów przeprowadzonych przez studentów z 10 mieszkańcami dzielnicy, nasuwa się refleksja, iż dla mieszkańców tego rejonu miasta istnieje „jeden Czechów”, bez podziału na Północ i Południe, co może po części komplikować umiejscowienie zamieszkania badanych, jeśli nie zaznaczyli tego wyraźnie w metryczce.

W badaniu sondażowym wzięło udział 25 osób, w tym 19 kobiet (2 z nich wypełniły kwestionariusz elektronicznie) i 6 mężczyzn. Najmłodsza uczestniczka miała 26 lat, a najstarsza 70 lat.



Uczestnicy sondażu dosyć wysoko ocenili ofertę kulturalną w dzielnicy, bo prawie połowa (12 osób) przyznała jej dobrą i bardzo dobrą notę. Zebrane dane zilustrowano wykresem.



Negatywne oceny związane są z opiniami badanych o niedostosowanej ofercie, np.: „mała oferta wydarzeń dla osób posiadających dzieci do 2 roku życia”, „nie słyszałam, żeby na Czechowie były jakiegokolwiek wydarzenia kulturalne”.

Pozytywne nastawienie respondentów – tak jak w przypadku Czechowa Południowego – wynikało z ich aktywnego uczestnictwa w wydarzeniach takich jak: „Akcja Lato i Zima, wystawy, spotkania Artysta-Człowiek-Osobowość, Klub Młodych Duchem, Pomaluj mój świat”, piknik rodzinny, warsztaty, zabawy dla dzieci, koncerty, wystawy. Uzasadniają wysokie noty również takimi wpisami: „uśmiech i zadowolenie i chęć dalszego uczestnictwa mojego dziecka”. Jak wynika z wywiadów przeprowadzonych z mieszkańcami dzielnicy, dostrzegają oni jej potencjał umiejscowiony w przestrzeni „do oswojenia”, w nawykach uczestnictwa w kulturze mieszkańców, „kształtowanych od dzieciństwa”.

Badani – mimo wskazywania na różnorodność oferty – proponują włączyć do niej takie formy jak: teatr, pokazy sztukmistrzów, wystawy, festyny rodzinne. Respondenci widzą również szersze możliwości aktywizowania życia kulturalnego przez włączanie takich form jak: „warsztaty kulinarne, spotkania ze zwierzętami” i rozwiązań „dla najmłodszych, poniżej 5 roku życia, dla mam i ojców”.

Zdaniem respondentów warto przy tworzeniu oferty kulturalnej wykorzystać takie przestrzenie jak: „parki i place – tereny zielone, w okresie zimowym sale treningowe”. Jedna z respondentek napisała, że „powinno być dużo pod chmurką, ponieważ mamy dużo boisk”.

Prawie wszyscy badani znają instytucje kultury w swojej dzielnicy wymieniając Klub Osiedlowy „Miniatura”, Kameralną Bibliotekę Osiedlową, Dom Kultury.

Spośród badanych, 21 osób słyszało o programie „Dzielnice Kultury” a 4 udzieliły odpowiedzi negatywnej.

## 5. CZUBY POŁUDNIOWE

### 1. Sypialnia z dobrą infrastrukturą – SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

Dzielnica Czuby Południowe charakteryzuje się zwartą zabudową, w większości wielorodzinną. Jest dzielnicą zróżnicowaną pod względem demograficznym, co w opinii rozmówców, uznać należy za atut: „Dużym plusem jest też to, że są tu zarówno nowe, jak i starsze bloki. Ja się przenieśliam teraz na nowe osiedle do innej dzielnicy i tam ta społeczność jest bardzo jednorodna, a tutaj jest bardzo zróżnicowana – różne grupy wiekowe. Każdy może więc znaleźć miejsce dla siebie”.

Zaletą dzielnicy jest również dobra infrastruktura – na terenie Czubów Południowych znajdują się przedszkola, szkoła, biblioteka, dom kultury, kościół, a także wszelkiego rodzaju punkty usługowe. Waleń ten dostrzegają również mieszkańcy dzielnicy: „Seniorzy zwracali nam na to uwagę przy okazji konsultacji społecznych. Pamiętam jednego starszego pana, który mówił o ulicy Bursztynowej, że dobrze że jest kościół, blisko biblioteka, szkoła, są sklepy, jest poczta. Czyli dla takiego seniora jest łatwo pójść na zakupy, po drodze zajść do biblioteki po książki i jeszcze na przykład wejść do kościoła. A więc rozmieszczenie placówek – praktycznie wszystko w jednym miejscu”.

Badani zwrócili jednak uwagę na fakt, iż większość instytucji użytku publicznego skupiona jest w jednej części dzielnicy – „po jednej stronie pętli” – przy ulicy Bursztynowej. Widoczny jest więc pewien podział, determinujący ocenę dzielnicy w aspekcie infrastrukturalnym: „Jest ten podział, bo z tamtej strony są dwa osiedla: Poręba i Widok, i w dużej mierze one były urządzone w latach 80., 90., więc z tej strony dzielnicy była ta główna oś z usługami. Duży udział miała tu spółdzielnia mieszkaniowa, więc jest też trochę zieleni przy okazji, bo kiedyś się w inny sposób planowało. Natomiast tutaj, na Górkach, tu właściwie są same wspólnoty mieszkaniowe, każda ma swój kawałek, nie ma przestrzeni wspólnej, nie ma wspólnego działania na rzecz takich prozaicznych rzeczy jak chodnik, parking. I jest tu dużo więcej problemów z urządzeniem przyjaznej przestrzeni wspólnej. Więc dobrze, że tutaj się pojawiło miejsce [dom kultury], gdzie ludzie jakkolwiek mają szansę ze sobą przebywać. I z tego co ja wiem, to tu nawet nie ma żadnego boiska. Tu nie ma

kompletnie nic, bo tu nie ma wspólnego gospodarza tej przestrzeni, więc jest na pewno dużo trudniej ludzi ze sobą zintegrować w jakikolwiek sposób”.

Ważnym atutem dzielnicy jest jej potencjał krajobrazowo-przestrzenny w postaci wąwozów z infrastrukturą sportową oraz dużym potencjałem w obszarze działań kulturalno-edukacyjnych (zdaniem rozmówców, nie do końca jeszcze wykorzystanym).

Mniej optymistycznie badani wypowiedzieli się na temat integracji mieszkańców, co związane jest z faktem, iż jest to stosunkowo nowa i „stale rozwijająca się dzielnica”, w której „sąsiedzi się nie znają, jest duża rotacja, ludzie wprowadzają się i wyprowadzają”. Niski poziom integracji mieszkańców determinuje również fakt, że dzielnicę określić można jako „sypialnię Lublina”: „Jeżeli ludzie już coś wybierają dla siebie, to wybierają sobie już indywidualnie poza dzielnicą i tutaj wracają późno. Ludzie pracują do 17, odbierają dzieci ze szkoły po drodze, zanim zjedzą obiad, żeby gdziekolwiek chciało im się wyjść, to jest godzina 18”.

Funkcje integracyjne w dzielnicy pełnią, w opinii rozmówców, takie miejsca, jak kawiarnie, kluby seniora czy realizowane przez instytucje kultury zajęcia adresowane do konkretnych grup odbiorców (np. prowadzony w DDK „Czuby Południowe” cykl „Mamalucha” dla matek z małymi dziećmi. Podobne zajęcia realizuje również biblioteka). Brakuje natomiast przestrzeni wspólnych w postaci placów zabaw, a te – zdaniem badanych – stanowią ważne miejsca o charakterze integracyjnym: „Widać inne życie niż np. na LSM, gdzie są babcie i dziadkowie. I oni też przyprawdzają dzieci do szkoły, chodzą z nimi na plac zabaw. Takie miejsce jak świetny plac zabaw bardzo integruje. A u nas nie ma takich placów zabaw”.

## **2. „Nie dla wszystkich grup wiekowych” – OFERTA KULTURALNA**

Dobra infrastruktura edukacyjno-kulturalna w dzielnicy (dom kultury, biblioteka, szkoła, przedszkola, parafia) sprawia, że Czuby Południowe poszczycić się mogą bogatą ofertą kulturalną, na którą składają się zarówno różnego rodzaju zajęcia stałe, jak również formy okazjonalne. W grupie najważniejszych wydarzeń kulturalnych w dzielnicy (otwartych dla całej społeczności lokalnej) badani wskazali takie inicjatywy, jak: Parafiada, akcje letnie w wąwozie, działania w ramach Tygodnia Bibliotek.

Jest to jednak oferta – jak podkreślają rozmówcy – adresowana „nie dla wszystkich grup wiekowych”. Najbardziej zaniedbaną pod względem oferty kulturalnej

w dzielnicy grupą jest młodzież, co związane jest – zdaniem badanych – ze stereotypami, które niejako blokują potrzebę stworzenia oferty dla tej grupy wiekowej: „Jest to spore wyzwanie, szczególnie w kontekście tego, że młodzież jest postrzegana jako dzieciaki, które hałasują, piją piwo, palą papierosy...natomiast oni nie mają tutaj tak naprawdę żadnej przestrzeni...nie mają miejsca, żeby się spotkać. Jest pizzeria i w zasadzie pozostaje im siąść na ławce wieczorem. W wakacje spotykają się w wąwozie. To, że cokolwiek tu dla nich się pojawiło, te urządzenia do ćwiczeń, to spotkało się z ogromnym entuzjazmem (...) Trzeba dobrze pomyśleć jak wyciągnąć z nich informacje, tak żeby oni np. tutaj w domu kultury zaczęli funkcjonować jako grupa. Myślę, że jest to najważniejsze wyzwanie żeby młodzież tutaj poczuła się że jest u siebie, że jest potrzebna, chciana, i może coś swojego robić”.

Trudności z przygotowaniem oferty kulturalnej dla młodzieży związane są ponadto z „sypialnianym” charakterem dzielnicy oraz faktem, iż nie funkcjonują tu szkoły gimnazjalne i ponadgimnazjalne: „Wracają więc ze szkoły albo nie wracają z niej, ponieważ od razu biegną gdzieś na zajęcia, najczęściej zorganizowane w centrum”.

Bogatsza oferta kulturalna przydałaby się również dla dorosłych mieszkańców dzielnicy, szczególnie tych, którzy nie posiadają małych dzieci.

Współpracę pomiędzy podmiotami realizującymi działania kulturalne w dzielnicy ocenić można dobrze, choć uwidacznia się ona głównie w przypadku instytucji zlokalizowanych w bliskim sąsiedztwie. O dobrym współdziałaniu możemy więc mówić przede wszystkim w relacji: szkoła – biblioteka – parafia. Podkreślić również należy, że to właśnie parafia, a konkretnie ogłoszenia parafialne, określane są mianem „najlepszego kanału informacyjnego”. Najlepszego i tak naprawdę jedyne. Problematyczną kwestią jest między innymi promocja wydarzeń kulturalnych na terenie szkoły, co zdaniem badanych jest zjawiskiem niepokojącym (szczególnie w kontekście bezproblemowego promowania w szkole różnego rodzaju usług o charakterze komercyjnym).

### **3. „Wykorzystać potencjał dzielnicy” – POTRZEBY W OBSZARZE KULTURY**

Fakt istnienia w dzielnicy bogatej oferty kulturalnej nie oznacza braku potrzeb w tym zakresie. Podczas spotkania pojawiło się wiele postulatów i pomysłów, które mogłyby ową ofertę uatrakcyjnić. Zdaniem badanych, należałoby przede wszystkim w większym stopniu „wykorzystać potencjał dzielnicy, głównie ten rekreacyjny. Jak

pojawił się ten plac do streetworkartu w wąwozie przy altanie, młodzież zaczęła się spotykać, tam po prostu cały czas była wypełniona przestrzeń. Teraz jest altana i są ławki, i nic więcej, więc jak ludzie przychodzą tam na co dzień, to można sobie usiąść i popatrzeć się w pustą altanę, więc nie ma dobrej przestrzeni wspólnej”; „Mnie się marzy dużo ofert wspólnego ćwiczenia na wolnym powietrzu, choć to bardziej kultura fizyczna. I to w tej dzielnicy by się bardzo sprawdzało, dlatego że tu jest bardzo dużo aktywnych ludzi, którzy nie mają poczucia obciachu i którzy nie mają gdzie się spotkać”. Tego rodzaju zajęcia mogłyby posłużyć do promocji wydarzeń stricte kulturalnych, o których mieszkańcy dzielnicy nie zawsze wiedzą.

Z niewiedzą mieszkańców związana jest kolejna z potrzeb, o których powiedzieli badani: „Dotarcie z informacją do ludzi to przeraźliwie trudna rzecz tutaj u nas w dzielnicy. Jedynym kanałem informacyjnym jest kościół, więc tablice informacyjne by nam dały bardzo, bardzo dużo. Jestem o tym przekonana, że to byłaby ogromna pomoc. Gdyby postawić taką tablicę przy dwóch instytucjach kultury i w wąwozie przy altanie, to naprawdę by to bardzo pomagało. To by była rewelacja. Bo tak to my musimy przyklejać plakaty na filarach, a wiadomo – to zaraz spadnie, deszcz pada, to się odkleja i masakra z tym jest. Nie ma w ogóle takiego miejsca, gdzie można powiesić informację”.<sup>10</sup>

Następny postulat wskazany przez rozmówców związany jest z koniecznością aktywizacji młodzieży oraz stworzeniem dla niej odpowiedniej oferty kulturalnej. Zdaniem badanych, jest to grupa wiekowa, która chętnie włącza się w działania o charakterze organizacyjnym oraz wolontaryjnym i tego rodzaju aktywność należałoby jej umożliwić: „U nas w projekcie wolontariusze byli bardzo zaangażowani. I to naprawdę widać, że oni chcą, tylko też nie wiedzą gdzie szukać. Trzeba to im troszeczkę też ułatwić, pokazać, wyjść z taką inicjatywą do nich. I to młodzież integruje”.

Gros zgłaszanych przez badanych potrzeb stanowią te, które umożliwiłyby likwidację barier utrudniających dostęp do kultury. Taką barierą są, zdaniem rozmówców, godziny pracy instytucji (głównie biblioteki), uniemożliwiające pełne uczestnictwo w proponowanych formach: „Dla mnie jest to niedostępne, bo nie jest w soboty, ze względu na pracę. Pamiętam, że jak kiedyś w bibliotece były zajęcia w sobotę, to było losowanie, bo było tylu chętnych.” W dzielnicy, w której większość

---

<sup>10</sup> Postulat tablic można już chyba uznać za nieaktualny, bowiem pojawiły się już na terenie dzielnicy.

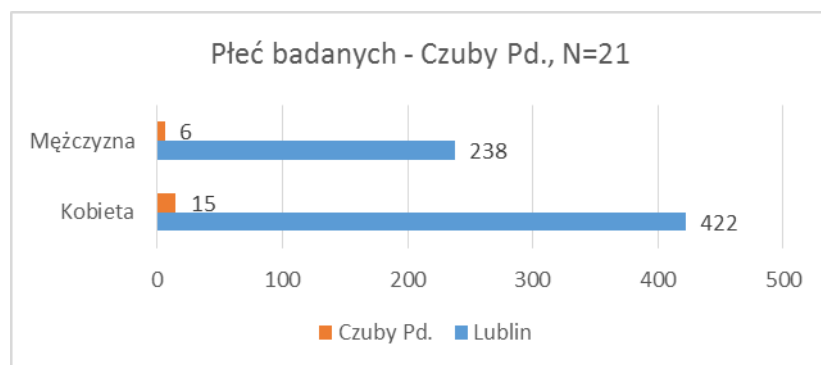
mieszkańców stanowią osoby aktywne zawodowo, jest to kwestia bardzo problematyczna.

Kolejna bariera wynika z faktu, iż wiele inicjatyw realizowanych w dzielnicy posiada ograniczenia co do liczby odbiorców, co z kolei związane jest nierzadko z finansowymi ograniczeniami instytucji: „To jest bardzo mały dom kultury, a tu jest dwudziestotysięczna dzielnica i z tego co wiem, to w ciągu jednego dnia się rozeszły miejsca na zajęcia, a ludzie cały czas o to pytali. Biblioteka w ogóle nie może za pieniądze zatrudniać instruktorów, muszą więc na wolontariacie pracować cały czas”; „Mieliśmy taką sytuację w bibliotece, że były skargi na nas, że na zajęcia plastyczne ilość miejsc jest ograniczona...Faktycznie tutaj więc te ograniczenia są przeszkodą. I tu nic nie możemy zrobić, musimy odmawiać”.

Wśród zajęć, o które należałoby poszerzyć dzielnicową ofertę kulturalną, rozmówcy wskazali między innymi takie formy, jak: kino, warsztaty umiejętności interpersonalnych dla osób dorosłych, zajęcia językowe dla dorosłych, warsztaty robotyki, zajęcia architektoniczne. W związku z obserwowalnym dotychczas w grupie seniorów zainteresowaniem zajęciami komputerowymi, rozmówcy postulują także poszerzenie obecnej oferty o inne, podobne formy, związane – najogólniej mówiąc – z różnymi nowinkami technicznymi.

#### 4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet

W badaniu ankietowym wzięło udział 21 osób, w tym 15 kobiet i 6 mężczyzn. Najmłodsza uczestniczka badania miała 15 lat, najstarszy zaś 70 lat. W większości były to osoby w przedziale wiekowym 30-45 lat.



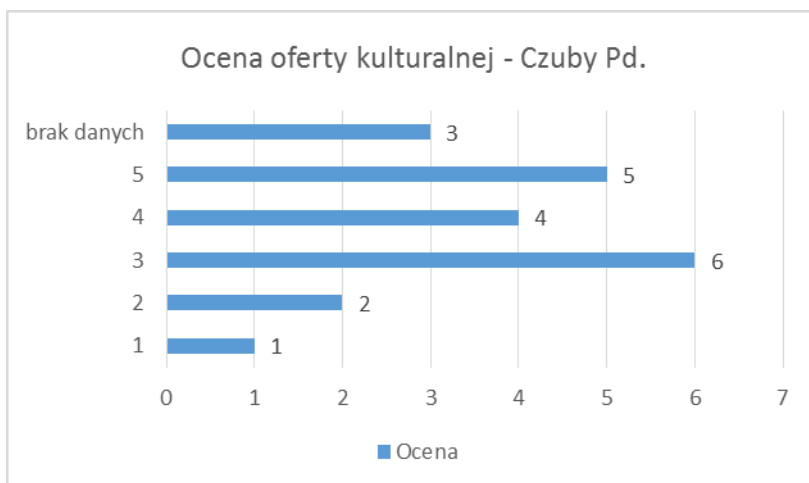
Trzydziestu badanych potwierdziło swoją aktywność w wydarzeniach kulturalnych na terenie dzielnicy. Wymieniali np.: warsztaty zumbi w wąwozie na Czubach, festyny, warsztaty teatralne i taneczne. Wskazywali również uczestnictwo w wydarzeniach poza dzielnicą, organizowane przez Warsztaty Kultury.

Wśród odpowiedzi negatywnych pojawiły się takie uzasadnienia: „brak plakatów informacyjnych na terenie dzielnicy”, „zwykle są to wydarzenia nie inne niż dla dzieci lub osób starszych, ewentualnie są mało interesujące lub odpłatne”, „w okolicy brak wydarzeń dla osób w średnim wieku (...), trochę czuję się dyskryminowana, brakuje ciekawej oferty plastycznej – na Czubach działa prywatna firma w której zajęcia z malarstwa kosztują 150 zł miesięcznie i cieszą się dużą popularnością u dzieci i dorosłych, nie każdy może sobie na nie pozwolić, ofertę taką mógłby rozwijać DDK „Węglin”, ale brak odzewu, można by organizować zajęcia dla dorosłych a w tym samym czasie dla małych dzieci (...)”. Ważnym głosem wydaje się wypowiedź badanego: „dom kultury w mojej dzielnicy istnieje dość krótko, dwa czy trzy razy kiedy chciałem zapisać na zajęcia swoje dziecko okazało się, że liczba miejsc jest mała i już zajęta”.

Badane osoby najczęściej oceniały ofertę kulturalną w dzielnicy jako przeciętną, jednak większość przyznała jej wysokie noty (9 osób).

Wydarzenia, których brakuje badanym w dzielnicy, to: koncerty, wystawy, spektakle teatralne „bardziej dostosowane do młodzieży”, „adresowanych do studentów, np. różnych warsztatów”, „przedmioty do domu w najnowszych trendach designu – na nowym osiedlu z młodymi ludźmi, którzy mają niskie budżety, ale chce modnie mieszkać mogłoby to być ciekawą ofertą”. Pojawiły się też propozycje warsztatów dla matek „nie tylko pracujących, ale z możliwością równoległych zajęć dla dzieci, np. angielskiego, warsztaty plastyczne, muzyczne”. Padła także propozycja organizacji warsztatów z gotowania i przygotowywania zdrowych posiłków.





Spośród respondentów, 14 osób słyszało o programie „Dzielnice Kultury”, pozostałe udzieliły odpowiedzi negatywnej.

## 6. CZUBY PÓLNOCNE

### 1. „Tutaj słucha się głosów mieszkańców i się idzie w kierunku ludzi” – SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

Czuby Północne są rozległą dzielnicą Lublina, większą i bogatszą w zasoby infrastrukturalne (związane z kulturą) od swojego południowego sąsiada. Zdaniem badanych, jest to dzielnica dobrze zagospodarowana, tak pod względem przestrzennym, jak i krajobrazowym: „fajny rozkład jeżeli chodzi o osiedla, dużo przestrzeni, sporo zieleni, dobrze się tutaj mieszka”; „Jest wygodnie, czysto, ładnie”. Ważnymi atutami dzielnicy są również dostępność wąwozu i dobra komunikacja z centrum miasta: „Pomimo tego, że jest kawałek do centrum, połączenia są całkiem niezłe. Dobrze, że jest wąwóz, bo idąc spacerkiem jestem w stanie sobie spokojnie dojść do centrum”.

Rozległość dzielnicy sprawia, że mamy tu doczynienia z identyfikacją o charakterze osiedlowym, stąd często z ust mieszkańców usłyszeć można stwierdzenia typu: „Mieszkam na Skarpie”, „U nas na Rucie”. Rozmówcy komentują tę sytuację w następujący sposób: „Bo jedno nasze osiedle nierzadko jest niewiele mniejsze niż niektóre dzielnice Lublina”. Co ważne, zasoby infrastrukturalne poszczególnych osiedli są porównywalne. Jest to jedyna w mieście dzielnica, w obszarze której funkcjonują cztery osiedlowe domy kultury.

Jeśli już natomiast pojawia się tożsamość o zasięgu dzielnicowym, to ma ona wymiar bardzo szeroki, bez rozgraniczania dzielnicy na część północną i południową. Badani tłumaczą ten fakt z jednej strony stosunkowo krótką (w porównaniu z najstarszymi jednostkami administracyjnymi Lublina) historią dzielnicy, uniemożliwiającą wypracowanie silnej identyfikacji, z drugiej – bliskim sąsiedztwem i podobną specyfiką obydwu dzielnic („Nikt nie czuje potrzeby rozgraniczania, bo jest to co prawda duży teren, ale wszystko jest ulokowane blisko, w jednym miejscu – tu jest mniejszy dystans między dzielnicami niż na przykład na Czechowie i tu są mniejsze różnice w zasobach”).

Ważnym atutem dzielnicy jest, w opinii rozmówców, otwartość lokalnych liderów na potrzeby mieszkańców. „Tutaj słucha się głosów mieszkańców i się idzie w kierunku ludzi” – mówią badani, wskazując między innymi dbałość gospodarzy o dostępność miejsc parkingowych. Dzięki licznym inicjatywom mieszkańców oraz liderów, osiedla są bardzo dobrze zagospodarowane: „Skarpa powygrała już chyba

wszystkie projekty w ramach Budżetu Obywatelskiego i w zasadzie tu już nie ma terenów, gdzie można byłoby cokolwiek zrobić”.

Społeczność Czubów Północnych stanowią różne grupy wiekowe, z przewagą osób w wieku senioralnym. Mieszkańcy dzielnicy znają się wzajemnie (głównie ci starsi), co – zdaniem badanych – łączyć należy z dobrą infrastrukturą edukacyjno-kulturalną dostępną w dzielnicy: „Generalnie ludzie się znają. W porównaniu z innymi dzielnicami, które są raczej takimi noclegowniami, gdzie działalność kulturalna jest w niewielu miejscach albo nawet jej w ogóle nie ma”; „Tutaj starsze osoby się dobrze znają, i to naprawdę widać. Koleżanki bardzo często oddają za siebie książki nawzajem, wypożyczają dla sąsiadów. Ale widać to też u młodych, ale ich integrować musi miejsce – takie jak szkoła, czy biblioteka”.

## **2. „Oferta w dzielnicy jest naprawdę szeroka, trafia do różnych grup wiekowych” – OFERTA KULTURALNA**

Jak już zostało zasygnalizowane, potencjał infrastrukturalny Czubów Północnych ocenić można bardzo dobrze. W zasobach dzielnicy znajdują się bowiem cztery osiedlowe domy kultury, dwie filie biblioteczne, szkoły i przedszkola, parafie, placówki wsparcia. Jeszcze raz podkreślić należy dobry rozkład podmiotów w dzielnicy determinujący dostępność oferty kulturalnej dla dużej grupy mieszkańców, co w dużym stopniu redukuje problem wykluczenia kulturalnego.

Oferta kulturalna dzielnicy Czuby Północne adresowana jest do różnych grup odbiorców. Zarówno domy kultury, jak i filie biblioteczne realizują wiele atrakcyjnych zajęć stałych, cyklicznych i okazjonalnych. W ofercie bibliotek znaleźć można między innymi takie formy, jak: ferie w bibliotece, lato w bibliotece, Spotkania z Podróżami, zajęcia tematyczne dla przedszkolaków, lekcje biblioteczne, spotkania międzypokoleniowe, spotkania autorskie, wydarzenia okazjonalne (np. Walenynki, Dzień Babci i Dziadka), spotkania międzypokoleniowe, pokazy filmowe, gry planszowe, zajęcia plastyczne, zajęcia teatralne, wernisaże. Ważną – w kontekście lokalnym – inicjatywą jest cykl spotkań, podczas którego mieszkańcy mogą zaprezentować swoje talenty artystyczne: „Jest taki fajny odbiór, bo ludzie przyglądają się, zachwycają, i są dumni, że mieszkają obok kogoś, kto tak potrafi”.

Podkreślić należy, że filie biblioteczne funkcjonujące na Czubah Północnych mają zróżnicowaną specyfikę działalności, zdeterminowaną w dużym stopniu zasobami

lokalowymi i technicznymi. Filia przy ulicy Sympatycznej ma swoją siedzibę w niewielkim pomieszczeniu mieszkalnym, co w znacznej mierze uniemożliwia realizację wielu inicjatyw: „Powierzchnia ogranicza nasze działania”; „My nie mamy warunków na wiele inicjatyw, na część z nich pożyczamy stoliki z innych filii”. Wydarzenia kulturalne muszą więc być organizowane w prywatnym czasie pracowników, poza godzinami udostępniania zbiorów.

W przypadku nowszej filii przy ulicy Saszerów mamy natomiast do czynienia z dużą, nowoczesną przestrzenią, bardzo dobrze wyposażoną pod względem technicznym, stwarzającą możliwość organizacji nowatorskich wydarzeń z wykorzystaniem różnych technologii.

Bez względu jednak na dostępne zasoby, obie placówki, z pasją i zaangażowaniem realizują działania na rzecz lokalnej społeczności, zdecydowanie wychodząc poza swoją działalność statutową<sup>11</sup>.

Odbiorcami oferty kulturalnej w dzielnicy są przede wszystkim dzieci i seniorzy. W przypadku pierwszej z grup, nadrzędnym celem staje się uzupełnianie oferty proponowanej przez szkoły: „Staramy się aktywizować przede wszystkim te dzieci, które nie mają możliwości uczestniczenia w niczym poza zajęciami szkolnymi”. W przypadku seniorów natomiast, najważniejszą grupę odbiorców stanowią osoby samotne: „Swoimi działaniami odpowiadamy często na potrzeby ludzi samotnych. Dużo ich tutaj jest. I większość tych, którzy przychodzą do nas na zajęcia, to są ludzie samotni. I to jest ta potrzeba spędzania czasu z drugim człowiekiem, zamiast siedzenia w domu i myślenia o tym: co mnie boli, co mnie strzyka”.

W związku z tym, że dostępna na Czubach Północnych oferta kulturalna w dużym stopniu realizowana jest w wymiarze osiedlowym, mniejszy nacisk położony jest na wydarzenia ogólnodzielnicowe, adresowane do całej społeczności lokalnej. W opinii badanych, w żadnym stopniu tendencji tej nie należy traktować jako mankament: „Tu nie ma dużo wydarzeń wielkich, otwartych, które mogłyby integrować całe Czuby, ale jest bardzo, bardzo dużo działań, gdzie można pójść i porobić coś ciekawego w takim mniejszym gronie, bardziej kameralnie, ale za to cyklicznie”.

---

<sup>11</sup> Refleksja o prężnej działalności edukacyjno-oświatowej dotyczy całej sieci filii bibliotecznych. Potwierdzeniem niech będzie wypowiedź jednego z rozmówców, dotycząca zaskoczenia działaniami lubelskich bibliotek, jakie wielokrotnie wyrażali wizytujący goście z miast partnerkich Lublina na Ukrainie: „Zawsze było gigantyczne zdziwienie, że jak to Wasze biblioteki robią coś innego niż wypożyczanie książek. Im się to w głowie nie mieściło”.

Dzielnicowa (a raczej osiedlowa) oferta kulturalna, powinna być, w opinii badanych, uzupełnieniem miejskiej oferty kulturalnej, w której również, ze względu na dobrą komunikację, mieszkańcy Czubów Północnych, swobodnie mogą uczestniczyć: „Jest to dzielnica nie centralna, tylko jedna z tych będących na obrzeżach miasta, więc siłą rzeczy tu nigdy nie będzie takich działań, jakie są w centrum. Ja często korzystam z oferty, która jest w centrum, ale tylko dlatego, że jest tam nasycenie takimi działaniami, które są specyficzne dla konkretnego miejsca. Ale nasza oferta to bardzo dobre uzupełnienie. Gdybyśmy tu mieli festyn co tydzień, to ludzie po prostu by wariowali, że ktoś się im tłucze pod oknami i nie mogą spać”.

Realizacja oferty kulturalnej w dzielnicach odległych od centrum rządzi się, zdaniem rozmówców, zupełnie innymi prawami niż ma to miejsce w przypadku inicjatyw ogólnomiejskich: „U nas jest inna specyfika niż na przykład w centrum. Tam często przychodzą osoby, które przechodzą, załawiają obok jakieś sprawy, więc przychodzą też na wydarzenia kulturalne. U nas jest odwrotnie. Bardzo często, jak zaczynaliśmy jakieś nowe działania, na przykład cykl filmowy, to na pierwszym spotkaniu były pojedyncze osoby. I to było deprymujące. Ale ważna była konsekwencja. Bardzo szybko okazało się, że jak na przykład powtórzymy cykl i to będzie o stałej godzinie i w regularnej powtarzalności, to ludzie przychodzą i ta grupa się powiększała. Co najlepsze, te osoby się integrowały ze sobą i były dyskusje jeszcze po zajęciach”.

Osiedlowy zasięg działalności funkcjonujących na terenie dzielnicy Czuby Północne podmiotów przekłada się na zasięg partnerstwa między instytucjami. Badani pozytywnie oceniają współpracę, która realizowana jest głównie na linii: szkoły i przedszkola – domy kultury – biblioteki – rady osiedli i spółdzielnie mieszkaniowe (w przypadku filii bibliotecznej mieszczącej się przy ulicy Saszerów, dodać jeszcze należy organizacje pozarządowe, we współpracy z którymi biblioteka organizuje działania projektowe). Współdziałanie między podmiotami widoczne jest zarówno w obszarze podejmowania wspólnych inicjatyw, jak i pomocy w promowaniu działań realizowanych przez pojedyncze instytucje. Wśród najskuteczniejszych kanałów informowania mieszkańców o lokalnych wydarzeniach kulturalnych badani wskazali: komunikację bezpośrednią (tzw. „pocztę pantoflową”), sprawdzającą się dobrze szczególnie w grupie seniorów, plakaty wywieszane między innymi na osiedlowych tablicach ogłoszeń, zaproszenia, promocję internetową (która w przypadku małej filii przy ulicy Sympatycznej nie jest narzędziem najbardziej fortunnym, ponieważ

mocno podnosi frekwencję na wydarzeniach, co jest niestety kłopotliwe w sytuacji tak skromnych warunków lokalowych).

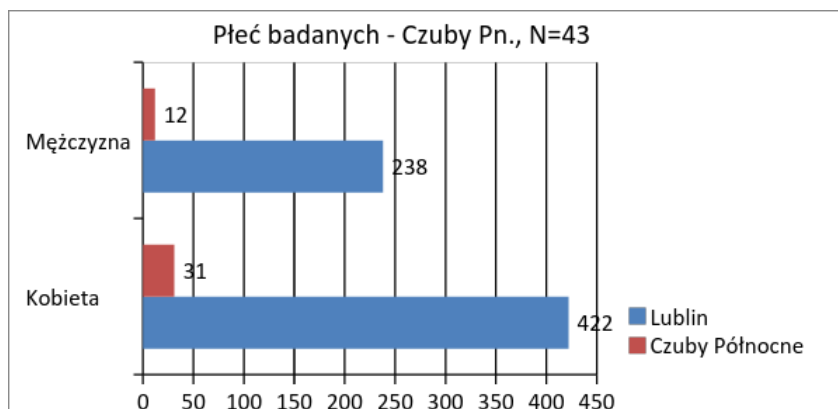
### **3. „Tutaj w zasadzie wszystko jest” – POTRZEBY W OBSZARZE KULTURY**

Bogactwo, różnorodność i dostępność oferty kulturalnej w dzielnicy powodują, że trudno wskazać w tym przypadku jakiegokolwiek obszary zaniedbane. „Tutaj w zasadzie wszystko jest” – podkreślają badani, wskazując jako jedyny obszar wymagający ewentualnej poprawy w niewielkim stopniu uczestniczącą w kulturze młodzież. Jest to, w opinii rozmówców, najtrudniejsza grupa: „Seniorzy to jest grupa bardzo wdzięczna, bo jeżeli ktoś się przywiąże, przyzwyczai do tego miejsca, to przychodzi i bardzo chętnie korzysta z zajęć kulturalnych. Dzieci wiadomo, jak rodzic przyprowadzi, to zostaną. A z młodzieżą jest najtrudniej. Batem się nie da, muszą chcieć sami, a jednocześnie szybko się wypalają i nudzą. To jest grupa, w której jest największa rotacja.”

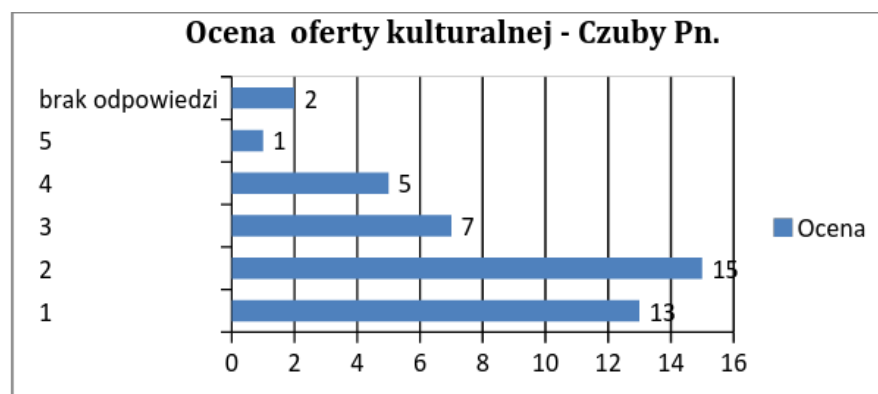
Wśród zajęć, o jakie należałoby poszerzyć dostępną ofertę kulturalną, badani wskazują te, o których mówią starsi mieszkańcy dzielnicy – zajęcia plastyczne oraz kursy komputerowe.

### **4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet**

W badaniu ankietowym wzięło udział 43 mieszkańców dzielnicy, w tym żaden z nich w formie elektronicznej. Jest to druga, po Czechowie Południowym i Tatarach, dzielnica z tak dużą ilością wypełnień kwestionariusza. Wśród badanych było 31 kobiet i 12 mężczyzn, najmłodsza respondentka miała 20 lat, a najstarsza 65 lat. Mieszkańcy tej dzielnicy w większości udzielali obszernych wypowiedzi na pytania kwestionariusza.



Ocena oferty kulturalnej dzielnicy przez mieszkańców jest bardzo wysoka. Jako dobrą i bardzo dobrą oceniło ją 28 osób, czyli ponad połowa badanych.



Pozytywnym ocenom mieszkańców towarzyszą również uwagi i refleksje: „brakuje imprez (cyklicznych) łączących różne grupy wiekowe, umożliwiających wymianę doświadczeń, most międzypokoleniowy; przydałoby się też skuteczniejsza, szerzej zakrojona promocja działań już podejmowanych” – pisze jedna z respondentek. Inna z kolei pisze, iż „mogłoby być więcej wydarzeń organizowanych na świeżym powietrzu”. Kolejna wskazuje na takie pozytywy jak: „profesjonalna obsługa wydarzeń – uśmiech i pomocna dłoń, dostępne informacje w Internecie”.

Wydarzenia kulturalne, o których słyszeli respondenci, to najczęściej „warsztaty plastyczne, muzyczne, teatralne, taneczne dla dzieci, młodzieży i dorosłych”, także festyny jako impreza plenerowa. Wśród znanych instytucji kultury badani wymieniają głównie domy kultury: „Skarpa”, „Błonie”, „Łęgi”, także biblioteki i boiska Orlik. Są to również miejsca, w których mieszkańcy dobrze się czują i chcieliby organizacji innych form wydarzeń kulturalnych, np.: koncertów otwartych, „kina letniego pod chmurką”,

sportowych, koncertów muzycznych oraz „integracyjnych, takich by mieszkańców wyciągnąć z domu – bo są ociężali”.

Warto przytoczyć wypowiedź jednej z badanych, będącą swoistą puentą dostrzeganych potrzeb kulturalnych: „Uważam, że wydarzenia kulturalne powinny mieć charakter otwarty, powinny być bardziej nagłaśniane, aby zachęcić szerokie grono mieszkańców”.

Spośród badanych, 37 osób potwierdziło, że słyszało o programie „Dzielnice Kultury”.



## **7. DZIESIĄTA**

### **1. „Brakuje nam tylko tej kultury” - SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY**

Dziesiąta jest dużą i rozległą przestrzennie dzielnicą. W większości znajdują się tu domy jednorodzinne, choć w zabudowie są również bloki. Jednym najważniejszych atutów dzielnicy, jest – zdaniem rozmówców – duża ilość terenów zielonych, w tym spacerowych oraz rekreacyjnych.

Dzielnicę zamieszkuje społeczność zróżnicowana pod względem wiekowym oraz socjalnym: „To taka mieszanka jest. Są tu zarówno osoby dobrze sytuowane i bardzo aktywne zawodowo (lekarze, prawnicy), ale jest też dużo osób starszych, które mieszkają samotnie. Odkąd wybudowali te nowe bloki, jest też coraz więcej dzieci”.

Pozytywnie badani oceniają infrastrukturę usługowo-handlową oraz sportowo-rekreacyjną: „Sporo potrzeb, zarówno materialnych, jak i niematerialnych, można zaspokoić na dzielnicy. Ośrodki zdrowia są, jest szpital, są przychodnie. Mamy wszystko: sklepy, boiska, place zabaw, nawet punkt urzędowy w pobliżu jest”. W związku z powyższym, w charakteryzowanej dzielnicy nie występuje zjawisko kompleksów związanych z faktem mieszkania poza centrum miasta. Tak dobry potencjał infrastrukturalny nie zaspokaja jednak potrzeb mieszkańców, co spowodowane jest brakami instytucjonalnymi w obszarze kultury: „Brakuje nam tylko tej kultury To jest jedyna chyba dziedzina, która tu tak bardzo kuleje”; „Coraz fajniej jest na dzielnicy, ale jeśli chodzi o kulturę, czujemy się poszkodowani”. Podkreślić należy, iż problem ten wybrzmiewał mocno w trakcie całego spotkania i skoncentrowany był przede wszystkim wokół kwestii likwidacji domu kultury.

Mieszkańcy dzielnicy są ze sobą zżyci, choć – jak podkreślają rozmówcy – nie jest to już ten sam poziom integracji, jak wtedy, gdy funkcjonował tu Dom Kultury Kolejarza. Pozytywnie badani wypowiedzieli się na również na temat zaangażowania mieszkańców w sprawy dzielnicy: „Jak się zorganizuje jakieś działanie, typu zbieranie podpisów, na przykład przy Budżecie Obywatelskim, to tak, angażują się. Ale musi być jakiś lider, ktoś kto rozpocznie jakieś działanie”; „Sukcesy, które już dwa lata odnosimy w Budżecie Obywatelskim oznaczają, że mieszkańcy są zainteresowani”; „Realizujemy dużo projektów miękkich, więc to pokazuje, że mieszkańcy są aktywni, bo nie domagają się tylko i wyłącznie chodnika czy oświetlenia, ale chcą na przykład chodzić

z kijkami nording walking, chcą tańczyć, chcą popływać kajakiem, także ta aktywność i ta potrzeba jest”. Badani podkreślają jednak, że aby takie zaangażowanie mogło zaistnieć, muszą sprawnie działać kanały informacji.

Owa aktywność mieszkańców, jest w opinii badanych, jednym z najważniejszych atutów dzielnicy: „Na pewno największym plusem jest u nas to, że ludziom się chce”.

## **2. „Tęsknota za domem kultury” – OFERTA KULTURALNA**

Rozmówcy zgodnie podkreślali (wielokrotnie!), że na terenie dzielnicy badrzo brakuje domu kultury. Z tęsknotą wspominają czasy funkcjonowania Domu Kultury Kolejarza: „były różne formy zainteresowań: muzyczne, taneczne, plastyczne. Dzieci na zajęciach naprawdę było bardzo dużo. I te dzieci z tego korzystały, one tu się znały. Następowła jakaś taka konsolidacja młodych mieszkańców. One się ze sobą spotykały, trzymały ze sobą sztamę, a teraz nie mają się gdzie spotykać”. Tego rodzaju sentymentalne wypowiedzi pojawiały się podczas spotkania kilkakrotnie: „Ale się działo wtedy! Dom kultury tętnił życiem. To było coś wspaniałego! Teraz została tęsknota za domem kultury”.

W opinii badanych, w obecnej chwili, nie ma w obszarze dzielnicy odpowiedniego miejsca, w którym mogłyby odbywać się zajęcia kulturalne. Są tu co prawda szkoły, kluby seniora, świetlice, biblioteki – ale są to miejsca, które – zarówno ze względów statutowych, jak i zasobów lokalowych – w niewielkim tylko stopniu są w stanie zaspokoić potrzeby kulturalne mieszkańców: „Działalność tych podmiotów jest rozdrobniona i nie ma takiej instytucji kultury, który by w takim szerokim zakresie organizowała działania profesjonalnie, i o której byłoby głośno na dzielnicy. Taka instytucja ma środki na promocję, na różnorodne działania”. Dostępna oferta kulturalna realizowana jest, w opinii rozmówców, w miejscach, które „mieszkańcom nie kojarzą się z kulturą”, przez co „mieszkańcy mają takie poczucie braku konkretnej działalności kulturalnej”. Funkcjonowanie tych niewielkich podmiotów określane jest przez rozmówców ponadto jako „doraźne”: „Nie ma takich zajęć, żeby cyklicznie, przez cały sezon były”.

Badani dobrze oceniają przestrzenne rozmieszczenie podmiotów organizujących działania kulturalne: „W każdej części dzielnicy tak naprawdę coś jest, aczkolwiek te rozdrobnione punkty nie pokrywają takiego zapotrzebowania całościowego”. Poza

instytucjami edukacyjnymi, bibliotekami i placówkami wsparcia, inicjatywy kulturalne realizują również organizacje pozarządowe oraz Rada Dzielnicy. Wśród najważniejszych wydarzeń kulturalnych organizowanych na terenie dzielnicy, badani wskazali: projekty „Aktywna Wiosna” oraz „Aktywna Jesień na Dziesiątej” (cykliczne zajęcia sportowo-rekreacyjne otwarte dla wszystkim mieszkańców), Akcję Lato i Akcję Zima, zajęcia w Klubie Seniora, cykl „Ludzie z pasją” (spotkania z mieszkańcami dzielnicy). Wydarzenia te promowane są przede wszystkim poprzez kanały internetowe, ulotki oraz plakaty. Mieszkańcy dzielnicy wykazują się ponadto dużą aktywnością w aplikowaniu o fundusze na inicjatywy kulturalne, również w ramach programu „Dzielnice Kultury”: „Optymistyczne jest to, że jak nie ma czegoś z prawdziwego zdarzenia, to staramy się to łączyć, więc nie spoczywamy na laurach, tylko realizujemy chociażby projekty, natomiast chcemy więcej. Chcemy miejsca z prawdziwego zdarzenia, tym bardziej że dzielnice dokoła mają. Dlaczego my nie mamy mieć?” Działania projektowe są jednak, jak zaznaczają badani, inicjatywami krótkoterminowymi, które nie są w stanie w pełni zaspokoić potrzeb mieszkańców w sferze kultury.

Bardzo dobrze ocenić należy współpracę pomiędzy podmiotami, choć – zdaniem badanych – byłaby ona bardziej efektywna, gdyby mogła koncentrować się wokół jednej, wspólnej przestrzeni: „Współpracujemy dobrze, ale to wszystko ma swoje ograniczenia, bo ta cała działalność kulturalna u nas to jest jednak taka prowizorka, bo każdy na tych swoich skromnych metrach coś organizuje”.

Pozytywnie badani ocenili infrastrukturę sportowo-rekreacyjną dzielnicy: są tu dwa Orliki, jest budowany nowy kompleks sportowy przy szkole, są place zabaw: „W tym obszarze nie mamy problemów. Jak ktoś chce, to coś na pewno znajdzie dla siebie. Sytuacja znacząco się poprawiła, również dzięki projektom realizowanym w ramach „Budżetu Obywatelskiego”.

### **3. „Zainteresowanie jest, potrzeba jest, tylko tego miejsca nie ma” – POTRZEBY W OBSZARZE KULTURY**

Potrzeby dzielnicy Dziesiąta w obszarze kultury koncentrują się przede wszystkim wokół miejsca, w którym można byłoby organizować działania kulturalne: „Zainteresowanie jest, potrzeba jest, tylko tego miejsca nie ma”; „Poza tym obiektem [budynek, w którym mieścił się Dom Kultury Kolejarza], no i szkołami (które też mają

swoje ograniczenia), nie ma tu fizycznie przestrzeni publicznej, którą możnaby wynająć i zorganizować tam świetlicę, jakiś klub, cokolwiek”. Postulat ten zgłaszany jest nie tylko przez liderów dzielnicy, ale pojawia się również w opiniach mieszkańców: „Ludzie przychodzą do biblioteki i pytają, gdzie mogą pójść z dziećmi”; „Na zajęcia organizowane tu przez stowarzyszenie przychodzą dziewczyny kilkunastoletnie i proszą panią, żeby mogły zostać, bo zwyczajnie nie mają gdzie pójść. I to są naprawdę dosyć częste przypadki ostatnio.”

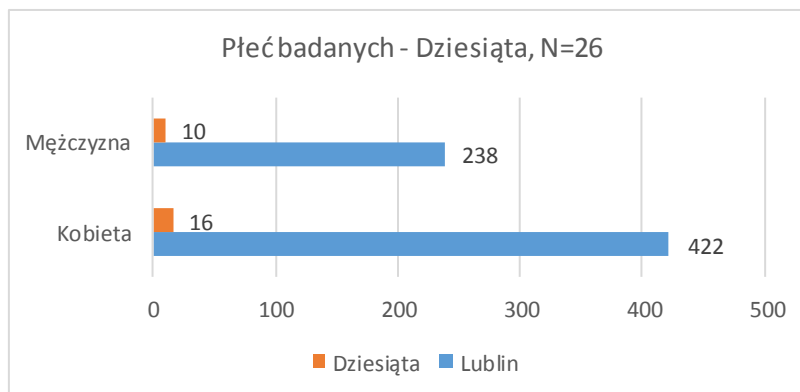
W związku z wyżej określonymi potrzebami, badani z nadzieją oczekują na oddanie gmachu przy ulicy Kunickiego Teatrowi Andersena: „Chcielibyśmy wrócić do dawnych lat. Dlatego tak pragnęliśmy, aby Teatr Andersena tu zagościł. Bo już sam teatr wabiłby na pewno ludzi, a już działania, które można byłoby tu organizować, byłyby bardzo wartościowe”; „Założenia były takie, że mający się tu przenieść Teatr nie będzie jedynie instytucją artystyczną, ale będzie też pełnił dla dzielnicy funkcje edukacyjne i realizować zadania charakterystyczne dla domu kultury”. Funkcjonowanie na terenie dzielnicy profesjonalnej instytucji kultury sprowokowałoby, zdaniem rozmówców, wiele nowych inicjatyw kulturalnych.

W związku z potrzebami natury infrastrukturalnej, w mniejszym stopniu rozmówcy skupili się na potrzebach programowych, po raz kolejny powtarzając: „Tutaj sprawdzi się dosłownie wszystko, bo wszystkiego tutaj brakuje”. Badani podkreślili jednak, że bardzo dobrze w dzielnicy funkcjonują wydarzenia o charakterze plenerowym, takie jak festyny czy pokazy sztukmistrzów. Jako szczególnie zaniedbaną pod względem kulturalnym grupę rozmówcy wskazali osoby dorosłe: „Seniorzy mają swoje dwa kluby seniora, dzieciom minimum zapewnia szkoła, a ja jako osoba dorosła nie mam pojęcia co mogę kulturalnego na mojej dzielnicy zrobić. Nie ma dla mnie oferty”.

Podsumowując spotkanie badani raz jeszcze wyartykułowali potrzebę powołania w dzielnicy profesjonalnej instytucji kulturalno-edukacyjnej: „Wniosek z naszej dyskusji, ale i z wcześniejszych doświadczeń jest jeden: musi na dzielnicy istnieć podmiot instytucjonalny, który będzie profesjonalnie organizował działalność kulturalną”; „We mnie się rodzi zazdrość: jak byłam w domu kultury przy ulicy Grodzkiej, to tam każde pomieszczenie żyje, każde tętni życiem, tam się śpiewa, obok gra na gitarze, są teatry. To wszystko żyje. Dlaczego nie może być tak u nas?”

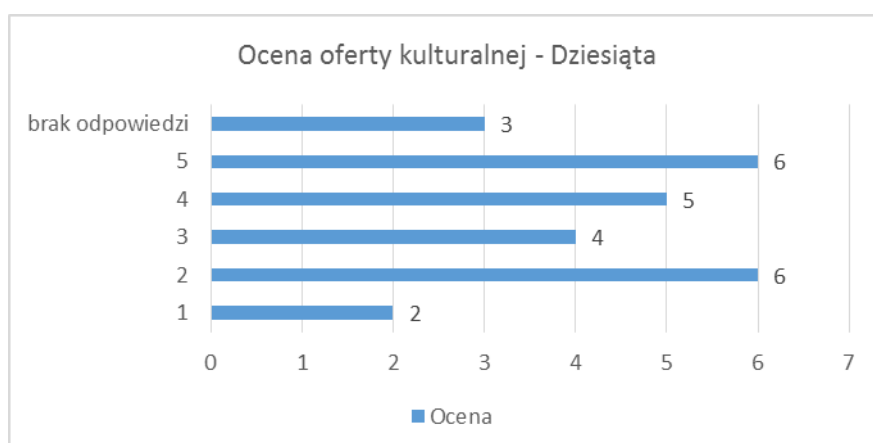
#### 4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet

W badaniach ankietowych wzięło udział 26 osób (w tym 2 w ankiecie elektronicznej, 10 w wywiadach). Badanymi było 10 mężczyzn i 16 kobiet w wieku od 15 do 65 lat.



Spośród badanych, 17 osób odpowiedziało twierdząco na pytanie o uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych na terenie dzielnicy. Wymieniały po jednym wydarzeniu, które nie zawsze odbywało się w miejscu zamieszkania. Pojawiały się takie informacje, jak: „zajęcia przeprowadzone w VI LO”, warsztaty artystyczne, wystawy w MBP, festyn na ul. E. Szelburg-Zarembiny, spektakl „Calineczka”.

Badani, czy w ankietach, czy w trakcie wywiadu, prezentowali podzielone zdania co do oferty kulturalnej dzielnicy. Taka sama grupa respondentów uważała (po 6 osób), że jest ona bardzo dobra jak i słaba.



Osoby wysoko oceniające ofertę kulturalną uzasadniali ją m.in.: „Po pewnym czasie pojawili się ludzie, którzy robią co tylko mogą dla tej dzielnicy”, „zabawa

wspaniała dla wszystkich, nikt się nie nudził, wesoła!”, „zajęcia profesjonalnie przygotowane”.

Oceny niskie uzasadniano w następujący sposób: „Po pierwsze, nie ma zbyt dużo informacji o tym co się dzieje, ani miejsca, w którym wiadomo, że coś w ogóle mogłoby się dziać (...) wszystko było dla dzieci albo seniorów, nie ma oferty dla ludzi dorosłych bez dzieci, albo równoległych do aktywności dzieci”, „(...) słabo rozreklamowane w środkach masowego przekazu”.

Wydarzenia kulturalne, którymi badani są najbardziej zainteresowani w swojej dzielnicy to: „więcej wydarzeń poświęconych integrowaniu sąsiadów: festyny, pokazy filmów w plenerze”, „festyny dla rodzin z dziećmi, dla osób starszych, gry na orientację i znajomość dzielnicy dla młodzieży, wystawy poświęcone historii dzielnicy, koncerty”, „wszelakie, bo tu się niewiele dzieje”. Proponują jednocześnie organizację takich spotkań w każdej przestrzeni, którą da się wykorzystać w zależności od formy uczestnictwa i jego zasięgu.

Spośród badanych, tylko 14 osób słyszało o programie „Dzielnice Kultury”.

## 8. FELIN

### 1. „Poza miastem” – SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

Felin jest stosunkowo nową dzielnicą, zlokalizowaną na obrzeżach miasta. I właśnie przez pryzmat tego położenia mieszkańcy postrzegają specyfikę dzielnicy, co ujawniło się również w wypowiedziach badanych: „Jesteśmy poza miastem”; „Młodzież, żeby w czymś uczestniczyć musi jechać do miasta”; „Jak mieszkańcy wracają z miasta do siebie...”; „Te działania różnią się od tego, co się dzieje w mieście”. Ów skrót myślowy typowy jest dla mieszkańców większości dzielnic peryferyjnych, ale w przypadku Felina uwidocznił się szczególnie wyraźnie, na co dowodem jest również porównanie przez badanych lokalnej społeczności Felina do środowiska wiejskiego.

Podkreślić jednak należy, że postrzeganie Felina przez mieszkańców głównie w kontekście jego peryferyjnej lokalizacji będzie prawdopodobnie zjawiskiem coraz rzadszym, w związku z dość dynamicznym rozwojem dzielnicy, na który zwrócili uwagę również badani: „Felin nabiera już takiego kształtu swojego powoli”, „Bardzo poprawiła się komunikacja. W stosunku do tego co było trzynaście lat temu, to co jest teraz, to jest krok milowy w lepszą przyszłość”. W opinii rozmówców, pozytywne zmiany w dzielnicy w dużym stopniu są zasługą mieszkańców oraz prężnie działającej Rady Dzielnicy.

Zróznicowane opinie pojawiły się w kwestii bezpieczeństwa dzielnicy, co w związane jest między innymi z funkcjonowaniem na jej obszarze bloków socjalnych („Ma ta dzielnica taką trochę złą sławę przez te bloki socjalne”).<sup>12</sup>

Mankamenty dzielnicy związane są przede wszystkim z brakami w obszarze infrastruktury o charakterze wolnoczasowo-rekreacyjnym – szczególnie miejsc spotkań w postaci bezpiecznych placów zabaw, kawiarni, klubów sportowych. Funkcje takich miejsc w pewnym stopniu wypełniają najważniejsze (i jedyne) podmioty funkcjonujące na terenie dzielnicy (szkoła wraz z boiskiem Orlik, biblioteka i parafia), jednak ich działalność (w sferze kulturalno-edukacyjnej bardzo szeroka i bogata) nie wyczeruje wszystkich potrzeb mieszkańców w tym obszarze. W związku z tym, że zabudowę

---

<sup>12</sup> Niestety w spotkaniu (mimo wystosowanego zaproszenia) nie uczestniczył żaden przedstawiciel osiedla bloków socjalnych przy ul. Grygowej, co w znacznym stopniu zubaża pozyskany obraz dzielnicy, szczególnie w kontekście głównych założeń Programu „Dzielnice Kultury”.

dzielnicy stanowią bloki mieszkalne, wśród mankamentów wskazać można również brak terenów zielonych: „trochę więcej zieleni powinno być dookoła, bo blok na bloku wyrasta, więc o tę zielen można byłoby bardziej zadbać”.

Peryferyjne położenie dzielnicy w znaczącym stopniu determinuje charakter integracji, aktywności i zaangażowania mieszkańców, które to sfery ocenić można bardzo pozytywnie: Jak się przechodzi po osiedlu to tylko: dzień dobry, dzień dobry, dzień dobry...”; „Mieszkańcy potrafią zmobilizować się do działania. Są zaangażowani w sprawy dzielnicy”; „Jeżeli organizowane są jakieś akcje czy to przez szkołę, czy przez bibliotekę, czy przez kościół, to społeczność bardzo chętnie się włącza. Jeden upiecze ciasto, drugo zrobi coś innego. I to jest takie naturalne. No tak już po prostu jest u nas”. Taki sposób funkcjonowania lokalnej społeczności jest – na tle innych nowych dzielnic – dość nietypowym zjawiskiem i wynika – zdaniem badanych – właśnie z owej peryferyjnej lokalizacji: „Tak się dzieje, bo to jest taka społeczność jak wieś. Tu się wszyscy znają, to jest środowisko hermetyczne. Jest jeden kościół, jest jedna szkoła, jest jeden duży sklep”. W związku z dość krótkim funkcjonowaniem dzielnicy w granicach administracyjnych Lublina, gros mieszkańców Felina stanowią młode małżeństwa z dziećmi.

## **2. „My się tutaj nie ścigamy, a uzupełniamy” – OFERTA KULTURALNA**

Pomimo skromnych zasobów infrastrukturalnych, oferta kulturalna Felina jest dość bogata. Relizowana jest głównie przez trzy prężnie działające podmioty: szkołę, bibliotekę i parafię. Działalność kulturalną tych instytucji ocenić należy bardzo wysoko, podobnie jak ich współpracę w obszarze kultury. „My się tutaj nie ścigamy, a uzupełniamy” – podkreślają przedstawiciele wspomnianych podmiotów, co należy szczególnie wyartykułować w kontekście problemów w obszarze współpracy, jakie ujawniły się w przypadku wielu innych dzielnic.

W ofercie kulturalnej Felina dostępne są różnorodne zajęcia i spotkania prowadzone przez filię biblioteczną adresowane do różnych grup wiekowych, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci i seniorów. Wspomnieć należy między innymi o „Klubie Seniora”, prosperującym bardzo dobrze dzięki zaangażowaniu animatora, który „odczarował” środowisko seniorów w dzielnicy: „Na początku trudno się im było zebrać. Wynikało to prawdopodobnie z nieśmiałości do spotkania się z grupą. Ale nowy



pracownik biblioteki „odczarował” tę sytuację i jest wielu teraz uczestników. Mają wspaniałe zajęcia w ramach cyklu „Trening Mózgu”.

Szkoła swoim uczniom oferuje kilkadziesiąt form zajęć pozalekcyjnych, organizując również liczne wydarzenia adresowane do całej społeczności lokalnej (np. otwarte koncerty chóru szkolnego czy festyn „Rodzina Felina”). Również w ofercie Orlika znajduje się wiele bezpłatnych zajęć dla dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów: „poziom zainteresowania jest taki, że od godz. 16 do 21 od poniedziałku do piątku wszystkie godziny są wypełnione, a w soboty i niedziele od godz. 11 do godz. 21.” Ofertę tę dopełnia działalność parafii, która „również wychodzi do mieszkańców tej dzielnicy”.

Najważniejsze wydarzenia kulturalne w dzielnicy to wspomniany już festyn „Rodzina Felina”, lokalna edycja „Nocy Bibliotek” (w ramach której odbywa się między innymi Bal Biblioteczny), festyn parafialny oraz szereg wydarzeń sportowych o zasięgu ogólnomiejskim współorganizowanych przez szkołę.

### **3. „Zaniedbana młodzież” – POTRZEBY W OBSZARZE KULTURY**

Pomimo bogatej oferty kulturalnej, rozmówcy wskazali kilka zaniedbań w obszarze działalności kulturalnej. Najważniejszym jest brak oferty adresowanej do młodzieży, która „musi jechać do miasta”, żeby zaspokoić potrzeby kulturalne i wolnoczasowe. Brak ten wynika bezpośrednio z zaniedbań natury infrastrukturalnej – zainteresowania młodzieży wiążą się bowiem, w opinii badanych, głównie z aktywnością ruchową i spotkaniami towarzyskimi, a poza Orlakiem, na terenie dzielnicy nie ma przestrzeni, które wychodziłyby naprzeciw tego typu zainteresowań: „Na tej naszej wyspie tego nie ma. Nie ma siłowni, klubów sportowych, a więc czegoś co by interesowało młodzież, dla której w dzielnicy nic nie ma”; „Dla młodzieży nie ma tutaj miejsca. To jest smutne. Przydałaby się dobra pizzeria bez piwa czy jakaś kawiarnia – klubokawiarnia”.

Klubokawiarnia byłaby również dobrym miejscem na spotkania mam z dziećmi, które – jak już wspomniano – stanowią dużą grupę mieszkańców dzielnicy: „Jak jest zła aura na dworze, żeby miały tę alternatywę, nie siedziały z dzieckiem w domu”; „Jak mieszkańcy wracają z miasta do siebie to nie mają tu dla siebie takiego miejsca. Nawet nie ma kawiarni. Na Felinie dominują jednak bary”. Dodatkowo należałoby, zdaniem

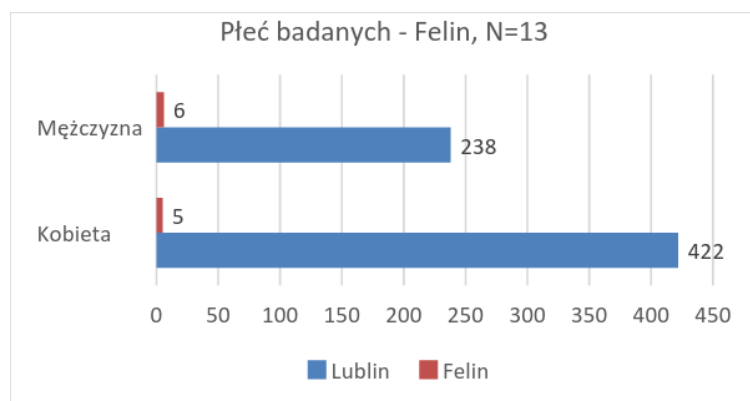
badanych, stworzyć nowe place zabaw oraz zwiększyć bezpieczeństwo tych dostępnych: „takie prawdziwe, piękne i bezpieczne place zabaw są potrzebne”.

Odpowiedzią na potrzeby w zakresie oferty zarówno dla młodzieży, jak i dorosłych byłoby, w opinii rozmówców, powołanie w dzielnicy domu kultury: „Z tego powodu przydałby się dom kultury, byłaby oferta być może dla wszystkich grup wiekowych”. Postulat ten jest, zdaniem badanych, zasadny również w kontekście dużego zainteresowania mieszkańców ofertą kulturalną: „Zapotrzebowanie na kulturę jest ogromne. Dostępne zajęcia są wypełnione”; „Zajęcia plastyczne w bibliotece są tak popularne, że brakowało miejsc dla dzieci, więc musimy wprowadzać ograniczenia”. Rozmówcy podkreślają jeszcze jedną wartość związaną z postulatem powołania w dzielnicy czegoś na kształt domu kultury: „Gdyby powstał jakiś kompleks z warsztatami, zajęciami dla dzieci, młodzieży, rodziców, to by i nas trochę odciążyło, bo byśmy nie mieli takiego monopolu na to wszystko”.

Wśród konkretnych inicjatyw, o które należałoby poszerzyć dostępną w dzielnicy ofertę kulturalną, rozmówcy wskazali: zajęcia zumbi dla dorosłych, warsztaty taneczne dla dzieci, koncerty muzyczne adresowane do seniorów.

#### 4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet

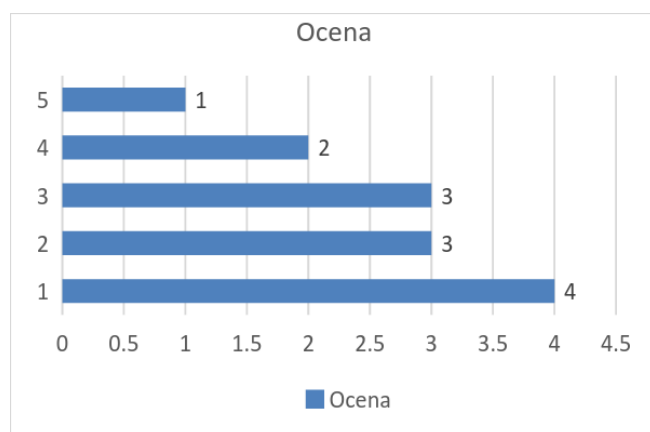
W sondażu wzięło udział 13 osób (6 kobiet i 7 mężczyzn) – 3 z nich wypełniły kwestionariusz elektronicznie, 10 osób udzieliło wywiadu. Wiek badanych mieścił się w przedziale 20-60 lat.



Tylko 2 badanych brało w ciągu ostatniego roku udział w wydarzeniach kulturalnych na terenie dzielnicy. Pozostałe osoby korzystają z oferty, ale w innych

dzielnicach. Uzasadniali to między innymi w następujący sposób: „nie było informacji na temat takich wydarzeń”, „brak kampanii informacyjnych” oraz „A były organizowane w mojej dzielnicy?”

Respondenci wymieniali głównie bibliotekę jako znaną im instytucję kultury, 2 osoby wskazały parafię i szkołę jako miejsca organizowania wydarzeń kulturalnych. Bardzo nisko badani ocenili ofertę pisząc: „brak wydarzeń kulturalnych”, „rzadko coś się dzieje”, „według mnie tutaj nic się nie dzieje. Dobrze, że jest to Felicity”. Jednak 3 osoby słyszały o wydarzeniach takich jak festyn czy Dni Dzielnicy Felin. Jedna z respondentek powiedziała, że „nie dostrzega żadnych braków”, bo działa biblioteka, która organizuje różne spotkania czy warsztaty.



Zdaniem wszystkich badanych powinno być więcej wydarzeń w dzielnicy z dwóch powodów: jest ona oddalona od centrum i posiada wiele przestrzeni. Jedna z respondentek stwierdziła: „na Felinie jest dużo niewykorzystanych terenów. Tu są możliwości”, choć zdaniem innej osoby brakuje terenów zielonych. Inny respondent stwierdził, że zagospodarowanie przestrzeni na potrzeby kultury jest bardzo dobrym rozwiązaniem, gdyż „młodzi chodzą tylko do kina tu, do galerii albo właśnie na te koncerty disco-polo”.

Odwołując się do potrzeb w zakresie wydarzeń kulturalnych w dzielnicy, badani mówili między innymi: „powinno być coś dla studentów za free, np. jakieś kursy czy szkolenia (...) albo jakiś wernisaż prac, wystawy”, „właśnie dla takich osób jak ja, czyli 60 plus”, brakuje wydarzeń sportowych, koncertów.

Spośród badanych, 5 osób słyszało o programie „Dzielnice Kultury” i były to wydarzenia znane im z innych dzielnic.

## **9. GŁUSK**

### **1. „My tu jesteśmy bardzo zintegrowani” - SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY**

W dzielnicy Głusk w przeciągu ostatnich kilku lat zrealizowano inwestycje, które wpłynęły na zmianę jej wizerunku: jest nowa nawierzchnia i chodniki, „no i kanalizacja, w końcu jest miasto”. Jeden z badanych dodaje, że „nazwa została taka trochę myląca, bo ludzie kojarzą nas, że my jesteśmy gminą. My nie jesteśmy gminą, jesteśmy dzielnicą Lublina od 1989 roku”.

Głusk, jak opisują to rozmówcy, „jest dzielnicą domków jednorodzinnych. Brak bloków, więc też specyficzni mieszkańcy. Mieszkańcy, którzy nie potrzebują terenów zielonych, a terenów zielonych jest tutaj sporo, ekstra nie trzeba im organizować, nie potrzebują tego”.

Atutem Głuska jest piękna przestrzeń, ale także infrastruktura kulturalna – uważają badani. Przeprowadzono gruntowny remont budynku dawnego domu kultury, który jest obecnie własnością Charytatywnego Stowarzyszenia Niesienia Pomocy Chorym „Misericordia”. Obecnie mieszczą się tu biblioteka oraz Placówka Wsparcia Dziennego i Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza dla dzieci zdrowych. „To jest taka nasza działalność obok, właśnie dla mieszkańców dzielnicy Głusk, jak i Abramowice”. Funkcjonuje tu również Klub Seniora. Biblioteka gminna zmieniła się tylko na filię MBP („jest biblioteka XXI wieku, multimedialna”) została w tym samym miejscu co zawsze, „bo po pierwsze są to lata przyzwyczajęń, mieszkańcy przez lata przyzwyczaili się, że biblioteka tu była i w tym momencie jest ośrodkiem kulturotwórczym, kulturodawczym, gdzie dzieci, młodzież czy starsi korzystają. Nie mamy basenów, boiska są w budowie, więc pod kątem książki, prelekcji i tych rzeczy biblioteka spełnia bardzo dużą rolę”.

Kolejnym ogromnym atutem Głuska jest działalność Stowarzyszenia „Misericordia”, które wyremontowało zabytkowe budynki pod swoją działalność, świadczoną dla wszystkich mieszkańców Lublina. Tak ją opisuje jeden z badanych: „Nasze główne działanie to jest niesienie wszechstronnej pomocy osobom niepełnosprawnym, głównie z zaburzeniami psychicznymi. Mamy swoje ośrodki głównie na terenie Abramowic, teraz i Zadębie, ale właśnie od tych kilkunastu lat również na terenie dzielnicy Głusk”.

Podmiotem, który buduje potencjał dzielnicy jest również szkoła. Boiska przy szkole wybudowane w ramach Budżetu Obywatelskiego służą całej społeczności. Szkoła angażuje się również w działania kulturalne w ramach programu „Dzielnice Kultury” i innych, ogólnomiejskich inicjatyw.

Atutem Głuska jest jego wspólnotowy charakter. Mieszkańcy identyfikują się nie tyle z dzielnicą, co z gminą Głusk. Jak mówi jedna z osób badanych: „Kiedyś jak była gmina, to była gmina Dominów i Głusk, było jedno i to samo i to było od wieków, bo przecież Głusk jest stary jak świat. Podzielili nas administracyjnie. I czy to jest Dominów za ulicą, czy to jest Głusk, to tak nie ma znaczenia to między nami. Parafia jest ta sama. Dzieci z Dominowa przychodzą tu do świetlicy, bo ta świetlica wbrew pozorom, może to jest takie małe, ale dzieci przychodzą tu. W lecie jeżdżą na wycieczki”. Kolejny głos to potwierdza: „Wszyscy się znamy. Jak nie z widzenia, to z nazwiska. Ale znamy się. I to jest taka fajna dzielnica i fajna część miasta. A, że administracyjnie to tak podzielona granica, to ten Dominów też jest nasz. Przychodzą do nas na zakupy, do kościoła, na cmentarz. I wieś Wilczopole jest tu niedaleko i też to jest nasze”. Ten rodzaj integracji i poczucia wspólnotowości nie ma jednak charakteru stricte kulturotwórczego. W Głusku nie działa żadne stowarzyszenie o charakterze lokalnym, na co uwagę zwracają badani. Ale jest miejsce, które odbierane jest jako enklawa: „Tak jak tu jest Osiedle Staropolskie, gdzie pełna urbanizacja, gdzie ludzie tak jak enklawa. Dlaczego to mówię? Deweloper wybudował ulicę, domki sprzedał, zrobiona dachówka, piękne ogrodzenia, ludzie bogaci, piękne samochody. Ta sama dzielnica. Zróżnicowanie, inne potrzeby” co ujawnia się przy zbieraniu podpisów pod projektami w ramach Budżetu Obywatelskiego.

Mieszkańcy Głuska są dumni z faktu, że w ich dzielnicy są zabytki. „Było tu takie spotkanie, z uczelni jacyś profesorowie byli. Robią jakieś takie gazetki o dzielnicach. I byli u nas w Głusku, i co ciekawego wiedzieli, to ja też nie wiedziałam o tym, że dzielnica Głusk jest druga w Lublinie, która ma najwięcej zabytków, oprócz Śródmieścia. Jest kościół, stara plebania, że jest murowaniec. To są rzeczy, które są zabytkami”.

## **2. „Infrastruktura, potem kultura” - OFERTA KULTURALNA**

Wszystkie podmioty: Rada Dzielnic, szkoła, biblioteka, Stowarzyszenie „Misericordia”, parafia, dobrze ze sobą współpracują, także w obszarze kultury.

W bibliotece co roku organizowanych jest kilkanaście wystaw, są prelekcje, warsztaty, lekcje biblioteczne, różnego rodzaju spotkania. Szkoła czynnie wypełnia czas swoim uczniom zajęciami sportowo-rekreacyjnymi, organizuje okolicznościowe imprezy, w których uczestniczą mieszkańcy Głuska. Istotne znaczenie dla mieszkańców dzielnicy mają również wydarzenia kulturalne organizowane przez „Misericordię”: „W tym roku organizowaliśmy takie jesienne spotkania bardów, gdzie ponad 200 osób niepełnosprawnych z WTZ z dzielnic, które są umiejscowione w całym Lublinie, tyle osób do nas przyjechało, także zajmujemy się taką specyficzną działalnością. Taką, która poprzez kulturę, prawda? Były spotkania muzyczne, teatralne, zespoły występowały, prezentowały poezję poprzez właśnie tę niepełnosprawność.”

Przez parafię pod wezwaniem św. Jakuba Większego Apostoła w Głusku organizowany jest festyn rodzinny „Głuseckie Jakubki”, skupiający mieszkańców gminy Głusk (dotychczas odbyło się sześć edycji festynu).

Przez wiele lat na terenie dzielnicy funkcjonował zespół „Mały Głusk”, który ma obecnie siedzibę na plebanii, a próby odbywają się w szkole. Wielokrotnie były organizowane „Dni Sąsiada” przy współpracy z MOPR, ale po zmianach osobowych, zniknęły z kalendarza wydarzeń kulturalnych.

Promocja wydarzeń odbywa się za pośrednictwem ogłoszeń w bibliotece, szkole i parafii, strony internetowej dzielnicy, a także kontaktów bezpośrednich czy tablic informacyjnych. Ważnym atutem pracy Rady Dzielnic jest fakt, że członkowie Rady są z różnych ulic i „każdy reprezentuje swoich mieszkańców”. Badani podkreślali, że mogą teraz bardziej ukierunkować myślenie na kulturę, odkąd Głusk ma poprawioną infrastrukturę drogową i wyremontowane budynki.

### **3. „Tu nie ma systematyczności, powtarzalności” - POTRZEBY W ZAKRESIE KULTURY**

Zdaniem badanych, istniejąca oferta nie spełnia oczekiwań wszystkich mieszkańców. „Dla starszych moim zdaniem nie bardzo, nie ma ofert. Właśnie tu jest problem, gdzie generalnie na dzielnicy jest bardzo duża oferta dla osób niepełnosprawnych, z całego Lublina, a dla mieszkańców nie ma oferty. Poza tą biblioteką jak wskazałem”. Rada Dzielnic myśli również o miejscu, gdzie można byłoby cyklicznie organizować spotkania dla całej społeczności w formie festynu stricte rekreacyjno-integracyjnego, kiedy ludzie mogliby się spotkać w innej formie niż

sąsiedzka znajomość. Ta przestrzeń miałaby służyć również młodzieży i odpowiadać na jej zainteresowania.

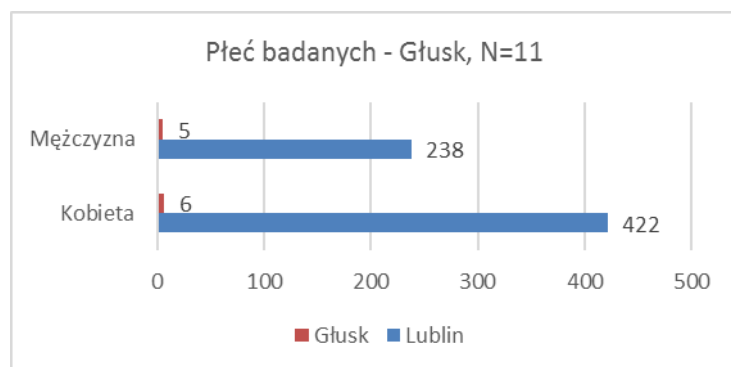
Identyfikacja potrzeb w zakresie kultury (obok potrzeb codziennego funkcjonowania społeczności) stała się ważnym elementem pracy Rady Dzielnicy: „Na poziomie piramidy to jeszcze nie jesteśmy tak wysoko, trochę nam brakuje do tej kultury”. Współpraca ze Stowarzyszeniem „Misericordia” to także praca koncepcyjna na rzecz społeczności dzielnicy, w wyniku której powstają nie tylko wspólne projekty kulturalne, ale zrodził się również pomysł przeznaczenia kolejnego, pozyskanego budynku w Głusku, na Dienne Centrum Pomocy Międzypokoleniowej, gdzie „działania poprzez kulturę jak najbardziej mogłyby się uruchomić”.

Innym pomysłem, niespełnionym projektem, jest rewitalizacja Głuska: „Kiedyś studenci przyjechali i narysowali, zaplanowali nam Głusk. To było przepiękne. Ale na to potrzebne było 6 milionów złotych. Miasto niestety odmówiło dania takich pieniędzy. No i zostały tylko tablice. Ale pomysłów było bardzo wiele! Na zagospodarowanie łąki, parku”. Prezentacja projektu „Miasteczko Głusk – przypomniany klejnot” miała miejsce podczas jednej z edycji „Głuseckich Jakubków”.

Badani dostrzegają potrzebę uruchomienia działalności kulturalnej w sposób cykliczny, systematyczny. Najlepiej, gdyby powołane zostało stowarzyszenie, które podejmie wysiłek zbierania pomysłów płynących ze strony mieszkańców dzielnicy.

#### 4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet

W badaniu ankietowym wzięło udział 11 osób: 6 kobiet i 5 mężczyzn (10 z nich udzieliło wywiadu). Sześcioro badanych słyszało o projekcie „Dzielnice Kultury”, bo ich dzieci i wnuki chodzą do szkoły i uczestniczyły w wydarzeniach.

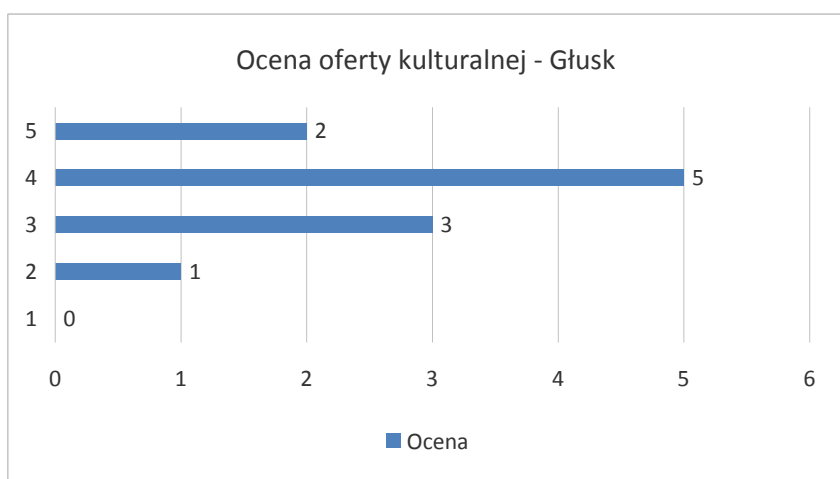


Wydarzenia kulturalne na terenie dzielnicy kojarzą się badanym głównie z biblioteką, Stowarzyszeniem „Misericordia” oraz parafią, gdzie organizowany jest

coroczny festyn. „A jak kto chce, to teraz drogi dobre, dojedzie do centrum i tam coś znajdzie zawsze”.

Zdaniem badanych, warto wykorzystać na wydarzenia centralne miejsce obok byłego domu kultury, gdzie obecnie jest plac zabaw, „taki mini park” lub też nowe boiska szkolne, na których odbywają się okolicznościowe wydarzenia. Imprezy, które warto zdaniem badanych organizować to „warsztaty dla dorosłych, bo można wtedy i pogadać zimą”; „jakieś sportowe, bo w sumie ich nie ma za wiele, tylko dla młodych”, „festynów więcej”. Pojawił się też głos, aby bazować na historycznym potencjale dzielnicy i zadziałać w kierunku stworzenia ścieżki historycznej lub dydaktycznej.

Ocena oferty wydarzeń kulturalnych przez mieszkańców jest dosyć wysoka, bo „mimo, że nie uczestniczę bo nie mam czasu, to dzieci chodzą i lubią”; „dzieci mają zajęcia i to jest fajne, bo nie siedzą przed komputerem”. Pojawiły się też krytyczne uwagi, np.: „brakuje coś dla starszych, bo człowiek też chętnie by się pośmiał, pobawił”; „młodzież chyba potrzebuje zajęć”.





## 10. HAJDÓW-ZADĘBIE

### 1. Zadębianie i Hajdusy – SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

Spośród dzielnic Lublina, Hajdów-Zadębnie jest dzielnicą chyba najbardziej specyficzną i w największym stopniu zaniedbaną, nie tylko w aspekcie kulturalnym.

Pod wieloma względami jest to dzielnica podzielona. Zajmuje ona bardzo duży obszar, ale jest on niezwykle rozsznany, więc ciężko mówić w tym przypadku o jednym organizmie. Fakt ten związany jest z jednej strony z czynnikami historycznymi (Hajdów i Zadębnie przez długi okres były oddzielnymi miejscowościami), z drugiej – mamy tu wiele rozwiązań infrastrukturalnych (między innymi przecinająca dzielnicę obwodnica), wzmacniających istniejące podziały. Badani mówią wręcz, że są to tak naprawdę dwie odrębne dzielnice: „To są jak gdyby dwa organizmy. Nawet w oficjalnych dokumentach się zdarza, że piszą tylko albo Hajdów, albo Zadębnie. Na przykład powiedziec na kogoś z Mełgiewskiej: Ty Hajdusie, to można, za przeproszeniem, po twarzy dostać. Ulica Turystyczna jest takim krwiobiegiem, centrum właśnie dla Hajdusów, dla Hajdowa. A Mełgiewska z kolei dla Zadębian”. Potwierdzeniem charakteryzującej dzielnicę rozbitej tożsamości jest również fakt, że w trakcie spotkania rozmówcy (zamieszkujący różne obszary Hajdowa-Zadębnie) wielokrotnie posługiwali się określeniami typu: „my”, „wy”, „nasze”, „wasze”.

Rozsznana zabudowa i ubogi potencjał infrastrukturalny dzielnicy są czynnikami niemal całkowicie uniemożliwiającymi jakąkolwiek integrację mieszkańców, którzy (w zależności od miejsca zamieszkania) korzystają z różnych i bardzo odległych od siebie miejsc użyteczności publicznej. W dzielnicy znajduje się jedna szkoła, ale uczęszcza do niej tylko część najmłodszych mieszkańców. Pozostałe dzieci uczą się w placówkach znajdujących się w sąsiednich dzielnicach, od których dzieli je – dużo mniejsza niż w przypadku szkoły dzielnicowej – odległość. Jako uzupełnienie powyższego obrazu, badani przytoczyli opowieść mówiącą o tym, że „jak nie było w szkole sali gimnastycznej, to dzieci autobusami na Kalinę na w-f jeździły.”

Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku kościoła, z tą jednak różnicą, że w strukturach administracyjnych dzielnicy parafia nie funkcjonuje. Zależnie więc od miejsca zamieszkania, „Zadębianie i Hajdusy” uczestniczą we mszach świętych w parafiach przynależnych administracyjnie do dzielnic sąsiednich bądź w parafii znajdującej się w sąsiadującej z dzielnicą miejscowości Wólka. Specyfika dzielnicy

determinuje również życie codzienne mieszkańców: „Ja mieszkam przy samej granicy z Wólką, więc po podstawowe zakupy to na wieś chodzę, bo mam dwieście metrów, natomiast pierwszy sklep w mieście to mam na Turystycznej, a to już jest piętnaście minut drogi”.

Aby w jeszcze większym stopniu zobrazować rozległość dzielnicy Hajdów-Zadębie, przytoczyć można wypowiedź jednej z rozmówczyń, w której zwróciła ona uwagę na trudności związane z wewnątrzdzielnicową komunikacją publiczną: „Żeby przejechać z ulicy Mełgiewskiej tutaj, to ja muszę wsiąść w 39, dojechać na Kalinę, przesiąść się w inny autobus i dopiero z tej strony dojadę na tą dzielnicę”.

W dzielnicy dominują gospodarstwa rolne: „To jest wieś, niektórzy jeszcze hodują krowy i świnie. My w większości płacimy podatki rolne”. Gros mieszkańców dzielnicy stanowią osoby w wieku senioralnym. Ogromny obszar dzielnicy jest jednak bardzo słabo zaludniony, a liczba mieszkańców cały czas się zmniejsza: „Dzielnica potężna, budowli mało, i ludzi coraz mniej, starzy wymierają, młodzi idą do miasta, budować nie bardzo się można”. Słabe zaludnienie dzielnicy rodzi szereg utrudnień w codziennym funkcjonowaniu mieszkańców: „Nawet był problem z założeniem kanalizacji, bo na jednym kilometrze nie wszędzie się mieści sto osób, a takie są przepisy unijne”. Co ciekawe, jeszcze do niedawna, nie wszyscy mieszkańcy dzielnicy mieli dostęp do bieżącej wody.

Ten specyficzny (żeby nie powiedzieć: absurdalny) pod wieloma względami obraz dzielnicy uzupełnić należy o dwie dodatkowe „atrakcje” w postaci Oczyszczalni Ścieków na Hajdowie oraz sortowni śmieci na Zadębciu, które zapewniają dzielnicy „dodatkowych mieszkańców, jakimi są szczury, lisy i szakale”.

W kontekście przedstawionej sytuacji, rozmówcom bardzo trudno było wskazać jakiegokolwiek atuty dzielnicy. Ostatecznie udało się znaleźć trzy: stosunkowo niewielką odległość od centrum miasta („No ale ludzie sobie jakoś dają radę, bo do centrum jest piętnaście minut samochodem”), duży obszar terenów zielonych („Jak jest zielono, to jest ładnie... jak to na wsi”) oraz bogactwo lokalnej historii i tradycji.

Specyfika dzielnicy Hajdów-Zadębie przekłada się bezpośrednio na sferę integracji i zaangażowania mieszkańców w sprawy lokalne. Brak jakiegokolwiek przestrzeni wspólnej zdecydowanie utrudnia szansę na zintegrowanie się lokalnej społeczności, nawet jeśli są to środowiska znające się z pokolenia na pokolenie, z jakimi mamy do czynienia w przypadku opisywanej dzielnicy. „To kiedyś była jedna wielka rodzina. Ale pobudowało się dużo firm, i wykupują działki” – podkreślają

badani. Jedynymi miejscami integracji mieszkańców są kościół, przystanek i lokalne sklepy – „tak jak jest na wsiach wszędzie”. Rozbita tożsamość Hajdowa-Zadębie rodzi trudności w podejmowaniu działań na rzecz lokalnej społeczności („Jako dzielnica nigdzie się nie liczymy i zawsze nas pomijają. Nawet są pomyłki w tej nazwie. Nawet oznakowania w mieście są oddzielnie na Hajdów, oddzielnie na Zadębie”), zaś bardzo słabe zaludnienie dzielnicy wyklucza jej mieszkańców z podejmowania i realizacji wielu inicjatyw społecznych („Nie mamy szans w Budżecie Obywatelskim. Na Kalinie w trzech blokach więcej głosów zbiorą, niż my w całej dzielnicy. Tak nas jest mało”).

## **2. „Tu nie ma nic” – OFERTA KULTURALNA**

W wykorzystanym jako tytuł tej części raportu cytacie pochodzącym z wypowiedzi jednego z badanych nie ma ani trochę przesady. Infrastrukturalny potencjał dzielnicy w obszarze kultury tworzy bowiem jedynie szkoła, z której – jak już wspomniano – korzysta tylko część najmłodszych mieszkańców Hajdowa-Zadębie („Dzieci chodzą do różnych szkół. Więc się nie spotykają. Placów zabaw wspólnych nie ma, bo nie ma gdzie”; „Tu nie ma miejsca, takiego placu, żeby mogli mieszkańcy się spotkać; tu nie ma nic”).

„Poza szkołą nie mamy tu terenu, gdzie takie wydarzenia mogłyby być zorganizowane” – zgodnie mówią badani, dodając że nawet piękne tereny zielone znajdujące się wokół szkoły nie mogą być wykorzystane, ze względu na chuligańskie incydenty, jakie mają miejsce w momencie udsotępnienia terenu.

W związku z tym, że w dzielnicy nie ma praktycznie żadnych podmiotów organizujących ofertę kulturalną, trudno mówić o jakiegokolwiek współpracy. Ze względu na bliskie sąsiedztwo, do takiej współpracy zachęcić można byłoby na przykład liderów podlubelskiej Wólki, jednak – jak podkreślają badani – dotychczasowe próby współdziałania nie przyniosły wymiernych rezultatów. Z zazdrością rozmówcy spoglądają na inną z peryferyjnych dzielnic Lublina: „Zawsze mnie intrygowało, że Zemborzyce w gminie Lublin i Zemborzyce jako oddzielna gmina współpracują. Drogę trzeba było, to razem wybudowali. A u nas jak na Sejmie Czteroletnim”.

Na uwagę zasługuje funkcjonujący w dzielnicy system promocji i informacji. Głównym narzędziem promocyjnym jest tu bowiem...drzewo („My nie mamy nawet takich tablic informacyjnych. Plakaty można powiesić chyba w tych miejscach, gdzie wieszamy klepsydry, a więc na drzewie”; „Przed każdymi wyborami pytam mieszkańca

czy mogę informację wywiesić u Ciebie na drzewie”). Atutem tego „kanału informacyjnego” jest jego dostępność dla wszystkich mieszkańców. Drzewa „ogłoszeniowe” znajdują się bowiem we wszystkich częściach dzielnicy. Taka forma promocji nie jest jednak do końca legalna: „Jak trzy lata temu kuzynka zaczęła prowadzić aerobik w szkole, to powiesiła ogłoszenie na drzewie i na pierwsze zajęcia przyjechała straż miejska i ją schaltowała”. Alternatywę dla „drzew ogłoszeniowych” stanowią płoty, choć i w tym przypadku liderzy dzielnicy napotykają trudności: „Kiedyś były drewniane płoty to łatwiej było, a teraz na metalowych ogłoszenia nie chcą się trzymać”.

### **3. „Każdy ma jakąś przyrodzoną potrzebę kultury. Ale jak nie ma bazy, nie ma mowy o nadbudowie” – POTRZEBY W OBSZARZE KULTURY**

W przypadku Hajdowa-Zadębie braki w obszarze kultury mają charakter przede wszystkim infrastrukturalny. I nie chodzi tu tylko o brak jakiegokolwiek infrastruktury kulturalnej, ale o szereg zaniedbań uniemożliwiających codzienne funkcjonowanie (takich, jak brak dróg czy oświetlenia). Nie dziwią więc następujące wypowiedzi badanych: „I ludzie powiedzą: po co nam jakieś działania, jak my dróg nie mamy?”; „Każdy ma jakąś przyrodzoną potrzebę kultury. Ale jak nie ma bazy, to nie ma mowy o nadbudowie. Więc nam mieszkaniec powie: Jak ja mam pójść na jakąś imprezę, jak ja sobie nogę złamię wracając wieczorem?”.

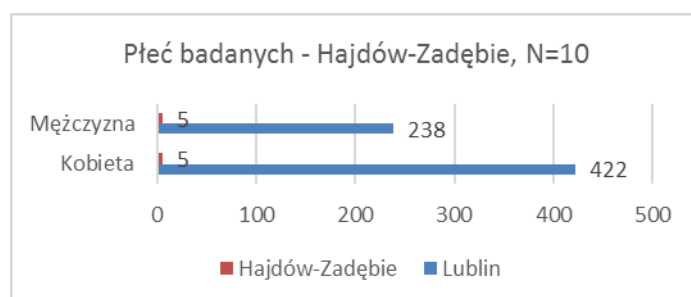
Problematyczną kwestią jest, zdaniem badanych, przede wszystkim brak jakiegokolwiek miejsca, w którym można byłoby zorganizować działania: „Pewnie, że potrzebujemy kultury. Każda dzielnica potrzebuje. Tylko cały czas myślimy jak i gdzie”. Tereny zielone, które mogłyby być wykorzystane do realizacji inicjatyw kulturalnych w wielu przypadkach są własnością historycznie wspólnotową, co determinuje duże trudności formalne (kwestia chociażby bardzo licznych spadkobierców nieżyjących już właścicieli danego terenu). Ponadto przestrzenno-lokalowe deficyty „podcinają skrzydła” mieszkańcom, którzy chcieliby wykazać się jakąś inicjatywą: „Trudno jest znaleźć osobę chętną do działania, bo to głównie starsze pokolenie. Jest parę takich osób, które by może coś chciały zrobić, zadziałać, ale to zawsze się u nas rozbijało się o miejsce albo o to, że nie ma gdzie...Pada pomysł: zrobmy zebranie z mieszkańcami, ale ja mówię: gdzie? Na polu?”

Działania kulturalne służyć powinny, zdaniem rozmówców, integracji mieszkańców, w związku z czym należałoby je zorganizować w jakiejś wspólnej dla nich przestrzeni, dostępnej tak dla „Hajdusów”, jak i „Zadębian”. Obszary te łączy w zasadzie tylko ulica Kasprowicza, przy której nie ma jednak żadnego miejsca na tego typu inicjatywy, „więc tak naprawdę tylko prywatnie u kogoś można coś zrobić”.

W tle wszystkich tych niesprzyjających kontekstów znaleźć można jednak jeden czynnik napawający nadzieją, jakim jest zapał i entuzjazm lokalnych liderów. Spotkanie z Radą Dzielnicy Hajdów-Zadębie zaowocowało wieloma pomysłami na ożywienie lokalnej kultury. Nie byłoby to jednak możliwe, gdyby nie ich duża świadomość roli kultury, również w sferze integracji lokalnej społeczności. „Myślimy tylko o jednym: jak w takiej sytuacji zintegrować mieszkańców?” – to zdanie stało się hasłem przewodnim spotkania i było swojego rodzaju impulsem do wspólnego wygenerowania konkretnych pomysłów. Wśród propozycji pojawiły się między innymi takie inicjatywy, jak: gra terenowa o dzielnicy (pomysł bardzo sensowny w kontekście trudności lokalowych i przestrzennych, ale również ze względu na potencjał historyczny dzielnicy), cykl koncertów organizowanych w kościele, opowieści o dzielnicy (przedstawione w formie wydawnictwa bądź filmu), akcja międzypokoleniowa poświęcona tradycjom świątecznym (w dzielnicy od lat funkcjonuje grupa kolędników, podtrzymująca tradycje kolędowania w domach sąsiadów). Rozmówcy podkreślili również, że oferta kulturalna w dzielnicy powinna być bezpłatna, ze względu na niski status materialny wielu mieszkańców.

#### 4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet

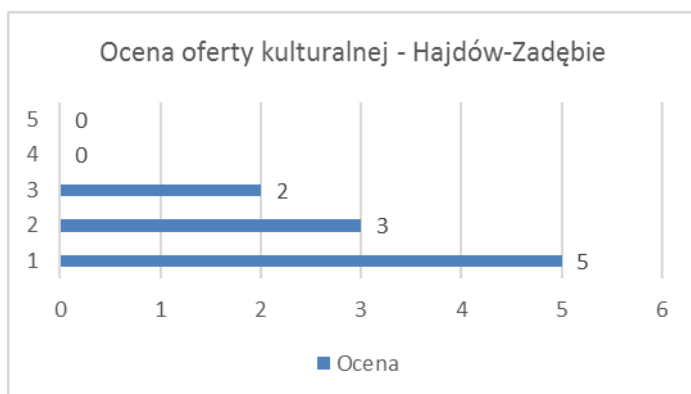
W badaniu wzięło udział 10 osób i były to przeprowadzone wywiady z 5 kobietami i 5 mężczyznami. Wszyscy badani mieli krytyczne nastawienie do oferty kulturalnej w dzielnicy. Jeśli już, to korzystają z tego, co dzieje się w innych dzielnicach bądź centrum miasta.



Spośród badanych, 5 osób w wieku 20-25 lat bierze udział w wydarzeniach poza dzielnicą, np. w „Juwenaliach”, propozycjach Centrum Spotkania Kultur. Badani o wydarzeniach najczęściej dowiadują się z Internetu, radia, plakatów, znajomych czy z ogłoszeń w dzielnicy. Zdaniem badanych osób, uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych to rozwój (duchowy, kulturowy, intelektualny), wypełnienie czasu wolnego, ale też poznawanie nowych ludzi. Są wśród nich osoby, które uważają, że „wszystkiego jest pod dostatkiem, wystarczy poszukać”. Większość wolałaby jednak organizację jakichś wydarzeń w dzielnicy.

Proponowane przez badanych formy rozwoju kulturalnego wiążą z organizacją dyskotek, festynów, warsztatów czy pokazów (np. kosmetologicznych). Proponują też, aby czas wolny zorganizować dzieciom poprzez np. teatr/teatrzyk. Uważają, że każde miejsce jest dobre jeśli znajdzie się odbiorca. Generalnie brakuje takiej przestrzeni.

Ocena oferty była bardzo słaba, choć 4 badanych zaznaczyło, że Rada stara się, aby coś się działo i czasami widzą ogłoszenia „na drzewach, bo to nasza tablica”. Ale są to wydarzenia sporadyczne i „słabe”, np. „Dożynki”.



## 11. KALINOWSZCZYŻNA

### 1. „To nie jest sypialnia, to jest społeczność” – SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

Dzielnica Kalinowszczyzna położona jest w centrum miasta, co – zdaniem badanych – jest jej niewątpliwym atutem. Poza dobrą lokalizacją, badani wśród pozytywnych aspektów dzielnicy wskazali również: korzystny układ komunikacyjny, dobre zagospodarowanie, malownicze położenie, zadbaną infrastrukturę wolnoczasową. Nie bez znaczenia dla oceny dzielnicy przez badanych jest również kontekst historyczny, który – poza walorami turystycznymi – rozpatrywać można również z perspektywy społecznej. Większość mieszkańców Kalinowszczyzny mieszka tu od kilkudziesięciu lat, co determinuje identyfikację z lokalną społecznością oraz zaangażowanie w życie społeczno-kulturalne. Metaforycznie jeden z badanych wyraził to w zdaniu: „To nie jest sypialnia, to jest społeczność”. Podobnie wypowiedział się inny rozmówca, podkreślając: „To jest taka ustabilizowana społeczność, gdzie czasami tylko ktoś się wyprowadza, a ktoś inny wprowadza”. Kwestię wzajemnej znajomości mieszkańców i funkcjonujących między nimi relacji interpersonalnych oceniać można jednak dwuwymiarowo, co również pojawiło się w wypowiedziach badanych: „To jest duża dzielnica. Ludzie się znają, ale każdy kij ma dwa końce. Z jednej strony jest integracja, ale są też sąsiedzkie konflikty – ktoś sobie dwadzieścia lat temu nadepnął na odcisk i do dziś sobie to wypominają”.

Utożsamianie się mieszkańców z dzielnicą ma charakter fragmentaryczny. Ze względu na wielkość dzielnicy, mamy tu do czynienia raczej z identyfikacją w obszarze konkretnego osiedla: „W naszej spółdzielni organizowane są walne zebrania mieszkańców. Widać, że jeśli jedno osiedle jest zintegrowane, to trzymają się tylko swoich spraw. Każdy dba o dobro swoje, a inne już go nie dotyczy”.

Badani pozytywnie ocenili zaangażowanie mieszkańców w sprawy dzielnicy. Społeczność Kalinowszczyzny chętnie włącza się w różnego rodzaju inicjatywy społeczne, czego dowodem jest chociażby zainteresowanie mieszkańców projektami zgłaszanymi w ramach „Budżetu Obywatelskiego” (jak zaznaczył jeden z rozmówców: „urna się rozleciała, jak panie chciały zabrać, bo odpadło dno – tyle było głosów”). Zaangażowanie społeczne mieszkańców badani wiążą z wysoką oceną funkcjonowania

Rady Dzielnicy, która podejmuje inicjatywy adresowane do różnych grup wiekowych oraz do mieszkańców różnych części dzielnicy. Dodać należy również, iż – zdaniem rozmówców – podział na „Starą” i „Nową” Kalinowszczyznę coraz bardziej się zaciera.

Jedynym mankamentem dzielnicy są, zdaniem rozmówców, aspekty związane z poczuciem bezpieczeństwa. Dzielnicę zamieszkuje spora grupa mieszkańców z problemami materialnymi, co niejednokrotnie przekłada się na problem alkoholizmu bądź przemocy. Co prawda, badani obserwują znaczną poprawę w tym obszarze, jednak nadal jest to dość palący problem. Wspomniane kwestie przekładają się, w opinii rozmówców, na sposoby spędzania czasu wolnego młodzieży pochodzących z takich rodzin – brak zainteresowania pozytywną ofertą kulturalną, która jest w dzielnicy i – jak podkreślił jeden z badanych – „spędzanie czasu w nieciekawym, nietwórczym sposób”. Wskazany problem uwidacznia się szczególnie wśród mieszkańców tzw. „Pekinu”. Terminem tym określane jest wielki wieżowiec zlokalizowany z tyłu ulicy Koryznowej. Gros jego mieszkańców stanowią osoby przesiedlone z kamienic na Starym Mieście. Jak podkreślają badani: „To jest niebezpieczne środowisko (...) Tam jest najwięcej trudnej młodzieży. Jest przestępczość. Z jednej strony jest walka o wyrwanie młodzieży z tych środowisk destrukcyjnych, z drugiej – jest problem z rodzicami, jest sporo pijaństwa i przemocy”. Wskazane problemy skutkują niechęcią pozostałych mieszkańców dzielnicy wobec rodzin zamieszkujących „Pekin”, przez co ta – jak podkreślił jeden z rozmówców – „olbrzymia ilość ludzi skomasowanych na niewielkiej przestrzeni” w jeszcze większym stopniu staje się wykluczona z życia społeczno-kulturalnego.

## **2. „Mieszkańcy chcą brać udział w życiu społeczno-kulturalnym” – OFERTA KULTURALNA**

Potencjał instytucjonalny Kalinowszczyzny w sferze kultury ocenić należy bardzo dobrze. Na terenie dzielnicy funkcjonują zarówno instytucje kultury (kluby kultury i biblioteki), jak również liczne instytucje oświatowe i inne placówki realizujące – obok zadań statutowych – działalność kulturalną (parafia, placówki wsparcia). Badani podkreślili między innymi prężną działalność filii Miejskiej Biblioteki Publicznej. Spośród instytucji wsparcia zwrócili uwagę na Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie (we współpracy z którym organizowana jest inicjatywa pod nazwą „Dzień Sąsiada”) oraz Ośrodek Kuratorski mieszczący się przy ul. Koryznowej, o którym jeden z badanych



powiedział: „To jest sposób, żeby młodzież spod klatek wyciągnąć”. Pozytywnie rozmówcy ocenili również funkcjonowanie parafii, która poza działalnością religijną, realizuje również szereg działań o charakterze kulturalnym (między innymi zabawy taneczne i spektakle teatralne).

Mieszkańcy dzielnicy, jak podkreślili badani, „chcą brać udział w życiu społeczno-kulturalnym” i chętnie korzystają z dostępnej oferty. Dużym zainteresowaniem cieszą się zajęcia organizowane przez Dom Kultury „Kalinowszczyzna”. W Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 4 przy ul. Tumidajskiego w godzinach popołudniowych organizowanych jest wiele zajęć pozalekcyjnych. Prężnie działa boisko „Orlik”, którego oferta sportowa zdecydowanie wykracza poza zajęcia skierowane do uczniów. Pozytywnie ocenić należy również infrastrukturę sportowo-rekreacyjną dzielnicy w postaci licznych boisk i placów zabaw. Bliskie sąsiedztwo dzielnicy ze ścisłym centrum miasta („dziesięć minut na piechotę i człowiek jest już pod Zamkiem”) sprawia, że część mieszkańców chętnie korzysta również z ogólnomiejskiej oferty kulturalnej.

Badani wysoko oceniają współpracę pomiędzy różnymi podmiotami w zakresie organizowania działalności kulturalnej, choć po raz kolejny podkreślają, że ma ona wymiar zawężony do poszczególnych osiedli. Przykładem takiego współdziałania jest współpraca Zespołu Szkół nr 4 z takimi podmiotami, jak Dom Kultury „Kalinowszczyzna” i Rada Dzielnicy w organizacji festynów osiedlowych.

### **3. „Baza jest, ale trzeba ją czymś wypełnić” – POTRZEBY W OBSZARZE KULTURY**

Mówiąc o najważniejszych potrzebach w obszarze kultury, badani podkreślili, iż borykają się przede wszystkim z problemami natury technicznej. Wielość inicjatyw realizowanych na terenie dzielnicy wymaga odpowiedniego wyposażenia technicznego. Ciągłe wypożyczanie sceny czy sprzętu nagłośnieniowego jest, w opinii rozmówców, nie tylko uciążliwe, ale niejednokrotnie także trudne w realizacji: „Gdyby była jakaś możliwość dofinansowania sprzętu, byłoby łatwiej. Chciałem pożyczyć z Urzędu Miasta scenę, ale była zajęta”).

Wielość instytucji realizujących działania kulturalne na terenie dzielnicy stanowiła pretekst do wypowiedzi jednego z badanych: „baza jest, ale trzeba ją czymś wypełnić”. I nie chodzi tu wyłącznie o wskazany powyżej sprzęt techniczny, ale przede

wszystkim o wykwalifikowanych instruktorów/ animatorów, którzy ową bazę lokalową wypełnią ciekawymi inicjatywami kulturalnymi. W tym miejscu przytoczyć należy wypowiedź (a zarazem ważną deklarację) Dyrektora Zespołu Szkół nr 4: „Ja jestem skłonny, żeby w szkole organizować jakieś dodatkowe zajęcia popołudniami dla osób z zewnątrz, tylko to wymaga zaangażowania innych, pieniędzy na projekt, na opłacenie animatorów. Sale nasze są dostępne. Szkoła to największy obiekt na terenie dzielnicy, mamy trzydzieści kilka sal lekcyjnych, większość jest do wykorzystania.” Podkreślić należy, że powyższa deklaracja (szczególnie w kontekście badań zrealizowanych w pozostałych dzielnicach) jest wyjątkowa i zasługuje na absolutne wyróżnienie. Szkoła w tym wypadku nie tylko nie odcina się swoim funkcjonowaniem od społeczności lokalnej (m.in. poprzez brak zgody na promowanie wydarzeń kulturalnych organizowanych na terenie dzielnicy), ale otwiera się na nią, przywołując na myśl skojarzenie z dobrymi praktykami w zagranicznych placówkach edukacyjnych.

Dość bogatą ofertę kulturalną Kalinowszczyzny należałoby, zdaniem badanych, poszerzyć o zajęcia adresowane do młodzieży ponadgimnazjalnej – jako grupy w największym stopniu zaniedbanej pod względem uczestnictwa w kulturze: „Oni się upominają. Kończą gimnazjum, zaczynają gdzieś chodzić do szkół. Ale jadą szkół, potem wracają, i nie mają dla siebie zajęć”. Ofertę dla młodzieży mogłyby stanowić na przykład takie formy, jak zajęcia taneczne lub zespół muzyczny (tego rodzaju potrzeby zgłaszali między innymi absolwenci Szkoły).

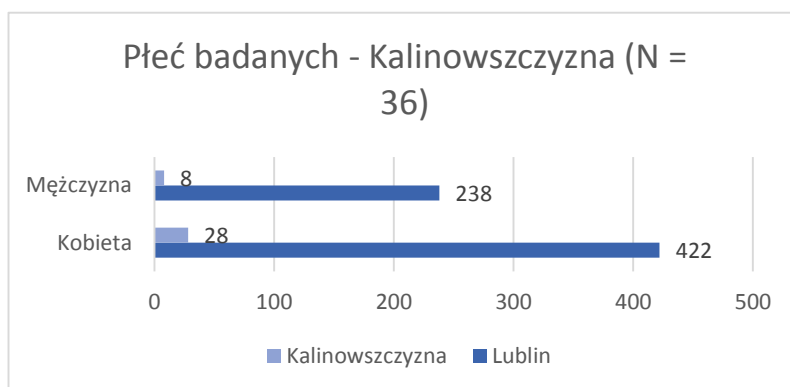
Podobnie jak w przypadku innych dzielnic, również tutaj wyartykułowana została potrzeba usprawnienia systemu informacji i promocji wydarzeń kulturalnych. Na ostatnim zebraniu rady ds. kultury funkcjonującej przy jednej ze spółdzielni mieszkaniowych podniesiona została kwestia braku tablic informacyjnych, które byłyby zarezerwowane do promocji inicjatyw kulturalnych organizowanych na terenie dzielnicy: „promocja na ogólnym słupie ogłoszeniowym mija się z celem, a gdzie indziej trzeba zgodę właścicieli. System tablic by się sprawdził, ale muszą być przeznaczone dla placówek, które tu działają. Nie zaś na zasadzie: „sprzedam mieszkanie” czy „kupię sobie pieska”.

#### **4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet**

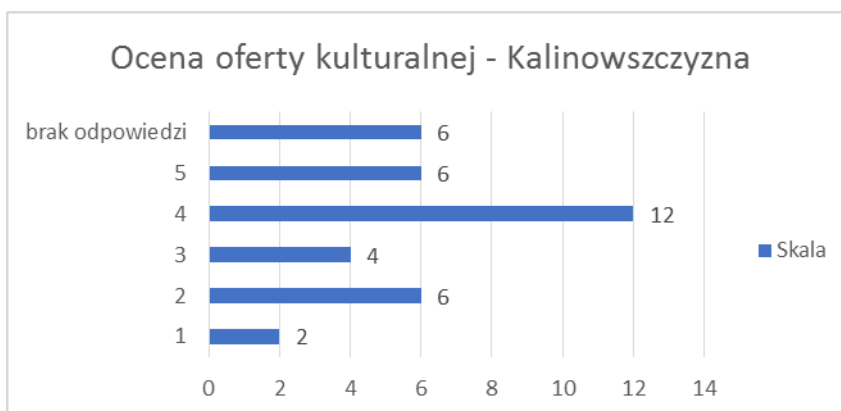
Przeprowadzony metodą ankietową sondaż dostarczył ciekawych informacji i spostrzeżeń ze strony mieszkańców dzielnicy. Z otrzymanych 36 kwestionariuszy (w

tym 4 wypełnionych elektronicznie) wyłania się zróżnicowany obraz Kalinowszczyzny jako przestrzeni do spędzania czasu wolnego i realizacji aktywności kulturalnej jej mieszkańców. Wśród odpowiedzi ankietowanych więcej było pozytywnych spostrzeżeń co do oferty kulturalnej. Badani dostrzegają starania Rady Dzielnicy i umiejscowionych tu instytucji kultury w tworzeniu miejsca przyjaznego i otwartego na potrzeby kulturalne. Odpowiedzi udzieliły głównie osoby starsze, tj. w wieku w przedziale 60-80 lat. Respondentów w wieku 29-45 lat było tylko 9.

W badaniach wzięło udział 31 kobiet i 5 mężczyzn.



Spośród badanych 25 zna ofertę kulturalną dzielnicy, a 11 wskazało na brak informacji w tym zakresie. Oferta kulturalna spełnia oczekiwania 22 osób badanych, natomiast 14 oceniło ją krytycznie. Wymieniały przy tym wydarzenia organizowane przez Miejską Bibliotekę Publiczną, różnorodne festyny i pikniki, wspólne ubieranie choinki na Słomianym Rynku. Średnią ocen w skali od 1 do 5 przyznaną przez mieszkańców Kalinowszczyzny zilustrowano wykresem.



Należy podkreślić, że tylko 7 na 36 ankietowanych osób nie zna instytucji kultury na terenie swojej dzielnicy. Jedna z respondentek zawarła w swojej wypowiedzi syntezę potrzeb kulturalnych mieszkańców: „Brakuje wydarzeń w oparciu o systematyczną pracę z mieszkańcami: np. zajęcia plastyczne, teatralne, wokalne, sportowe, nauka języków obcych, spotkań z ciekawymi ludźmi, koncertów, pokazów filmowych”.

Mieszkańcy proponują przyszłe wydarzenia kulturalne umiejscawiać na orlikach, w wąwozach, domach kultury czy Słomianym Rynku, gdyż są one znane, przyjazne i dostępne.

Badani w większości wskazali, że słyszeli o projektach realizowanych w ramach programu „Dzielnice Kultury” (25 osób) i czynnie w nich uczestniczyli (23 osoby).

## 12. KONSTANTYNÓW

### 1. „My nie mamy w głowie granic administracyjnych” – SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

Na tle pozostałych dzielnic Lublina, Konstantynów jest obszarem unikatowym pod kilkoma względami. Pierwszą i najważniejszą kwestią, determinującą wiele innych cech charakterystycznych dla tej części miasta, jest problem braku jakiegokolwiek identyfikacji mieszkańców z dzielnicą. Znamienna pod tym względem jest wypowiedź, która otworzyła spotkanie badawcze na Konstantynowie: „Mieszkańcy nie mają tej tożsamości z dzielnicą. Mało kto wie, że mieszka na tej dzielnicy”.<sup>13</sup> Ten brak identyfikowania się z dzielnicą jest w przypadku tutejszej społeczności (jeśli w ogóle można użyć takiego określenia) na tyle silny, że duża grupa mieszkańców „nie jest w stanie stwierdzić, że Dworek Konstantynówka przynależy do dzielnicy Konstantynów”. Skalę opisywanego problemu obrazuje poniższa wypowiedź: „Ja na osiedlu, na którym mieszkam, przy ulicy Szwoleżerów, kompletnie nie spotkałam się z nikim, kto by powiedział, że przynależy do tej dzielnicy”.<sup>14</sup>

Powodów tych kłopotów tożsamościowych upatrywać należy w dużym rozproszeniu przynależnych do dzielnicy obszarów, czego skutkiem jest albo identyfikacja błędna (mieszkańcy Konstantynowa utożsamiają się często z dzielnicami sąsiednimi, takimi jak Rury, Węglin, Czuby) albo identyfikacja rozproszona – ograniczona do konkretnych osiedli, bądź jeszcze wężiej – do konkretnych miejsc lub instytucji (tak jest w przypadku Parafii pw. Niepokalanego Serca Maryi i Św. Franciszka z Asyżu – powszechnie zwanej „Poczekajką”; stąd często słyszalne z ust mieszkańców dzielnicy deklaracje: „Mieszkam na Poczekajce”).

Lokalną identyfikację utrudniają również zróżnicowane tendencje demograficzne charakteryzujące Konstantynów. Mieszkańcami dość rozproszonych terenów dzielnicy są z jednej strony głównie seniorzy, z drugiej strony pojawiają się jednak również młodszy mieszkańcy (jest też duża grupa wynajmujących mieszkania

---

<sup>13</sup> Podkreślić należy, że autorką tej wypowiedzi jest realizatorka projektu „Mapa Sentymentalna: Konstantynów”, w ramach którego prowadzone były liczne rozmowy z mieszkańcami dzielnicy. Jest to więc wypowiedź bardziej zobiektywizowana, będąca niejako głosem mieszkańców. Badana zaznaczyła również: „Mieliśmy duży problem z tym, żeby mieszkańcy nam opowiadali o dzielnicy, bo mówili: Ale przecież ja nie jestem z tej dzielnicy”.

<sup>14</sup> Sytuacja ta dotyczy również badacza, prowadzącego spotkanie w dzielnicy, który dopiero w trakcie rozmowy dowiedział się, że przez dwadzieścia lat był mieszkańcem Konstantynowa.

studentów). Zróżnicowana jest także zabudowa dzielnicy – mamy tu zarówno domy jednorodzinne, jak i bloki mieszkalne, obok czterdziestoletnich osiedli powstają osiedla zupełnie nowe. Społeczność Konstancyńska jest ponadto bardzo zróżnicowana pod względem statusu materialnego.

Wszystkie te czynniki sprawiają, że mieszkańcy dzielnicy „nie mają w głowie granic administracyjnych”, co ma bezpośrednie przełożenie na takie kwestie, jak integracja czy zaangażowanie w sprawy dzielnicy. Tworzy się więc zjawisko, które określić można mianem „błędnego koła identyfikacyjnego” – brak lokalnej tożsamości przekłada się na absencję obywatelską, a brak udziału w inicjatywach obywatelskich uniemożliwia wzmocnienie lokalnej identyfikacji.

Integracja pomiędzy mieszkańcami ma charakter głównie osiedlowy i ujawnia się przede wszystkim w przypadku starszych części dzielnicy. Wśród przyczyn mniejszego zintegrowania mieszkańców pozostałych części Konstancyńska badani wskazują niedobory infrastrukturalne w postaci braku w dzielnicy domu kultury: „Być może dlatego tak jest, że nie ma żadnego ośrodka kultury, który scala mieszkańców”. Funkcje te w dużym stopniu pełni jednak kościół, który ma duże sukcesy również na polu integracji parafian.

## **2. „Poczekajka – centrum wielu działań i spotkań” – OFERTA KULTURALNA**

Kolejnym powodem swoistej unikatowości Konstancyńska na tle pozostałych dzielnic miasta jest tak prężna działalność kulturalna parafii, którą swobodnie zestawiać można z działaniami instytucji statutowo zajmujących się animacją społeczno-kulturalną. Nie bez powodu więc tutejszą parafię mieszkańcy określają jako „serce dzielnicy” oraz „centrum wielu działań i spotkań”. Przyczyn tak dużego znaczenia parafii w obszarze kultury jest kilka. Po pierwsze, parafia na Poczekajce zlokalizowana jest w samym centrum dzielnicy. Po drugie, posiada bardzo dobrą infrastrukturę umożliwiającą realizację wielu inicjatyw kulturalnych (jest tu między innymi mieszczący kilkuset odbiorców amfiteatr). Po trzecie wreszcie, jest jednym z niewielu podmiotów w dzielnicy posiadających potencjał edukacyjno-kulturalny: „Oprócz kościoła, tak naprawdę w dzielnicy nie ma żadnego miejsca spotkań kulturalnych”.

Poza parafią, ofertę kulturalną dzielnicy Konstancyńców tworzą w zasadzie jedynie (dość licznie tu obecne) przedszkola i szkoły, oferujące uczniom sporą ilość różnego rodzaju zajęć pozalekcyjnych.

Do szerszej grupy odbiorców adresowane są działania realizowane na Poczekajce, wśród których wymienić należy między innymi: inicjatywy dla dzieci „Wakacje na Poczekajce” oraz „Zimowisko na Poczekajce”, prężnie działający Klub Seniora, akcje społeczne „Wigilia dla Samotnych” oraz „Święty Mikołaj na Poczekajce”, inicjatywy podejmowane przez działające przy parafii Stowarzyszenie Przyjaciół Parafii „Poczekajka” organizowane w ramach funduszy na działania projektowe z takich programów jak „Dzielnice Kultury” (cykl koncertów „Blżej Żłóbka” oraz festyn „Wspólnota to ty i ja”) czy „Miasto Kultury” (spotkania, prelekcje, koncerty, warsztaty organizowane w ramach projektu „Kultura do Nieba”). Co ważne, parafia otwarta jest również na oddolne inicjatywy mieszkańców, dzięki czemu na Poczekajce swoją siedzibę znalazły między innymi dwie grupy teatralne i koło fotograficzne. Z inicjatywy mieszkańców w parafii organizowana była również inicjatywa „Mam dla Ciebie czas”, w ramach której mieszkańcy udzielali sobie wzajemnie pomocy w obszarach własnej specjalizacji zawodowej bądź hobbystycznej. Jak zauważył przedstawiciel parafii, działania takie nie byłyby możliwe bez zaangażowania konkretnych osób: „Te działania tutaj są podejmowane, bo są tu ludzie, którzy chcą to robić. Jest też otwarty Gospodarz, a od tego też dużo zależy”. Podkreślić należy również, że działania kulturalne realizowane przez parafię adresowane są zarówno do osób wierzących, jak i niewierzących oraz są inicjatywami bezpłatnymi.

Bardzo dobrze ocenić można współpracę pomiędzy podmiotami realizującymi działalność kulturalną. Z racji dość ubogich zasobów infrastrukturalnych dzielnicy w obszarze kultury, współdziałanie to dokonuje się głównie na linii: parafia – szkoły (przy czym zaznaczyć należy, że są to również pobliskie szkoły, administracyjnie przynależne do innych dzielnic). Współpraca ta widoczna jest na kilku polach. Po pierwsze, infrastruktura parafii jest dostępna dla szkół (co możliwe jest dzięki wsparciu finansowemu miasta). Dzięki tej dostępności, jedna ze szkół mogła (w związku z remontem własnej sali gimnastycznej) zorganizować w parafialnym amfiteatrze uroczystości rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego. Dostępność parafialnej infrastruktury umożliwia szkołom również organizację różnych inicjatyw kulturalnych, takich jak: sympozja, konkursy tańca, konkursy piosenki, spotkania literackie. Drugim obszarem współpracy pomiędzy parafią a szkołami jest wspólna organizacja konkretnych wydarzeń kulturalnych. Przykładem takiego przedsięwzięcia jest wspomniany już festyn „Wspólnota to ty i ja” (realizowany w ramach programu „Dzielnice Kultury”) – ważna inicjatywa integrująca i aktywizująca mieszkańców,

podczas której każda ze szkół prezentuje swój program. Uczniowie na zasadach wolontariatu włączają się również w wydarzenie od strony organizacyjnej. Ostatnim obszarem współdziałania lokalnych podmiotów jest sfera promocji i informacji. Głównym centrum promocji jest oczywiście parafia, która informuje mieszkańców o inicjatywach kulturalnych za pośrednictwem strony internetowej oraz podczas ogłoszeń parafialnych. Jest to promocja zarówno własnych wydarzeń, jak i tych organizowanych przez inne podmioty, co żartobliwie skwitował przedstawiciel Poczekajki: „Dlatego u nas są tak długie ogłoszenia”. Również szkoły chętnie promują parafialne wydarzenia.

Mniej optymistycznie badani ocenili współpracę z Radą Dzielnicy. Jej działalność w sferze kultury zamyka się w zasadzie na organizacji jednego wydarzenia plenerowego (festynu) o zasięgu osiedlowym. Większą wagę przedstawiciele Rady przywiązują, zdaniem rozmówców, do działalności inwestycyjnej nie do końca związanej z kulturą.

### **3. „Brak oferty dla dzieci” – POTRZEBY W OBSZARZE KULTURY**

Unikatowość Konstantynowa ujawniła się również podczas dyskusji o najpilniejszych potrzebach dzielnicy w obszarze kultury. To chyba jedyna dzielnica Lublina, w której najbardziej zaniedbaną pod względem dostępności oferty kulturalnej grupę stanowią dzieci, co spowodowane jest stosunkowo niewielkim odsetkiem tej grupy wśród mieszkańców dzielnicy oraz dużym rozproszeniem osiedli utrudniającym zebranie grupy osób w jednym miejscu (co jest szczególnie trudne w przypadku dzieci, które samodzielnie nie są w stanie dotrzeć w dość odległe miejsce). Oto jedna z wypowiedzi badanych w tej sprawie: „Jest to już starsza część Lublina i tu mieszka dużo ludzi starszych (...) To też sprawia, że jak się coś organizuje tutaj dla dzieci, to trudno jest te dzieci zjednoczyć. Próbowaliśmy zrobić na Poczekajce świetlicę dla dzieci, to mieliśmy więcej wolontariuszy niż dzieci. Więc badając rynek, stworzyliśmy Klub Seniora”.

W związku z wyżej opisanymi trudnościami, rodzi się postulat stworzenia punktów z ofertą dla dzieci, ale w przestrzeniach osiedlowych, umożliwiających stosunkowo szybkie dotarcie do miejsca spotkań. Takimi miejscami mogłyby być, zdaniem badanych, osiedlowe place zabaw, traktowane nie tylko jako miejsca rekreacji, ale również przestrzenie różnego rodzaju działań animacyjnych.

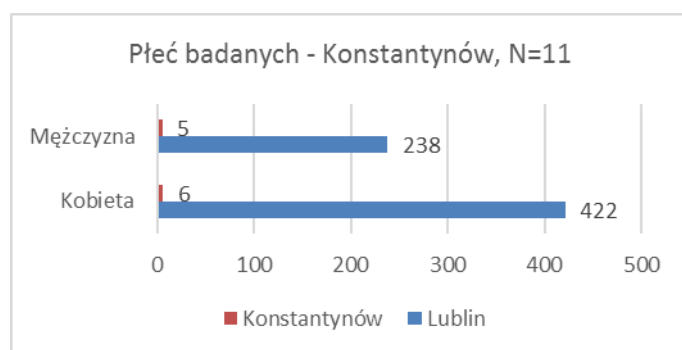


Z powodu niesatysfakcjonującej oferty kulturalnej dla dzieci, badani odczuwają pewien niedosyt związany z brakiem w dzielnicy instytucji funkcjonującej na kształt domu kultury (mimo prężnie działającej parafii). Dziecięce potrzeby kulturalne realizują póki co w placówkach znajdujących się na terenie dzielnic sąsiednich (głównie w Dzielnicowym Domu Kultury „Węglin” oraz Domu Kultury „Błonie”).

Dzielnicowe potrzeby kulturalne pojawiają się także w sferze promocji. Informacje o lokalnych inicjatywach rzadko docierają w głąb rozproszonych na dużej powierzchni osiedli. Z zazdrością badani mówią o powstałych w ostatnim czasie w dzielnicy Czuby Południowe tablicach informacyjnych, które na Konstantynowie „przy tak niskiej tożsamości z dzielnicą powinny się pojawić jak najbardziej”. W opinii rozmówców, w dzielnicy brakuje spotkań o charakterze konsultacji społecznych, które mogłyby służyć również wymianie informacji na temat podejmowanych inicjatyw kulturalnych. Zasięg tego typu spotkań mógłby być nawet nieco szerszy, dzięki czemu być może udałoby się uniknąć organizowania przez sąsiednie dzielnice dużych wydarzeń plenerowych w tym samym czasie (od kilku lat festyn na Węglinie odbywa się w tym samym dniu co festyn „Wspólnota to ty i ja” na Poczekajce).

#### 4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet

W badaniu wzięło udział 11 osób (6 kobiet i 5 mężczyzn), w tym jedna osoba wypełniła kwestionariusz w formie elektronicznej, pozostałe udzieliły informacji w trakcie wywiadu.



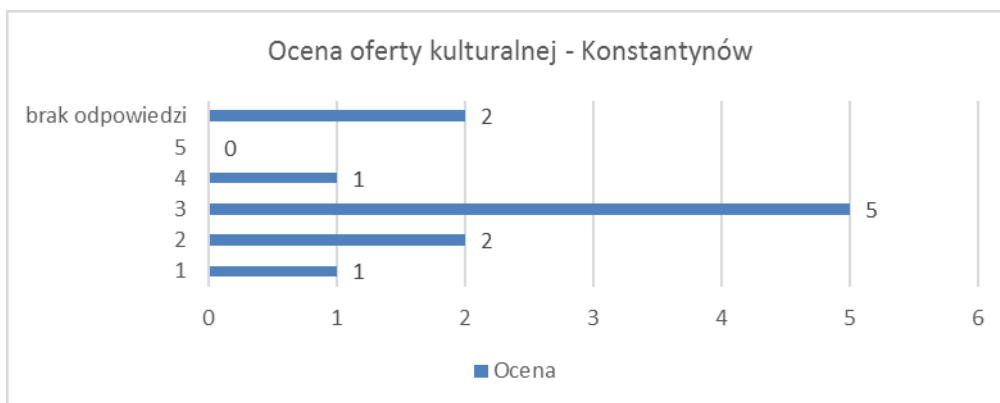
Spośród badanych osób, sześć słyszało o programie „Dzielnice Kultury”. Uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych, głównie poza dzielnicą, zadeklarowało 8 osób i były to osoby w wieku 25-40 lat. Oto wypowiedzi badanych: „Robię to ze względu na dzieci i własny rozwój”; „mam wiele zainteresowań, a w centrum jest bardzo dobra oferta”; „A jak mam rozumieć wydarzenie kulturalne? Czy to jest coś co

po prostu instytucja organizuje? Idąc tym tropem to tak, uczestniczyłam. Całą rodziną i sama, np. w zajęciach warsztatowych, na typowym Festynie Dzielnicowym (organizowanym przez Dom Kultury i Kościół - dzieci ze szkoły występowały, tak bym tam się nie znalazła). Przedstawienia teatralne, koncerty to oczywiście w DeDeKu Węglin”.

Zdaniem badanych, oferta kulturalna jest ogólnie dostępna w wielu dzielnicach Lublina, ale jeśli chodzi o ich własną dzielnicę, to warto przytoczyć wypowiedź: „brakuje mi zwykłych akcji w terenie. Festyn to nie jest wydarzenie, które zostaje w pamięci, porusza. Na festynie się ogląda, coś zje i dzieciaki na czymś poskaczą. Rozrywka, ale czy to wydarzenie kulturalne? Takie akcje jak na LSM-ie (Lokatorzy), domy kultury na podwórkach (Bronowice, Lubartowska) tak to mi się podoba. Coś trzeba zrobić na blokowiskach. Bardzo mi się podobają akcje związane ze sztuką w przestrzeni. Brawo dla SPM (Społeczna Pracownia Mozaiki)!” Ważnym głosem jest również ta wypowiedź: „W plenerze, akcje małe, ale ważne dla społeczności. Wspólne szukanie tożsamości miejsc. Wystawy na dworze. Działania w plenerze z dziećmi z pogranicza sztuki nowoczesnej, muzyki, tańca, teatru. Wszystko co się dzieje na dworze jest warte uwagi. Tylko proszę, żadnych dmuchańców. Brakuje mi prac plastycznych, rzeźb pomiędzy blokami. Zachęcenia dzieci do ingerencji w przestrzeń”.

Wypowiedzi badanych – osób, które uważnie obserwują otoczenie i ofertę kulturalną – było niewiele, natomiast tych, które stanowią ciekawą diagnozę dzielnicy i myślenia o kulturze, nie można pominąć: „Żyję na styku paru dzielnic, nie da się po prostu być tylko w jednej dzielnicy. Przykłady: Biblio, DDK Węglin, DDK Czuby, DK Błonie. No, ale instytucje kultury nie mają monopolu na działanie w sferze kultury. Nie rozumiem tego ograniczenia tylko do instytucji, a grupy nieformalne, a firmy, a ośrodki wyznaniowe? Bardzo zawężające pytanie, mam nadzieję, że zamierzone. Ucieka wiele cennych miejsc kulturalnych i przede wszystkim miejsc spotkań. No i nie każdy rozumie co to są instytucje kultury, tak po prostu”.

Na pytanie, jakie miejsca na terenie dzielnicy byłyby dobre do organizacji imprez, jedna z badanych osób stwierdziła: „Boisko obok Biedronki - Konstantynów. Duża przestrzeń, miejsce spotkań mieszkańców (plac zabaw, boiska). Przejście do dzikiego wąwozu też jest ciekawym miejscem na akcje w przestrzeni. Plac przed szkołą SP 42, tylko żeby po psach posprzątało. Na piknik rodzinny w sam raz. A może SP 42 otworzyłyby swój teren szkolny? I jeszcze KUL przy dworku albo przed halą sportową też warto uwzględnić do różnych działań”.



Pojawiły się także uwagi krytyczne związane z już istniejącą ofertą. Jedna z badanych opisała to w następujący sposób: „DDK Węglin mógłby wyjść poza swoje ściany, w teren. Ogólnie DDK Węglin musi odświeżyć ofertę, bardziej otworzyć się na zwykłych mieszkańców”.

## 13. KOŚMINEK

### 1. „Widać zmiany zachodzące w dzielnicy” – SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

Kośminek to jedna ze starszych dzielnic Lublina, charakteryzująca się zabudową zarówno jedno, jak i wielorodzinną. Opinie rozmówców na temat dzielnicy są pozytywne i wiążą się z takimi obszarami, jak: dobra komunikacja („łączność jest dobra, i z centrum, i z innymi dzielnicami”), satysfakcjonująca infrastruktura usługowo-handlowa („dużo jest sieci sklepów, we wszystko się można zaopatrzyć na miejscu”), spokój i bezpieczeństwo („Wiele osób to mieszkańcy, którzy wybierają dzielnicę Kośminek świadomie. Bo jest cicha, jest coraz bardziej spokojna”).

Badani podkreślili pozytywne zmiany (zarówno te infrastrukturalno-inwestycyjne, jak i mentalne), jakie w ostatnich latach zaobserwować można w dzielnicy (co pozwala niejako „odczarować” zaklęty w negatywnych stereotypach wizerunek Kośminka): „Teraz się dobrze mieszka. Na początku było trochę chuliganerii, dużo było kradzieży samochodów, włamań do lokali. Było tu nieciekawe towarzystwo. Teraz już jest dobrze. Poprawiło się znacznie, nie narzekamy na przestępczość”; „Dzielnica faktycznie się zmienia na dobre i już nie mogę się doczekać końca remontu skrzyżowania Garbarskiej z Męczenników Majdanka. To połączenie drogowe będzie rewelacyjne i bardzo potrzebne, bo da bezpośrednie połączenie z miastem. Powstały nowe skwery, dzielnica jest coraz bardziej zadbane, jest coraz więcej miejsc przyjaznych dla dzieciaków i dla seniorów, powstała siłownia na zewnątrz. Faktycznie widać, że są inwestycje realizowane”.

Wśród wskazanych przez rozmówców pozytywnych zmian najważniejszą jest jednak ta związana z powołaniem w ostatnim czasie instytucji kultury w postaci Pracowni Kultury „MAKI”.

Społeczność lokalna Kośminka jest zróżnicowana, zarówno pod względem wiekowym, jak i w obszarze statusu materialnego. Zróżnicowanie to zauważyć można przyglądając się zabudowie dzielnicy, którą – jak zauważył jeden z rozmówców – charakteryzuje pewien paradoks: „Powstał pewien poaradoks, ponieważ nowe bloki wybudowane zostały w miejscach pomiędzy starymi kamienicami, nierzadko

zrujnowanymi i troszkę odstrasżającymi. Ale jak tylko się je minie, jest przepiękny blok z dużym parkingiem, z placem zabaw”.

Mieszkańcy dzielnicy są społecznością dość zintegrowaną, choć – jak podkreślił jeden z badanych – integracja ta nie jest już tak widoczna jak kiedyś (za czasów funkcjonowania dawnego domu kultury, który był ważnym miejscem spotkań społeczności lokalnej). Rozmówcy nie narzekają jednak na obecny charakter relacji sąsiedzkich. Szczególnie cenny jest w tym przypadku głos mieszkańca, który opisywaną sferę scharakteryzował w kontekście własnych doświadczeń związanych z różnymi miejscami zamieszkania: „Ludzie tutaj lubią ze sobą rozmawiać, co jest ciekawe, bo nie sądziłem, że dzielnica może mieć na to wpływ. Mieszkałem w różnych dzielnicach, również w Śródmieściu, i tam był taki przekrój studentów, że ludzie w ogóle na siebie nie zwracali uwagi. A tutaj mieszkam ponad rok, a sąsiedzi się witają, rozmawiają”.

Badani podkreślili również, że mieszkańcy utożsamiają się z dzielnicą oraz angażują się w sprawy jej dotyczące (czego dowodem jest dość dobra frekwencja podczas różnego rodzaju spotkań o charakterze obywatelskim).

## **2. „Te parę lat bez domu kultury zrobiło swoje” – OFERTA KULTURALNA**

Potencjał infrastrukturalny Kośminka w zakresie działalności kulturalno-edukacyjnej ocenić należy dobrze. Na terenie dzielnicy znajduje się wiele podmiotów w mniejszym bądź większym stopniu realizujących działania kulturalne. Są to takie podmioty, jak: dom kultury, biblioteka, szkoła i przedszkola, parafie, ośrodki wsparcia (między innymi Pogotowie Opiekuńcze i Dom Pomocy Społecznej).

Sercem kulturalnych działań w dzielnicy jest dom kultury, w ofercie którego znajdują się liczne formy (stałe, cykliczne i okazjonalne) adresowane do różnych grup odbiorców. Powstała niedawno instytucja jest na etapie budowania swojej marki, stojąc przed trudnym wyzwaniem jednoczenia wokół siebie mieszkańców Kośminka. Proces ten jest o tyle trudny, że dzielnica wiele lat funkcjonowała bez tego typu placówki (siedziba istniejącego tu wcześniej domu kultury przez długi czas zajmowana była przez wyższą uczelnię), w związku z czym mieszkańców na nowo przyzwyczać trzeba do uczestnictwa w kulturze: „Te parę lat bez domu kultury zrobiło swoje. Po wynajęciu budynku przez uczelnię temat kultury w dzielnicy siadł. Ten uniwersytet zrobił krzywdę i ludzie się odzwyczaili.” Być może to właśnie owa przerwa jest jedną z przyczyn drobnych trudności, jakie w przypadku opisywanej dzielnicy pojawiają się w obszarze

promocji wydarzeń kulturalnych: „Ciężko stwierdzić jakie formy promocji najlepiej się sprawdzają, bo tutaj jest bardzo wolny odzew” (efekt promocji jednego z wydarzeń cyklicznych zaobserwować można było dopiero po jakimś czasie: mieszkańcy nie pojawili się na konkretnym promowanym wydarzeniu cyklicznym, natomiast już w kolejnym z tego samego cyklu uczestniczyli tłumnie).

Z oferty Pracowni Kultury „MAKI” korzystają różne grupy odbiorców. W większości są to jednak dzieci i seniorzy. Najmłodszy mieszkańcy uczestniczą najchętniej w zajęciach stałych (tu prym wiodą formy plastyczne) oraz cyklicznych wydarzeniach rodzinnych. Inicjatywy skierowane do rodzin są bardzo popularne w dzielnicy, można wręcz stwierdzić, iż na Kośminku to właśnie ten rodzaj oferty sprawdza się szczególnie. Seniorzy wybierają natomiast chętnie zajęcia komuterowe oraz różnego typu wydarzenia okazjonalne, np. koncerty patriotyczne i senymentalno-liryczne.

Oferta kulturalna Kośminka bogata jest w lokalne wydarzenia plenerowe, mające na celu integrację mieszkańców. Obydwie funkcjonujące w dzielnicy parafie organizują inicjatywy pod nazwą „Parafiada”. Jest również festyn organizowany przez Radę Dzielnicy oraz podobne wydarzenia realizowane przez szkoły.

Pozytywnie, w opinii badanych, ocenić należy współpracę między podmiotami realizującymi działalność kulturalną, i to zarówno w obszarze współorganizacji wydarzeń, jak i wspierania promocji inicjatyw.

### **3. Pusta Skrzynka Pomysłów – POTRZEBY W OBSZARZE KULTURY**

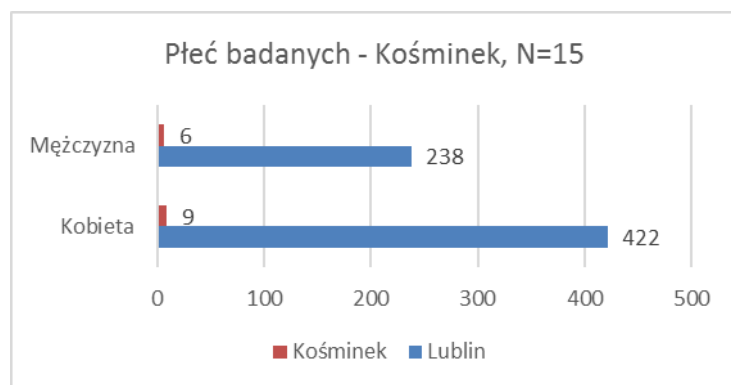
Główne potrzeby w obszarze kultury związane są w dzielnicy Kośminek z rozbudzeniem uspiętej (być może z powodu przerwy w funkcjonowaniu domu kultury) aktywności części mieszkańców. Póki co, lokalni animatorzy borykają się z problemem pozyskania od mieszkańców dzielnicy informacji na temat ich potrzeb kulturalnych. Wywieszona przy Pracowniach Kultury „MAKI” Skrzynka Pomysłów pozostaje pusta: „Nasza dewiza brzmi: Zorganizujemy wszystko, na co będzie ochota. Wywiesiliśmy więc dla mieszkańców Skrzynkę Pomysłów, tylko skrzynka jest pusta. Ja ją otwieram codziennie, ale niestety nie ma tych pomysłów”.

Najbardziej zaniedbaną pod względem uczestnictwa w kulturze grupą jest młodzież. Niezbędne jest więc przygotowanie atrakcyjnej dla tej grupy oferty kulturalnej. Szansę na aktywizację kulturalną młodzieży stanowią być może zajęcia związane z nowoczesnymi technologiami, które na Kośminku mogą być realizowane

dzięki pracownikom MediaLab. Zasadność takiej inicjatywy potwierdza wypowiedź jednego z rozmówców: „Pewien ewenement mnie bardzo ciekawi. Trzeba się temu przyjrzeć. Młodzież mija nas [dom kultury], idzie z gimnazjum na przystanek, i dopóki są otwarte rolety antywłamaniowe i widzą pracownie MediaLab, o tyle ich wzrok ucieka w naszą stronę, ale nie wchodzi, tylko patrzą i idą dalej, Natomiast jeżeli tylko rolety są opuszczone, to absolutnie nie ma już żadnego kontaktu, nawet wzrokowego, z nami”.

#### 4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet

W badaniu wzięło udział 15 osób, w tym 1 osoba wypełniła ankietę elektronicznie. Płeć badanych zilustrowano wykresem.

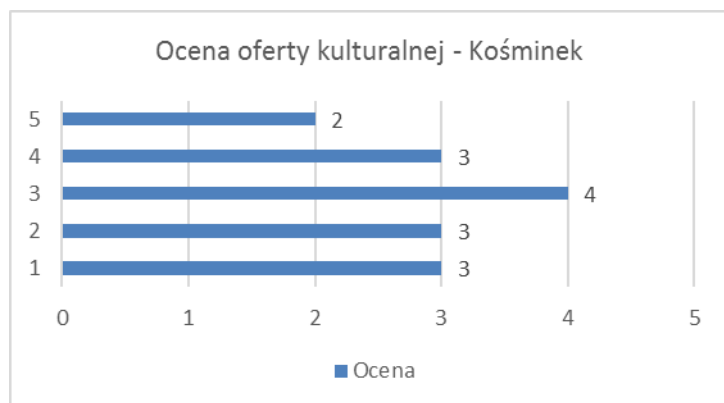


Spośród badanych, 11 osób słyszało o programie „Dzielnice Kultury”. Ponad połowa badanych (8 osób) potwierdziła uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych na terenie dzielnicy. Wymieniali głównie: „Podwórka na temat”, „Pikniki rodzinne”, „Festyn Dzielnicy Kośminek”.

Tylko 2 badane osoby nie znają instytucji kultury w swojej dzielnicy. Inne przywoływały przykłady takich instytucji: DDK Bronowice, biblioteka, Pracownie Kultury Maki i Tatary. Także w kwestii wydarzeń kulturalnych wśród badanych są zdania podzielone. Część ankietowanych uważa, że brakuje wszystkich (4 osoby), pozostałe wskazują na pojedyncze braki typu: „więcej warsztatów”, festyny, spotkania i pikniki sąsiadów. Proponują organizację tych wydarzeń przy szkołach bądź parafiach albo w ogólnodostępnych miejscach.

Ocena oferty kulturalnej dzielnicy jest zróżnicowana. Badane osoby w połowie oceniły ją jako słabą, druga część jako dobrą i bardzo dobrą. Uzasadniali swoje

wypowiedzi pozytywne w następujący sposób: „bo dużo się dzieje, wydarzenia są ciekawe”, „oferta była bogata, osoby w zależności od wieku znalazły dla siebie coś ciekawego”. Krytyka z kolei zawierała się w słowach: „nic się nie dzieje”, „a niby jak mnie powiadomiono?”, „nie ma nic dla starszych osób”.





## 14. PONIKWODA

### 1. „Tu się oddycha...” - SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

Ponikwoda jest dzielnicą najdalej wysuniętą na północ miasta. Jest bardzo zróżnicowana infrastrukturalnie, są tu domki jednorodzinne i osiedla składające się z kilkudziesięcioletnich bloków a także nowopowstające rozległe osiedla. Badani podkreślają: „Dzielnicę mamy podzieloną można by powiedzieć na trzy części. To jest tak: można ją nazwać Bazyliańką, później jest taki środek: cały Rudnik z centrum, a później jest cała Trześciowska od strony Daszyńskiego, także nie mówiąc już o tych Pliszczynach, bo jesteśmy jedną z większych dzielnic i chyba trzecią pod względem wielkościowym. Już nie mówiąc o tym, że mamy sześciuset rolników”.

Badani nie mają wątpliwości, że potencjał dzielnicy stanowią tereny graniczące z obszarem „Natura 2000”: „Mamy świetne wąwozy na Grodzickiego - po prostu jest wąwóz przepiękny! „Natura 2000“ po sąsiedzku, po prostu jest co zwiedzać, jest gdzie jechać rowerem nawet. Tylko, że jest to po prostu wszystko... nie ma przestrzeni urządzonej. Jest mało wyreklamowana”. Zdaniem mieszkańców ta część dzielnicy tworzy doskonałe warunki do wypoczynku i rekreacji dla całej społeczności Lublina. Jedna osoba badana stwierdziła, że „tu się oddycha pełną piersią”, „ta przestrzeń ogromna, dalej na północy rolnicza... Malowniczość samej Ponikwody jest niesamowita. Jak ktoś zna Ponikwodę, tereny „Natura 2000“, które przylegają do tego, my mamy obszar chronionego krajobrazu, skarpy z miłkiem (roślina chroniona) i tak dalej, to są tereny przy ulicy Pliszczyńskiej... niesamowite tereny do zagospodarowania. Ale jest problem. Chcieliśmy ścieżkę dydaktyczną zrobić. Borsuczki przychodzą - można by powiedzieć, że można je karmić z ręki. Już nie mówiąc o dzikach, które jedzą wszystko co popadnie. Także można małe przydomowe zoo zrobić nie wychodząc nigdzie z domu. Ale kwestia jest taka: tereny prywatne”.

W dzielnicy od kilku lat istnieje Filia nr 37 Miejskiej Biblioteki Publicznej umiejscowiona w kaplicy przy Kościele na ul. Bazyliańka: „Jest duże zainteresowanie biblioteką, bo tak właściwie jedyne centrum – można tak nazwać – kultury, to biblioteka, bo nie ma tutaj nic”. W dzielnicy działa również Klub Seniora z siedzibą przy ulicy Owocowej. Tam również znajduje się boisko, które umożliwia organizację większych imprez plenerowych. W Parafii przy ul. Bazyliańka działa świetlica środowiskowa, tam też funkcjonuje „Akademia Twórczości Dziecięcej”. Na

terenie dzielnicy zarejestrowanych jest kilka fundacji, ale żadna z nich nie działa na rzecz Ponikwody „Nie ma takiej aktywności po prostu tutaj” - stwierdzili badani. Poza tym nie ma takiej przestrzeni, która integrowałaby mieszkańców. „Nie mamy przestrzeni. Najbliższa przestrzeń kulturalna, jaka powstanie, to w Centrum Oświatowo-Kulturalnym na Majerankowej. Tam w szkole, jak składaliśmy wnioski do Prezydenta, że będzie żłobek, przedszkole, dom kultury z salą widowiskową, tam chcemy umieścić takie centrum kulturalne dla dzielnicy. To będzie nowy obiekt i nowe przystosowanie”. Innym przykładem palącej potrzeby zorganizowania miejsca dla wypoczynku i rekreacji jest fakt zamieszkiwania nowych dzielnic przez małżeństwa z małymi dziećmi. Badani w następujący sposób komentują ten problem: „Bardzo aktywną grupą społeczną są mieszkańcy ulicy Dożynkowej i Rudnik. To są bardzo młode małżeństwa i tam ich przybywa, bo deweloperzy budują dużo bloków. Mieliśmy już rozmawiać z deweloperem, żeby wybudował jakąś przestrzeń podczas projektowania budynku, żeby jakąś przestrzeń kulturalną zadedykował komercyjnie... pod jakiś podmiot, bo tam jest bardzo dużo dzieci małych i nawet statystycznie jak mierzymy Pesele, to jednego roku mam 320-400 maluchów w wieku 1-3, a na drugi rok już mam 600 w tym samym przedziale wiekowym. Tam w ogóle brakuje przestrzeni publicznej. Ponikwoda jest strasznie pod tym względem uboga. Ani jednego placu zabaw bliskiego na przykład”.

Zdaniem badanych dzielnica w dużej mierze traktowana jest jak sypialnia, bo większość aktywności mieszkańców odbywa się poza nią. Mieszka w niej też dużo studiującej młodzieży. Potencjał osobowy jest wielki, „tylko słabo się aktywizują ludzie, tak mało się identyfikują z tym osiedlem”. Podejmowane przez Radę Dzielnicy wysiłki zintegrowania mieszkańców i zwiększenia ich identyfikacji z dzielnicą stały się wyzwaniem, na które jej członkowie ciągle szukają pomysłu. Jedna z badanych osób podkreśliła, że „mieszkańcy północnej części Ponikwody integrują się bardziej z gminą Wólka, gminą Niemce, niż Ponikwodą. Ich tam ciągnie, mają tam swój kościół, czy kościół w Pliszczynie i czują się tam bardziej kulturalnie związani, niż tutaj”.

## **2. „Tutaj ludzie lubią lokalność” - OFERTA KULTURALNA**

Dwa główne podmioty oferujące wydarzenia kulturalne to biblioteka oraz Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP przy ul. Bazyliańców. Przed powstaniem biblioteki w 2013 roku, na terenie parafii organizowane były festyny parafialne czy inicjatywy mieszkańców, jak np. projekt „Bazylianówka – twórcza i aktywna” oraz

uroczystości z okazji Dnia Dziecka bądź świąt. Działa tam także chór parafialny. Wydarzenia te nadal są realizowane, najbardziej jednak w świadomość mieszkańców (zwłaszcza Bazylianówki) zapadła działalność „Akademii Twórczości Dziecięcej”. Do biblioteki przychodzą głównie rodzice z małymi dziećmi na organizowane lekcje tematyczne, warsztaty, wystawy. Biblioteka uczestniczy w programach: „Noc Bibliotek”, „Tydzień Bibliotek”, „Noc Kultury”, współpracuje z parafią, także w ramach „Akademii”.

O ile dla najmłodszych oferta spełnia pewne minimum, to, jak mówią badani, „mamy niszę w grupie 24 do 35 lat. Tutaj jest najmniejsza aktywność społeczna tej grupy. Już później, po 40. roku życia widzimy, że osoby zaczynają już gdzieś tam angażować się w różne wydarzenia. Myślę, że wydarzeń dużo byśmy stworzyli poprzez rodziców dzieci w przedszkolu: jednym, drugim, w szkole”. Bardzo aktywną grupę w dzielnicy stanowią seniorzy i to ich upór i zaangażowanie umożliwiły utworzenie Klubu Seniora przy ulicy Owocowej.

Badani uważają, że sami mieszkańcy, poprzez zaangażowanie, swój potencjał, są w stanie stworzyć sobie przestrzeń do aktywnego wypoczynku i rozwijania zainteresowań. Przykładem podjętej przez nich inicjatywy była budowa skwerku na ulicy Owocowej: „To była inicjatywa mieszkańców. Można powiedzieć w starym stylu: jak czyn społeczny. Wszyscy przyszli: radni miasta, wszyscy, fajnie było! Naprawdę powstała przestrzeń super! My teraz chcieliśmy ją tam zrewitalizować a teraz po czterech latach użytkowania mieszkańcy, ci, którzy budowali ten skwerek, są temu przeciwni, bo się spotyka młodzież, bo jest głośno, bo dużo się dzieje”.

Z powodu braku infrastruktury kulturalnej, część mieszkańców korzysta z oferty poza dzielnicą, na Kalinowszczyźnie oraz w centrum miasta. Wiele dzieci korzysta z zajęć sportowych czy artystycznych w różnych miejscach Lublina.

Proponowana przez Radę Dzielnicy oferta kulturalna, mimo starań, często nie wywoływała zakładanej reakcji: „Jeden projekt nie wyszedł, nie zdołaliśmy jakoś, na przykład na zajęcia poklatkowe, które się odbywały w Straży Pożarnej. Oni mają taką fajną salę dydaktyczną klimatyzowaną i tam miało to się odbyć. Myślałem, że to będą zajęcia, które wzbudzą ogromne zainteresowanie. Przecież to dla dzieci, u strażaków, gdzie można zwiedzać jeszcze te różne ciekawe miejsca”. Zdaniem badanych, należy bardziej zainwestować w promocję wydarzeń, co wiąże się z budżetem. W dzielnicy zamieszczono tablice na niekomercyjne ogłoszenia, przed wydarzeniami w ramach

programu „Dzielnice Kultury” roznoszone były ulotki do skrzynek i, jak stwierdziła jedna z respondentek, jest „tak niemrawo dosyć” w obszarze zainteresowania kulturą.

### **3. „Trudna droga do dialogu” - POTRZEBY KULTURALNE**

Identyfikacja potrzeb kulturalnych mieszkańców sprawia pewną trudność z powodu różnorodności zainteresowań poszczególnych grup mieszkańców oraz różnorodności potrzeb. W nowopowstających dzielnicach ważniejsze są inwestycje w drogi, oświetlenie, zabezpieczenie terenu, aniżeli dostarczanie oferty kulturalnej. Doświadczenia działaczy na terenie Ponikwody uczą, że ta kwestia wymaga czasu. Do wielu propozycji mieszkańcy muszą się przekonać, wręcz „dorosnąć”. Zdaniem badanych, o wiele łatwiej wyjść z ofertą, jeśli zajmie się tym jakiś konkretny podmiot: stowarzyszenie czy fundacja. W perspektywie kilku lat zaistnieje centrum kulturalne, które stanie się również centrum łączącym mieszkańców dzielnicy.

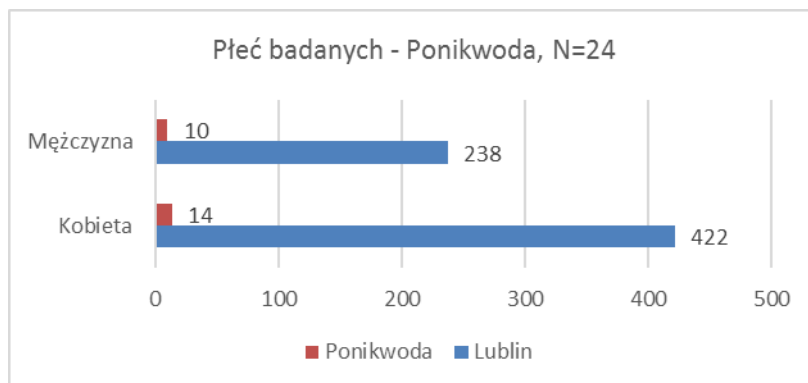
Pomysły, które zyskały akceptację mieszkańców i cieszyły się popularnością, być może pojawią się w planach na kolejny rok. Były to między innymi warsztaty artystyczne: malowania toreb, malowania farbami kredowymi. Zdaniem badanych dużą popularnością cieszyłyby się warsztaty zielarskie. Warta powtórzenia jest również oferta realizowana w ramach programu „Dzielnice Kultury” i będą czynione starania o jej uruchomienie na terenie dzielnicy.

Badane osoby wymieniły też inne pomysły na aktywizację mieszkańców: uruchomienie konkursu na najładniejszy balkon czy ogródek oraz stworzenie przestrzeni otwartej, gdzie każdy z mieszkańców mógłby sobie usiąść, wypić kawę czy herbatę, poczytać i porozmawiać – „mieć przestrzeń do skupienia”.

Mieszkańcy potrzebują budowania relacji międzysąsiedzkich, czego przykładem jest wypowiedź jednej z badanych osób: „w Stokrotce większość zostaje, bo tam jest dobry klimat, bo ludzie czują taką rodzinność. Sklep tworzy przestrzeń do dyskusji niejednokrotnie! Tam teraz Fundacja Wolności postawiła trójnog taki z informacją o relacjach z dzielnic, to po prostu punkt dialogu się rozpoczął!”

### **4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet**

W badaniu wzięły udział 24 osoby (14 kobiet i 10 mężczyzn), w tym 4 wypełniły elektronicznie kwestionariusz ankiety. Spośród badanych 13 słyszało o programie „Dzielnice Kultury”.

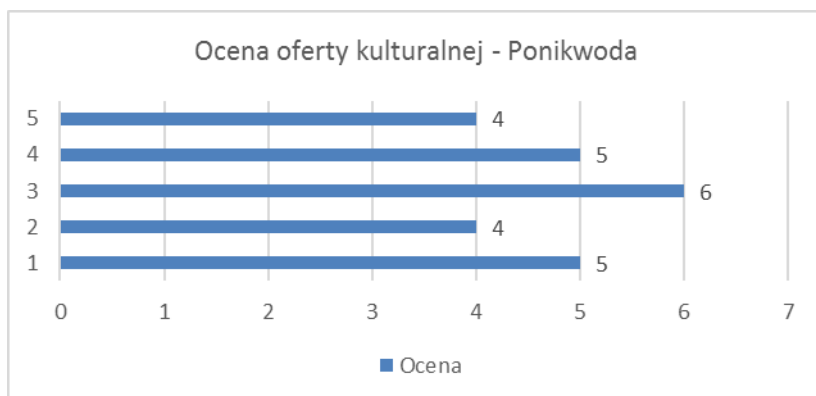


Spośród badanych, większość (13 osób) wskazała na brak uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych na terenie dzielnicy. Kolejne 4 odniosły się również do wydarzeń poza dzielnicą. Pozostali badani podali takie, jak: „Noc Bibliotek” w filii nr 37, spotkania autorskie i wystawy w bibliotece, pokazy filmowe, piknik na zakończenie wakacji, „Rodzinalia”. Kilka osób uczestniczyło w wydarzeniach organizowanych przez parafię, ale nie potrafiło podać nazwy tej imprezy. Krytyczne uwagi określano w sposób: „nie wszyscy dobrze się bawią”, „nie ma takich wydarzeń”.

Zdaniem jednej badanej „brakuje jakiegoś miejsca skupiającego mieszkańców, centrum dzielnicy”, inna badana osoba proponuje wyznaczyć je obok parafii lub w klubie osiedlowym na Owocowej. Obszernej odpowiedzi udzieliła jedna z młodszych respondentek (18 lat): „patrzac na to jakie zajęcia by mnie interesowały i jakie wydarzenia, to raczej niepotrzeba jakiś nadzwyczajnych miejsc, ale wystarczyłoby jakieś kameralne miejsce w jakimś budynku. Ja o wiele lepiej się czuje w mniejszych miejscach niż w takich olbrzymach, takich jak CSK. Chociaż także zależy od akcji, bo jeżeli chodzi o np. koncert to wiadomo wybierze jak najlepszą i największą aulę czy salę, ale jeżeli chodzi o obejrzenie filmu czy jakieś takie zajęcia rozwijające to mniejsza salka. Moim zdaniem fajne jest rozwiązanie tak jakby połączenia miejsc. Że jedna grupa zajmująca się czymś miałaby taką umowę z takimi większymi miejscami. Że można robić coś na swoją rękę ze można się dogadać z większymi instytucjami i tam sobie działać”.

Propozycje badanych na formy wydarzeń w dzielnicy są następujące: festyny, koncerty, występy zespołów muzycznych, imprezy dla dzieci, rozgrywki sportowe na stadionie. Jedna z badanych osób zaproponowała zbudowanie sali widowiskowej do prowadzenia różnych wydarzeń.

Ocenę oferty kulturalnej w dzielnicy przedstawiono w formie wykresu:



Warto w kontekście ocen przytoczyć wypowiedź jednej badanej osoby, która uważa, że „działając w dzielnicy można ją tak jakby rozślawić na całe miasto, jeśli zrobimy super ekstra wydarzenie i dzięki temu może właśnie ludzie z miasta zaczną przyjeżdżać i się przyłączać, co byłoby fajną opcją, a patrząc bardziej detalicznie na to, co dana osoba może zyskać, to też oczywiście zależy jakie by to były wydarzenia. Ale na pewno łączy się to z samorozwojem i to chyba jest główna zaleta czy organizując coś czy po prostu biorąc udział, bo każde zdarzenie nas kształtuje”.

## 15. RURY

### 1. „Mały Manhattan” – SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

Rury są dużą i zróżnicowaną pod względem infrastrukturalnym dzielnicą Lublina. Największe zasoby dzielnicy znajdują się na osiedlach Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Obszar ten często nazywany jest przez mieszkańców „Małym Manhattanem”: „Mówi się Mały Manhattan – ze względu na budownictwo, ze względu na rozmach”. Dzielnica (szczególnie osiedla LSM) jest bardzo dobrze skomunikowana z innymi częściami miasta i wyposażona w niemal wszystkie niezbędne punkty usługowo-handlowe: „Powstało bardzo dużo sklepów. Tu się można przejść po dzielnicy i w zasadzie jest wszystko. Ja mieszkając tutaj mogę dwa miesiące nie być w centrum. Nawet do Urzędu Miasta nie trzeba jechać, bo jest Punkt Obsługi Mieszkańców. Wszystko jest: przychodnie, apteka, biblioteka, plac zabaw, sklepy”.

Jak już wspomniano, szczególnie dobrze badani ocenili zasoby osiedli Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, podkreślając ich wyjątkowość na tle pozostałych obszarów dzielnicy. Dla lepszego zobrazowania specyfiki dzielnicy warto więc przedstawić także głos mieszkanki osiedla funkcjonującego poza LSM: „U nas nie ma nic. Kiosk stoi od dwunastu lat zamknięty. Działał miesiąc. Był sklep z rowerami, był sklep z alkoholem. Żeby coś kupić, trzeba przejść na drugą stronę. Jedyne sukces to jest przystanek autobusowy, który w tej chwili nam zrobiono.” Być może to właśnie owo zróżnicowanie determinuje powszechność posługiwania się przez mieszkańców (zamiast właściwej nazwy dzielnicy) formułą „LSM”. „To chyba taka dzielnica w dzielnicy. Mało kto się posługuje nazwą Rury, częściej jest to LSM albo Słoneczne Wzgórza” – podkreślają badani.

Zdaniem rozmówców, dzielnica jest dość spokojna i bezpieczna: „Jest w miarę spokojna, nie słychać teraz tak jak wcześniej przychodziły panie do biblioteki i skarżyły się na wieczorne kradzieże, teraz jest bezpieczniej, bo jest więcej monitoringu”.

„Żyje się tu dobrze, najlepiej” – mówią rozmówcy, dostrzegając takie walory dzielnicy, jak wspólnotowość i zaangażowanie lokalnej społeczności. Mieszkańcy dzielnicy w większości się znają, spotykają się prywatnie i mogą liczyć na wzajemną pomoc, co jest związane z dużą grupą mieszkańców w wieku senioralnym (choć podkreślić należy, że coraz większą grupę lokalnej społeczności stanowią młodsze

pokolenia oraz studenci). „Tu są takie trochę wiejskie zwyczaje” – mówią rozmówcy i przytaczają konkretne przykłady: „Ja pamiętam, że jak była u mnie koleżanka, to sąsiadka zapukała do mnie po cukier. I ona ze zdziwieniem mnie zapytała: To u was jest taki zwyczaj?”; „Sąsiadka sąsiadce pożycza książki. Mówią: proszę wyjąć kartę, bo ja tę książkę jeszcze dałam sąsiadce, a sąsiadka da sąsiadce. Choć te zwyczaje coraz bardziej zaczynają zanikać, bo osiedla się odmładzają. Studentów też jest tu dużo. Natomiast starsi mieszkańcy jeszcze sobie pomagają, zakupy robią, bo tu dużo jest też osób, które mieszkają samotnie”.

## **2. „Jesteśmy jak wielka rodzina” – OFERTA KULTURALNA**

Charakteryzując zasoby kulturalne dzielnicy, podkreślić należy przede wszystkim ich wspólnotowy potencjał. Wiele inicjatyw kulturalnych realizowanych jest bowiem dzięki współdziałaniu kilku różnych podmiotów.

Na terenie dzielnicy znajdująca się liczne przedszkola i szkoły, sieć filii bibliotecznych, dwa domy kultury, placówki wsparcia, parafie, które realizują szereg rozmaitych inicjatyw adresowanych do różnych grup odbiorców. W wielu przypadkach są to przedsięwzięcia o charakterze lokalnym, zrzeszające i integrujące tak mieszkańców dzielnicy, jak i samych inicjatorów działań. Badani zgodnie stwierdzają: „Jesteśmy jak wielka rodzina. My współpracujemy, znamy się służbowo, prywatnie”.

Pięknym przykładem oddolnej inicjatywy o charakterze integracyjnym jest organizowana od pięciu lat akcja wspólnego ubierania choinki. Przed Świętami Bożego Narodzenia mieszkańcy wspólnie przyozdabiają jeden z rosnących na terenie dzielnicy świerków. W akcję włączają się przedszkola, szkoły, filie biblioteczne, działający przy Domu Kultury LSM Klub Aktywnego Seniora, administracja osiedli LSM. „Piękna tradycja powstała. To jest takie dziecko, które rośnie z nami, a my z nim” – mówią z sentymentem badani, podkreślając że każdego roku inicjatywa ewoluuje i poszerza swój zasięg oddziaływania: „Zaczęło się od wspólnego ubierania choinki, potem pojawił się stół wigilijny, a później dodaliśmy kolędowanie”. Zrodziła się również tradycja dzielenia się przez mieszkańców opłatkiem, o początkach której rozmówcy mówią z sentymentem i łezką w oku: „Nagle podeszła jedna mieszkanka, wyciągnęła z kieszeni opłatek i powiedziała: No to skoro ubieramy tę choinkę, to podzielmy się opłatkiem, bo ja później nie będę miała z kim”. Ozdoby choinkowe wykonywane są przez najmłodszych mieszkańców podczas zajęć w bibliotece. Również seniorzy włączają się



w proces przyozdabiania drzewka: „Starsi ludzie też przynoszą stare bombeczki, bo to cała historia w tej bombce. To jest naprawdę wzruszające”. Kiedy w trakcie rozmowy okazało się, że budżet na organizację tegorocznej akcji stoi pod znakiem zapytania, badani stwierdzili zgodnie: „Czy dadzą, czy nie dadzą, to my i tak się zintegrujemy”. Wypowiedź ta pokazuje jak duże znaczenie ma dla rozmówców opisywana akcja.

Potwierdzeniem prężnej współpracy międzypodmiotowej jest również inicjatywa cyklicznych spotkań przedstawicieli podmiotów działających na rzecz lokalnej społeczności. Spotkania odbywają się w jednej z filii bibliotecznych i zrzeszają przedstawicieli takich instytucji, jak: biblioteka, dom kultury, administracja osiedli, szkoły i przedszkola, ośrodki wsparcia. Celem spotkań jest między innymi wymiana informacji na temat podejmowanych działań.

Badani podkreślają, że dostępna w dzielnicy oferta kulturalna powstaje w odpowiedzi na potrzeby mieszkańców: „Wychodzimy z założenia, że jeżeli coś robimy, to robimy to dla kogoś, a nie tylko po to, żeby się napracować”. Stąd dużą grupę zajęć i wydarzeń kulturalnych stanowią te adresowane do seniorów. Ofertę kulturalną dla najstarszych mieszkańców posiadają nie tylko takie instytucje jak biblioteki (seniorzy są stałymi i najwierniejszymi czytelnikami), czy Dom Kultury LSM. Również w szkołach realizowane są różnego typu projekty międzypokoleniowe, w których wielu seniorów bardzo chętnie uczestniczy. Najstarsi mieszkańcy dzielnicy chętnie włączają się również w różnego rodzaju inicjatywy społeczno-kulturalne (przykładem może być ich zaangażowanie w projekt „Modernizm Lubelski”, w ramach którego zostali poproszeni o przyniesienie starych fotografii: „Ja byłam zdumiona jaki był u nas oddźwięk. Realizatorce nie wykorzystały wszystkich zdjęć”).

Przedstawiony powyżej (dość sielankowy) obraz nie odzwierciedla niestety sytuacji całej dzielnicy. Dysproporcje ujawniają się przede wszystkim w potencjale infrastrukturalnym osiedli LSM i pozostałych części dzielnicy, co determinuje różnice w odbiorze przez mieszkańców dostępnej oferty kulturalnej: „Ja pracowałam kiedyś przy Nadbystrzyckiej, gdzie była taka granica między Wapienną a LSM, i w mojej ocenie o wiele trudniej jest zadowolić ofertą mieszkańców LSM niż strony przeciwnej. Wtedy to była przepaść między dziećmi. Tamtym dzieciom co się pokazało, co się zaoferowało, to one były zadowolone. Natomiast tutaj jak coś dzieciom proponujemy, to mówią: A już to widziałem, już to mam, więc nie jest łatwo, bo jest tu chyba ten odbiorca wymagający”.

### **3. „Jest bardzo dużo ludzi, którzy siedzą w domu i nie wychodzą nigdzie” – POTRZEBY W OBSZARZE KULTURY**

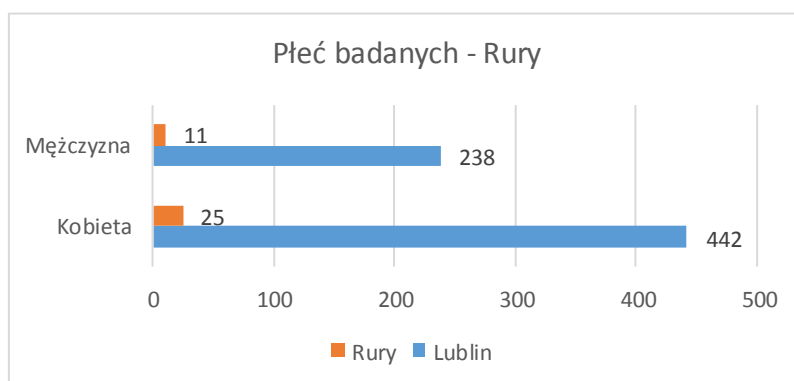
Pomimo bogatej oferty kulturalnej (również tej dla najstarszych mieszkańców), największe potrzeby kulturalne związane są, zdaniem badanych, z grupą seniorów. W dzielnicy funkcjonują bowiem dwie skrajne grupy odbiorców – ci bardzo aktywni, uczestniczący niemal we wszystkich inicjatywach oraz ci całkowicie bierni, zamknięci na kulturę przestrzennie i mentalnie: „Seniorzy też korzystają, ale ja jednak myślę, że to w dzielnicy oni są najbardziej zaniedbaną grupą. Tylko nie wiem, jakich sposobów użyć. Jest grupa, która uczestniczy, wtedy jest hasło i robią wszystko, i nie ma, że mnie boli, że mnie strzyka, że nie mam czasu. Ale jest bardzo dużo ludzi, którzy siedzą w domu i nie wychodzą nigdzie (bo ja nie pójdę, bo mnie ktoś oszuka, bo jest za ciemno, rano jest za zimno, a w południe za gorąco) i jak tu do tej grupy dotrzeć, jak im pokazać, że tam nikt nie gryzie, że chociaż się nikogo nie zna, to można poznać. Był pomysł inicjatywy Bank Czasu. Zgłaszało się chętnych do pomocy mnóstwo, ale nie było komu pomagać”.

Być może sposobem na aktywizację seniorów w dzielnicy byłoby stworzenie im przestrzeni wspólnych spotkań, co również pojawiło się w grupie postulatów zgłaszanych przez rozmówców. Miałyby być to miejsce o profilu kawiarnianym, zlokalizowane najlepiej w pobliżu Domu Kultury LSM: „Ja bym wygoniła z tego placu przed domem kultury ten Cyrk. To miejsce trzeba zagospodarować na jakieś miejsce spotkań”. Zdaniem badanych, w dzielnicy sprawdziłoby się ponadto dobrze prosperujące kino.

Aby oferta docierała do jak najszerszej grupy odbiorców, należałoby zmienić dotychczasowy wizerunek oraz zastosowanie tablic informacyjnych, które w opinii rozmówców, są „obskurne”, „nie przyciągają”, w związku z czym „umyka informacja o wydarzeniach”. Zdaniem rozmówców, należy także rozwinąć inicjatywę spotkań lokalnych podmiotów, tak aby nie służyła ona wyłącznie wymianie informacji na temat organizowanych wydarzeń kulturalnych, ale stała się także siecią kontaktów, niezbędną przy podejmowaniu wspólnych inicjatyw: „Trzeba ludzi, którzy chcą coś zrobić jakoś ze sobą skontaktować”.

#### 4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet

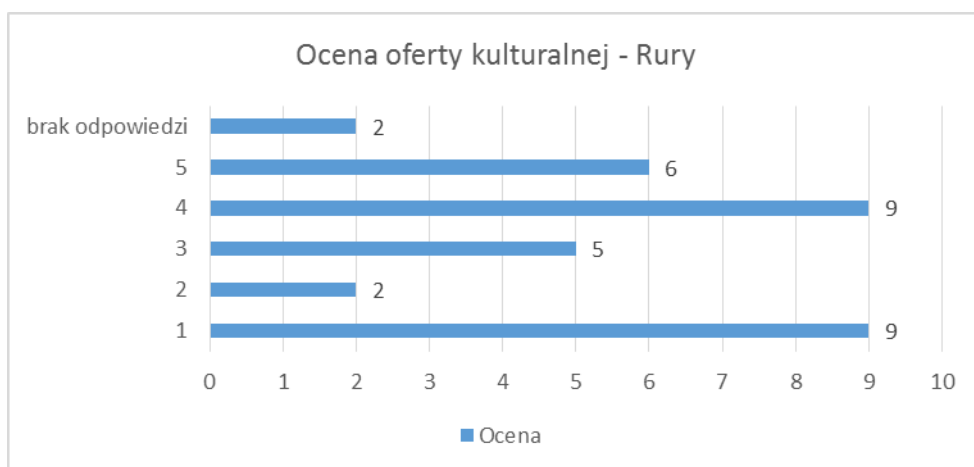
W badaniu ankietowym wzięło udział 36 osób (w tym 5 osób wypełniło kwestionariusz elektronicznie). Spośród badanych 25 osób to kobiety, a 11 osób to mężczyźni. Najmłodsza uczestniczka badania miała 25 lat, najstarszy uczestnik 79 lat. Najwięcej wypowiedzi udzieliły osoby w wieku 34-55 lat.



Połowa badanych brała udział w wydarzeniach kulturalnych na terenie dzielnicy, podając najczęściej imprezy organizowane przez Dom Kultury LSM: zajęcia w bibliotece, pikniki czy spotkania z autorami. Wśród wydarzeń badani wskazywali również takie inicjatywy, jak: wspólne ubieranie choinki, wernisaże, wystawy i pokazy, spektakle teatralne, koncerty oraz Lubelskie Dni Seniora, spotkania rodzin, spotkania przedświąteczne. Pozostali uzasadniali swoją absencję brakiem czasu, brakiem informacji lub wcale jej nie uzasadniali. Większość badanych, bo 29 osób, zna instytucje kultury na terenie dzielnicy wymieniając: domy kultury, bibliotekę, ale również przywoływała podmioty, które działają poza dzielnicą, takie jak: Centrum Kultury czy Warsztaty Kultury.

Zdaniem części badanych (20 osób) w dzielnicy brakuje wydarzeń plenerowych: koncertów i festynów. Wśród braków ofertowych respondenci wymienili również zajęcia warsztatowe, wieczory literackie. Pojawiają się także wypowiedzi sugerujące bezpłatność oferty. Pozostali badani nie udzielili odpowiedzi, bądź udzielili jej w formie krytycznej – „a jakieś są?” Badani wskazują różnorodne miejsca do organizacji wydarzeń kulturalnych, takie jak: biblioteki i dom kultury, wawóz, „w różnych ładnych miejscach”, „kościół, dobra dostępność dla osób starszych”, „wszędzie, gdzie się da i są chętni”. Tylko 8 osób uznało, że w dzielnicy Rury oferta kulturalna spełnia oczekiwania wszystkich grup mieszkańców. Pozostali, bądź nie udzielili odpowiedzi, bądź

uzasadniali to w następujący sposób: „bo wszystkie za daleko”, „sama biblioteka nie da rady”, „brak oferty dla młodzieży, rzadko dla osób starszych”, „bo mało się dzieje”.



Spośród osób badanych, 17 słyszało o programie Dzielnic Kultury, 19 osób udzieliło odpowiedzi przeczącej.

## 16. SŁAWIN

### 1. „Dwa osiedla w jednej dzielnicy” – SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

Dzielnica Sławin leży w północno-zachodniej części miasta. Na jej obszarze znajdują się Ogród Botaniczny UMCS oraz Muzeum Wsi Lubelskiej. Dzielnicę badani określają jako „dwa osiedla w jednej dzielnicy”. Jak mówi jedna z badanych osób: „Dzielnica podzielona na dwie części: domki z lat 70., 80. i domki nowsze, a druga część to bloki budowane przez deweloperów i ona idzie w głąb Poligonowej”. W związku z tym „są też różnice pokoleniowe”. Jak podkreśla jedna z rozmówczyń: „Często te osiedla są wygradzone, jeśli wysiąść na Willowej na pierwszym przystanku, to nie można przejść w linii prostej do punktu, który ma się w zasięgu wzroku i jest to również problem w społecznych relacjach”.

Sławin do dzielnica zaliczana do najbardziej zaludnionych (obok Czubów i Ponikwody). Ma prawie 12 tysięcy mieszkańców. O ile mieszkańcy domków jednorodzinnych, żyjących w rodzinach wielopokoleniowych, znają się i integrują między sobą oraz w obrębie parafii (przy ulicy Willowej i ul. Zbożowej), to młodzi mieszkańcy nowopowstałych osiedli często nie znają swoich sąsiadów. Zdaniem badanych, wiele mieszkań na osiedlu jest wynajmowanych przez młode małżeństwa i studentów (stanowiących jedną czwartą część mieszkańców).

Specyfiką dzielnicy jest również przestrzenne rozmieszczenie domów jednorodzinnych i odległość do osiedla przy ulicy Willowej. W drugiej części dzielnicy, na boiskach UOKIS Sławin (wybudowanych przez społeczność lokalną) w 2014 roku otwarta została nowoczesna szkoła (Zespół Szkół nr 12) z dobrze wyposażonymi salami, pracowniami i boiskiem: „Mieści się przy ul. Sławinkowskiej, bo jest przestrzennie bardziej rozległa, dlatego tam powstała szkoła, bo to było najbardziej sensowne miejsce”. Część dzieci i młodzieży nadal korzysta jednak z placówek edukacyjnych poza dzielnicą, bo nowa instytucja istnieje dopiero dwa lata. W tym samym roku co szkoła, powstała też Filia nr 38 MBP – nowoczesna biblioteka z siedzibą przy ulicy Relaksowej.

W dzielnicy brakuje infrastruktury kulturalnej. Doinwestowania wymagają również poszczególne miejsca prężnie rozwijającej się dzielnicy: chodniki, oświetlenie. Na te potrzeby codziennego użytkowania idzie gros środków z dotacji celowej Rady Dzielnicy. Jedna badana osoba krytycznie odniosła się do sposobu przeznaczania przez

Radę środków na dotację celową. Proponuje ona, aby każda inwestycja w dzielnicy poprzedzona została konsultacjami z mieszkańcami po to, aby wspólnie ustalić, które potrzeby wymagają wsparcia i określić procentowo poziom tego wsparcia. Wówczas nie dochodziłoby do nieporozumień w sprawie pisania projektów do Budżetu Obywatelskiego. Zdaniem jednej badanej, projekty kulturalne powinny być uruchomione jak najszybciej, aby zintegrować mieszkańców, poznać ich ze sobą, zdaniem drugiej, projekty miękkie nie są priorytetem w obecnym czasie: „Mieszkańcy chcą mieć to, co jest potrzebne już, natychmiast, a więc każdego dnia. My uważamy, że te projekty miękkie nie mają szans i nie widzimy potrzeby, bo my potrafimy oceniać wartość, co jest bardziej potrzebne dla danej społeczności”. Kolejna badana osoba uznała, że jest zbyt wcześnie na propozycje oddolne w obszarze kultury, te projekty wyprzedzają czas, i jest to zadanie odpowiednich wydziałów w mieście.

Dodatkowo „nie ma tam przestrzeni wspólnej, nie ma żadnego skweru miejskiego, możliwości zagospodarowania, nie ma ławek. Są na prywatnych działkach przy placach zabaw. Nie ma też stojaków na rowery. Pojawiają się pod sklepami, ale to są sklepowe. Nie ma tablic ogłoszeń, ale to jest problem wielu dzielnic”.

Dzielnica jest dobrze skomunikowana z centrum miasta, natomiast nie ma żadnego połączenia z Węglinem, gdzie mieszkańcy mogliby skorzystać z oferty DDK „Węglin”.

## **2. „Tu gdzie jest *Stokrotka* – było duże boisko” – OFERTA KULTURALNA**

Opisywana dzielnica jest bardzo zaniedbana pod względem dostępnej infrastruktury kulturalnej. Tym samym brakuje dobrej oferty kulturalnej, która byłaby skierowana do wszystkich grup wiekowych i uwzględniała zainteresowania mieszkańców.

Największy potencjał i obciążenie w chwili obecnej ma filia MBP, gdzie oprócz podstawowej działalności, organizowane są zajęcia cykliczne: „Szeptanki” i „Malowanki” oraz różne wydarzenia okolicznościowe. Nowoczesne wyposażenie biblioteki i zasoby przyciągają mieszkańców, „ale ona nie ma możliwości realizować programów kulturalnych – jest to oczywiste”.

Drugim miejscem o dużym potencjale, które należy uznać za kulturotwórcze, jest Zespół Szkół nr 12. Potencjał tego miejsca – jak sugerują badani – nie został

wykorzystany. Na boisku miało miejsce spotkanie ze Sztukmistrzami, na którym nie było dużej frekwencji z powodu braku informacji.

Corocznym wydarzeniem przyciągającym mieszkańców jest „Festyn Parafialny” organizowany cyklicznie przez parafię (Klasztor i Parafia oo. Bernardynów w Lublinie przy ul. Willowej). Przy parafii działa kilka różnych grup wspólnotowych, tworzona jest gazetka parafialna. Zanim na osiedlu pojawiły się szkoła i przedszkola, w parafii prowadzona była świetlica środowiskowa umożliwiająca zagospodarowanie najmłodszym czasu wolnego.

W dzielnicy działa także Klub Seniora, którego popularność zaskoczyła przedstawicieli Rady Dzielnic: „U nas został utworzony Klub Seniora i my po prostu w szoku jesteśmy, bo myśleliśmy, że przyjdzie kilka osób, a przyszło kilkadziesiąt. Lokują się w naszej siedzibie, czyli też w szkole”.

Badani przy omawianiu oferty kulturalnej podkreślali fakt istnienia w pobliżu Ogrodu Botanicznego i Skansenu z ich ofertą, niestety płatną.

Korzystanie przez mieszkańców z oferty DDK Węglin czy DK Czechów jest utrudnione ze względu na brak dobrych połączeń komunikacyjnych.

### **3. „Ludzie się nie znają i nie ma tej płaszczyzny, gdzie się mogą spotkać” – POTRZEBY W OBSZARZE KULTURY**

W trakcie rozmów z badanymi padło wiele propozycji usprawnienia infrastruktury (poprzez doinwestowanie), ale także pochylenia się nad ofertą programową dla dzielnicy, która spełniałaby oczekiwania wszystkich mieszkańców. Badani zdają sobie sprawę, że nie wszystkie oferty mogą zadowalać gusta poszczególnych grup wiekowych, jednak bez pojawienia się propozycji trudno będzie o orientację w zainteresowaniach. Rada Dzielnic planuje w tym kontekście spotkania z mieszkańcami i diagnozę potrzeb w zakresie kultury. Z jednej strony padają informacje o braku integracji, z drugiej, że „nie czuje się podziału między osiedlami”.

Z powodu dużej ilości dzieci i młodzieży w dzielnicy, pilną potrzebą jest stworzenie im właściwej przestrzeni do spędzania czasu wolnego (często jeżdżą do innych dzielnic). Taką placówką mógłby być ośrodek kultury: „Bez względu na to widzimy potrzebę zafunkcjonowania takiej placówki jak dom kultury. Jeśli będzie jakakolwiek inwestycja, to nie wyobrażam sobie, żeby nie było basenu, budowy przedszkola i budowy obiektu dzielnicowego domu kultury”.

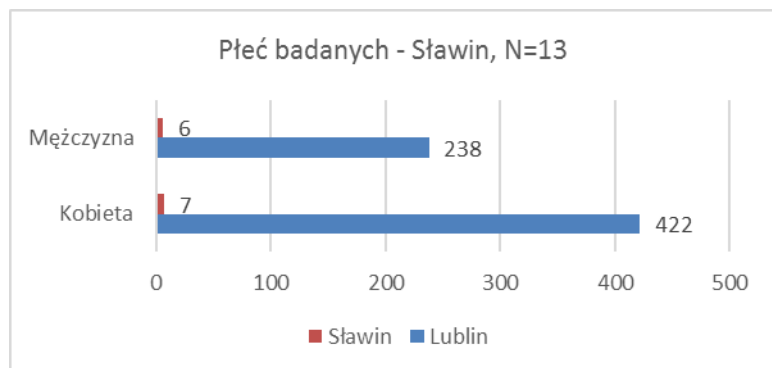
Jedna z badanych osób proponuje, „żeby pomyśleć o imprezach plenerowych na pięknych placach i boiskach, które można doskonale wykorzystać do miniteatrów, wieczorów filmowych, żeby wyjść z propozycjami, bo to jest bardzo poważny problem”. Inna propozycja dotyczy uruchomienia kół zainteresowań związanych z filmowaniem, fotografią, aby mogła na przykład zaistnieć „opowieść o dzielnicy, jej historia”. Zdaniem respondentki, młodzież byłaby zainteresowana taką propozycją, jednak musi być ktoś, animator, lider, który koncepcyjnie to przygotuje i poprowadzi.

Badani proponują również wykorzystanie terenów zielonych, głównie przy szkole. W tej sprawie są jednak również głosy krytyczne mówiące, że zawsze taka aktywność wymaga zgody szkoły, która z roku na rok będzie coraz bardziej obciążona ilością uczniów i tym samym zadań. Wśród terenów zielonych, które można byłoby wykorzystać do działań kulturalnych, badani wsłazali między innymi lasek za kościołem przy ulicy Zbożowej oraz łączkę zalewową w okolicy rzeki. Zagospodarować można również tereny, które znajdują się poza osiedlami.

Ważną potrzebą jest zgromadzenie informacji o lokalnych liderach oraz zebranie pomysłów na ewentualne działania. Zdaniem jednej z badanych, należy „zrekrutować aktywistów – pomysły co można w tej dzielnicy zrobić, co można usprawnić”. Dzielnicę zamieszkuje wiele osób, które pracują w sferze kultury poza dzielnicą, więc jest potencjał kulturotwórczy.

#### 4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet

W badaniu ankietowym wzięło udział 13 osób (7 kobiet i 6 mężczyzn). Trzy osoby wypełniły kwestionariusze elektroniczne, z pozostałymi przeprowadzono wywiady. Płeć badanych zilustrowano za pomocą wykresu.

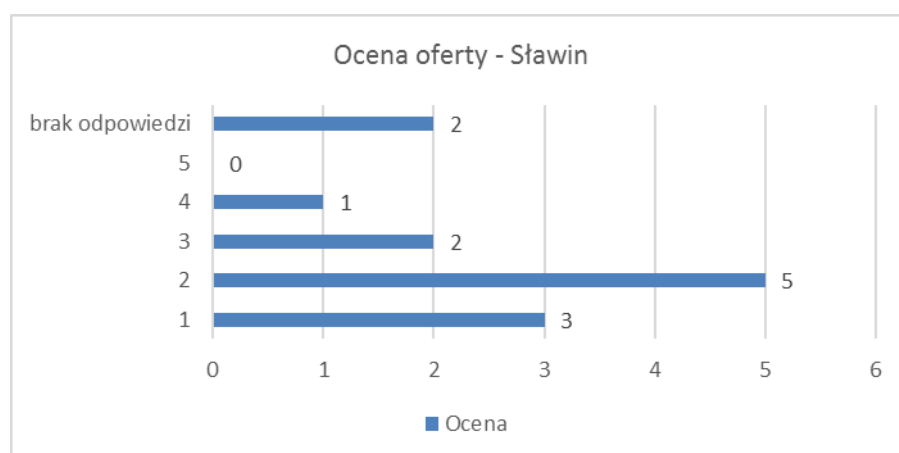




Spośród badanych, 9 słyszało o programie „Dzielnice Kultury”. Udział w wydarzeniach kulturalnych w ciągu ostatniego roku zadeklarowało 7 osób. Głównie były to aktywności organizowane przez filię nr 38 MBP. Badani (4 osoby) uzasadniali m.in., że „oprócz parafii, która co prawda organizuje festyn dla wszystkich mieszkańców”, w dzielnicy praktycznie nic się nie dzieje. Krytyczne podejście do braku infrastruktury na osiedlu Sławin mają wszyscy badani. „Nie mamy w dzielnicy żadnego ośrodka koordynującego i wspomagającego działania kulturalne”- to przykładowa wypowiedź. Badani zarzucają również brak dostępu do informacji o wydarzeniach w dzielnicy. Jeden z uczestników badania stwierdził, że „w mojej dzielnicy żaden projekt nie znalazł uznania komisji przydzielającej fundusze”.

Badani uważają również, że nawet bez istnienia domu kultury należy podjąć działania skierowane na organizację czasu wolnego różnym grupom wiekowym. Są to propozycje m.in.: organizacji spotkań dla mam z małymi dziećmi, organizacji czasu ferii zimowych i letnich dla dzieci i młodzieży, działań edukacyjnych w dziedzinie kultury. Proponowane formy takich aktywności, to: festyny, świetlice, zajęcia sportowe – zawody, warsztaty plastyczne i artystyczne, spotkania tematyczne – kluby dyskusyjne. Badani konstatują, że wybór oferty jest „bardzo ograniczony. Brakuje aktywności dla rodzin, najmłodszych”.

Uczestnicy sondażu nisko ocenili ofertę kulturalną w dzielnicy. Wypowiedzi uzasadniające tę decyzję skupiały się na argumentach: braku infrastruktury, braku zainteresowania władarzy miasta dzielnicą oraz istnieniem tylko dwóch podmiotów organizujących kulturalne wydarzenia – biblioteki i parafii.



## 17. SŁAWINEK

### 1. „Seniorzy i studenci” – SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

Sławinek jest jedną ze starszych dzielnic Lublina zlokalizowaną w północno-zachodniej części miasta. Badane osoby oceniają dzielnicę jako bezpieczną i dość dobrze skomunikowaną z centrum Lublina, choć dotarcie na przystanek wymaga od mieszkańców nieco wysiłku (do autobusu komunikacji miejskiej trzeba przejść do ulicy Warszawskiej). Mieszkańcy w ramach dzielnicy wyróżniają tak zwaną „pierwszą” (bliżej miasta) i „drugą górkę”. Zabudowa Sławinka to głównie domy mieszkalne wolnostojące, często kilkupiętrowe, zbudowane w latach 60. i 70. ubiegłego stulecia, które często wynajmowane są przez studentów. W dzielnicy zamieszkuje też duża grupa seniorów oraz „sporadycznie” małżeństwa z dziećmi, ale - jak mówi jedna z badanych osób - „są to ludzie napływowi”. Dzielnicę zamieszkują ludzie „generalnie bez problemów ekonomicznych - żyjący skromnie i oszczędnie”; „w czasie wolnym zajmujący się przydomowymi ogródkami”.

Poczucie wspólnotowości „w jakimś stopniu istnieje wśród najstarszych mieszkańców dzielnicy”, natomiast napływowi mieszkańcy nie mają warunków do tworzenia wspólnoty, bo brakuje infrastruktury: „tutaj nic nie mamy”), która koncentrowałaby ich w jednym miejscu, np. w domu kultury albo filii domu kultury. Nowi mieszkańcy „poznają się w trakcie spacerów z psem - bo tu prawie każdy ma psa”. Dawniej istniała świetlica środowiskowa prowadzona przez MOPS. Ważną rolę w integracji pełni też kościół. Jak podkreślają badani, „na pewno dzieje się coś w szkole, choć ostatnio miała miejsce derejonizacja”. Małym pomieszczeniem, gdzie odbyło się niedawno podsumowanie jednego z projektów, dysponuje parafia. Tam też odbywają się spotkania i dyżury Rady Dzielnic. W dzielnicy powstał niedawno plac zabaw na terenie „małego parku przy ul. Generała Zajązka” i jest to przestrzeń, która - zdaniem badanych - może spełniać rolę miejsca do realizacji wydarzeń. Ponadto przy parafii działa chór oraz organizacje wspólnotowe. Rada Dzielnic stara się o pozyskanie przestrzeni, która pełniłaby funkcję punktu kultury - w dzielnicy jest wiele opuszczonych budynków, ale także nowowytbudowany na skrzyżowaniu al. Warszawskiej i ul. Gen. Zajązka.

Zaangażowanie mieszkańców w sprawy dzielnicy badani ocenili bardzo krytycznie: „Nawet jeśli chce się im coś zaproponować, to trzeba chodzić od domu do domu i stosować marketing szeptany”. W obrębie dzielnicy nie ma żadnych tablic ogłoszeniowych, co jest mankamentem, a wywieszenie plakatu w publicznej szkole nie jest mile widziane.

Potencjał dzielnicy „na pewno stanowią ludzie, którzy są związani z działalnością kulturalną, ale realizują różne inicjatywy poza terenem swojej dzielnicy”. Zdaniem badanych, wartościowym pomysłem jest „skrzyknięcie tych osób i obmyślenie strategii rozwoju kulturalnego dzielnicy, ale brakuje takiego miejsca, gdzie można usiąść, porozmawiać, zaplanować, no i działać”.

## **2. „Tutaj nic nie mamy, poważnie (?)” – OFERTA KULTURALNA**

Z ofertą dla najmłodszych mieszkańców wychodzi parafia, przy której funkcjonuje między innymi drużyna harcerska, chór oraz szkoła (Pallotyńskie Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego w Lublinie). Wśród innych form aktywności proponowanych przez parafię znajdują się również grupy wspólnotowe oraz chór osób dorosłych.

Pobliskie miejsca: Muzeum Wsi Lubelskiej (Skansen) i Ogród Botaniczny nie znajdują się co prawda w obszarze dzielnicy, ale są brane pod uwagę przez badanych jako miejsca z ofertą kulturalną. Mankamentem w ich przypadku jest jednak fakt, że są „to przestrzenie płatne”. Ponadto mieszkańcy korzystają z oferty podmiotów kultury leżących poza dzielnicą.

Ważnym punktem wydarzeń na mapie dzielnicy, kulturotwórczym miejscem, jest Pracownia Plastyczna „Potok” z siedzibą przy ulicy Potok 7, gdzie małżeństwo artystów, we własnym domu, organizuje warsztaty plastyczne: malarskie, garncarskie, kreślarskie, dla dzieci i seniorów. Uczestnictwo w nieodpłatnych warsztatach jest możliwe jedynie wtedy, gdy staną się elementem projektu kulturalnego. Właściciele Pracowni „Potok” zrealizowali już kilka takich wydarzeń, dzięki aplikacji w programie „Dzielnice Kultury”, bądź innych projektach wspieranych przez stowarzyszenia działające na rzecz kultury. Realizowane były m.in. takie projekty, jak: „Jej Wysokość Ceramika” - swoiste wydarzenie w dzielnicy czy „Pociąg do Tuwima” - gdzie dzieci robiły wagoniki z ceramiki które później trafiły do Fundacji „Mały Książę”.

W 2013 zrealizowano projekt „Art-park“, w konsekwencji którego powstał plac zabaw dla dzieci.

### **3. „Pomieszczenie, pieniądze, spotkanie i pomysły” – POTRZEBY W OBSZARZE KULTURY**

W przypadku opisywanej dzielnicy duże zapotrzebowanie na wydarzenia kulturalne charakteryzuje głównie dzieci i seniorów. Korzystają oni z oferty DDK Czuby Południowe („poznałam tam seniorki z mojej dzielnicy”), bądź z ogólnomiejskich podmiotów kultury. Aktywnych seniorów, a właściwie seniorki, można spotkać na zajęciach komputerowych, tanecznych, sportowych, plastycznych, teatralnych: „Tam od godziny 10 jest pełno ludzi. Tam się ludzie zjeżdżają i rozwijają“. Każda forma aktywności i nawiązywania relacji służy, zdaniem badanych, odkrywaniu własnego potencjału i budowaniu wspólnoty. Oferta dla najmłodszych mieszkańców potrzebna jest na Sławinku z bardzo prostej przyczyny: „jest sporo dzieci do zgarnięcia”.

Zdaniem jednej z badanych, przestrzeń domów kultury często jest niewielka, ale spełniając formalne wymogi, czyli nazwą „dom kultury“, w ten sposób przyciąga i skupia uczestników. Analogiczna przestrzeń wykreowana na Sławinku równie dobrze mogłaby spełniać funkcje kulturotwórcze i integracyjne. Badana uzasadnia to w następujący sposób: „Po co ta seniorka ma jechać od nas na Czuby, na Dziesiątą, jak ona mogłaby tutaj skorzystać z czegoś. Tylko nie ma z czego“.

Realizowane w Pracowni Plastycznej „Potok“ projekty plastyczne cieszą się ogromnym zainteresowaniem nie tylko mieszkańców dzielnicy. Dają dużo radości uczestnikom, ale i osobom prowadzącym. W pewnym sensie działalność Pracowni ma oddziaływanie terapeutyczne: „seniorzy odkrywają, że mają zdolności plastyczne”; „dzieci otwierają się na emocje”.

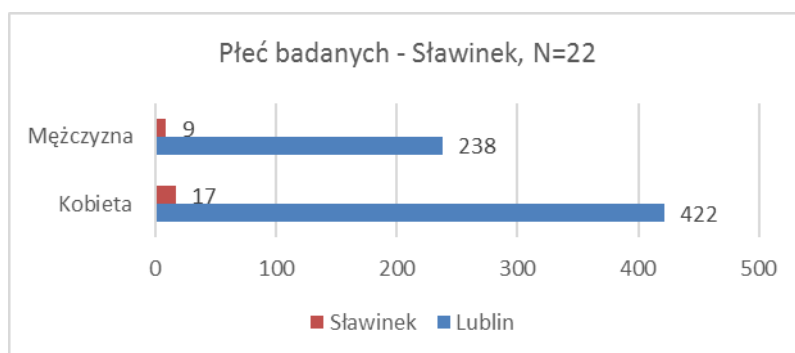
Ważnym głosem, którego nie można pominąć, jest kwestia promocji oferty kulturalnej wśród starszych mieszkańców dzielnicy: „Jest to trudność. Coś takiego jak facebook po prostu nie istnieje. Jeśli ktoś wejdzie na stronę to jest to wydarzenie dnia: że one to znalazły, że one przeczytały, że otworzyły, że polubiły“. Dotyczy to jakiegokolwiek oferty kulturalnej skierowanej do tej grupy odbiorców.

W przyszłości planowana jest szersza współpraca w obszarze kultury z parafią oraz Stowarzyszeniem Społeczno-Kulturalnym „Sławinek“ (z siedzibą przy Alei

Warszawskiej 31) w celu tworzenia projektów uruchamiających aktywność kulturalną mieszkańców dzielnicy.

#### 4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet

W sondażu na temat aktywności kulturalnej w dzielnicy wzięły udział 22 osoby (17 kobiet i 9 mężczyzn). Jedna osoba wypełniła ankietę w formie elektronicznej. Płeć badanych zilustrowano wykresem.



Spośród badanych 9 osób słyszało o projekcie „Dzielnice Kultury”. Znacząca ilość wypowiedzi dotycząca udziału w wydarzeniach w dzielnicy była negatywna. Odpowiedziało tak aż 20 osób. Tylko dwie z nich brały udział wraz z dziećmi w warsztatach organizowanych przez Pracownię Plastyczną „Potok”. Ten niski poziom oferty w dzielnicy przełożył się również na jej ocenę oraz uzasadnienia: „nie wiedziałam o nich”, „nic nie było”, „nie było takich wydarzeń poza festynem parafialnym”, „nie ma wydarzeń kulturalnych w naszej dzielnicy”. W kwestionariuszach ankiety badani również nic nie zaznaczali na temat uczestnictwa w wydarzeniach.

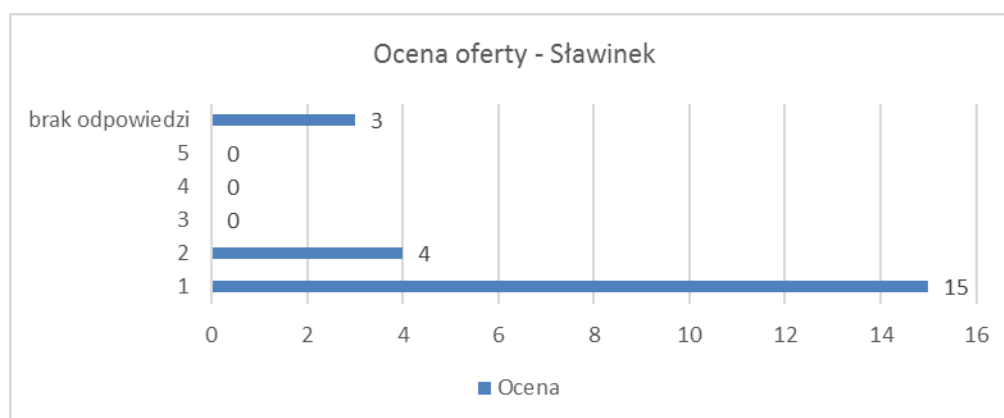
Zapytano mieszkańców również o znane im instytucje kultury działające na Sławinku. Tu również padło wiele, bo 15, odpowiedzi negatywnych. Natomiast pozostałe osoby (7) wskazały na Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Sławinek” („jakieś stowarzyszenie jest”), ale nie potrafiły określić inicjatyw Stowarzyszenia, a 4 z nich wymieniły Pracownię Plastyczną „Potok”.

Mieszkańcom – zdaniem badanych – brakuje „jakichkolwiek wydarzeń”, wymieniają tu m.in. festyny integrujące mieszkańców i imprezy dla dzieci i rodziców. Najlepszym miejscem na organizowanie aktywności kulturalnych jest: plac przy

kościół, boisko przy ul. Baśniowej („bo to duży teren”), a także „każdy wolny teren”, „jakaś wolna przestrzeń”. Jedna z badanych osób napisała: „Brak w dzielnicy domu kultury, bądź miejsca spotkań w postaci parku lub innego terenu zielonego”.

Badane osoby korzystają z oferty podmiotów ogólnomiejskich, a o wydarzeniach dowiadują się ze źródeł takich jak: ZOOM, internet, facebook, od znajomych czy z plakatów.

Badani bardzo nisko ocenili ofertę kulturalną dzielnicy – najniżej ze wszystkich badanych mieszkańców miasta. Oceny zilustrowano wykresem.



## 18. STARE MIASTO

### 1. „Kulturalny tygiel” - SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

Stare Miasto to serce Lublina. Na jego terenie znajdują się liczne zabytki: pozostałości murów miejskich, renesansowe kamienice, archikatedra, Wieża Trynitariska, dawny ratusz, Bazylika Dominikanów czy Teatr Stary. Piękne przestrzenie i kameralne miejsca tworzą klimat przyciągający mieszkańców miasta i turystów. Inwestycje w rewitalizację dzielnicy, promocja i organizacja licznych wydarzeń kulturalnych to niewątpliwy atut Starego Miasta: „Tu się coś dzieje, tam się coś dzieje, tu jest zabytek... Miasto żyje. Stare Miasto żyje późnym wieczorem. Jeszcze te ogródki. Jak w ulu, jak w kulturalnym tyglu... fantastycznie!”

„To, co było naszym przekleństwem, stało się naszym sukcesem” – mówi jedna z badanych wypowiadając się na temat mieszkańców dzielnicy. Specyfika społeczności lokalnej Starego Miasta tkwi w ich różnorodności: „tu każdy jest inny, każda rodzina ma swoją specyfikę, każda jednostka ma swoją specyfikę, więc nie możemy generalizować. Ale zarówno spotka pani na Starym Mieście właścicieli kamienic, jak i ludzi, którzy wynajmują poszczególne mieszkania. Więc jest tu cały przekrój społeczny. Od osób, które z jakichś powodów, bardzo różnych i często niezależnych od siebie poszukują pracy, po tych, którzy pracę dają. Także cały wachlarz osobowości, charakterów, cały wachlarz uwarunkowań, które decydują o bycie i świadomości”.

Zdaniem badanych, mieszkańcy dzielnicy są bardzo zintegrowani, także w sferze gustów kulturalnych, co rozmówcy uzasadniają w następujący sposób: „myślę, że oni sobie z integracją radzą świetnie! Są zintegrowani, są wobec siebie lojalni, są wobec siebie życzliwi, ale są też wybiórczy. A to znaczy, że wybierają to, z czego chcą skorzystać, a jeśli z jakichś powodów z czegoś skorzystać nie chcą, to tego nie zrobią. I nauczyło mnie doświadczenie i życzliwi ludzie mówili, żeby nie brać tego do siebie, bo to nie znaczy, że to co robimy na Starym Mieście jest złe. To nie jest kiepskie. Niekoniecznie dzisiaj ktoś chce z tego skorzystać. Może skorzysta jutro?”

Aktywność wolnoczasowa mieszkańców dzielnicy wydać się może nieustannym kontaktem z zabytkami i różnorodnością nieprzebranych ofert. Jak podkreśla jedna z badanych osób: „to nie musi być specyfika dzielnicy Stare Miasto, my wszyscy mając prawo wyboru decydujemy sobie sami czy w tej imprezie będziemy uczestniczyć, czy w tej. Cieszy mnie ogromnie, jako mieszkankę Lublina, że oferta kulturalna jest

przebogata”. Badani dostrzegają jednak zmianę postaw i zachowań mieszkańców dzielnicy „z dziada pradziada” wobec tych napływowych: innych mieszkańców, osób pracujących na Starym Mieście czy turystów.

W dzielnicy mieszka wiele kulturotwórczych osób – osobowości. Badani uważają, że to również dzięki ich spojrzeniu z innej perspektywy, pomysłom, inspiracjom, klimat Starego Miasta jest jest niepowtarzalny i przyjazny dla każdego. Duże bogactwo oferty kulturalnej na Starym Mieście, może być jednak, w opinii badanych, również czynnikiem w pewnym stopniu blokującym uczestnictwo kulturalne społeczności lokalnej: „Bo gdzieś tam mamy ogromne instytucje poza Starym Miastem i świetnie, że one są, natomiast tu jest taka komasacja, która ... Może to jest powód, dla którego mieszkańcy Starego Miasta nie wybierają, bo mają tak dużo!”

## **2. „Takie standardy – co dajesz, to do ciebie wraca”- OFERTA KULTURALNA**

Podmioty kultury mieszczące się na terenie dzielnicy swoją ofertę kierują do wszystkich mieszkańców miasta. Stąd rozchodzą się dalej inicjatywy, pomysły, inspiracje. Współpraca pomiędzy podmiotami umożliwia w ten sposób szerszą identyfikację mieszkańców z miastem.

Pracownik biblioteki na Starym Mieście podaje wiele przykładów organizacji własnych inicjatyw i tych wychodzących z instytucji ogólnomiejskich, w których uczestniczą mieszkańcy dzielnicy: „Bierzemy udział w Nocy Kultury od samego początku, czyli od 2007 roku, bo wtedy odbyła się pierwsza. Jeśli chodzi o te duże festiwale, to w trakcie Jarmarku Jagiellońskiego udało nam się zintegrować z dziećmi staromiestowymi przy robieniu lalek ukraińskich i ze słomy. Teraz był Festiwal Legend Lubelskich i również braliśmy udział. I też duże imprezy, czy też ubiegłoroczna „Piękno Panie” - inicjatywa Niezależnej Grupy Projektowej”.

Badana podkreśla, że jest to możliwe, gdyż „to środowisko przychodzi do nas, bo ludzie na Starym Mieście czytają książki”. Warto jeszcze przytoczyć ważną uwagę, że „w filii MBP robimy mniejsze imprezy, chociażby ze względu na powierzchnię. Imprezy masowe mają inną skalę. Co nie znaczy, że tak należy mierzyć wartość tych dokonań, bo każde z nich ma swoją wartość: wartość dodaną. Natomiast te duże imprezy, te nasze imprezy, spotkania: Mikołaj, Andrzejki, Ferie w Bibliotece, Wakacje w Bibliotece, zabawy z tablicą dotykową, spotkania autorskie z pisarzami dla dzieci czy też dorosłych, wystawy, w tym wystawy lokalnych artystów - nie wiem czy to dobre



jest określenie, bo może zawęży ich arcyzm, poziom sztuki, chodzi mi o to, że to są mieszkańcy tutejsi”.

Ważnymi punktami realizującymi ofertę kulturalną na Starym Mieście, są – zdaniem badanych, takie miejsca, jak: świetlice środowiskowe, Dom Seniora, Dom Opieki Społecznej im. Wiktorii Michalisowej, Szkoła Superbabci i Superdziadka. Zdaniem respondentek, w przypadku Starego Miasta, trudno jest mówić o ofercie skierowanej tylko do mieszkańców dzielnicy.

Bezpośrednio do mieszkańców dzielnicy kierowana jest natomiast oferta realizowana w ramach takich programów, jak „Dzielnice Kultury”. Powiązanie działań różnych podmiotów w zakresie kultury, otwartość na uczestników, daje znaczące efekty edukacyjne i wychowawcze. Mocne strony realizowanych projektów przekładają się na ich funkcję integracyjną i wychowanie estetyczne: „Sztuka jasne! Edukacja przez sztukę! Dostrzeganie sztuki przez te małe kroczki”.

### **3. „Tworzyć przestrzeń do kształtowania nawyków” - POTRZEBY W ZAKRESIE KULTURY**

Badane osoby podkreślają obserwowane zmiany zachodzące w postawach mieszkańców dzielnicy, co po części odniosły do dwóch czynników: dbałości władz miasta o przestrzeń dzielnicy i dostrzeżenia potrzeb kulturalnych jej mieszkańców.

W przypadku Starego Miasta różnorodna oferta kulturalna jest w zasięgu ręki, więc najważniejszą potrzebą jest zachęcenie do udziału w niej osób, które nie mają nawyków uczestnictwa w kulturze. Jedna z badanych osób stwierdziła: „Tutaj żadnej tajemnicy nie odkryję. Ludzie na Starym Mieście - tak jak wszędzie - lubią imprezy masowe, które czynią ich osobami bezimiennymi, są anonimowe. Natomiast tam, gdzie trzeba się jakoś pokazać, kiedy coś od nas chcą, z imienia, z twarzy, albo żeby tę kartkę zrobić, to przyjdą ci, którzy to wybiorą. A nie przyjdą masowo. Ale to chyba tak jest po prostu!”

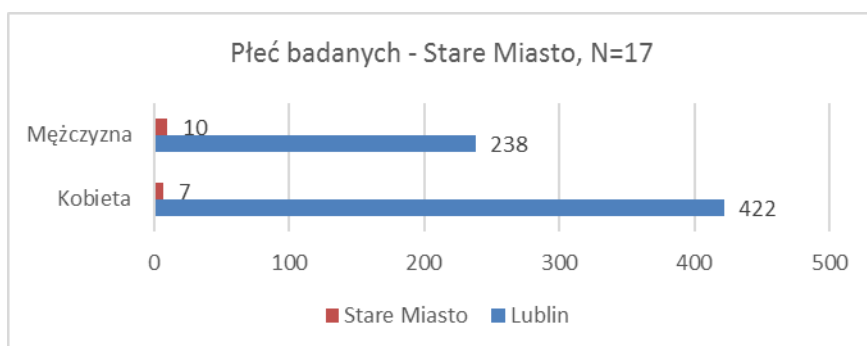
Sposób na osiągnięcie tego sukcesu jest, zdaniem badanych, jeden: „Kochać ludzi. Albo lubić ich choć trochę”.

W opinii rozmówców, mieszkańcom należy pomóc w rewitalizacji miejsc, w których mieszkają, pokazać, że jest sposób na ciekawsze życie, pomóc we włączaniu się w tożsamość miasta: „Takie dobre praktyki, które im przekazujemy, wtedy oni też stają

się innymi ludźmi. Stają się bardziej dowartościowani, jak oni to wszystko przygotowują”.

#### 4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet

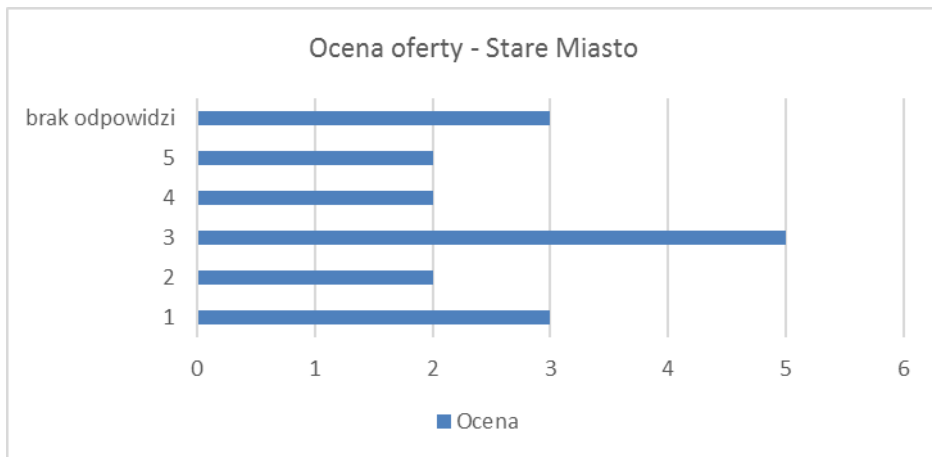
W badaniu wzięło udział 17 osób (7 kobiet i 10 mężczyzn). Nikt nie wypełnił ankiet elektronicznie. Spośród badanych 8 osób słyszało o projekcie „Dzielnice Kultury”. Była to grupa osób młodych, bo w przedziale 18-29 lat. Tylko jedna uczestniczka badania była w starszym wieku – 82 lata.



Zapytani o uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych badani w 9 przypadkach odpowiedzieli twierdząco. Pozostałe osoby nic nie odpowiedziały lub też zaprzeczyły. Uczestnicy wydarzeń kulturalnych wymieniali: „spotkania organizowane przez Panie w bibliotece Nr 21”, „Diaporamy z bramy”, warsztaty, spotkania w pracowni kultur oraz wydarzenia ogólnomiejskie jak: „Karnawał Sztukmistrzów”, Jarmark Jagielloński, Smaki Europy, Noc Kultury, Spotkania przy Szopce. Wśród badanych były osoby, które nie znają oferty kulturalnej dzielnicy, a jedna osoba przyznała, że poznaje ją „post factum”. Zdaniem badanych (7 osób) najlepszą przestrzenią dla większych imprez jest Plac Zamkowy i błonia pod zamkiem. Pozostałe podawały enigmatyczne odpowiedzi typu: „centrum”, „Stare Miasto”.

Mimo wielości różnych podmiotów kultury w dzielnicy, badani wskazują na brak oferty dla dzieci, koncertów muzycznych oraz wydarzeń sportowych. Dziewięć osób spośród badanych zna instytucje kultury znajdujące się w dzielnicy wymieniając: Teatr im. Andersena, bibliotekę, Warsztaty Kultury. Pozostałe bądź odmówiły odpowiedzi, bądź nie wpisały nic w kwestionariuszu.

Ocena oferty kulturalnej przez badanych była bardzo zróżnicowana: najwięcej ocen mieściło się w przedziale przeciętna.



## 19. SZEROKIE

### 1. „Sypialnia, tylko sypialnia” - SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

Szerokie to dzielnica we wschodniej części miasta, w której dominuje zabudowa jednorodzinna oraz niewielkie budynki wielorodzinne i szeregowe. Swoją siedzibę ma tu Lubelskie Hospicjum dla dzieci im. Małego Księcia. Dzielnica nie posiada publicznej placówki oświatowej. Pomimo bliskiej odległości do centrum Lublina, Szerokie obsługuje niewiele linii komunikacji miejskiej. Dzielnica pilnie potrzebuje rozwiązania kwestii infrastruktury oświatowej i kulturalnej. Położona jest wzdłuż ulic Nałęczowskiej i Wojciechowskiej, które w szczycie są zablokowane z powodu m.in. dojazdu mieszkańców do pracy i dowozu dzieci do szkół i przedszkoli.

Na terenie Szerokiego jest prywatne przedszkole i od niedawna prywatny żłobek, z których korzysta niewielu mieszkańców. W parafii Świętej Trójcy jest mała salka, w której spotyka się Rada Dzielnicy, odbywają wybory, spotkania komitetów społecznych, czasem wydarzenia kulturalne dla mieszkańców.

Dzielnice zamieszkuje dużo małżeństw z dziećmi w różnym wieku. Jest także dużo młodzieży. Brak infrastruktury rekreacyjno-wypoczynkowej to ogromny problem dla mieszkańców i bolączka dla Rady Dzielnicy: „U nas jest taka sytuacja, że tutaj mamy tereny rekreacyjno-sportowe, ale w ramach czynu społecznego Rada Dzielnicy zrobiła takie mini boisko, my sami na swój koszt je utrzymujemy, przez te wszystkie lata. Tam chłopcy grają i nawet pokazy straży pożarnej się odbywają. Jak rodzice chcieli tam przy ulicy Szerokiej, dosłownie rodzic poszedł, wydzierżawił działkę, płaci za dzierżawę po to, żeby okoliczne dzieciaki mogły gdzieś tam pograć sobie w piłkę”. Rozmówcy podkreślali, że wielokrotne starania u Prezydenta o zagospodarowanie działek miejskich, które są, ale zaniedbane, wywoływały poczucie frustracji i w końcu zniechęcenia. Starania Rady o inwestycje z miasta spełzały na obietnicach, więc trzeba było po prostu „brać sprawy w swoje ręce”: „Zrobiliśmy sami, we własnym zakresie pętlę nawrotową z rezerwy celowej. I kawałek ulicy tymczasowo nawet wyremontowaliśmy też z rezerwy celowej”.

Rozmówcy zwrócili również uwagę, że mieszkańcy dzielnicy postrzegani są jako osoby zamożne, które stać na takie inwestycje, co mija się z prawdą i jest zbyt dużym uogólnieniem. Potrzeby dzielnicy Rada stara się realizować poprzez wnioski w Budżecie Obywatelskim, jednak te projekty są odrzucane, o czym badani mówią z

rozgoryczeniem: „Nas oburza to, co w tym momencie jest rozdawnictwem w postaci Budżetu Obywatelskiego, gdzie te pieniądze, w dużych kwotach, wędrują na rzeczy niezasadne po prostu”.

Zdaniem badanych: „Mieszkańcy integrują się po prostu między sobą, w sposób prywatny. Zamieszkujący wcześniej na danych ulicach nie zamykają się w swoich ogródkowych terenach, tylko z sąsiadami zaczynają zawiązywać kontakty, ale to tylko są na bazie prywatnej. Nie mamy możliwości, żeby tych mieszkańców zaprosić gdzieś, coś im zaoferować”. Ze słów badanych wynika również, że mieszkańcy dzielnicy potrafią wspólnie organizować wydarzenia kulturalne i społecznie istotne, są otwarci na pomysły, starają się budować relacje.

Ogromne problemy z infrastrukturą w postaci braku dróg i oświetlenia, to mechanizm hamujący działania na polu kultury, ze względu na brak środków w budżecie na ten cel: „I tak naprawdę to my tu walczymy, bo ludzie, pierwsza rzecz to nie myślą o kulturze, tylko żeby po błocie nie chodzić i nie po ciemku”. „Dzielnica rozwija się tylko dzięki inicjatywie mieszkańców. Wcześniej z Komitetów Społecznych, gdzie każdy swój wkład musiał dołożyć, a teraz Inicjatywa Lokalna. Czysto miejskich inwestycji na naszej dzielnicy to jest tylko ulica Gnieźnieńska, gdzie jeszcze nam, jako Radzie Dzielnicy, udało się środki unijne na budowę tej ulicy sprowadzić”.

## **2. „Nam jest po prostu wstyd” - OFERTA KULTURALNA**

Działania związane z aktywnością kulturalną mieszkańców są wynikiem starań Rady Dzielnicy i mieszkańców: „U nas do tej pory był dwa razy festyn, w tym roku i trzy lata temu, to było w ramach rezerwy celowej. I zajęcia plastyczne jeden raz były i w tym roku w ramach rezerwy celowej, gdzie sobie sami zapłaciliśmy. I z miasta żadnych... Pierwszy raz w 2015 roku, to z Węglina było. Dwa razy warsztaty plastyczne były dla dzieci i to wszystko. Festyn dwukrotnie był z rezerwy celowej, organizowany na działce prywatnej z tego względu, że miejskie działki są zaniedbane i nie ma tam możliwości żeby cokolwiek zrobić. Wszystkie nasze postulaty są po prostu odrzucane. A my własnymi siłami nie damy rady”.

Partycypacja w programie „Dzielnice Kultury” była incydentalna, choć po organizacji festynu odzew mieszkańców był bardzo pozytywny. Badani stwierdzili, że brak oferty kulturalnej wynika z braku infrastruktury oraz utrudnionych relacji z

podmiotami, które takową ofertą dysponują: „Jaką my możemy mieć? Nam jest głupio... Nam niczego nie przedstawiają, podpięci jesteśmy jeszcze pod Węglin, który nas dołuje”. Badani przedstawili również sytuację bardzo dla nich nieprzyjemną, związana z DDK Węglin: „Nawet mieliśmy niemiłe sytuacje z DDK Węglin, bo w ramach „Dzielnicy Kultury” my tylko raz zorganizowaliśmy festyn pierwszy i na podsumowaniu tak strasznie szydzili, że zrobiliśmy tylko festyn. Mają miejsce, to mogą coś zrobić. To był pierwszy i ostatni raz kiedy dostaliśmy stamtąd pieniądze. Uważamy, że jeśli to są Dzielnice Kultury, to trzeba tak jak w pierwszym projekcie, że wszystkie dzielnice dostały jednakową kwotę i to było naprawdę dobre. Natomiast później zobaczyli, że zmieściliśmy się tylko w organizacji festynu, który był wydarzeniem naprawdę bardzo dobrze odebrany”; „Działkę, na której się to odbywało, sami wykosiliśmy, wygrabiliśmy, zabezpieczyliśmy prąd. Kłody pod nogi rzucił nam DDK Węglin”.

Badani stwierdzili, że dzielnica traktowana jest jako sypialnia, bo „ludzie tylko po to tu przyjeżdżają z pracy i stąd wyjeżdżają. A wolny czas w sobotę i niedzielę jeżeli chcą, zbierają się w jakiś samochód, młodzież, jadą gdzieś do jakiejś szkoły, na Orlik, na boisko dostępne. Ewentualnie gdzieś na terenie miasta, do różnych tam kulturalnych. A starsze osoby z reguły wychodzą na ogródek, ewentualnie z pieskiem, pospacerować po ulicach, które wybudowaliśmy”.

Mieszkańcy nie mogą również liczyć na pomoc parafii: „Parafia nie organizuje, parafia buduje wielki kościół. Także pieniądze wszystkie parafialne, które rodzice, dzieci czy osoby starsze, mogłyby przeznaczyć na coś związanego z kulturą, idą w budowę kościoła”; „Parafia nawet nie zorganizowała w tym roku Mikołaja, po raz pierwszy”.

Kilkanaście lat temu były próby uruchomienia świetlicy środowiskowej w ramach stowarzyszenia w budynku po filii Szkoły Podstawowej nr 14 przy ulicy Głównej: „Po prostu zwołaliśmy mieszkańców, uporządkowaliśmy teren, budynek, ale nie było pieniędzy na to, żeby ten budynek zaopatrzyć w energię. Latem dzieciaki przychodziły, grały w warcaby, malowały, mogły sobie tam pobyc, ale to krótko trwało, bo nie miało żadnych dofinansowań”.

### 3. „My się nie dajemy. Walczymy” - POTRZEBY W ZAKRESIE KULTURY

Krytyczne nastawienie rozmówców do zainteresowania władz miasta dzielnicą nie działa hamująco. Na spotkaniach Rady Dzielnic oraz podczas konsultacji z mieszkańcami pojawiają się nowe pomysły i rozwiązania na pozyskanie środków, również na działalność kulturalną. Zdaniem badanych „Wydział Kultury i Wydział Oświaty powinny też coś dla nas zrobić. Jeżeli przygotowują ofertę kulturalną dla Rady Dzielnic i widzą, że w którejś jest totalna pustka, biała plama, zupełnie nie ma nic, więc same powinny wnioskować do prezydenta, żeby doprowadzić do jak najszybszego uruchomienia jakiegoś działania, jakieś placówki. Ale nie prywatnej”. Inna badana osoba mówiła: „dostałam telefon od mieszkańca, propozycję żeby napisać do Ministerstwa Oświaty czy oprócz środków na utrzymanie szkół, mają jakieś inne, żeby powstała u nas szkoła. I wtedy nazwiemy szkołę imieniem Marii i Lecha Kaczyńskich i będzie szkoła dopiero wtedy. Różnych metod ludzie się czepiają”.

Przedstawiciele Rady Dzielnic uważają, że rozwiązanie od kilku lat istnieje, ale wymaga dobrej woli miasta i przeznaczenia pieniędzy na naprawę potrzebującą dzielnicę: „Jest działka miejska, plany zagospodarowania. Nawet w 2009 roku powstała wizualizacja budowy naszej szkoły. Szkoła podstawowa, przedszkole, żłobek, siedziba Rady Dzielnic i kompleks boisk. Mieliśmy już wizualizację zrobioną, na kolejny rok było wpisane do planu zagospodarowania wystarczająca kwota. No niestety, zmieniły się trochę zapędy, powstała druga szkoła w dzielnicy Sławin. Jak już powstała, miała u nas być kolejna, zmieniły się znowu plany”.

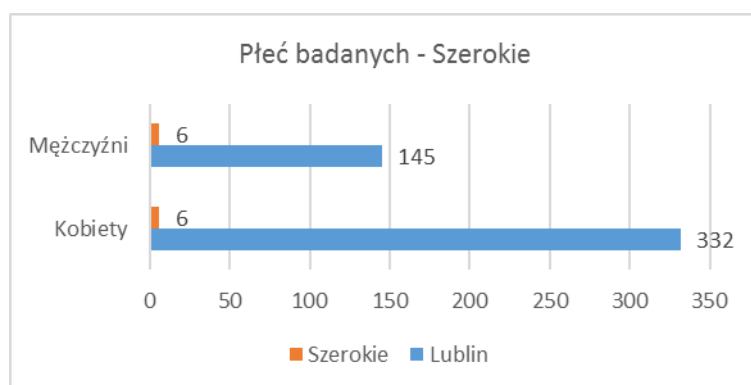
Badani starają się zwrócić uwagę władz na brak infrastruktury i oferty kulturalnej na różne sposoby: „Napisaaliśmy, że my nie musimy dostawać tych pieniędzy, tylko prosimy, że jeżeli jest projekt przygotowany, to niech go zrealizują też w dzielnicy Szerokie. I nie ma sprawy, my się nie będziemy upominać o żadne pieniądze. A jeżeli ma nadal trwać tak, że wszystko zwija Węglin, to my na to nie wyrażamy zgody. Niech przywrócą formułę tą pierwszą, że każda dzielnica otrzymuje konkretne kwoty”.

Nie dziwi poczucie odrzucenia wśród mieszkańców Szerokiego, kiedy podają przykłady lekceważenia ich kolejnych pomysłów: „Staraniem jednej z mieszkank powstał projekt na wydarzenia kulturalne w dzielnicy, w którym chcieliśmy integrować dzieci, żeby raz w tygodniu, czy raz w miesiącu poszły do muzeów lubelskich, że gdzieś tam z tymi dziećmi się pojedzie. Mieliśmy bardzo fajny ten projekt. Ale, że był

za fajny, to nam powiedzieli, że to Rada Dzielnicy przygotowała i trzeba odrzucić”. Badani stwierdzili również, że w kontekście współpracy z innymi dzielnicami starają się być pomocni i otwarci, bo warto tworzyć drużyny, jednak często się okazywało, że jest to relacja jednostronna: „Nie patrzymy tylko na granice dzielnicy. My wychodzimy na zewnątrz. Jeżeli możemy, to pomagamy dzielnicom ościennym. Ale nam nie ma kto pomóc”.

#### 4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet

W badaniu ankietowym udział wzięło 12 osób (1 ankietę wypełniono elektronicznie). Najmłodszy uczestnik ankiety miał 32 lata, a najstarszy 59. Wydaje się, iż jest to grupa, która ma wysoką świadomość tak własnych potrzeb, jak i społeczności dzielnicy w zakresie kultury. Kwestionariusz wypełniło 6 kobiet i 6 mężczyzn.



Spośród badanych tylko 2 osoby brały udział w wydarzeniach kulturalnych na terenie dzielnicy. Pozostałe (10) odpowiedziały przecząco uzasadniając to następująco: „bo nie było”, „nic nie było”, „bo zabrakło środków w 2015”. Osoby, które aktywnie uczestniczyły w proponowanych działaniach wskazywały zarówno na te w Dzielnicy Szerokie, jak też poza nią, np. na wydarzenie „Diaporamy z bramy”.

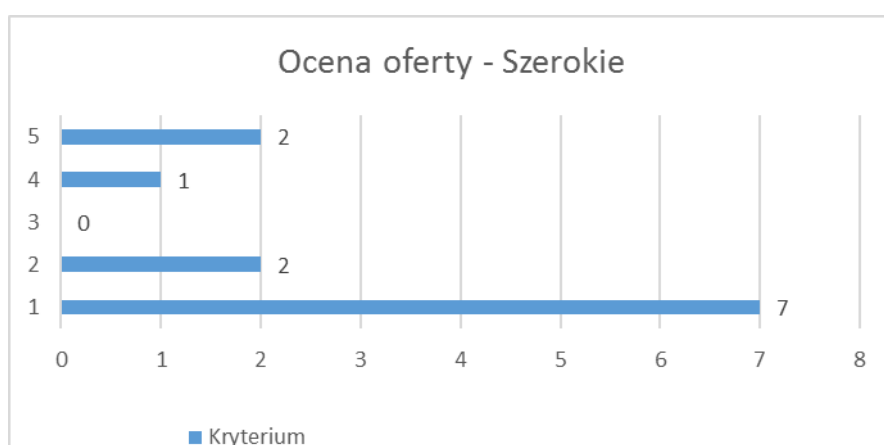
Respondenci wymieniali mimo to wydarzenia kulturalne, o których słyszeli, że miały miejsce na terenie ich zamieszkania. Były to: „Bajkowe opowieści”, „Poranki muzyczne”, „Niebieski kot”, malowanie murali, zajęcia plastyczne dla dzieci i festyn na osiedlu w 2014 roku. W kwestionariuszach ankiet badani mocno wyeksponowali potrzeby w zakresie wydarzeń kulturalnych proponując takie formy jak: koncerty, warsztaty artystyczne, wydarzenia sportowo-rekreacyjne, spotkania sąsiedzkie, pokazy



filmowe, akcje społeczne. Jedna z respondentek napisała: „kiermasze wymienne, wyprzedaje garażowe, „nauka od sąsiada” np. działania kulinarne, plastyczne, ogrodnicze; świetlica dla młodzieży”.

Badani podkreślali brak miejsca do spotkań całej społeczności pisząc m.in. „nie ma gdzie – biała plama” i potrzebę powstania domu kultury i biblioteki. Wskazywali również miejsca, w których mogłyby odbywać się wydarzenia kulturalne, np. bloki socjalne czy centrum osiedla.

Ocenę oferty wydarzeń kulturalnych w dzielnicy jest bardzo niska. Zebrane informacje zilustrowano za pomocą wykresu.



Spośród badanych 5 nie słyszało o programie „Dzielnice Kultury”.

## 20. ŚRÓDMIEŚCIE

### 1. „Magia kontrastów” - SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

Dzielnica Śródmieście leży w ścisłym centrum Lublina i znajduje się tu szereg zabytków, budynków użyteczności publicznej, obiektów sakralnych, dawne główne ulice miasta i liczne place (Plac Litewski, Plac Władysława Łokietka, Plac Wolności). Do administracyjnych granic dzielnicy wchodzi „zwyczajowe” części miasta, czyli północna część Podzamcza, Czwartek oraz Lemszczyzna. Nadaje to dzielnicy zróżnicowany charakter społecznych relacji. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że na jej terenie położony jest dworzec PKS i targ, zasadna jest metafora „magia kontrastów”, której użyła jedna z badanych osób: „Wysiadasz z busa i słyszysz głos dzwonu z cerkwi...”; „To jest po prostu taki kontrast między piękną melodią dzwonów, a tym co się widzi. A to powinna być reprezentacyjna część miasta”.

Jak twierdzą badane osoby „okolica nie jest łatwa” a część mieszkańców weszła w rolę „mieszkańców dzielnicy zaniedbanej”, zwłaszcza dotyczy to północnej jej części. Wizerunek Śródmieścia ciągle ulega poprawie, po pierwsze dzięki inwestycjom miasta, po drugie dzięki „zagospodarowaniu niektórych mentalności” mieszkańców przez pasjonatów, organizacje i podmioty kultury.

Na terenie dzielnicy, oprócz podmiotów ogólnomiejskich, działają: Punkt Kultury, Fundacja „Szczęśliwe Dzieciństwo”, parafie, biblioteki, szkoły, świetlice środowiskowe, animujące mieszkańców do uczestniczenia w kulturze. Wydarzenia integrujące społeczność dzielnicy realizowane są również w ramach programu „Dzielnice Kultury”.

Mieszkańcy dzielnicy znają się w ramach ulic czy kamienic, co wybrzmiewa też w wypowiedziach badanych: „Poziom integracji wydawałoby się czasem, że jest zbyt duży. Ja mam wrażenie, że na Lubartowskiej wszyscy o wszystkim wiedzą. Zwłaszcza, że tam mieszkają pokolenia”. Można potraktować ten fakt jako atut i mankament w tworzeniu oferty kulturalnej. W dzielnicy powstają też bloki mieszkalne, co „rozbija” stereotypowy obraz mieszkańca tej części miasta, bo „identyfikacja z dzielnicą nie zawsze jest pozytywna”.

O społeczności lokalnej Śródmieścia badani mówią: „być może to stereotyp, ale przeważnie ma problemy ekonomiczne, dużo jest osób bezrobotnych”. Część rodzin określa się mianem patologicznych.

Istnienie wielu podmiotów kultury na terenie dzielnicy nie jest równoznaczne z aktywnym uczestnictwem jego mieszkańców w ofercie. Bariery są płatne wydarzenia oraz czynniki mentalnościowe: „W wielu domach nie ma tradycji, że kultura to wartość”.

## **2. „Pokazać, że można ładnie żyć” - OFERTA KULTURALNA**

Do najważniejszych podmiotów realizujących inicjatywy kulturalne skierowane *stricto* do mieszkańców dzielnicy należą: filia MBP w Centrum Kultury, Fundacja „Szczęśliwe Dzieciństwo”, parafia pw. św. Mikołaja na Czwartku, Punkt Kultury, szkoły. Badani potwierdzili, że współpraca między nimi umożliwia kulturalną opiekę nad różnymi grupami wiekowymi.

Dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym uczęszczają na warsztaty muzyczne, plastyczne do domów kultury w pobliżu dzielnicy, chętnie uczestniczą w zajęciach na terenie szkoły, gdzie oferowane są kółka zainteresowań: fotograficzne, teatralne czy przedmiotowe. Jak podkreślają badani, szczególną uwagę zwrócić należy jednak na „osoby, które w wolnym czasie nic pożytecznego nie robią. Np. grają na komputerze, albo po prostu chodzą po osiedlu, ulicy”; „dzieci ciężko oderwać od komputerów”.

Gimnazjum nr 19 im. Józefa Czechowicza, dzięki otwartości dyrektora na współpracę z podmiotami kultury i aktywności polonistek, inwestuje w rozwój wychowanków na różne sposoby: poprzez współpracę z miejskimi instytucjami kultury, organizację ciekawych wydarzeń, uczestnictwo w projekcie „Dzielnice Kultury”: „Przygotowaliśmy sobie trasę i fotografowaliśmy te miejsca, które wcześniej były fotografowane przez Czechowicza i później zrobiliśmy wystawę”.

Ważnym wydarzeniem w dzielnicy jest Orszak Świętego Mikołaja, który wpisuje się w tradycję przedświąteczną miasta: „To stało się jakimś elementem tradycji w szkole. Mieszkańcy parafii biorą w tym udział. To jest w sobotę, więc też są rodziny, młode osoby. Pełna rozpiętość wiekowa”. Mieszkańcy uczestniczą również chętnie w „Nocy Kultury” czy koncertach organizowanych na Placu Zamkowym.

Inicjatywy realizowane przez Fundację „Szczęśliwe Dzieciństwo” są nieodpłatne i skierowane zarówno do młodszych, jak i starszych odbiorców. Rodzicom proponuje się na przykład warsztaty ćwiczące kompetencje wychowawcze. Popularnością cieszą się też warsztaty kulinarne.

Seniorzy zamieszkujący dzielnicę organizują się w ramach wspólnot przy parafii.

Na terenie dzielnicy, przy ulicy Lubartowskiej, realizowany był przez Europejską Fundację Kultury Miejskiej w ramach „Dzielnicy Kultury” projekt „LubARTowska” mający na celu zachęcanie najmłodszych mieszkańców do aktywnego spędzania wolnego czasu. Zdaniem badanych, to od dzieci warto zaczynać zmianę mentalności ich rodzin. Planuje się kolejne edycje wydarzeń, aby pokazać, że Lubartowska to jedna z najpiękniejszych ulic Lublina.

### **3. „Problem z chęcią wzięcia udziału” - POTRZEBY KULTURALNE**

Najbardziej zaniedbaną grupą, zdaniem badanych, jest młodzież gimnazjalna i ponadgimnazjalna: „jest to grupa, którą ciężko zadowolić, a biblioteka nie jest postrzegana jako fajne miejsce”. Badani sygnalizują również dostrzeżony problem braku chęci wzięcia udziału w wydarzeniach kulturalnych, co upatruje się głównie w nietraktowaniu kultury czy edukacji jako wartości: „Część osób ma bardzo niskie wykształcenie. Jest przełożenie: „na co mi się to przyda?”

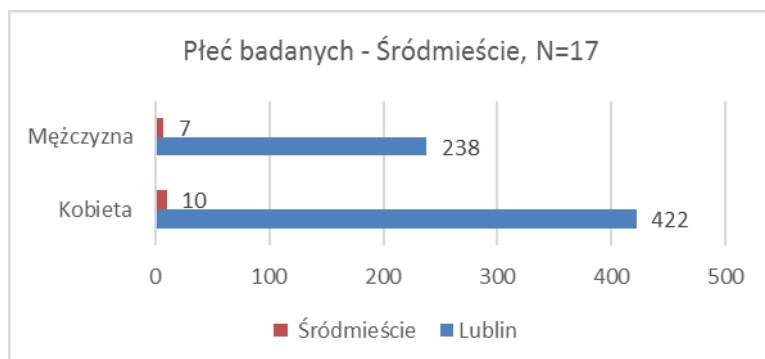
Badani sugerują, że przy tak obszernej i bezpłatnej ofercie kulturalnej w tej dzielnicy, najważniejsze to dotarcie do jak największej grupy osób z ofertą cykliczną. Wymaga to czasu i cierpliwości. „Myślę, że sporo osób się interesuje fotografią, sztuką filmową – może to zbyt górnolotne, ale teraz skoro filmu można kręcić telefonem, to takie zajęcia były by ciekawe. Rozmawiałam z uczniami też o tym”. Badani sugerowali też, że warto połączyć kilka form, które zaciekawiają, np. warsztaty z komiksów z przedstawieniem teatralnym i akcją facebookową.

„Zagospodarowanie mentalności” już się rozpoczęło dzięki inicjatywom na podwórkach kamienic na Lubartowskiej. Zdaniem badanych informacje szybko się rozchodzą między mieszkańcami, a piękne otoczenie staje się ich dumą. Świadczy o tym na przykład dbałość o rozmieszczone wzdłuż ulicy Lubartowskiej kwietniki: „Kiedyś się przeszłam i nie zobaczyłam w tych doniczkach ani jednego peta”.

Zdaniem badanych, mieszkańcy powinni odczuć, że są ważni dla innych ludzi, dla miasta, że Lubartowska nie jest synonimem ubóstwa, patologii i braku kultury.

### **4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet**

W badaniu ankietowym wzięło udział 17 mieszkańców dzielnicy, w tym 2 osoby wypełniły kwestionariusze elektronicznie. Odpowiedzi udzieliło 10 kobiet i 7 mężczyzn.

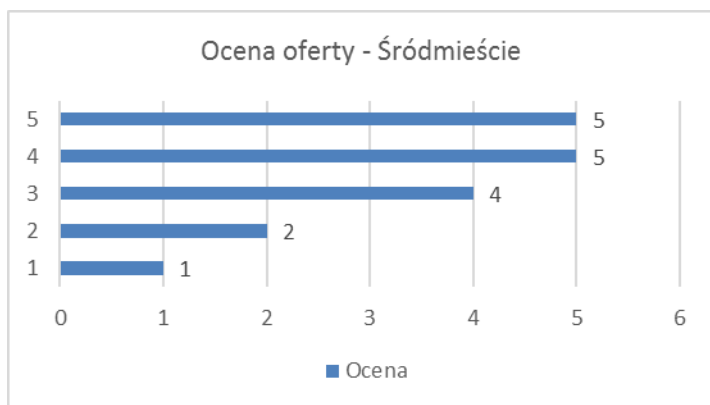


Liczna grupa spośród badanych, bo 12 osób, korzysta z oferty kulturalnej zarówno w swojej dzielnicy, jak i poza nią. Wymienia przy tym również imprezy ogólnodostępne, które mają miejsce w dzielnicy. Uczestnicy aktywności kulturalnych wskazywali na: „Klub 60+”, spotkania w bibliotece na Starym Mieście, Spotkania przy Szopce, Noc Kultury, Jarmark Jagielloński, Carnaval Sztukmistrzów, Miasto Movie, wykłady w Teatrze Starym, zawody sportowe na Placu Zamkowym. Wymienione zostały również takie wydarzenia jak: Spotkania sąsiadów na ul. Bernardyńskiej, potańcówki, projekcje filmów, festiwale. Cztery badane osoby stwierdziły, że brakuje im takich wydarzeń jak „koncerty muzyczne w Trybunale”, zajęcia sportowe dla dorosłych, warsztaty specjalistyczne z zakresu teatru.

Gros badanych 12 osób wymieniło instytucje kultury znane im w dzielnicy: „Pracownia Kulturalna przy ul. Bernardyńskiej, przy ul. Pstrowskiego”, biblioteka, Towarzystwo im. Wieniawskiego, teatr, muzea.

Mimo dużego nagromadzenia podmiotów kultury w Śródmieściu, 3 mieszkańców proponuje więcej imprez w przestrzeni i jak wyznaje jeden z nich: „o kameralnym charakterze, tak, żeby można było się do nich przyłączyć spontanicznie”. Podają tutaj takie miejsca do organizacji jak: ulice place, otwarte podwórza („z uwagi na ogólny dostęp, nowość”). W kwestionariuszu ankiety znalazła się również informacja o potrzebie „zmiany wizerunkowej ulicy Lubartowskiej”.

Badani mieszkańcy mimo pojawiających się uwag krytycznych w wypowiedziach, wysoko i bardzo wysoko ocenili ofertę kulturalną dzielnicy. Jedna z badanych stwierdziła, że „jest dużo różnych ofert, szkoda, że czasami się nakładają”.



## 21. TATARY

### 1. „Mieszkańcy nie wstydzą się mieszkać tutaj” – SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

Tatary to jedna z najstarszych dzielnic Lublina, co – w opinii rozmówców – uznać można za jej duży atut. Pozytywne opinie badanych dotyczą również takich walorów dzielnicy, jak: potencjał krajoznawczy w postaci licznych terenów zielonych („dzielnica stara, ładna, zielona, zadbana”; „jest cicho, niedaleko jest rzeka, są miejsca do spacerów”), komunikacja z centrum miasta („niby dzielnica peryferyjna, ale komunikacja dobra”), spokój i bezpieczeństwo („nie jest to prawda, że żyje tu sama patologia”). Negatywne stereotypy na temat dzielnicy są, zdaniem badanych, mocno wyolbrzymione: „Mieszkańcy nie wstydzą się mieszkać tutaj i część osób źle czuje się z tym, że Tatary mają taką złą opinię, że wcale to nie jest prawda. Przestępczości tu praktycznie nie ma a opinia jest”.

W dzielnicy dominuje zabudowa wielorodzinna. W związku z tym, że Tatary nie są najmłodszą dzielnicą, większość mieszkańców (co widoczne jest szczególnie na Osiedlu Przyjaźni) stanowią osoby w wieku senioralnym. Jednak ze względu na przystępne ceny mieszkań, coraz częściej w dzielnicy spotkać można także osoby młode.

Badani pozytywnie wypowiedzieli się na temat relacji między mieszkańcami dzielnicy, szczególnie w obszarze kontaktów sąsiedzkich. Mieszkańcy znają się między sobą i pomagają sobie wzajemnie. Szczególna społeczność wytworzyła się wokół funkcjonującego na terenie dzielnicy domu kultury (Pracownie Kultury „TATARY”). Zdaniem rozmówców, można również mówić o identyfikacji mieszkańców z dzielnicą, czego dowodem jest chociażby podkreślony już wcześniej stosunek do negatywnych stereotypów na temat ich miejsca zamieszkania.

Mniej optymistycznie ocenić należy natomiast zaangażowanie lokalnej społeczności w sprawy dzielnicy. Niewielkie zainteresowanie mieszkańców lokalnymi potrzebami ujawniło się między innymi w niskiej frekwencji podczas głosowań na projekty zgłoszone w ramach Budżetu Obywatelskiego: „Udział w głosowaniach nie jest imponujący”. W opinii rozmówców, niską aktywność obywatelską mieszkańców wiązać należy z brakiem na terenie dzielnicy otwartych przestrzeni wspólnych, które wzmocniłyby z pewnością poziom integracji i wspólnotowości mieszkańców (problem

ten szerzej omówiony zostanie w dalszej części opracowania). Postulat ten dotyczy szczególnie młodszych mieszkańców, którzy „nie zauważają jeszcze czy takie zaangażowanie coś da”.

## **2. „Bo oferta jest robiona dla ludzi” – OFERTA KULTURALNA**

„Mieszkańcy dzielnicy są żywo zainteresowani kulturą” – w takich słowach rozmówcy charakteryzują społeczność lokalną, co wymaga szczególnego podkreślenia w kontekście innych dzielnic, gdzie jednym z podstawowych problemów był brak zainteresowania ofertą ze strony mieszkańców. Pod tym względem, dzielnica Tatarów jest pewnego rodzaju ewenementem – bowiem zainteresowanie ze strony społeczności lokalnej tutaj jest, brakuje natomiast zasobów (głównie przestrzennych), które mogłyby zaspokoić potrzeby kulturalne mieszkańców.

Infrastrukturalny potencjał dzielnicy w obszarze kultury tworzą takie podmioty, jak: Pracownia Kultury „TATARY”, Klub Osiedlowy „Przyjaźni”, dwie filie biblioteczne, szkoły i przedszkola, placówki wsparcia, parafie. Prężnie funkcjonuje również Rada Dzielnicy, organizująca różnego rodzaju wydarzenia kulturalne oraz sportowe.

W ofercie bibliotek znajdują się głównie zajęcia adresowane do dzieci i seniorów. Co ważne, realizowane są tu również zajęcia dla osób niepełnosprawnych. Dominują formy plastyczne, literacko-plastyczne, spotkania autorskie, koncerty (organizowane przed biblioteką). Ważną w kontekście lokalnym inicjatywą są spotkania z poezją mieszkańców. – działania z cyklu „Pokaż swoje hobby”.

Szeroką ofertę kulturalną proponują mieszkańcom Pracownia Kultury „TATARY”. Bardzo prężnie funkcjonują tu inicjatywy adresowane do osób dorosłych oraz seniorów, którzy stworzyli wokół instytucji swoistą społeczność, w której mogą rozwijać swoje umiejętności i która jest na tyle przyjazna i bezpieczna, że „nic ich naprawdę tu nie krępuje”. Na szczególną uwagę zasługują działania podejmowane w ramach Klubu Seniora. Frekwencja uczestników zajęć (zarówno starszych, jak i tych najmłodszych) jest bardzo satysfakcjonująca: „jako dom kultury nie możemy narzekać na brak uczestników. Ja już w tym momencie narzekam na brak sześćdziesięciu metrów kwadratowych do prowadzenia zajęć, bo już mam kolejną grupę, ale nie mam miejsc”. Tak dobry odbiór dostępnej oferty kulturalnej przez mieszkańców, wynika – zdaniem badanych – z tego, że jest ona tworzona w odpowiedzi na potrzeby lokalnej



społeczności: „Bo oferta jest robiona dla ludzi, wynikająca z ich potrzeb, a nie stworzona z kosmosu i naszych wizji, które są mało bliskie uczestnikom”. Rozmówcy podkreślają również istotną rolę animatorów (ich kompetencji i cech osobowych) w procesie aktywizacji mieszkańców i zachęcania do uczestnictwa w kulturze: „Wszystko zależy od tego, jacy ludzie się za to biorą. Mamy tu nową animatorkę i po raz pierwszy od wielu, wielu lat jest tutaj Studio Piosenki, gdzie staraliśmy się wiele lat, żeby powstało tutaj coś związanego z muzyką”.

Promocja inicjatyw kulturalnych realizowana jest głównie za pośrednictwem takich form, jak: plakaty, ulotki, strona internetowa, mailing, sms-y wysyłane do mieszkańców. W grupie najstarszych mieszkańców (która ma mniejszą swobodę w poruszaniu się w przestrzeni wirtualnej) najlepiej sprawdzają się wręczane do rąk własnych zaproszenia i ulotki. Aby system promocji i informacji był bardziej skuteczny, przedstawiciele Rady Dzielnicy zainwestowali w zakup słupów ogłoszeniowych, za sprawą których oferta dociera do mieszkańców różnych osiedli, również tych najbardziej peryferyjnych. Słupów ogłoszeniowych oraz tablic informacyjnych powinno być jednak, w opinii badanych, zdecydowanie więcej: „Nawet jak coś chcemy zrobić, nie mamy jak wyjść z ogłoszeniem, bo nie było ani tablic ani słupów. One powinny działać w dwie strony, bo nie dociera też informacja do nas o tym, co się dzieje w mieście”.

Dość pozytywnie rozmówcy oceniają współdziałanie podmiotów realizujących działalność kulturalną. Wyjątek stanowi jedna ze szkół, która – jak podkreślili badani – nie jest otwarta na społeczność lokalną („nie wychodzi z inicjatywami na zewnątrz oraz nie wpuszcza do środka”).

### **3. „Dogonić Lublin” – POTRZEBY W OBSZARZE KULTURY**

Dla lokalnych animatorów i liderów życia społecznego dzielnicy Tatary kultura jest jednym z najważniejszych obszarów działań, co – jak już wcześniej zaznaczono – stanowi sytuacją dość wyjątkową na tle większości dzielnic Lublina. Znaczenie kultury dostrzegają nie tylko liderzy, ale również mieszkańcy, stąd potrzeba rozwijania, poszerzania i profesjonalizowania dostępnej w dzielnicy oferty kulturalnej. Peryferyjne położenie dzielnicy rodzi wśród mieszkańców pewnego rodzaju kompleksy, tak w sferze kultury, jak i w innych obszarach życia: „Wszystko robimy, bo byśmy chcieli, żeby te Tatary trochę dogoniły Lublin. Odczuwamy to, że pod każdym

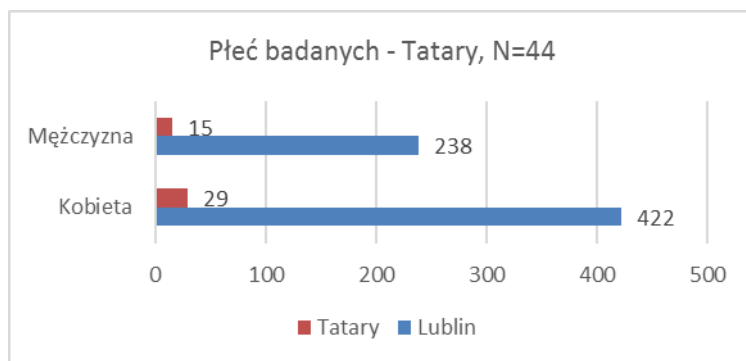
względem, już nawet nie tylko kulturalnym, Tatarzy zostały zostawione na uboczu i chcemy ten Lublin dogonić, żebyśmy mogli powiedzieć, że my też jesteśmy Lublin”.

Aby ta „gonitwa” mogła zakończyć się sukcesem, muszą zostać zaspokojone podstawowe potrzeby dzielnicy w obszarze kultury. Pierwsza i najważniejsza związana jest z brakiem na Tatarach otwartych przestrzeni, w których można byłoby organizować większe inicjatywy, mające na celu integrację mieszkańców: „Oferta domu kultury jest dobra, ale działań nie widać na zewnątrz, bo nie ma gdzie. Kiedyś jak funkcjonował amfiteatr bardzo dużo imprez się tam odbywało. Teraz w miarę możliwości robimy jedynie Dzień Dziecka. Ale jak byśmy chcieli wyjść i zrobić coś teraz dla dzieci, to na zewnątrz nie ma za bardzo gdzie”. Dzięki zaangażowaniu lokalnych liderów podjęte zostały działania na rzecz budowy przy ulicy Gospodarczej placu zabaw, który w przyszłości posłużyć mógłby również jako miejsce organizacji większych wydarzeń kulturalnych. Inicjatywa ta nie wyczerpuje jednak dużych potrzeb dzielnicy w tym obszarze. Aby „dogonić Lublin” i zwiększyć poziom integracji mieszkańców potrzeba jest kilku przestrzeni wspólnych. W celu profesjonalizowania oferty kulturalnej, na terenie dzielnicy przydałaby się również duża sala koncertowo-widowiskowa (dzięki której, zdaniem rozmówców, wzrosłaby z pewnością aktywność kulturalna mieszkańców).

Postulat wzmocnienia infrastruktury przestrzennej na Tatarach dotyczy także sfery aktywności sportowej. Na terenie dzielnicy brakuje bowiem dobrze wyposażonego obiektu sportowego typu Orlik. Funkcjonujące przy szkołach boiska są zaniedbane i nie zaspokajają potrzeb mieszkańców (prężnie działające drużyny dzielnicowe korzystać muszą z Orlika w sąsiedniej dzielnicy Kalinowszczyzna). Potrzeby w obszarze infrastruktury sportowo-rekreacyjnej wydają się być szczególnie zasadne, w związku z zaniedbaniami w ofercie kulturalnej dla młodzieży. Dostępność dobrej infrastruktury sportowej z pewnością pomogłaby odpowiedzieć na pytania, które podczas spotkania stawiali sobie rozmówcy: „W jaki sposób tych szesnasto i osiemnastolatków przyciągnąć? Co im zaproponować? Ja widzę jak oni stoją na osiedlu przed klatkami, ale nie wiem co im zaproponować.” Wskazane potrzeby w pewnym stopniu zaspokoili z pewnością boisko przy ulicy Przyjaźni. Dzięki tego typu inicjatywom, lokalni liderzy z nadzieją patrzą w przyszłość.

#### 4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet

Mieszkańcy dzielnicy Tatary byli jedną z najliczniej reprezentowanych grup, która wypełniła kwestionariusze ankiety – wzięły w niej udział 44 osoby, w tym 29 kobiet i 15 mężczyzn.



Spośród badanych, tylko co czwarta (11 osób) nie uczestniczyła w wydarzeniach kulturalnych na terenie dzielnicy. Pozostałe wymieniały nawet po kilka aktywności, w których brała udział. Wymienione zostały zarówno podmioty kultury funkcjonujące w dzielnicy jak i konkretne wydarzenia, m.in.: dzień dziecka, koncerty okolicznościowe, koncert kolęd, spotkania w dniu kobiet, spotkanie wielkanocne, wystawy, dzień dziadka, dni seniora, zawody wędkarskie, warsztaty, aktywności plenerowe w przestrzeni dzielnicy lub nad Bystrzycą. Najczęściej wymienianymi podmiotami były Klub Seniora, Klub „Przyjaźń”, Pracownia „Tatary”, DDK „Bronowice”, Tatary Muzeum Społeczne. Osoby, które nie uczestniczyły w żadnym wydarzeniu argumentowały to brakiem czasu, brakiem informacji oraz niechęcią do tego typu imprez.

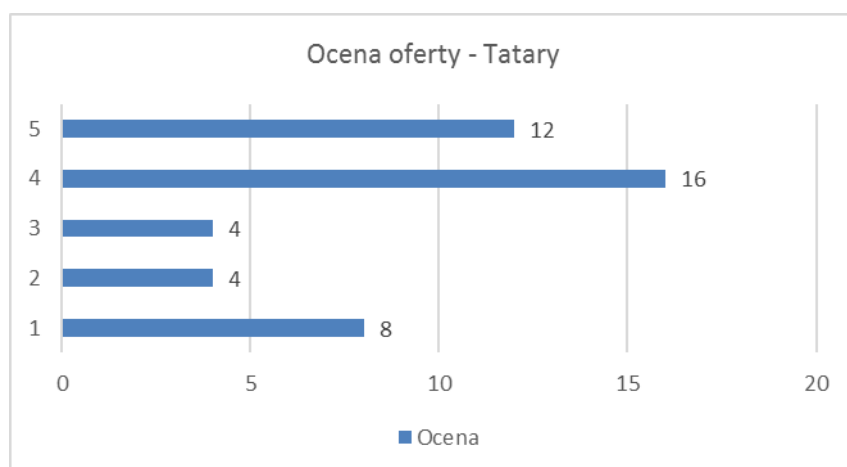
Respondenci wskazują w swoich odpowiedziach na kilka form aktywności kulturalnej, w których wzięliby udział, gdyby odbywały się na terenie dzielnicy. Najczęściej były to: spektakle teatralne, „zabawy dla dorosłych”, wystawy. Ich wypowiedzi miały też bardziej ogólny charakter, kiedy mieszkańcom brakuje zajęć integracyjnych dla mieszkańców, „spotkań dzieci z rodzicami przy wspólnej zabawie”, „imprez i festynów dla całych rodzin”, „więcej pikników rodzinnych i spotkań na łonie natury”, .

Największą liczbę wskazań do uruchomienia wydarzeń kulturalnych otrzymała przestrzeń nad rzeką Bystrzycą – „duży obszar, jednocześnie dość ustronne miejsce”.

Ponadto badani wskazywali konkretne instytucje kultury uzasadniając warunkami do prowadzonych form aktywności, jak też amfiteatr umiejscowiony w środku osiedla.

Ocena oferty kulturalnej przez ankietowanych mieszkańców w znaczącym stopniu jest wysoka i bardzo wysoka. Jedna z badanych osób stwierdziła, że „mankamentem jest to, że w organizację imprez mało włączają się szkoły osiedlowe i biblioteki; każdy działa dla siebie”.

Spośród badanych, tylko 9 nie słyszało o programie „Dzielnice Kultury”.



## **22/23. WĘGLIN POŁUDNIOWY I WĘGLIN PÓŁNOCNY**

### **1. „Charakter obu dzielnic jest w zasadzie taki sam. Więcej nas łączy, niż dzieli” – SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNIC**

W związku z bardzo podobną specyfiką obydwu dzielnic, przygotowano jeden, wspólny raport badawczy. Podobieństw pomiędzy charakteryzowanymi dzielnicami jest na tyle dużo, że nie można – co w swoich wypowiedziach zaznaczyli również badani – „oddzielić ich wyraźną kreską”. „Więcej nas łączy, niż dzieli” – podkreślają przedstawiciele Węglinów: Południowego i Północnego, dostrzegając pomiędzy dzielnicami takie obszary wspólne, jak: dominacja zabudowy jednorodzinnej, wysoki standard życia, dominacja społeczności w wieku senioralnym, mentalność mieszkańców. Ze względu na bliskie sąsiedztwo dzielnic, badani zgodnie zaznaczają: „Jesteśmy osobno, choć tak naprawdę bardzo wiele nas łączy”. Podobna specyfika dzielnic wynika, zdaniem rozmówców, również tego, iż funkcjonuje tu jedna, wspólna parafia: „Tu jest jedna parafia i to jest w pewnym sensie cementujące, bo na Czubach czy na Czechowach każda dzielnica ma swoją parafię”.

Bardziej widoczny podział da się, zdaniem badanych, zauważyć w strukturach dzielnicy Węglin Południowy, co spowodowane jest powstaniem w jej obszarze nowej zabudowy mieszkalnej. Tym samym wskazać więc można pewne różnice pomiędzy południową i północną częścią Węglina: „Dopiero zaczynamy się troszkę różnić, bo w zasobach Węglina Południowego jest dosyć intensywnie zabudowująca się część blokami. Do momentu, kiedy nie zaczęła nam się rozrastać ta nasza dzielnica o Jana Pawła, to był potencjał ten sam – domki jednorodzinne właściwie i taki sam charakter dzielnic”.

Różnice między dzielnicami ujawniają się również, jeśli przyjrzymy się ich zasobom infrastrukturalnym. Najważniejsze instytucje (poza parafią, która przypisana jest do obu dzielnic), zlokalizowane są w jednej bądź drugiej części Węglina. Węglin Północny ma w swoich zasobach bibliotekę oraz dom kultury, natomiast w obszarze Węglina Południowego najważniejszą instytucją jest szkoła. Takie rozlokowanie podmiotów sprawia, zdaniem rozmówców, że instytucje określić można jako swoiste „łączniki” pomiędzy dzielnicami, co jeszcze bardziej wzmacnia ich wspólnotowość.

Badani pozytywnie oceniają zasoby Węglina, co najlepiej obrazuje wypowiedź aktywnej mieszkanki dzielnicy: „Znam kilka dzielnic w Lublinie, ponieważ w różnych

dzielnicach mam mieszkania lub dom. Porównując, uważam że to jest najlepsza dzielnica w Lublinie, najlepiej skomunikowana z centrum, mamy kościół, market, pocztę, szkołę, basen, wszystko tu jest. Mimo, że jesteśmy na obrzeżach”.

Z wyjątkiem obszaru nowej zabudowy mieszkalnej znajdującej się na terenie Węglina Południowego, dominującą grupę mieszkańców dzielnic stanowią osoby w wieku senioralnym: „To jest po prostu skupisko osób w podeszłym wieku. Bardzo dużo domów stoi niewykorzystanych – zostali dziadkowie, dzieci powyjeżdżały albo do większych miast, albo zagranicę”. Tendencja ta determinuje istnienie w dzielnicach dość bliskich relacji sąsiedzkich. Wielokrotnie podczas spotkania badani posługiwali się konkretnymi nazwiskami sąsiadów. Rozmówcy podkreślili jednak, iż bliskie relacje charakteryzują przede wszystkim mieszkańców skupionych wokół konkretnych inicjatyw, głównie wspólnot funkcjonujących przy parafii oraz przedsięwzięć o charakterze kulturalnym. W związku z tym, że te realizowane są głównie w obszarze Węglina Północnego (z racji funkcjonującej tam infrastruktury) wśród mieszkańców drugiej dzielnicy pojawia się poczucie lekkiej zazdrości: „Widząc ten potencjał i takich aktywnych mieszkańców w domu kultury, to nasz Węglin [Południowy] to jest pikus”.

Luźniejsze relacje zaobserwować można w przypadku osób aktywnych zawodowo, zaś całkowity brak kontaktów interpersonalnych cechuje mieszkańców nowych bloków w obszarze Węglina Południowego.

Co ciekawe, charakteryzujące mieszkańców Węglina więzi interpersonalne nie mają przełożenia na ich zaangażowanie w sprawy dzielnicy, czego przykładem była chociażby niechęć mieszkańców wobec – jak to określił jeden z badanych – „czynu społecznego” proponowanego w związku z inicjatywą wyremontowania chodnika. Fakt niewielkiego zaangażowania mieszkańców w sprawy dzielnicy badani tłumaczą z jednej strony współczesnymi trendami społeczno-kulturowymi, w wyniku których mamy do czynienia z kryzysem postaw obywatelskich, z drugiej jednak strony dostrzegają również przyczynę o charakterze bardziej lokalnym w postaci wysokiego standardu życia mieszkańców i dobrych warunków życia w dzielnicach: „Ja myślę, że jak człowiek syty, to o nic mu się nie chce już walczyć. Mieszkańcy tutaj mają taki dobrobyt, że im się po prostu już nic nie chce. Siedzą sobie w tych swoich kanapach przed telewizorami i nic im się nie chce”. Liderzy dzielnic podejmują jednak inicjatywy służące rozwijaniu postaw obywatelskich mieszkańców. W tym celu coraz częściej organizowane są spotkania z mieszkańcami poświęcone sprawom dzielnic.

Najniższy poziom zaangażowania w sprawy dzielnicy charakteryzuje społeczność zamieszkującą bloki: „Mamy u siebie taką drugą jakby dzielnicę. Tam jest około czterech tysięcy ludzi, to są nowe bloki. Prawdopodobnie powstanie z tego nowa dzielnica, która się oderwie od naszej dzielnicy. Tam już jest inna specyfika. Inni ludzie są. Młodzi, na dorobku. Oni inaczej już patrzą na pewne sprawy. Nie są skonsolidowani ze sobą, nie znają się wzajemnie. Cieżko ich zaszczepić jakimiś problemami w dzielnicy”.

## **2. „Jest tu bardzo duża podaż propozycji” – OFERTA KULTURALNA**

Od czasu powołania na Węglinie Północnym domu kultury, dostępną w dzielnicach ofertę kulturalną określić należy jako satysfakcjonującą, a nawet – co podkreślają mieszkańcy – bardzo dobrą. Poza domem kultury, inicjatywy kulturalne podejmują również takie podmioty, jak biblioteka i parafia (w której obok wspólnot religijnych funkcjonuje również między innymi Klub Seniora oraz chór parafialny). Potencjał ten wzbogacany jest także przez szkołę (choć na temat realizowanej przez nią działalności na rzecz społeczności lokalnej badani wypowiedali się mniej optymistycznie), Klub Emerytów (miejsce spotkań towarzyskich i integracji seniorów) oraz przedsięwzięcia podejmowane przez Amatorski Teatr Towarzyski. Jest również skromna (acz satysfakcjonująca badanych) infrastruktura sportowa w postaci boiska na Węglinie Północnym. Rozmówcy wspomnieli ponadto o organizowanych na terenie dzielnic wydarzeniach plenerowych (festynach), dostrzegając ich potencjał w integracji mieszkańców.

Ciekawym zjawiskiem, jakie w obszarze kultury zaobserwować można w odniesieniu do charakteryzowanych dzielnic, jest funkcjonowanie dwóch skrajnych grup odbiorców. Z jednej strony są to bardzo aktywni mieszkańcy – podejmujący liczne inicjatywy społeczno-kulturalne oraz chętnie uczestniczący w lokalnych wydarzeniach kulturalnych. Do grupy tej badani zaliczają zarówno lokalnych liderów (przedstawicieli rad dzielnic, instruktorów i pracowników DDK), jak i mieszkańców realizujących przedsięwzięcia na rzecz dzielnicy. Jedna z badanych metaforycznie nazwała ich „takimi drożdżami w społeczeństwie”. Dowodem na to, iż na Węglinie istnieje potencjał w postaci liderów, są – w opinii badanych – inicjatywy podejmowane przez Stowarzyszenie „Nasz Dom” oraz projekty lokalne (poświęcone na przykład patronom ulic). Godnym podkreślenia jest również fakt, iż z inicjatywy mieszkańców powstał

pomysł organizowania dla lokalnej społeczności specjalistycznych spotkań z zakresu szeroko rozumianego poradnictwa. Na wzór działań realizowanych w Holandii, miały to być dyżury wyspecjalizowanych w danej sferze mieszkańców (np. lekarzy, prawników, pedagogów) polegające na udzielaniu wsparcia innym mieszkańcom dzielnicy. Niestety inicjatywa ta nie doszła do skutku.

Po drugiej stronie mamy natomiast dużą grupę mieszkańców, dla których typowa jest całkowita absencja kulturalna. Kilkakrotnie podczas spotkania rozmówcy zastanawiali się nad tym, w jaki sposób należałoby ich zachęcić do uczestnictwa w kulturze: „Jest tu bardzo duża podaż propozycji, dom kultury działa rewelacyjnie, natomiast ubolewać można nad zbyt małą aktywnością mieszkańców. Jak ich wydstać ze swoich domów? Jak ich wyjąć stamtąd?”

Problemy z niską frekwencją mieszkańców w ofercie kulturalnej dzielnicy badani wiążą między innymi z trudnościami w obszarze informacji charakterystycznymi dla dzielnic z zabudową jednorodzinną: „Mało jest takich miejsc, gdzie można rozpowszechniać chociażby plakaty domu kultury. W dzielnicy domków jednorodzinnych ludzie zazwyczaj jeżdżą samochodami, więc ta informacja słabo dociera”. Promocja wydarzeń kulturalnych realizowana jest przede wszystkim za pośrednictwem takich form, jak: plakat, ulotka, strona internetowa, smsy z informacją wysyłane bezpośrednio do mieszkańców.

Dość pozytywnie badani ocenili współpracę pomiędzy podmiotami organizującymi działalność kulturalną. Większego zaangażowania oczekivaliby jednak od szkoły, która – zdaniem rozmówców – poza realizowaniem działalności statutowej – powinna być również przestrzenią integracji społeczności lokalnej: „Uważam, że dwa razy w roku szkoła mogłaby zaprosić do siebie mieszkańców, na przykład na Jasełka. A mieszkańcy są odtrąceni zupełnie, a to jest bardzo potrzebne i integrujące”.

### **3. „Zaktywizować mieszkańców” – POTRZEBY W OBSZARZE KULTURY**

Najpilniejszą potrzebą w obszarze kultury, jest zdaniem rozmówców, konieczność zaktywizowania mieszkańców do uczestnictwa w inicjatywach kulturalnych: „Pomysłów tak naprawdę jest dużo, najtrudniej wyciągnąć mieszkańców”; „Osób wykazujących inicjatywę jest bardzo dużo, problem jest z pozyskaniem odbiorców”. Najbardziej aktywnymi grupami odbiorców (tak biblioteki, jak i domu kultury) są w przypadku opisywanych dzielnic dzieci oraz seniorzy (choć



patrząc na specyfikę dzielnicy, aktywność tych drugich powinna być zdecydowanie większa). W przypadku tych grup mamy do czynienia z dość bogatą ofertą kulturalną. Również dorosły mieszkaniec Węglina znajdzie tu dla siebie zajęcia (takie, jak: powstała z inicjatywy mieszkańców grupa teatralna rodziców, zespół muzyczny czy formy ruchowe), choć z pewnością ofertę dla osób dorosłych można byłoby jeszcze poszerzyć. Tak jak w przypadku większości dzielnic, również na Węglinie najbardziej zaniedbaną pod względem kulturalnym grupą jest młodzież gimnazjalno-licealna, co rodzi konieczność stworzenia dla niej atrakcyjnej oferty.

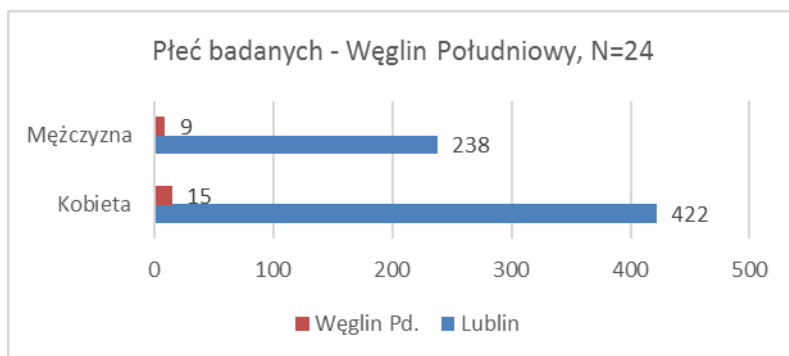
Postulat aktywizacji mieszkańców pojawił się jeszcze w jednym kontekście: „w większym stopniu musimy wykorzystać potencjał domu kultury do aktywizowania mieszkańców Węglina Południowego”.

Wśród zajęć, które uatrakcyjniłyby dostępną w dzielnicach ofertę kulturalną, badani wskazali takie formy, jak: zajęcia komputerowe dla seniorów (mimo realizacji, stale zgłaszane są potrzeby w tym obszarze), okazjonalne warsztaty rękodzielnicze, spotkania poświęcone podróżom (postulat seniorów), zajęcia edukacyjne z języków obcych (dla dorosłych), zajęcia krawieckie. W odniesieniu do najmłodszych odbiorców, rozmówcy podkreślili potrzebę zintensyfikowania form zespołowych: „jest dużo zajęć doskonalących poszczególne indywidualne umiejętności artystyczne, ale powinny być też zajęcia, gdzie dzieci się mogą razem się bawić. Brakuje mi zajęć, które uczyłyby wspólnego tworzenia, bycia razem”.

#### **4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet**

##### **a) Węglin Południowy**

W badaniu wzięły udział łącznie 24 osoby, w tym 15 kobiet i 9 mężczyzn. Wszyscy ankietowani ukończyli 35. rok życia.

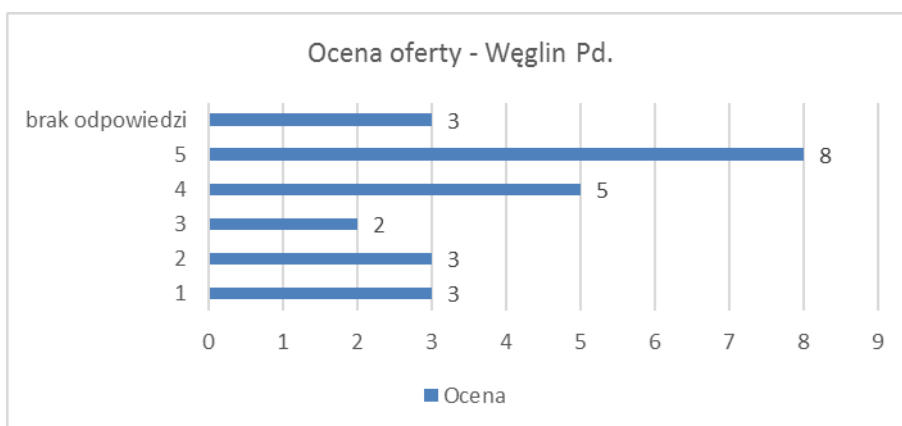


Badane osoby wysoko oceniły ofertę kulturalną swojej dzielnicy. Tylko 2 spośród nich nie słyszały o programie „Dzielnice Kultury”, a tylko 4 w ostatnim roku nie brały udziału w żadnym wydarzeniu na terenie dzielnicy. Argumenty, które pojawiły się w uzasadnieniu to: „brak czasu”, „nic się nie dzieje” oraz „Rada Dzielnicy Węglin Południowy nie dysponuje środkami finansowymi na cele kultury, brak jest warunków do organizacji zajęć kulturalnych”.

Badani, którzy potwierdzili swoje uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych w dzielnicy, wskazywali na uczestnictwo w festynie dzielnicowym, spektaklu w DDK Węglin, festynie parafialnym „Parafiada”. Proponowane przez respondentów wydarzenia kulturalne ogniskują się wokół spotkań, występów zespołów, spotkań z ciekawymi ludźmi, spektakli teatralnych oraz spotkań integrujących społeczność lokalną. Spośród badanych osób tylko 9 wskazało znane im instytucje kultury kojarzone z dzielnicą, czyli DDK „Węglin” i DK „Łęgi”. Pozostali badani stwierdzali, że na osiedlu „nic się nie dzieje”, „nie ma gdzie pójść”, „nie ma domu kultury”. Ankietowani mieszkańcy dzielnicy wskazywali takie miejsca do organizacji imprez kulturalnych jak: okolice szkół, boiska, wawóz („najmniej zakłóca spokój starszy osobom”), domy kultury, „we wszystkich możliwych miejscach”.

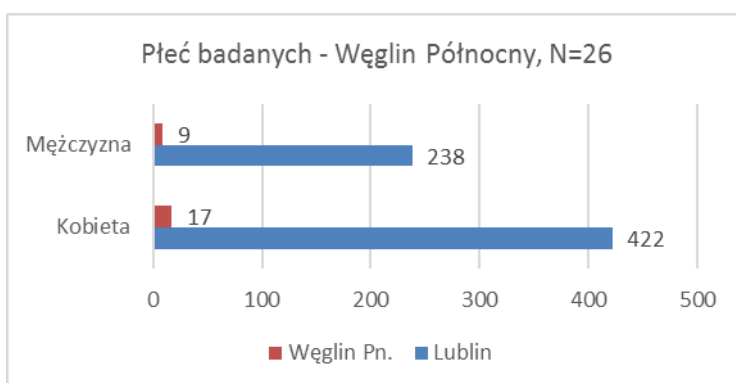
W związku z brakiem domu kultury czy klubu w dzielnicy, pojawiają się głosy krytyczne co do spełniania oczekiwań w zakresie oferty. Jedna z badanych napisała, iż „jest różnorodna, spełnia oczekiwania wszystkich grup wiekowych, jakkolwiek z braku stosownej bazy (Domu Kultury) jest ograniczona”. Inny respondent stwierdził, że oferta „jest różnorodna dla młodych i dla starszych mieszkańców”. Były też głosy, że „każdy znajdzie coś dla siebie”.

Oceny pozytywne oferty kulturalnej przez badanych argumentowane były następująco: „dużo się dzieje w DDK Węglin, atrakcje zarówno dla młodszych, jak i starszych”, „integracja mieszkańców”, „zabawa i rozrywka dla okolicznych osiedli”.



### b) Węglin Północny

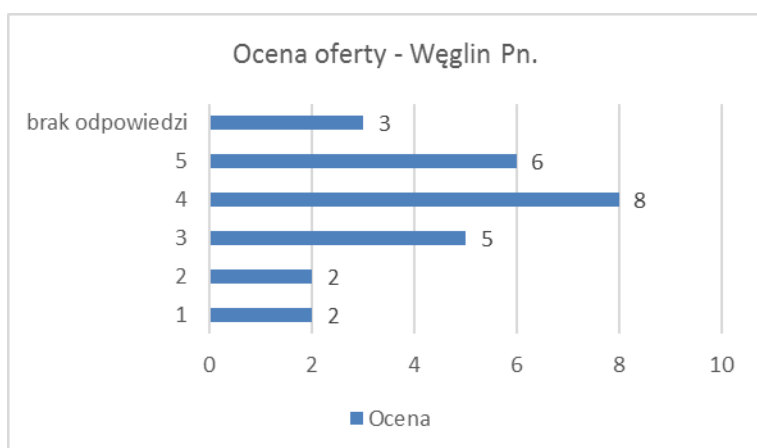
Na pytania kwestionariusza ankiety odpowiedziało 26 mieszkańców dzielnicy, w tym 17 kobiet i 9 mężczyzn. Dwie osoby wypełniły kwestionariusz elektronicznie.



Połowa osób badanych, tj. 13, słyszała o programie „Dzielnice Kultury”. Wypowiedzi potwierdzające uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych organizowanych na terenie dzielnicy zamieściło 14 osób. Brały one udział w takich aktywnościach jak: spotkania autorskie, warsztaty świąteczne dla seniorów, „spotkanie z Antarktydą, Afryką, szlak św. Jakuba”, wernisaże, warsztaty fotograficzne, festyn osiedlowy, „spektakl pod kier. Teresy Filarskiej poezja Tuwima”, „kino-akademia arcydzieł filmowych”, piknik osiedlowy, występ kabaretu. Ta grupa badanych deklaruje również wiedzę na temat wydarzeń kulturalnych w dzielnicy, o których słyszała. Badani mieszkańcy najczęściej dowiadują się o ofercie od znajomych, z plakatów a także z ZOOM’a.

Wydarzenia kulturalne, które zapadły badanym w pamięć, to: spotkania podróżnicze, czwartki literackie, spotkania autorskie, spotkanie z filmem, zajęcia teatralne, festyny, pikniki, spotkania klubu osiedlowego. Najbardziej znanym przez badanych podmiotem kultury jest DDK Węglin i biblioteka. Wymieniają też Osiedlowy Klub „Miniatura” oraz DDK „Czechów”.

W wypowiedziach ankietowani mocno akcentowali dynamikę i prężność działania DDK „Węglin” oraz ofertę tej instytucji. Część osób zaproponowała włączenie wydarzeń kulturalnych, których braki dostrzegają, tj.: koncertów, spotkań z młodzieżą, imprez sportowych, dyskotek i zabaw tanecznych. Jedna z badanych osób napisała, że potrzeba „więcej wydarzeń organizowanych na zewnątrz (boiska, skwery) aktywizujących społeczność lokalną”, a potrzebę wyjścia z ofertą na zewnątrz potwierdziły w swoich wypowiedziach jeszcze 4 osoby badane.



## 24. WIENIAWA

### 1. „Środowisko osób starszych i studentów” – SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

Wieniawa jest jedną ze starszych dzielnic Lublina zlokalizowaną w centrum Miasta. Ogólna ocena dzielnicy przez badanych jest pozytywna: „Jest to dobra dzielnica, dobrze się tu mieszka, to jest dzielnica starodawna, z tradycjami. Jest w miarę bezpieczną dzielnicą. I jest w centrum miasta”. Centralne położenie dzielnicy uznać można zarówno za atut (przede wszystkim ze względu na dobry dostęp do różnego rodzaju infrastruktury usługowej o charakterze ogólnomiejskim), jak i mankament (związany między innymi ze wzmożonym ruchem drogowym). Podobnie niejednoznacznie ocenić należy, zdaniem rozmówców, studencki charakter dzielnicy (z jednej strony jest to aspekt odmładzający społeczność Wieniawy, z drugiej – nieco zakłócający spokój).

Poza studentami wynajmującymi mieszkania, gros społeczności lokalnej Wieniawy stanowią seniorzy.

Pomimo tego, iż Wieniawa to dzielnica „z tradycjami”, w coraz mniejszym stopniu występuje tu zjawisko integracji pomiędzy mieszkańcami. Fakt ten nie dziwi ze względu na dużą liczbę mobilnych studentów, jednak w kontekście pozostałych mieszkańców może być zastanawiający, na co uwagę zwrócili również rozmówcy, z sentymentem wspominając dawne czasy: „Niby stara dzielnica, a ludzie mało się znają. Ludzie się bardzo zamknęli. Dawniej ludzie byli bardziej życzliwi, spotykali się, jeden o drugim wiedział, zostawiał klucze, jak wyjeżdżał. A teraz nic”; „Nie ma wspólnotowości. W tej chwili to są takie twierdze”.

Negatywnie badani ocenili również zaangażowanie mieszkańców w sprawy dzielnicy: „Trzeba chodzić po domach, pukać do drzwi, do każdego z osobna, i namawiać. I pierwsze pytanie: „- Czy to jest koło mnie?” „- Nie”, „- No to ja nie”; „Zaangażowanie mieszkańców, zwłaszcza osób starszych, jest praktycznie zerowe. Przyzwyczaili się do tego, że wszystko za nich będzie zrobione. Nie ma takiej aktywności, żeby się włączyć, żeby chcieć swój czas poświęcić, coś dla dzielnicy zrobić”; „Jak ja wychodzę do ludzi, na przykład zbieram głosy, chodzę po domach, to ci starsi ludzie nie chcą wyjść. Im jest dobrze przed telewizorem. Jak podejmowaliśmy

temat powołania domu kultury, to były takie głosy: „Słuchaj, ja mam sąsiadkę, to sobie pójde do sąsiadki”.

Brak wspólnotowości i zaangażowania wśród mieszkańców dzielnicy badani wiążą między innymi z niewielkim potencjałem, tak ludzkim, jak i infrastrukturalnym, w obszarze działalności społeczno-kulturalnej: „Nie ma liderów, bo nie ma takiej instytucji, która by ich wspierała i zrzeszała”. I choć centralne położenie dzielnicy warunkuje dostępność do wielu instytucji, to są to głównie podmioty ogólnomiejskie. Lokalny potencjał infrastrukturalny – w opinii badanych – pozostawia natomiast sporo do życzenia.

## **2. „Tu jest szereg instytucji blisko w centrum, ale nie ma takiej przyporządkowanej do dzielnicy” – OFERTA KULTURALNA**

W grupie podmiotów tworzących ofertę kulturalną dla mieszkańców Wieniawy wskazać można: liczne placówki edukacyjne w postaci przedszkoli i szkół różnego szczebla (oraz boiska „Orlik”), dwie filie biblioteczne, parafię oraz funkcjonującą jako instytucja ogólnomiejska Galerię „Labirynt”. Jak już wspomniano, potencjał ten jest, zdaniem badanych, niewystarczający: „Tu jest szereg instytucji blisko w centrum, ale nie ma takiej przyporządkowanej do dzielnicy”.

Głównym odbiorcą działań realizowanych na terenie dzielnicy są dzieci, których większość potrzeb kulturalnych zaspokajanych jest podczas zajęć proponowanych przez szkoły i biblioteki. Z ofertą dla najmłodszych mieszkańców wychodzi również parafia, przy której funkcjonuje między innymi chór dziecięcy oraz szkoła. Wśród innych form aktywności proponowanych przez parafię znajdują się również grupy wspólnotowe oraz chór osób dorosłych.

Typową dla opisywanej dzielnicy społeczność seniorów określić można mianem grupy zaniedbanej w obszarze kultury, co spowodowane jest jej niewielkimi potrzebami w sferze aktywności kulturalnej. Co prawda seniorzy są (obok studentów) grupą, która najczęściej korzysta z bibliotek, niemniej bardzo rzadko zgłaszają jakiegokolwiek postulaty dotyczące uczestnictwa w kulturze: „Oni by chcieli najbardziej, żeby było mniej korków, ładne ulice i proste chodniki”. Wyjątkiem jest tutaj aktywność o charakterze sportowo-rekreacyjnym – seniorzy chętnie korzystają ze znajdującej się na terenie dzielnicy siłowni zewnętrznej: „Ja byłem zszokowany jak ludzie starsi

przychodzą do wąwozu na otwartą siłownię i sobie ćwiczą. Myślałem, że to młodzież będzie zainteresowana, a to głównie seniorzy”.

Drugą zaniechaną w obszarze kultury grupę stanowi młodzież: „Brakuje takiego boiska, gdzie młodzież po południu mogłaby sobie pograć w piłkę. Myślę tu przede wszystkim o młodzieży trudnej, która nie ma ze sobą co zrobić i stoi w bramie”. Na terenie dzielnicy funkcjonują co prawda boiska „Orlik”, ale są one całkowicie wykorzystane przez szkoły.

Skromny (w opinii badanych) potencjał infrastrukturalny dzielnicy umożliwiający realizację działań edukacyjno-kulturalnych dopełniają pomieszczenia znajdujące się w siedzibie Rady Dzielnicy, w których odbywają się między innymi próby zespołu „Zaczarowana Pieśń”. Rada Dzielnicy co roku organizuje ponadto festyn dla społeczności lokalnej (w roku 2016 po raz pierwszy wydarzenie zorganizowane zostało na placu przed „Galerią Labirynt”, co dobrze rokuje na przyszłą współpracę, bowiem pracownicy Galerii „są otwarci na propozycje”). Lokalne inicjatywy plenerowe realizowane są również przez instytucje edukacyjne.

Głównymi formami promocji wydarzeń kulturalnych są plakaty i ulotki. Informacje zamieszczane są również na portalach społecznościowych, ale ta forma nie sprawdza się w odniesieniu do najstarszych mieszkańców. W tym przypadku „najlepszym przekazem jest proboszcz”, choć i ten „kanał informacyjny” nie zawsze sprawdza się w przypadku mało aktywnej społeczności Wieniawy: „Jak ksiądz coś proponuje, to też to opornie jakos idzie”. System informacji należy więc, zdaniem badanych, skutecznie, w czym pomóc mogłoby między innymi tablice informacyjne w dzielnicy.

Dość dobrze badani oceniają współpracę pomiędzy podmiotami organizującymi działalność kulturalną, choć zaznaczają, że byłaby ona bardziej efektywna, gdyby na terenie dzielnicy funkcjonował dom kultury: „Dzielnicom na obrzeżach jest o tyle łatwiej, bo są tam jeśli nie miejskie domu kultury, to placówki spółdzielni. I one w jakiś sposób też zrzeszają.” To właśnie brak domu kultury jest, w opinii rozmówców, największym mankamentem infrastrukturalnym w dzielnicy: „Tu jest szereg instytucji blisko w centrum, ale nie ma takiej przyporządkowanej do dzielnicy”.

### **3. „Od co najmniej dwudziestu lat walczymy o to, żeby powstał dom kultury” – POTRZEBY W OBSZARZE KULTURY**

Postulat powołania w dzielnicy domu kultury nie jest potrzebą chwili, ale ma już silne korzenie w świadomości lokalnych liderów. Z zadością (i dużym uogólnieniem) badani mówią: „To jest jedyna chyba dzielnica, która od lat nie ma domu kultury”. Jednocześnie wspominają czasy, kiedy tego typu placówka funkcjonowała na terenie dzielnicy: „Dom kultury był, tylko został zabrany, i w to miejsce powstał Instytut Brytyjski na Zuchów. A był naprawdę bardzo dobrze prosperujący dom kultury, ale to były lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte”.

Powstanie na Wieniawie domu kultury miałyby być remedium na niską aktywność kulturalną mieszkańców: „Dom kultury jest tu konieczny i potrzebna jest taka osoba, która się zaangażuje i ludzie zaczną się przekonywać, że warto jest wyjść i coś ciekawego zrobić. Jeden drugiego zachęci”. Wizja postulowanej przez badanych instytucji jest następująca: jest to placówka zaspokajająca potrzeby różnych grup odbiorców („Zajęłyby się i tymi najmłodszymi, i tymi starszymi osobami”), ze szczególnym uwzględnieniem seniorów („Mógłby być miejscem integrowania seniorów i lekarstwem dla osób samotnych”), otwarta na działania o charakterze świetlicowym („powinien zrzęcać dzieci z trudnych rodzin, którym przydałaby się pomoc w lekcjach”). Kreśląc wizję instytucji, badani wspomnieli o działalności Dzielnicowego Domu Kultury „Bronowice” jak inspiracji dla „swojej” placówki.

Wśród form, jakie mogłyby się znaleźć w ofercie domu kultury, badani wskazali przede wszystkim zajęcia adresowane do seniorów, takie jak: spotkania na temat podróży, wycieczki turystyczne, wyjścia do kina i teatru, kursy tańca, zajęcia komputerowe. Potencjalnym miejscem dla domu kultury mógłby być budynek zajmowany wcześniej przez PTTK.

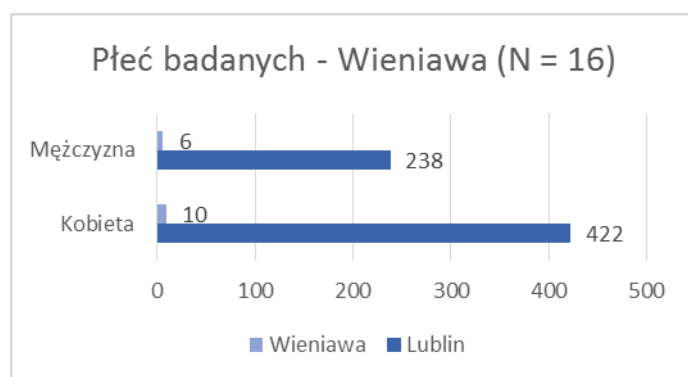
Spotkanie stało się jednak również pretekstem do rozmowy o alternatywnej, i na chwilę obecną mniej postulatywnej wizji atrakcyjniejszej dostępnej na Wieniawie oferty kulturalnej. Badani wskazali następujące potrzeby (i możliwości): zagospodarowanie pomieszczeń Rady Dzielnicy na zajęcia świetlicowe dla dzieci (zwracając uwagę na konieczność znalezienia odpowiedniego animatora), dobre wykorzystanie infrastruktury powstającego przy ulicy Popiełuszki kościoła (w podziemiach którego mają być liczne pomieszczenia oraz biblioteka), wykorzystanie do działań o charakterze lokalnym potencjału Muszli Koncertowej (w której propozycjach, ze względu na bliską odległość,



mieszkańcy w miarę chętnie uczestniczą), nawiązanie współpracy z lokalnymi przychodniami w obszarze promowania wydarzeń kulturalnych wśród najstarszych mieszkańców dzielnicy.

#### 4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet

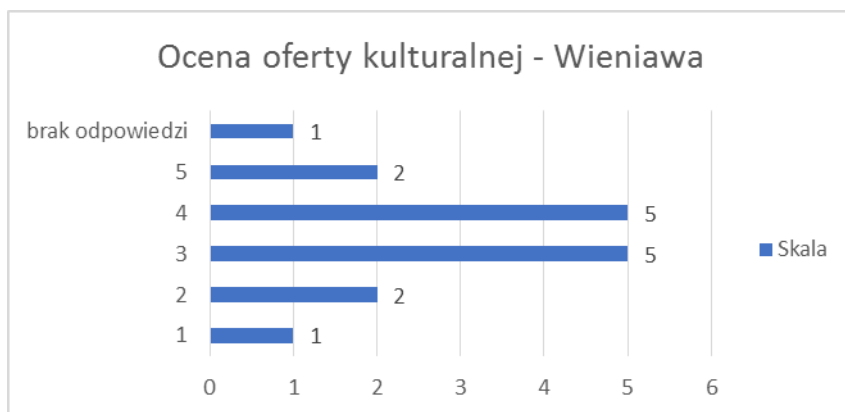
W badaniach ankietowych wzięło udział 16 mieszkańców dzielnicy (w tym 3 wypełniło kwestionariusz elektronicznie). Byli to przeważnie młodzi ludzie, gdyż najstarsze wiekiem osoby miały 48 i 50 lat, a najmłodszy respondent był w wieku 18 lat. Płeć badanych zilustrowano wykresem.



Połowa badanych (8 osób) w ciągu ostatniego roku uczestniczyła w wydarzeniach kulturalnych na terenie dzielnicy. Pozostali udzielili odpowiedzi negatywnej, jednak uzasadniali ją uczestnictwem w wydarzeniach w innej części miasta, bądź faktem bycia poza miastem w tym czasie. Podkreślić należy, że prawie wszyscy respondenci korzystają z oferty kulturalnej w innych dzielnicach Lublina.

Na pytanie kwestionariusza, czy słyszeli o ofercie kulturalnej w dzielnicy, 3 badanych zaprzeczyło, a 13 udzieliło odpowiedzi twierdzącej. Wskazywali najczęściej na wydarzenia takie jak: Piknik Wieniawy oraz imprezy w Muszli Koncertowej. Tyko 3 badanym osobom nie są znane instytucje kultury na terenie dzielnicy. Pozostali wymieniali najczęściej bibliotekę oraz Galerię Labirynt. Są to również – oprócz Ronda Krwiodawców – najczęściej wymieniane przez nich miejsca do organizowania wydarzeń kulturalnych.

Oferta kulturalna spełnia oczekiwania 12 ankietowanych. Ocenę oferty zilustrowano wykresem.



Zdaniem jednego z badanych oferta kulturalna „jest dosyć bogata, lecz można by poszerzyć ją o większą ilość warsztatów artystycznych”. Pojawilo się dużo wypowiedzi, iż na terenie Wieniawy brakuje imprez kulturalnych dla młodych ludzi, co być może wynika z wieku respondentów biorących udział w sondażu.

Spośród badanych, 9 osób słyszało o programie „Dzielnice Kultury”, pozostałe 7 udzieliły odpowiedzi przeczącej, bądź nie udzieliły jej wcale.

## 25. WROTKÓW

### 1. „Patchworkowy charakter” – SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

„Patchworkowy charakter” – to metafora specyfiki dzielnicy, której użyła jedna z badanych, aby określić jej zróżnicowanie, zarówno pod względem zabudowy, jak i mieszkańców - „jest bardzo duża rozpiętość wiekowa mieszkańców”. Osiedle Nałkowskich jako najstarsze w dzielnicy budowane było wraz z całą infrastrukturą: szkołą, przedszkolem, żłobkiem. Obecnie w różnych jej częściach powstają nowe, budowane przez deweloperów osiedla, gdzie zdaniem jednej z mieszkanki „każdy za swoim płotkiem” odgradza się też symbolicznie od relacji sąsiedzkich. Należy również wziąć pod uwagę mieszkańców „starego Wrotkowa”, za rzeką, którzy mogą czuć się wykluczeni, „bo oni też zostali no tak z boku, nawet dosłownie są wykluczeni, bo nawet nie ma do nich dojazdu”. Centrum dzielnicy stanowi „trzon ruchu ludzi związanego z codziennymi zakupami, interesami, a tym samym budowania w pewnym sensie relacji międzyludzkich”. W nowych osiedlach, które odległe są od centrum nawet o kilka kilometrów inny jest charakter i sposób życia mieszkańców: „Żyją, funkcjonują, działają, korzystają z kultury i sportu raczej tam, gdzie pracują. A tutaj przyjeżdżają spać”. O alienacji wynikającej po części z odległości od centralnej części dzielnicy, a po części z mentalnego braku identyfikacji z dzielnicą, mówi jedna z respondentek tak: „Jeśli ktoś tu mieszka rok, trzy lata, cztery – nie ma tu korzeni, nie ma tu rodziny, nie ma tu znajomych tak naprawdę. (...) Ja po 10 latach zamieszkiwania tutaj identyfikuję kto jest moim znajomym czy sąsiadem i jesteśmy na „dzień dobry””.

Z dzielnicą utożsamiają się głównie mieszkańcy Osiedla im. Nałkowskich i „starego Wrotkowa”, którego potencjałem, zdaniem jednej z rozmówczyń, jest jego historyczny charakter. Widzi ona możliwość utworzenia archiwów społecznych, poszerzających wiedzę na temat miejsca zamieszkania pozostałych mieszkańców, a tym samym dbałość o poczucie identyfikacji i rozkwit kulturalny tego miejsca: „jak się zmieniła dzielnica, jak teraz wygląda”. Nawet najmłodsze pokolenie w nowych osiedlach nie ma zbyt wielkiej możliwości do wzajemnego poznania: „Te dzieci właściwie 'nie chodzą do szkoły', tylko są przywożone przez rodziców. Bo to są te właśnie odległości”. Potwierdza to jeszcze inna obserwacja: „Powstają wspólnoty, grodzą się i to się na relacje też przekłada. Bo ludzie nie szukają między sobą kontaktu. Dzieci chodzą razem do szkoły, ale nie bawią się razem po lekcjach. Każdy za swoim

plotkiem”. Mieszkańcy identyfikują się głównie z osiedlem, na którym mieszkają.

Zdaniem badanych, podstawowym mankamentem dzielnicy jest brak infrastruktury, która w jednym miejscu skupiałaby dom kultury, bibliotekę, klub, miejsce dla seniorów, gdzie wszystkim byłoby blisko. Na terenie dzielnicy nie działa również żadna organizacja czy stowarzyszenie („które jakkolwiek by działało”), mogące zaangażować społeczność Wrotkowa do aktywności kulturalnej.

## **2. „Nas eliminuje brak lokalu” – OFERTA KULTURALNA**

Obecnie na terenie Wrotkowa działa filia Miejskiej Biblioteki Publicznej nr 31, Klub Osiedlowy SM im. Nałkowskich „Źródło” oferujący warsztaty i zajęcia głównie dla dzieci oraz Centrum Aktywizacji Rozwoju skupiające seniorów, którzy zdaniem rozmówczyń są bardzo aktywni. Szkoła Podstawowa nr 30 ofertę kulturalną kieruje głównie do swoich uczniów. Boiska SP nr 30 często wykorzystywane są do organizowania typowych imprez cyklicznych jak: dzień dziecka, dzień szkoły, zawody sportowe. Były one udostępniane sporadycznie na potrzeby lokalnej społeczności przy organizacji festynu, spotkań ze Sztukmistrzami czy kina „pod chmurką”.

Badani podkreślają bardzo dobrą współpracę między podmiotami, choć zaznaczają, że ogranicza się ona tylko do centrum dzielnicy, a więc osiedla Nałkowskich.

W bibliotece organizowane są zajęcia i warsztaty dla dzieci, lekcje biblioteczne, spotkania z autorami, ale nie wszyscy mieszkańcy z niej korzystają, bo najczęściej o nich nie wiedzą: „Mamy ofertę, a nie ma jej do kogo zaadresować, bo właśnie ciężko jest trafić w gust. Wywiesimy plakat w oknie, wrzucimy informację na stronę, ale mało kto na nią wchodzi. Więc mamy ograniczone 'pole rażenia'. Ludzie z reguły plakatów nie czytają, choć je mijają na ulicy (...). Gdyby był jakiś klub osiedlowy, takie miejsce gdzie się ludzie spotykają, tam taki plakat miałby większą rację bytu”. Biblioteka ma też ograniczone możliwości czasowe i przestrzenne: „tyle regałów co tutaj stoi, krzesel mamy za mało, żeby ustawić na jakąś lekcję czy wystąpienie”.

Zamieszczanie plakatów czy ulotek na tablicach ogłoszeniowych o wydarzeniach kulturalnych w dzielnicy – zdaniem badanych – jest bezsensowne, gdyż w krótkim czasie zostają przesłonięte innymi ogłoszeniami, także nie wszystkie sklepy wyrażają zgodę na pozostawienie ulotek w ich przestrzeni.

Klub Osiedlowy „Źródło” w swojej ofercie posiada sprawdzone działania jak:

warsztaty muzyczne, taneczne, plastyczne, z których chętnie korzystają dzieci. Organizuje również zajęcia dla dorosłych, np. gimnastykę dla pań. Niestety, ma też ograniczoną liczbę miejsc wynikającą z niewielkiej przestrzeni oraz niewielki budżet. Nowe oferty, typu gimnastyka korekcyjna czy szachy nie znalazły odbiorców.

Pozyskanie funduszy na działalność kulturalną w ramach projektów, programów czy Budżetu Obywatelskiego napotyka na „opór mentalny”. Zdaniem badanych „sami jakby nie chcą być tym liderem, który gdzieś coś będzie organizował i wyjdzie do nas z jakąś propozycją czy jakimś pomysłem na przykład”. Jedna z badanych stwierdziła: „Trzeba trochę cierpliwości”. Pomocne będzie też wykorzystanie „marketingu szeptanego”.

Rada Dzielnicy przeznaczyła część funduszy na budowę siłowni „pod chmurką” i stara się aby co roku przybywały nowe atrakcje, choć z racji niewielkiego budżetu rozwija się to powoli.

### **3. „Możemy wchłonąć każdą ofertę” – POTRZEBY W OBSZARZE KULTURY**

W dzielnicy nie organizuje się większych wydarzeń cyklicznych dla całej społeczności, typu: festyny, pikniki, spotkania sąsiedzkie czy zawody sportowe, które mogłyby zintegrować mieszkańców, nadać jej wspólnotowy charakter. Rada Dzielnicy inaczej profiluje swoje działania - na najpilniejsze potrzeby, w które miasto nie będzie inwestować.

Pomysłów na działalność kulturalną jest wiele. Brakuje infrastruktury - zwłaszcza na obszarze nowych osiedli, gdzie tereny są prywatną własnością. Rozwiązaniem byłoby wynajmowanie lokalu od dewelopera. Tam - zdaniem badanych - warto utworzyć kolejną filię biblioteki.

W opinii rozmówców, istnieje pilna konieczność stworzenia przestrzeni do spotkań społeczności: mógłby to być dom kultury, w którym podejmowane byłyby decyzje o wszelkich działaniach i aktywnościach na terenie dzielnicy. Powinno być to miejsce, które łączy najbardziej oddalone od siebie osiedla: „Bo to jest tak, że dzieci są wożone gdzieś po mieście na zajęcia dodatkowe. Rodzice na siłownię czy warsztaty, a mogliby to robić tu. Zaoszczędzą czas. To byłby strzał w dziesiątkę”.

Ważnym elementem wspólnej przestrzeni spotkań byłoby pojawienie się lidera, animatora, „ale i tak musiałby on działać w jakiejś przestrzeni”. Posiadając infrastrukturę na działalność kulturalną otworzyłaby się możliwość organizowania

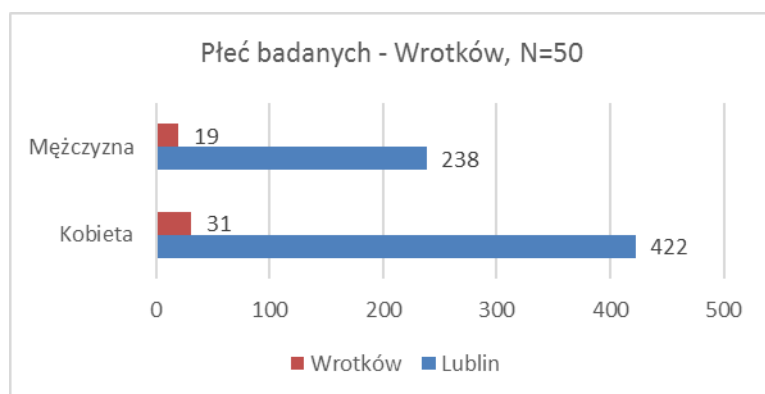
„lotnych warsztatów“, czyli zapraszania różnych organizacji i podmiotów zajmujących się działalnością kulturalną z ich propozycjami.

Atutem dzielnicy - jej centrum - są zielone przestrzenie. Także nad rzeką, gdzie „obecnie chodzą głównie właściciele psów, a fajnie byłoby to miejsce zagospodarować na rodzinny piknik dla rodziców i dzieci“. Wypowiedzi badanych wskazują, że jest ogromne zapotrzebowanie na aktywność kulturalną, ale brakuje infrastruktury i ludzi, którzy mogliby te pomysły zrealizować. „Przestrzeni zielonej nie brakuje. Trzeba ją tylko umiejętnie zagospodarować. Warto wykorzystać każdy zielony skwer. Można by organizować imprezy na wolnym powietrzu, a w razie niepogody, schronić się pod dachem np. amfiteatru czy domu kultury“ - stwierdziła jedna z badanych. Umożliwiłoby to wspólne spędzanie czasu mieszkańcom, sprzyjało łączeniu pokoleń, wzajemnemu poznawaniu. Tę rolę mogłyby na początku pełnić festyny, które zapewniają z jednej strony atrakcyjną ofertę dla wszystkich, a z drugiej pewną anonimowość uczestników.

Mieszkancki dzielnicy przychodzą również z własnymi pomysłami na formę spędzania czasu wolnego: „bardzo by im pasował taki babski klub, gdzie mogłyby się spotkać i pogadać o wszystkim: o przepisach, o robieniu swetrów, taki po prostu klub dla kobiet. I mówiły, że bardzo im tego brakuje“.

#### 4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet

W badaniu ankietowym wzięło łącznie udział 50 mieszkańców dzielnicy, w tym 31 kobiet i 19 mężczyzn. Pięcioro mieszkańców wypełniło kwestionariusz ankiety elektronicznie.



Spośród badanych, 29 osób słyszało o programie „Dzielnice Kultury”, 31 zadeklarowało udział w wydarzeniach kulturalnych na terenie dzielnicy. Mieszkańcy, którzy nie brali udziału w żadnej aktywności w przeciągu roku argumentowali to m.in.: „brak czasu”, „pobyt w pracy”, „brak informacji, słabo rozreklamowane”, „mało interesujące”, „nie słyszałam o żadnych wydarzeniach”.

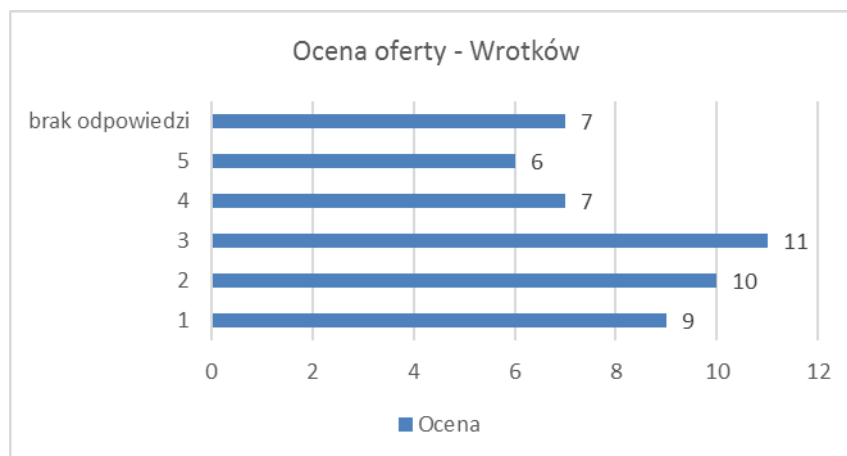
Mieszkańcy Wrotkowa, którzy uczestniczyli w wydarzeniach wskazywali na festyny (rodzinny, szkolny, osiedlowy), korzystanie z biblioteki i kursu komputerowego w KO „Źródło”, Dzień Rodziny, „warsztaty organizowane przez Fundację SZPILKA – W poszukiwaniu najpiękniejszego kwiatu wiśni”, warsztaty fotograficzne, warsztaty rękodzieła, warsztaty Sztukmistrzów.

Badani w liczbie 31 osób, znają tylko Osiedlowy Klub „Źródło” i bibliotekę jako podmioty organizujące wydarzenia w dzielnicy. Dwie osoby wskazały szkołę, gdzie odbywały się „jakieś festyny”. Badanym brakuje takich wydarzeń, jak: wydarzenia sportowo-rekreacyjne, pikniki rodzinne, festyny, spektakle teatralne na powietrzu, koncertów plenerowych, kina „pod chmurką”, zajęć dla dzieci, koncertów, wystaw, odczytów dla osób starszych. W pytaniu o przestrzeń, która spełniałaby warunki kontaktu z wymarzoną formą aktywności kulturalnej, respondenci wskazywali boiska szkolne, place zabaw i tereny zielone, które można by „zaadaptowywać na dane wydarzenie”.

Wśród wypowiedzi osób badanych, które oceniały ofertę kulturalną dzielnicy, warto przytoczyć szerszą wypowiedź respondentki: „Poza festynem szkolnym i organizowanym przez parafię nie dzieje się nic. Klub Osiedlowy Źródło jest za mały na potrzeby mieszkańców, nie ma nawet własnej strony. Z wszelkich wydarzeń kulturalnych muszę wraz z rodziną korzystać poza dzielnicą miasta”.

Co do oferty kulturalnej w dzielnicy opinie są podzielone. Część osób uważa, że „można znaleźć coś dla siebie” i jest to niewielka grupa, bo 13 osób. Pozostałe, albo nie wyraziły opinii (19 osób), albo prezentowały krytyczne podejście: „brak oferty kulturalnej”, „nawet jeśli coś się dzieje, to nikt nie informuje”, „za mała oferta”, „głównie dla dzieci i seniorów”. Przy ocenie oferty kulturalnej, ankietowane osoby podkreślały fakt, że powinno być ich więcej, częściej i szerzej rozreklamowanych. Bolączką dla rozmówców jest brak instytucji kultury „z prawdziwego zdarzenia”. Mówili także, że uboga infrastruktura zmusza ich do poszukiwania wydarzeń poza dzielnicą, a osoby starsze „chciałyby się gdzieś spotkać i porozmawiać, w miejscu

klimatycznym, ale nie w domu”, „przydałby się dom kultury, bo takie duże osiedle ma tylko bibliotekę i klub, w którym zawsze brakuje miejsc”.





## 26. ZA CUKROWNIĄ

### 1. „Dwie strony dzielnicy” - SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY

Dzielnica „Za Cukrownią” leży na południe od centrum miasta i ma charakter mieszkaniowo-przemysłowy. W zabudowie dzielnicy dominują domy jednorodzinne i kamienice. Znajdowała się tam Cukrownia „Lublin”. Na terenie dzielnicy w 2014 roku powstał stadion miejski „Arena Lublin”, który stał się elementem szerszej sportowej infrastruktury wzdłuż śródmiejskiego odcinka Bystrzycy. Po przeciwnej stronie rzeki znajdują się tereny Lubelskiego Klubu Jeździeckiego. W obrębie dzielnicy umiejscowione są także: Międzynarodowe Targi Lubelskie, Park Ludowy, tereny sportowe MOSiR i „Aqua Lublin”, centrum handlowe Gala oraz stacja kolejowa Lublin. Znajdują się tu również zakłady przemysłowe i usługowe. Są to niewątpliwie atuty dzielnicy, panuje tu ruch, przewijają się wielu ludzi. Mankamentem dzielnicy jest natomiast, jak zauważa jedna z badanych osób, fakt, że „mamy też takie bardziej zaniedbane ulice jak: 1-go Maja i cała Osada Dzierżawna, Piekarska też”.

Badani odnosząc się do specyfiki dzielnicy Za Cukrownią używali określeń „ta część” i „tamta część”, przestrzennie umiejscawiając ją na orbicie, której środkiem jest filia nr 5 MBP i dzieląc ją na północną i południową, zgodnie z rejonizacją szkół podstawowych (Nr 17 i Nr 20): „Cukrownia, tu gdzie jesteśmy, jest w połowie dzielnicy. I ona dzieli dzielnicę na tę północną i południową. Tą część na południe skupia „siedemnastka”, natomiast na północ „dwudziestka” i Punkt Kultury, no i Kunickiego też tam”.

Na obszarze dzielnicy „mieszkańcy są różni. Jest bardzo dużo osób, które korzystają z pomocy społecznej, które wymagają tego wsparcia. Na Dzielnicy nie ma ani domu kultury, ani nic takiego. Punkt Kultury jest na Maja jako jedyny, ale wiadomo, dzieciaki tutaj z Dzierżawnej nie pojedą”. Badani podkreślali przede wszystkim wysoki poziom ubóstwa mieszkańców: „odkąd tu jestem naprawdę stwierdzam, że tu jest po prostu biednie. Tu jest prawdziwa bieda”. Innym problemem, który diagnozują badani, jest „problem, wokół którego ogniskuje się wiele konfliktów społecznych, czyli problem bezdomności, bezdomnych, którzy korzystają z jadłodajni w dzielnicy. Problemem nie jest sama jadłodajnia - z tego, co rozmawiamy z mieszkańcami - problemem jest to, że z tej jadłodajni mogą korzystać osoby nietrzeźwe, co w większości punktów jest zabronione. Więc większość osób nietrzeźwych, które

borykają się z problemem bezdomności, też z problemem alkoholizmu spędza czas i przyjeżdża właśnie tutaj, bo gdzie indziej nie mają prawa po prostu skorzystać z posiłku bądź z noclegowni, jeżeli są nietrzeźwi. Tu przyjeżdżają i tu zostają. Spożywają alkohol, załatwiają swoje potrzeby w bramach, wszczynają bójkę i rodzi to bardzo dużo konfliktów, a inni mieszkańcy, nie z samego problemu ich bezdomności, ale tych innych problemów, które za tym idą są bardzo niezadowoleni”.

Podmiotami, które posiadają ofertę kulturalną dla mieszkańców są przede wszystkim szkoły oferujące różnorodne zajęcia pozalekcyjne. W Szkole Podstawowej nr 17 działa Stowarzyszenie Działań Twórczych i Edukacyjnych im. Agaty Budzyńskiej, do którego należą nauczyciele i rodzice uczniów, personel administracyjny i pomocniczy szkoły. Dzięki temu w szkole uruchamiane są projekty skierowane również do pozostałych grup wiekowych mieszkańców dzielnicy (działalność dla społeczności lokalnej wpisana zostało w cele statutowe Stowarzyszenia). Na terenie dzielnicy działają świetlice, w tym przykościelna, parafia, Punkt Kultury przy ul. 1-go Maja, Sekcja nr 5 przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Jest też filia nr 5 Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Poziom integracji mieszkańców oceniany przez badanych jako wysoki, wynika ich zdaniem z zażyłości sąsiedzkich, wieloletniego zamieszkiwania wspólnie, natomiast zdarzają się sytuacje braku zaufania do swoich sąsiadów, tym samym mniejszej otwartości wobec ludzi.

## **2. „Przełamać opór” - OFERTA KULTURALNA**

Oferta skierowana do młodszej grupy wiekowej realizowana jest przez szkoły w ramach zajęć popołudniowych. W Szkole Podstawowej nr 20 działa wiele kół zainteresowań i sportowych, z kolei w Szkole Podstawowej nr 17 mają miejsce zajęcia dodatkowe i te, realizowane w ramach projektu „Dzielnice Kultury”, których szkoła była beneficjentem przez ostatnie lata. W ofercie znalazły się również pomysły na spędzanie czasu wolnego także przez starszych. Te dwa podmioty zagospodarowują „północ” i „południe” dzielnicy współpracując przy okazji różnych wydarzeń, o czym świadczy wypowiedź pracownika Szkoły Podstawowej nr 17: „Wspólnie wigilię organizowaliśmy przez kilka lat. Także nie ma problemu. Punkt Kultury zagospodarował jedną część dzielnicy, my drugą i nie ma problemu”. Z kolei przedstawiciel Punktu Kultury o współpracy wypowiedział się tak: „Drugi rok

pracujemy z „Dwudziestką“, ze szkołą i bardzo też bym chwaliła tę współpracę. Może ona jest jakoś bardzo zacieśniona, ale jak już jest, to jest bardzo dobra”.

Szkoła Podstawowa nr 17 aplikuje w różnych projektach i stała się swoistym centrum aktywności kulturalnej w dzielnicy: „Wszystkie te inicjatywy: projekty, festyny, koncerty, które robiliśmy to właśnie w ramach programu „Dzielnice Kultury”. Te wszystkie festyny były na terenie szkoły, dwa razy koncerty. Robiliśmy ferie „Nie ma nudy Za Cukrownią“ a teraz jest piąta edycja projektu „Radość tworzenia łączy pokolenia“. Bardzo dużo nam udało się zrealizować, a zwłaszcza o tyle wygodny jest dla nas ten program, że nie potrzeba wkładu własnego, można w jakiś inny sposób: rzeczowy albo osobowy. Festyn „Lato służy małym i dużym“ dwa lata temu. Robimy to wspólnie z Radą Dzielnicy, ale jako stowarzyszenie i szkoła, bo to właściwie jedno. Poprzez podmiot łatwiej nam aplikować o różne środki na projekty, bo szkoła nie może”.

Punkt Kultury początkowo skierował swoją działalność w kierunku najmłodszych. Przeprowadzona diagnoza środowiskowa wykazała, że dzieci mają zagospodarowany czas po lekcjach w szkołach, a problemem była potrzeba miejsca do integracji i spędzania wspólnego czasu starszych mieszkańców dzielnicy: „Otworzyliśmy na początku maja „Klub Sąsiedzki“, który do tej pory działa i codziennie od 10 do 13 Punkt Kultury jest otwarty. Można tam przyjść, napić się kawy, herbaty za darmo, bo też staramy się niwelować jak możemy te bariery ekonomiczne, że nie chcemy aby ludzie, którzy nie mają pieniędzy aby pójść do kawiarni a też by chcieli się spotkać przy kawie i herbacie i poczuć wtedy... mogą nawet przyjść z sąsiadką i porozmawiać. Nie dzieje się tam nic specjalnego. To znaczy mamy małą biblioteczkę, są książki, są gry planszowe i dzieciaki grają, i starsi też sobie w warcaby czy w scrabble zagrają. Mamy też audiobooki do odsłuchania w tym czasie, no ale przede wszystkim siedzimy i rozmawiamy, i przychodzą codziennie od 10 do 30 osób w trakcie tych 3 godzin, głównie starszych”.

Głębsze poznanie środowiska i jego potrzeb skutkuje nowymi pomysłami,; „Staramy się też dojść do tego czym ludzie się interesują starsi i żeby mogli o tym opowiedzieć innym. Na przykład pani Lidzia z targu, która sprzedaje przyprawy, przychodzi czasami i opowiada o właściwościach leczniczych przypraw. Pani, która się interesuje kolagenem opowiadała co z tym kolagenem. Pan, który jest zapalonym amatorem-malarzem, przyniósł kiedyś swoje prace i po prostu o nich opowiadał, o

swoich inspiracjach”. W każdą środę otwarty jest Klub Seniora w Punkcie, gdzie zainteresowania orbitują głównie wokół zagadnień sztuki.

Punkt prowadzi również zajęcia dla młodszych, ale mają one dużo bardziej kameralny charakter niż organizacja warsztatów dla osób starszych. Wiosną i latem działalność „wychodziła” w przestrzeń targu: „Robiliśmy co tydzień tam akcje happeningowe, robiliśmy tam właśnie te badania, które zakończyły się we wrześniu „Urodzinami Targu“, taką większą imprezą. No i staraliśmy się też jakieś imprezy plenerowe, koncerty, spektakle, takie rzeczy”. Przy Punkcie powstał „Podwórzec”, czyli miejsce z drewnianymi meblami i zielenią.

Do seniorów w południowej, ale nie tylko, części dzielnicy skierowane są działania MOPS. Organizacja imprez kulturalnych, spotkań czy potańcówek, przysparza – jak mówiła badana przedstawicielka podmiotu – nieco trudności z powodu oporu przed wyjściem z domu i poza dzielnicę. Przedstawiona przez nią obserwacja tej grupy z dzielnicy wskazuje, że osoby starsze wymagają szczególnej uwagi i cierpliwości. A gdy w efekcie przyjdą na wydarzenie, staje się to początkiem ważnych w ich życiu przeżyć kulturalnych i budowania relacji międzyludzkich. Pomysłem, który sprawdził się w ofercie, było włączenie osób starszych w wydarzenia przygotowane przez dzieci z przedszkola.

### **3. „Żeby się chciało chcieć” - POTRZEBY W ZAKRESIE KULTURY**

Ważną potrzebą w zakresie kultury jest, według badanych, stworzenie przestrzeni, która dała by możliwość spotkania się w jednym miejscu różnych grup wiekowych. Przedstawicielka Rady Dzielnic jest pełna optymizmu, gdyż udało się od miasta pozyskać takie miejsce: „Rada podjęła starania, aby ten lokal przeznaczyć dla Rady Dzielnic, z tym, że trzeba go wyremontować. Miasto nam to zagwarantowało. I będziemy mogli tam również umieścić jakieś organizacje czy stowarzyszenia, które będą chciały z nami działać. Czynnosc będzie niewielki, także to jest atut. Będziemy mogli zatem podzielać i mnie osobiście też się marzy taka kawiarenka obywatelska, żeby ludzie, którzy chcą się spotkać przyszłi, posiedzieli i porozmawiali”. Zdaniem jednej z badanych osób, warto pomyśleć o grupie osób w wieku 30-45 lat. Specyfiką dzielnicy jest na pewno wielodzietność i wieloosobowość: „Dużo jest dużych rodzin. Czyli: ciotka, wujek, siedmiu partnerów, kobiety, dzieci tych siedmiu partnerów i to są

takie rodziny. Oni już nie mają za bardzo chęci z innymi się kontaktować i przyjaźnić, bo samych ich jest bardzo dużo”.

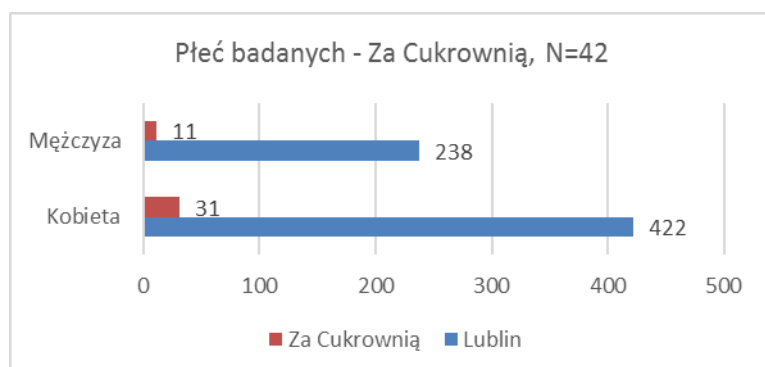
Inną potrzebą zaobserwowaną przez badanych jest zagospodarowanie czasu dzieciom, które nie chodzą do szkoły. Kilka lat temu tę funkcję pełniła świetlica socjoterapeutyczna: „Myślę, że może zrobić coś, co funkcjonowało w tej świetlicy. Wolontariusze pomagali dzieciom odrabiać lekcje. Dzieci przygotowywały same posiłki, ale również je jadły”. W trakcie rozmowy padło kilka pomysłów na pozyskanie sponsorów, bo takie doświadczenia badani również mają: „Pomocy udziela firma Shenker. Oni mają przygotowane zajęcia ekologiczne: ekologia i bezpieczeństwo. Rozdają na przykład drzewka. W związku z faktem, że w dzielnicy mieszczą się zakłady produkcyjne, padła propozycja, aby każdy z zakładów w jakiś sposób dokładał się przez swoją obecność na tym terenie do poprawy sytuacji jego mieszkańców, np. przez sponsorowanie imprez kulturalnych.

Kolejną potrzebą jest wyjście z nieodpłatną ofertą korzystania przez mieszkańców z infrastruktury sportowej w dzielnicy: „Obserwowałem tłumy i kolejki różnych wiekowo ludzi, którzy do Aqua przychodzili jak cena była obniżona. Dorosły płacił bilet ulgowy, a dziecko mogło wejść za złotówkę. Ludzie często stali po 3 godziny, żeby wejść, bo musieli jedni wyjść, żeby mogli drudzy wejść na basen. I oni czekali. Żeby oporni wyszli z domów, to też trzeba im zaproponować coś, co jest naprawdę atrakcyjne cenowo”. Ten argument podnosili także inni rozmówcy: „Oni się też zamykają w domu często, bo nawet gdyby chcieli kogoś zaprosić, to nie mają i jak gdyby wstyd im jest za to jak mieszkają, a nie mają jak wyjść, gdzie wyjść, bo nie mają na to pieniędzy”.

Badani odwołując się do swojego doświadczenia wskazywali, że nadmiar ofert i zaopiekowania każdej grupy w dzielnicy może przynieść odwrotny skutek: „Czasem się zapędzamy się w proponowaniu różnych rzeczy, których tak naprawdę ci ludzie nie potrzebują i nie chcą. A tu jednak trzeba się otworzyć: oczy i uszy i wyważyć oczywiście”; „Musimy pamiętać, że kultura rodzi się w spotkaniu człowieka z człowiekiem i to nie muszą być często spektakularne rzeczy i szeroka oferta, tylko to jest najważniejsze: ktoś przyszedł, porozmawiał i to już jest kultura”.

#### **4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet**

W badaniach wzięły łącznie udział 42 osoby, w tym 31 kobiet oraz 11 mężczyzn. Nikt z mieszkańców dzielnicy nie wypełnił ankiety elektronicznej.



Spośród badanych 12 osób nie słyszało o programie „Dzielnice Kultury”, a 14 mieszkańców nie brało aktywnego udziału w żadnym wydarzeniu organizowanym w dzielnicy. Argumentowali to m.in.: „ponieważ jedyne wydarzenie jakie miało miejsce dotyczyło dnia dziecka”, „z lenistwa, ogólnie nie lubię takich imprez”, „brak czasu”, „bo ich nie było” lub nie podawało żadnych wyjaśnień.

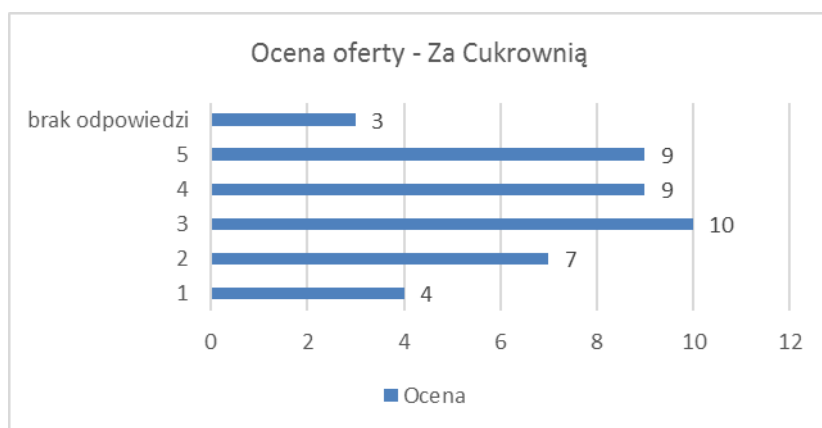
Wśród uczestników wydarzeń w dzielnicy największą popularnością cieszyły się: „Festyn Lato służy małym i dużym”, „Nie ma nudy Za Cukrownią”, koncert „Kolorowe Rytmy Za Cukrownią”, akcja „Radość tworzenia łączy pokolenia”, „Pikniki z Radiem R”, warsztaty kucharskie i zumby, zloty samochodziarzy i motorowców, Piknik naukowy. Badani też często odnoszą się do działań Punktu Kultury przy ul. 1-go Maja oraz filii nr 5 MBP przy ul. Krochmalnej.

Mieszkańcy (26 osób) potwierdzają, że różne wydarzenia organizowane są w ich dzielnicy, wskazują przy tym główne podmioty kultury działające na jej terenie, czyli Punkt Kultury, bibliotekę oraz Stowarzyszenie Działań Twórczych i Edukacyjnych przy SP nr 17.

Wymieniane przez badanych wydarzenia kulturalne, które z chęcią widzieliby w swojej dzielnicy to: koncerty, spektakle teatralne, działania plastyczne, spotkania rodzinne, sportowo-rekreacyjne oraz „wszystkich”, „integrujących”, „dla dużych i małych”, „place zabaw”. Przestrzeń, w której lokowali by te działania widzą „przy szkole, w kościele”, „Na Dzierżawnej”, „w świetlicy środowiskowej, która została zlikwidowana w 2015 r. a cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem. Była przez cały rok”, „Park Ludowy – bo jest dużo miejsca”, „na terenie Cukrowni”.

Zdaniem badanych osób oferta kulturalna wymaga wzbogacenia, gdyż „mało jest organizowanych wydarzeń na naszej dzielnicy”, „mało spotkań dla seniorów”, „nic się nie dzieje” i jest „za mało”, „zbyt mało wydarzeń i raczej dotyczących jednej grupy – dla dzieci”, „skierowane głównie do dzieci”, „zbyt mało zróżnicowane oferty dla poszczególnych grup wiekowych”.

Badani mieszkańcy korzystają z oferty poza dzielnicą udając się do takich podmiotów jak Centrum Kultury, kina, wystawy. Uczestniczą też w wydarzeniach ogólnomiejskich, np. Jarmark Jagielloński, Noc Kultury, Juwenalia, Noc Bibliotek, targi staroci.



## **27. ZEMBORZYCE**

### **1. „Jesteśmy małą dzielnicą o szeregową zabudowę” - SPECYFIKA I POTENCJAŁ DZIELNICY**

Zemborzyce to największa powierzchniowo dzielnica Lublina, położona w południowej części miasta. W pobliżu znajdują się tereny rekreacyjne m.in. lasy i dolina Bystrzycy z Zalewem Zemborzyckim. W Zemborzycach dominuje zabudowa domów jednorodzinnych. W pobliżu Zemborzyc leżą cztery wsie, których pierwszy człon stanowi nazwa Zemborzyce (Tereszyńskie, Wojciechowskie, Podleśne, Szkolne). Dzieci i młodzież z tych wsi uczęszczają do Zespołu Szkół nr 8 w Zemborzycach (Szkoły Podstawowej nr 39 oraz Gimnazjum nr 25). Jak podkreślają badani: „Dzielnica ma przede wszystkim zabudowę szeregową. W związku z tym tych mieszkańców nie jest za dużo. Bo stanowi trzecią bodajże pod względem mieszkańców od dołu dzielnicę Lublina (...) I dlatego jest ciężko coś zorganizować albo zebrać po prostu ludzi”.

Mankamentem dla mieszkańców dzielnicy jest także słabe połączenie komunikacyjne z innymi rejonami miasta oraz odległość, która uniemożliwia sprawne i szybkie przemieszczanie się do miejsc pracy i nauki jej mieszkańców, a także korzystanie z oferty kulturalnej.

W dzielnicy funkcjonuje filia Miejskiej Biblioteki Publicznej nr 20 oraz zespół szkół ze szkołą podstawową i gimnazjum. Zdaniem badanych: „bardzo wielkim mankamentem jest to, że nie posiadamy takiego miejsca, które stanowiłby jakiś punkt kultury albo filię domu kultury”. Biblioteka ma niewielką powierzchnię, gdzie oprócz zasobów książkowych, wygospodarowano małą przestrzeń na organizowanie prezentacji lub projekcję filmów. Wykorzystanie przestrzeni szkoły jest niemożliwe ze względu na godziny jej pracy, „a działania kulturalne zazwyczaj prowadzi się po godzinach pracy. Tak od 16 można powiedzieć do dwudziestej pierwszej”. W Zemborzycach „jest bardzo dużo aktywnych senierek i one właśnie poszukują takiego miejsca. One spotykają się u siebie w domu. My się śmiejemy, że to jest „Koło Gospodyń Miejskich“. Nie wiejskich, miejskich, bo dzielnica Lublina”. Badani stwierdzili, że trudno takie miejsce pod infrastrukturę kulturalną znaleźć, gdyż prawie wszystkie działki to własność prywatna: „Trzeba nowy obiekt, ale tu wszędzie jest własność prywatna. Tylko jest jedna działeczka taka wąska... Tam właśnie w „Budżecie Obywatelskim“ projekt taki został złożony na stację rowerową. To jest taka wąska



działeczka, ale fajna, ona jest właśnie we władaniu Samorządu Gminnego. Jedna jedyna. Nie ma więcej”.

Badani uważają, że mieszkańcy Zemborzyc są bardzo zintegrowaną społecznością i włączają w to mieszkańców ościennych wsi: „Bo my się czujemy z nimi zintegrowani. Kiedyś to było razem, a potem kawałek Zemborzyc został przydzielony do Lublina. Stara wieś i te dwie, i ciągle tak mentalnie funkcjonują. Dzieci chodzą z tych ościennych Zemborzyc do nas do szkoły i stąd jest ta więź taka. Do gimnazjum wszystkie praktycznie, bo musiałyby jeździć do Radawczyka”. Mieszkańcy okolicznych wsi uczestniczą również w wydarzeniach kulturalnych na terenie dzielnicy: „Trzeba powiedzieć, że w tym wszystkim nie uczestniczą właśnie ludzie z Lublina, tylko z tych właśnie przyściennych: Zemborzyc Kościelne, Wojciechowskie”. Najbardziej integrujący charakter społeczności nadają przyjaźnie ich dzieci: „dzieci lubią się! Bo tu jest fajny teren. One chodzą w lecie na rowery, gdzieś tam, bo tu jest ładny teren, ale to jest tylko to! Dlatego ze względu na towarzystwo zostały w tej szkole”.

Na terenie Zemborzyc działa nieformalna grupa „Przyjaciele Zemborzyc”, która zrzesza ok. 10 aktywnych mieszkańców i stara się integrować i animować życie społeczne i kulturalne dzielnicy. Posiada swoją stronę na portalu społecznościowym Facebook. Nie ma jednak osobowości prawnej, co uniemożliwia aplikowanie w projektach i programach kulturalnych: „Składamy wnioski tylko w tej akcji „Masz głos. Masz wybór“. Tylko tyle możemy”.

Badane osoby – aktywne mieszkanki Zemborzyc – bardzo pozytywnie oceniły współpracę z biblioteką, zaakcentowały dobrą wolę i otwartość parafii, natomiast krytycznie wypowiadały się na temat współpracy ze szkołą w zakresie działalności kulturalnej.

## **2. „Wprowadzamy tutaj lokalne tradycje” – OFERTA KULTURALNA**

Wszelkie działania, poza programem „Dzielnice Kultury”, realizowane były i są na terenie biblioteki, w salce parafialnej, bądź w prywatnych lokalach, dzięki uprzejmości i otwartości ich właścicieli.

Biblioteka oferuje zajęcia głównie dla dzieci, bo one są najbardziej zainteresowane lekcjami bibliotecznymi, warsztatami plastycznymi, warsztatami muzycznymi. W ofercie biblioteki znajdują się też formy tematycznie skierowane do seniorów, np. spotkania poświęcone pisarzom: „Działania są, mimo małości miejsca.

Mamy tablicę i projektor. Ostatnio był Kubuś Puchatek - w przedszkolu byłam, bo całe przedszkole chciało wziąć udział w urodzinach Kubusia Puchatka. W najbliższy piątek jest Pluszowy Miś - to przychodzą na to. Teraz będzie o Sienkiewiczu dla seniorów. Także cały czas coś się dzieje”.

Atutem dzielnicy jest aktywność i kreatywność kilku mieszkanek, które można określić mianem animatorek życia lokalnego. Jak same mówią: „Wprowadzamy tutaj lokalne tradycje!” Organizują spotkania we własnym gronie w prywatnych domach oraz współorganizują różne wydarzenia na terenie dzielnicy, np. 650-lecie Parafii i Zemborzyc oraz cykliczne już spotkania międzypokoleniowe: „W grudniu, wszystkie soboty grudnia przed świętami, jakieś takie rękodzieło robimy i później na plebanii - ksiądz nam nieodpłatnie udostępnia. Później w ostatnią niedzielę przed Bożym Narodzeniem jest kiermasz, co robi Rada Rodziców, gdzie sprzedajemy. W tym roku też będzie, bo rodzice chcą”. Mieszkańcy Zemborzyc przyzwyczaili się do tej formy aktywności łączącej pokolenia, „gdy przychodzą dziadkowie z wnukami i rodzice z dziećmi”. Na kiermasz przygotowywane są także ciasta i potrawy wigilijne. Te, które nie zostaną sprzedane, rozdawane są później najmniej zamożnym mieszkańcom dzielnicy. Mimo niskiego albo żadnego budżetu na tę inicjatywę, mieszkanki radzą sobie we własnym zakresie gromadząc materiały do przygotowania rękodzieła na kiermasz w trakcie wypraw do lasu, pozyskują też materiały plastyczne od sponsorów.

Najbardziej zaniedbaną kulturalnie grupą – zdaniem badanych – są ludzie młodzi, czyli osoby kończące gimnazjum i w wieku ponadgimnazjalnym. Dla nich właściwie nie ma oferty na terenie dzielnicy: „Myśmy chciały im siłownię zaproponować. Na świeżym powietrzu stworzyć. Najpierw w ramach Budżetu Obywatelskiego, a potem w ramach inicjatywy lokalnej. I ta siłownia, to była taka idea, dla tej młodzieży właśnie ponadgimnazjalnej”.

Krytycznej ocenie badane osoby poddały inicjatywy organizowane przez szkołę, m.in. zajęcia baletowe i uczestnictwo uczniów w „Tour de Zemborzyce”, które skierowane były do wybranych uczniów, bo przecież „o to chodzi chyba, żeby grać tak, aby wszyscy wygrali”.

### **3. „Kontener Kultury” - POTRZEBY KULTURALNE**

Badane osoby wskazały na konkretne rozwiązania merytoryczne skierowane do młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej oraz młodzieży studiującej. Mogłoby się

tu sprawdzić „Kino pod chmurką. Raz na miesiąc, to by wystarczyło. To pewnie młodzi ludzie by przyszli”.

Wśród innych potrzeb kulturalnych, badane wymieniły plenery plastyczne i fotograficzne, które sprawdziły się w poprzednich edycjach, akcje w przestrzeni dla dzieci, młodzieży i dorosłych, aby łączyć pokolenia, warsztaty taneczne i rękodzielnicze, które zawsze przyciągają chętnych.

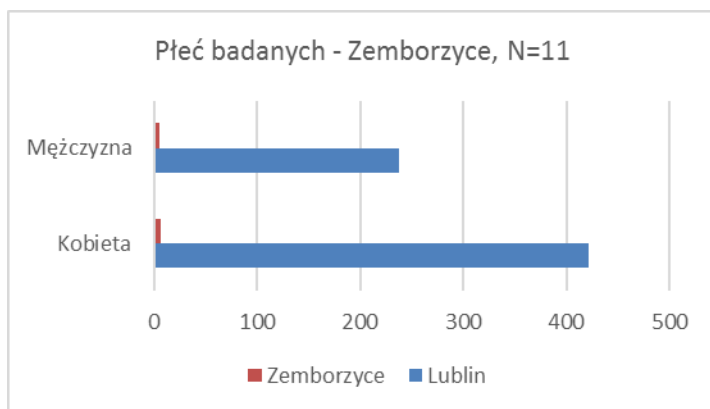
W dzielnicy nie funkcjonuje żadne stowarzyszenie, które byłoby beneficjentem projektów i programów kulturalnych. Brakuje również infrastruktury, co zdaniem respondentek uniemożliwia skuteczne dotarcie do społeczności dzielnicy: „Tak myślałyśmy, żeby na przykład nawet taki kontener postawić. „Kontener kultury“ - coś takiego. Kontener nie będzie wymagał ani pozwolenia na budowę, ani czegokolwiek. A w takim kontenerze też fajnie można by się było zbierać. I coś tam mogłoby się dziać”.

Mankamentem w dostępie do kultury – jeśli pojawiają się jakieś wydarzenia – jest niski poziom obiegu informacji, ponieważ mieszkańcy nie zwracają uwagi na plakaty wywieszone w bibliotece czy na parafialnej tablicy ogłoszeń. Najbardziej sprawdzoną formą jest tzw. „marketing szeptany”. Pojawił się pomysł – rozwiązanie, które warte jest uwagi nie tylko w kontekście Zemborzyc, ale także innych dzielnic. Badane mieszkanki uznały, że dobrą formą byłoby zamieszczanie ogłoszeń w autobusach jadących do dzielnicy: „Bo jak się stoi tak bezmyślnie, to się czasem człowiek wgapnie w informację”.

Badane osoby stwierdziły, że ciekawym rozwiązaniem byłaby emisja informacji w lokalnym radio i telewizji o tym, co się zadzieje w każdej z dzielnic w najbliższym czasie. Znalazły nawet tytuł tego programu: „27 dzielnic”. Jednak najważniejsze dla nich jest to, żeby się działo.

#### **4. Oczami mieszkańców – wyniki ankiet**

W badaniu wzięło łącznie udział 11 osób, w tym 6 kobiet i 5 mężczyzn. Jedna osoba wypełniła ankietę elektronicznie, pozostałe udzieliły wywiadów. Siedmiu badanym osobom znany jest program „Dzielnice Kultury”, gdyż same w nim uczestniczyły, bądź ich dzieci. Spośród badanych, 8 osób potwierdziło uczestnictwo w wydarzeniach na terenie dzielnicy.

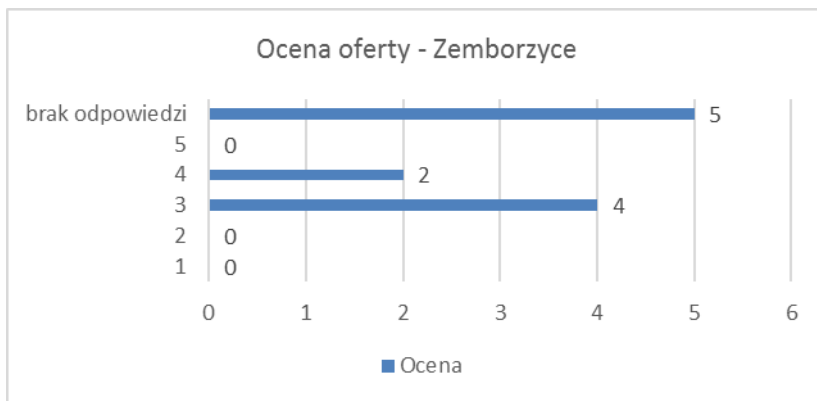


Badane osoby, które aktywnie uczestniczyły w wydarzeniach na terenie dzielnicy najczęściej odnosiły się do aktywności organizowanych przez nieformalną grupę mieszkańców „Przyjaciele Zemborzycy”, a mianowicie do organizowanych przez nich „Spotkań międzypokoleniowych” czy „Jesiennych Pikników Sąsiedzkich”. Sześcioro badanych potwierdziło, że ich dzieci uczęszczają na warsztaty organizowane przez bibliotekę. Pięciu mieszkańców opowiedziało o uczestnictwie ich dzieci w wydarzeniach plastycznych czy fotograficznych w ramach projektu, który był realizowany również w bibliotece.

Badani z żalem stwierdzają brak w ich dzielnicy infrastruktury kulturalnej, „bo oprócz biblioteki i jakichś działań na parafii niczego nie ma”, „szkoła pracuje tylko do 15, a potem dzieciaki same muszą sobie organizować czas”. Mieszkańcy Zemborzycy znają ogólnomiejskie podmioty kultury, ale korzystają z nich „dość rzadko, bo daleko, a w nocy brakuje autobusów powrotnych”. Jedna z badanych osób stwierdziła, że „mając tak piękne otoczenie wokół, trzeba pomyśleć o stworzeniu w tym miejscu czegoś, co przyciągnie mieszkańców”. Inny badany uznał, że „istnieje wielka potrzeba zrobienia takiego miejsca, gdzie moglibyśmy się spotkać od czasu do czasu wspólnie, bo my się tu znamy, a rzadko widzimy”.

Do aktywności kulturalnej badanych mieszkańców zachęciłyby takie formy jak: pikniki rodzinne, spotkania sąsiedzkie, wspólne akcje społeczne, warsztaty rękodzielnicze czy warsztaty artystyczne. „Co prawda miejsca jakiegoś konkretnego to nie ma, ale może wykorzystać to, gdzie jest wiata po dworcu PKP?”

Badanym osobom trudno było ocenić ofertę kulturalną, bo aż 5 osób nie dokonało jej oceny. Pozostałe przyznały oceny przeciętne i dobre.



### CZEŚĆ III

## OCENA PROGRAMU „DZIELNICE KULTURY”

Badani bardzo pozytywnie ocenili program „Dzielnice Kultury”, wskazując jego liczne atuty. Wielu rozmówców podkreśliło, że realizowane w dzielnicach projekty cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców i znacząco przyczyniły się do rozwoju dzielnicowej oferty kulturalnej. Badani dostrzegli również potencjał programu w obszarze integracji międzyludzkiej: „Program jest bardzo potrzebny, bo on pokazuje, jak bardzo potrzebne jest nam bycie razem”.

Atutem programu jest – zdaniem badanych – dość prosty sposób aplikowania o fundusze. Wniosek konkursowy nie jest skomplikowany, co stwarza możliwość aplikowania wszystkim mieszkańcom. Trudności nie sprawiają również formularze ewaluacyjne, co mogłoby zniechęcać potencjalnych wnioskodawców (jak ma to miejsce w przypadku wielu innych konkursów projektowych). Pozytywnie badani oceniają również fakt, że wnioskodawcy mogą nie wnosić do projektu własnego wkładu finansowego, co nie wyklucza nikogo z możliwości aplikowania w konkursie: „Bardzo dużo nam udało się zrealizować, a zwłaszcza o tyle wygodny jest dla nas ten program, że nie potrzeba wkładu własnego, można w jakiś inny sposób: rzeczowy albo osobowy”. Jako atut rozmówcy wskazali również fakt koordynowania działań przez Operatorów w postaci miejskich instytucji kultury, co ułatwia projektodawcom komunikację i umożliwia kontakty bardziej bezpośrednie i mniej sformalizowane niż miałyby to miejsce w przypadku jednostki samorządu terytorialnego.

Największą zaletą programu jest jednak, w opinii badanych to, że konkurs adresowany jest do mieszkańców: „Dla mnie bardzo ważne jest to, że jeżeli dajemy inicjatywę mieszkańcom, to ludzie zaczynają się otwierać na te możliwości, przyglądają się. Coraz więcej osób włącza się do tego programu i ja uważam, że jest to największa wartość tego projektu. To, że jest to dla mieszkańców, to powinno być rozwijane w tym kierunku”; „Bardzo dobre jest to, że mogą mieszkańcy i grupy niezależne realizować działania, bo jednak większość programów adresowanych jest do podmiotów posiadających osobowość prawną. To ważne, bo wtedy jest bliska relacja – w większym stopniu projekt można dostosować do potrzeb mieszkańców, skoro znamy specyfikę”.

Badani dostrzegli również animacyjny potencjał programu – odnosząc go zarówno do mieszkańców uczestniczących w projektach („Ludzie, którzy tu się widują,

zaczynają się spotykać na różnych wydarzeniach kulturalnych w innych miejscach. Tak było na warsztatach sztukmistrzów, że ludzie potem zaczęli uczestniczyć w Carnavale. Także ta kultura tu zaszczerpiona skutkuje. Jak się spotka bliżej kogoś tu, to inspiruje do samodzielnego rozwijania swoich umiejętności. I wtedy łatwiej pójść za tym dalej, szukać. Fajnie wyszło na przykład z iluzjonistą – chłopak zaszczerpił tym kolejne osoby. Nawet jeśli jedna, dwie osoby się zainspirują, to jest ogromna satysfakcja. A wszystkiemu przyglądają się dodatkowo rodzice i wolontariusze”), jak również samych organizatorów („Dla mnie to też jest taka wartość świetna, że stworzyliśmy taki zespół. Ja się tak dużo nauczyłam dzięki tej współpracy, tak bardzo mnie to rozwinęło i tak bardzo rzeczywiście chce mi się coś tutaj robić. Gdyby nie taka szalona Agata, która się pojawiła w dzielnicy, myślę że nie miałabym na tyle odwagi, żeby coś tutaj zorganizować. W tej chwili się już nie boję. W tej chwili z dumą robimy koszulki naszego projektu”).

Ten animacyjny potencjał programu ujawnia się również w sytuacji „zarażania” kolejnych mieszkańców potrzebą aplikowania w konkursie: „Bardzo cenne jest też to, jeżeli kolejne osoby z danych dzielnic przystępują do projektu, to zarażają kolejne osoby. Tak jak u nas: przyszła Ewa, która przyciągnęła Dorotę, i robi się taki team. I na przykład ja nie lubię robić ewaluacji, a Dorota lubi...to też bardzo ułatwia konstruowanie projektu”.

W świetle animacyjnego wymiaru programu „Dzielnice Kultury”, zdaniem części rozmówców wspierane być powinny przede wszystkim projekty zakładające działania wychodzące poza mury instytucji, niejako naprzeciw mieszkańcom.

Wielu badanych krytycznie odniosło się do wielkości kwoty, o którą można ubiegać się w ramach programu. Zdaniem rozmówców, ogranicza ono mocno pomysły na działania. Oto wypowiedź jednej z badanych: „Ja jestem za inicjatywą mieszkańców, ale to nie powinno być ograniczone do pięciu tysięcy, dlatego że ja oferując prowadzenie komuś zajęć za dwieście złotych, muszę zebrać, żeby ktoś zechciał mi prowadzić te zajęcia. To też ogranicza moje pole wyobraźni. Można robić fantastyczne rzeczy, ale nie zorganizuję ich za te pieniądze, no bo nie ma jak”. Inny z rozmówców podobną myśl wyraził w krótkim zdaniu: „Więcej pieniędzy, bo to są dobrze zainwestowane pieniądze”. Jedna z badanych, stwierdziła jednak, że ograniczenia finansowe mają też swoje plusy: „To ograniczenie finansowe blokuje część pomysłów, ale też jest bezpieczne w razie ewentualnego niezrealizowania któregoś z założeń”.

Mankamentem programu jest, zdaniem rozmówców, jego projektowy charakter: „Projekt to jest fajna rzecz, ale szkoda że projekt, bo to się skończy, a ludzie zostają i są rozżaleni czasami, że się skończyło”.

Program zyskałby również w oczach badanych, gdyby mieszkańcy (szczególnie ci po raz pierwszy realizujący projekt), mogli skorzystać z pomocy osoby doświadczonej, zarówno na etapie aplikowania, jak i samej realizacji projektu: „Na pewno rozwijanie tego programu jest bardzo cenne. Jak pierwszy raz uczestniczyłam w tym programie, to jednocześnie uczestniczyłam w podobnym projekcie na zrealizowanie działań w dzielnicy. I tam osoba, która opiekowała się uczestnikami projektu pomagała pisać projekt. Gros osób, które zrobiły swoją inicjatywę nie dałoby rady napisać projektu bez tej pomocy. Więc zrobienie wspólnie z kimś pierwszego projektu i jego rozliczenie na pewno by pomogło ludziom zdecydować się na przystąpienie do czegoś takiego, bo samo słowo „projekt” dla niektórych jest po prostu przerażające. Więc takie przeszkolenie bądź prowadzenie za rękę przy tej pierwszej realizacji myślę, że byłoby bardzo cenne”.

Zdaniem rozmówców, skutecznie można byłoby również promować program. Dobrym rozwiązaniem byłaby strona internetowa, na której znalazłyby się opisy realizowanych działań. Badani zgłosili również pomysł organizowania wspólnych spotkań dla realizatorów projektów, w efekcie których można byłoby poznać specyfikę działań podejmowanych przez innych projektodawców, a także – nawiązać ewentualną współpracę.

Kilkakrotnie badani postulowali również stworzenie analogicznego programu poświęconego obszarowi sportu i rekreacji. Wiele działań o takim charakterze (odpowiadających na potrzeby mieszkańców) nie wpisuje się bowiem w założenia programu „Dzielnice Kultury”.



## CZEŚĆ IV

### WNIOSKI I REFLEKSJE KOŃCOWE

W niniejszej części opracowania zawarte zostały najważniejsze wnioski i rekomendacje. Mają one charakter ogólny i odnoszą się do całości zrealizowanego projektu badawczego. W kontekście wniosków płynących ze zrealizowanych badań, wskazać można następujące postulaty:

- 1. Powrót do kluczowych założeń programu „Dzielnice Kultury”** – postulat ten dotyczy ponownego przyjrzenia się leżącym u podstaw programu celom. Dysproporcje w dostępie do kultury na terenie poszczególnych dzielnic miasta nadal są bowiem bardzo widoczne, co wielokrotnie podkreślali również rozmówcy, używając takich określeń, jak: „sypialnia”, „noclegownia”, „pustynia”. Poprawa oferty kulturalnej w dzielnicach zlokalizowanych poza centrum miasta jest co prawda widoczna, jednak dotyczy przede wszystkim dzielnic, które już wcześniej dysponowały w miarę dobrym potencjałem edukacyjno-kulturalnym. Najbardziej zaniedbane pod względem dostępności kultury dzielnice (m.in. Szerokie, Hajdów-Zadębie) nadal wymagają intensywnych działań w zakresie inkluzji społeczno-kulturalnej. Istnieją również dzielnice peryferyjne (np. Abramowice), w których program stał się przyczynkiem do zaistnienia skromnej oferty kulturalnej, ale ze względu na swój projektowy charakter działania te były ograniczone w czasie i nie znalazły kontynuacji, przez co braki w obszarze kultury nadal są bardzo widoczne. Wskazane problemy należałoby koniecznie uwzględnić projektując założenia regulaminowe kolejnych edycji programu „Dzielnice Kultury”. Gruntowna analiza dostępnej w dzielnicach oferty kulturalnej (uwzględniająca zarówno rezultaty badawcze omówione w niniejszym raporcie, jak i sprawozdania roczne z dotychczasowych edycji programu) powinna stać się przyczynkiem dla określenia priorytetów konkursowych.
  
- 2. Wzmocnienie lokalnej identyfikacji** – zrealizowane badania pokazały, że w przypadku mieszkańców wielu dzielnic pojawia się problem z lokalną tożsamością. Tego typu zjawisko dotyczy szczególnie nowszych rejonów miasta (nie posiadających bogatej historii i tradycji, które bezpośrednio przekładają się na

wzmacnianie poczucia identyfikacji), a także dzielnic o dużej przestrzeni i rozsianej zabudowie (w których występuje tożsamość rozproszona, ograniczona najczęściej do konkretnych osiedli). Problem ten ujawnił się również w przypadku respondentów wypełniających kwestionariusze ankiety (wielu mieszkańców nie potrafiło określić w Metryczce dzielnicy zamieszkania, w związku z czym podawali jedynie ulicę, przy której mieszkają). Wzmocnieniu lokalnej tożsamości mieszkańców służyć powinny z jednej strony różnego rodzaju inicjatywy przybliżające tradycje i historię dzielnic (wiele pomysłów na tego typu akcje pojawiło się podczas spotkań fokusowych), z drugiej – tablice informacyjne poświęcone dzielnicom, zawierające informacje o historii, granicach administracyjnych oraz najważniejszych punktach architektonicznych i kulturalnych. W kontekście problemów identyfikacyjnych, zasadne byłoby wsparcie finansowe jednej z inicjatyw realizowanej w ramach programu „Dzielnice Kultury”. Chodzi o zapoczątkowaną przez nieformalną grupę badawczą inicjatywę „Mapa Sentymentalna”. Dotychczas powstały tylko dwie mapy poświęcone dzielnicom Konstantinów i Kalinowszczyzna, a jest to bardzo dobra forma wzmacniania lokalnej tożsamości. Priorytet „tożsamościowy” powinien swoje miejsce w regulaminie programu „Dzielnice Kultury”

- 3. Przemysłana poprawa infrastruktury kulturalnej** – infrastruktura edukacyjno-kulturalna wielu peryferyjnych dzielnic nadal pozostawia wiele do życzenia. Zaś jej rola w budowaniu lokalnych więzi i integrowaniu mieszkańców jest – jak pokazały zrealizowane badania – bezsprzeczna i nieoceniona. Zarówno rozmówcy, jak i ankietowani wielokrotnie podkreślali znaczenie miejsca kulturotwórczego w obszarze integracji mieszkańców. W przypadku wielu dzielnic brakuje – używając określenia badanych – „serca” oferty kulturalnej w postaci przestrzeni (najlepiej instytucjonalnej), która służyć miałaby zarówno organizowaniu działalności kulturalnej, jak i budowaniu relacji między mieszkańcami. Stanowiłaby również swoiste „centrum dowodzenia”, intensyfikujące współpracę pomiędzy mniejszymi podmiotami. Działania w kierunku poprawy infrastruktury kulturalnej powinny być jednak przemyślane i kierowane głównie do dzielnic całkowicie pozbawionych potencjału infrastrukturalnego (istnieją dzielnice, w których nie ma praktycznie żadnej przestrzeni umożliwiającej podejmowanie inicjatyw kulturalnych, poza

prywatnymi przestrzeniami mieszkalnymi). W wielu przypadkach zgłaszane przez badanych postulaty powołania w dzielnicy ośrodka kultury są nie do końca zasadne, w związku z funkcjonowaniem podmiotów, które – pomimo nieco inaczej wyprofilowanej działalności statutowej – bardzo dobrze spełniają funkcję prężnych ośrodków kultury (jako przykłady można tu wskazać chociażby parafię w dzielnicy Konstantynów, bibliotekę w dzielnicy Felin, czy szkołę w dzielnicy Za Cukrownią).

- 4. Uskutecznienie systemu informacji** – problem nieskutecznego systemu promocji wydarzeń kulturalnych wielokrotnie przejawiał się zarówno w wypowiedziach lokalnych liderów, jak i ankietowanych mieszkańców. Odpowiedzią na trudności w obszarze informacji, miałyby być, w opinii badanych, tablice informacyjne zlokalizowane w różnych punktach dzielnic. Aby mogły skutecznie wypełniać swoją rolę, muszą być zarezerwowane wyłącznie dla podmiotów realizujących działalność kulturalną, bowiem ogłoszenia wieszane na ogólnodostępnych tablicach („obskurnych” i „nie przyciągających uwagi”) giną w natłoku innych zamieszczonych tam informacji. Poza materiałami promującymi dzielnicowe wydarzenia, tablice mogłyby służyć również do zamieszczania informacji na temat inicjatyw ogólnomiejskich, o których mieszkańcy peryferyjnych dzielnic bardzo często nie wiedzą.
  
- 5. Uruchomienie przestrzeni wspólnych** – jest to jeden z najczęściej artykułowanych przez badanych postulatów, i to zarówno w grupie lokalnych liderów, jak i ankietowanych mieszkańców. W wielu dzielnicach (szczególnie tych peryferyjnych, choć również i tych zlokalizowanych w pobliżu centrum) brakuje miejsc, które służyć by mogły integrowaniu mieszkańców. Rolę taką spełniać mogłyby, zdaniem badanych, między innymi place zabaw i klubokawiarnie, które poza funkcjami integracyjnymi, zaspokajałyby również potrzeby kulturalno-rozrywkowe. Stworzenie w dzielnicach przestrzeni wspólnych dla mieszkańców byłoby również odpowiedzią na zgłaszany przez badanych postulat odinstytucjonalizowania działań kulturalnych i tworzenia oferty inicjatyw otwartych, wychodzących do mieszkańców (co wydaje się szczególnie zasadne w odniesieniu do społeczności zamkniętych, wykluczonych, nie posiadających silnych nawyków uczestnictwa w kulturze). Postulat ten bardzo

dobrze wpisuje się w założenia programu „Dzielnice Kultury”, w związku z czym w regulaminie programu znaleźć się powinien również taki priorytet.

- 6. Wzmocnienie działań lokalnego sektora pozarządowego** – z rozmów z lokalnymi liderami wynika, że w kilku dzielnicach funkcjonują lokalne organizacje pozarządowe, które w swoich celach zakładają działalność na rzecz konkretnej dzielnicy (co widoczne jest niekiedy w samej nazwie organizacji). Tymczasem rzeczywista działalność tego typu podmiotów nierzadko nie ma nic wspólnego z lokalnym środowiskiem. Zjawisko to należy uznać za niepokojące zwłaszcza w tych dzielnicach, w których nie funkcjonuje infrastruktura edukacyjno-kulturalna, a organizacje pozarządowe są jedną z niewielu szans na pozyskanie fuduszy i tworzenie oferty kulturalnej.
  
- 7. Intensyfikacja działań na rzecz integracji międzypokoleniowej** – badani (tak liderzy, jak i ankietowani mieszkańcy) niejednokrotnie postulowali zintensyfikowanie działań adresowanych do wielu grup odbiorców, szczególnie tych prowadzących do dialogu międzypokoleniowego. Tego rodzaju działania, poza walorami edukacyjnymi, służyć miałyby również budowaniu lokalnej tożsamości (chodzi między innymi o wykorzystanie wiedzy seniorów na temat tradycji i historii dzielnicy). Integracja międzypokoleniowa mogłaby odbywać się również w ramach takich inicjatyw, jak pikniki sąsiedzkie, o których również wspominali badani mieszkańcy.
  
- 8. Stworzenie oferty dla młodzieży i osób dorosłych** – zrealizowane badania pokazały, że założone w programie „Dzielnice Kultury” priorytety odnoszące się grup odbiorców wymagają pewnej weryfikacji. W założeniach programu czytamy bowiem, że inicjatywy w ramach niego podejmowane koncentrować się powinny wokół czterech głównych osi programowych, którymi są: „Lublin dzieciom”; „Kultura dla seniora”, „Zainstaluj: Kultura”; „Dzielnicowe Przestrzenie Edukacji Kulturalnej”. Tymczasem, rezultaty niniejszego projektu badawczego bardzo jasno pokazują, że ani seniorzy, ani dzieci (a właśnie te dwie grupy odbiorców zostały wyszczególnione w założeniach programu) szczególnej oferty kulturalnej nie potrzebują. Są to bowiem (być może również za sprawą działań podejmowanych w ramach dotychczasowych edycji programu) grupy w

największym stopniu zadbane pod względem kulturalnym. Ofertę kulturalną adresowaną do najmłodszych mieszkańców posiadają niemal wszystkie instytucje edukacyjno-kulturalne (w dużym stopniu jest ona dostępna również w szkołach w ramach zajęć pozalekcyjnych). Seniorzy są natomiast najbardziej aktywnymi uczestnikami form proponowanych przez biblioteki. Swoją ofertę mają również w instytucjach kultury, parafiach oraz klubach seniora. Zaniedbania w ofercie kulturalnej pojawiają się natomiast w przypadku grup, o których osie programowe w ogóle nie mówią. Zdaniem badanych (zarówno uczestników wywiadów fokusowych, jak i ankietowanych mieszkańców), szczególnie zaniedbanymi grupami są dzisiaj młodzież oraz osoby dorosłe. W przypadku pierwszej z grup, badani postulują skoncentrowanie się na zajęciach o charakterze sportowym (tu w wielu dzielnicach pojawia się problem braków infrastrukturalnych w tym obszarze), które w największym stopniu odpowiadałyby zainteresowaniom młodzieży. Oferta dla dorosłych powinna natomiast uwzględniać przede wszystkim zajęcia praktyczne, związane z życiem codziennym (pojawiały się między innymi propozycje zajęć kulinarnych, krawieckich, rękodzielniczych, językowych, ale również form rekreacyjno-ruchowych). Dodatkowo, badani podkreślali, że czynnikiem w pewnym stopniu wykluczającym osoby dorosłe z kultury są godziny pracy instytucji (głównie bibliotek). Oferta kulturalna dla dorosłych mieszkańców organizowana być powinna, zdaniem badanych, przede wszystkim w weekendy.

- 9. Otwarcie szkół na społeczność lokalną** – zrealizowany projekt badawczy ujawnił poważny problem, jeżeli chodzi o działalność instytucji oświatowych na rzecz środowisk lokalnych. Wiele szkół (choć podkreślić należy, że odnotowano również wspaniałe przykłady dobrych praktyk) ogranicza swoją działalność do działań adresowanych do społeczności uczniowskiej. Wielokrotnie badani dzielili się swoimi negatywnymi doświadczeniami w sferze współpracy ze szkołami. Wiele szkół nie chce udostępniać na inicjatywy lokalne swoich pomieszczeń (choć często są to jedyne, bądź najbardziej odpowiednie – z racji dużej powierzchni – miejsca, w których tego rodzaju działania mogą być organizowane). Kolejnym problemem w wielu przypadkach jest utrudniona współpraca w sferze promocji inicjatyw o charakterze lokalnym. Przedstawiciele szkół nie wyrażają na przykład zgody na wywieszenie w murach placówki plakatu lub rozdanie ulotek, co dziwi

szczególnie w kontekście bezproblemowego promowania różnorodnych usług komercyjnych. Informacją na temat poziomu zaangażowania szkół w sprawy lokalne jest również frekwencja przedstawicieli instytucji oświatowych na spotkaniach fokusowych realizowanych w ramach niniejszego projektu badawczego (na zaproszenia, które wystosowane zostały do wszystkich szkół podstawowych i gimnazjalnych oraz części szkół ponadgimnazjalnych odpowiedziało zaledwie kilkoro pedagogów). Tymczasem, jak pokazują zagraniczne doświadczenia, szkoły powinny być ważnym miejscem integrującym lokalną społeczność. W Anglii szkoły funkcjonować mogą jako tak zwane „szkoły rozszerzone”, które – obok kształcenia dzieci – prowadzą również różnego rodzaju zajęcia dla społeczności lokalnych. W Walii podobną funkcję pełnią „szkoły zorientowane na społeczność”, które po godzinach lekcyjnych udostępniają pomieszczenia szkolne dla społeczności lokalnej, organizując różnego rodzaju formy edukacyjne.<sup>15</sup> Przeprowadzony projekt badawczy pokazał co prawda kilka przykładów otwartości szkół, ale ujawnił również poważne braki w tym obszarze.

**10. Wzmocnienie potencjału ludzkiego w miejscach szczególnie zaniedbanych** – poza zaniedbaniami o charakterze infrastrukturalnym, wiele dzielnic boryka się również z problemami kadrowymi, związanymi z brakiem lokalnych animatorów i liderów, którzy mogliby realizować atrakcyjne i dopracowane pod względem merytorycznym inicjatywy kulturalne. Być może należałoby powołać grupę animatorów specjalizujących się w działaniach lokalnych, którzy swoimi kompetencjami wzmocniliby skromny potencjał osobowy, charakteryzujący część dzielnic. Jak pokazały zrealizowane badania, bardzo często to właśnie osobowość animatora stanowi czynnik niwelujący bariery mieszkańców w sferze uczestnictwa kulturalnego. Dodatkowo grupa animatorów mogłaby wesprzeć swoimi kompetencjami prężną działalność filii bibliotecznych, które – pomimo wielkiej otwartości na działania kulturalne – nierzadko borykają się z brakami kadrowymi (wykonujący swoje statutowe obowiązki bibliotekarz nie zawsze ma czas na realizację dodatkowych zajęć dla mieszkańców).

---



<sup>15</sup> Arts and Cultural Education at School in Europe, Brussels: Education, Audiovisual and Culture Executive Agency 2009, s. 43 – 44.

**11. Stworzenie sieci kontaktów** – zrealizowane wywiady fokusowe w przypadku wielu dzielnic stały się pretekstem do spotkania lokalnych liderów i organizatorów działań kulturalnych. Niejednokrotnie były to osoby, które nie znały się wzajemnie i nie wiedziały nic na temat działań podejmowanych przez innych rozmówców. Spotkanie stało się tym samym miejscem wymiany doświadczeń i kontaktów, co częstokroć prowokowało badanych do zgłoszenia postulatu tworzenia sieci lokalnych kontaktów. Tego rodzaju sieć powinna być, zdaniem rozmówców, ogólnodostępna, i obok spotkań lokalnych podmiotów, obejmować powinna również bazę kontaktów dzielnicowych (dostępną na przykład w Internecie), dzięki której łatwo znaleźć będzie ewentualnego partnera do działania.

**12. Uskutecznienie promocji programu „Dzielnice Kultury”** – mimo trzyletniego okresu realizacji programu, istnieje dość duża grupa lokalnych liderów, którzy nie wiedzą o jego istnieniu. Głosy takie pojawiają się również wśród ankietowanych mieszkańców, ale jest to bardziej zrozumiałe niż w przypadku przedstawicieli rad dzielnic. Niewystarczająca promocja programu może być jedną z przyczyn niskiej frekwencji mieszkańców określonych dzielnic w aplikowaniu o środki na realizację projektów. Intensyfikacji wymagają szczególnie działania promocyjne w dzielnicach najbardziej wykluczonych w obszarze kultury.


# ANEKS

## Zał. 1. Kwestionariusz ankiety

 <b>KWESTIONARIUSZ ANKIETY</b> <b>„OFERTA KULTURALNA DZIELNICY LUBLINA”</b>	 <b>DZIELNICE</b> <b>KULTURY</b>										
<p>Szanowni Państwo,</p> <p>W związku z realizowanym przez Wydział Kultury Urzędu Miasta Lublin projektem badawczym „Kultura w dzielnicach 2017”, zwracamy się z prośbą o wypełnienie niniejszego kwestionariusza. Celem ankiety jest poznanie opinii i potrzeb mieszkańców w zakresie oferty kulturalnej lubelskich dzielnic. Ankieta jest anonimowa. Pytania kwestionariusza mają charakter otwarty bądź zamknięty. Prosimy o zaznaczenie wybranej odpowiedzi i (lub) napisanie krótkiego uzasadnienia. Dziękujemy.</p>											
<p>1. Czy słyszał(a) Pan (i) o programie „Dzielnice Kultury”?</p> <p><input type="checkbox"/> Tak <input type="checkbox"/> Nie</p>											
<p>2. Czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy uczestniczył(a) Pan(i) w wydarzeniach kulturalnych organizowanych na terenie dzielnicy?</p> <p><input type="checkbox"/> Tak W jakich? .....</p> <p><input type="checkbox"/> Nie Dlaczego? .....</p>											
<p>3. Jak ocenia Pan(i) ofertę wydarzeń kulturalnych w dzielnicy (w skali od 1 do 5, przy czym 1 oznacza – bardzo słaba, 2 – słaba, 3 – przeciętna, 4 – dobra, 5 – bardzo dobra).</p> <p><input type="checkbox"/> <input type="checkbox"/> <input type="checkbox"/> <input type="checkbox"/> <input type="checkbox"/> Proszę uzasadnić swoją odpowiedź .....</p> <p>1 2 3 4 5 .....</p>											
<p>4. Czy słyszał(a) Pan(i) o jakichś wydarzeniach kulturalnych organizowanych na terenie dzielnicy? Jeśli tak, o jakich?</p> <p>.....</p>											
<p>5. Czy zna Pan(i) jakiegokolwiek instytucję kultury działającą na terenie dzielnicy? Jeśli tak, jakie?</p> <p>.....</p>											
<p>6. Jakich wydarzeń kulturalnych brakuje w dzielnicy?</p> <p>.....</p>											
<p>7. W jakich miejscach na terenie dzielnicy powinny być organizowane wydarzenia kulturalne? Dlaczego właśnie tam?</p> <p>.....</p>											
<p>8. Na jakie wydarzenia uczęszczał(a)by Pan(i) najchętniej? Proszę zaznaczyć najwyżej 3 odpowiedzi.</p> <table border="0"><tr><td><input type="checkbox"/> warsztaty artystyczne (np. teatralne, muzyczne, plastyczne, taneczne)</td><td><input type="checkbox"/> wystawy/ galerie</td></tr><tr><td><input type="checkbox"/> koncerty</td><td><input type="checkbox"/> wydarzenia sportowo-rekreacyjne</td></tr><tr><td><input type="checkbox"/> spektakle teatralne</td><td><input type="checkbox"/> festyny/ pikniki rodzinne</td></tr><tr><td><input type="checkbox"/> pokazy filmowe</td><td><input type="checkbox"/> spotkania sąsiedzkie</td></tr><tr><td><input type="checkbox"/> akcje społeczne</td><td><input type="checkbox"/> inne. Jakiej? .....</td></tr></table>		<input type="checkbox"/> warsztaty artystyczne (np. teatralne, muzyczne, plastyczne, taneczne)	<input type="checkbox"/> wystawy/ galerie	<input type="checkbox"/> koncerty	<input type="checkbox"/> wydarzenia sportowo-rekreacyjne	<input type="checkbox"/> spektakle teatralne	<input type="checkbox"/> festyny/ pikniki rodzinne	<input type="checkbox"/> pokazy filmowe	<input type="checkbox"/> spotkania sąsiedzkie	<input type="checkbox"/> akcje społeczne	<input type="checkbox"/> inne. Jakiej? .....
<input type="checkbox"/> warsztaty artystyczne (np. teatralne, muzyczne, plastyczne, taneczne)	<input type="checkbox"/> wystawy/ galerie										
<input type="checkbox"/> koncerty	<input type="checkbox"/> wydarzenia sportowo-rekreacyjne										
<input type="checkbox"/> spektakle teatralne	<input type="checkbox"/> festyny/ pikniki rodzinne										
<input type="checkbox"/> pokazy filmowe	<input type="checkbox"/> spotkania sąsiedzkie										
<input type="checkbox"/> akcje społeczne	<input type="checkbox"/> inne. Jakiej? .....										
<p>9. Czy Pani/ Pana zdaniem oferta kulturalna dzielnicy spełnia oczekiwania wszystkich grup mieszkańców (np. grupy społeczne, wiekowe)? Proszę uzasadnić swoją odpowiedź.</p> <p><input type="checkbox"/> Tak Dlaczego? .....</p> <p><input type="checkbox"/> Nie Dlaczego? .....</p>											
<p>10. Co najczęściej robi Pan(i) w czasie wolnym?</p> <p>.....</p>											
<p>11. Jakiego rodzaju są Pana/ Pani zainteresowania? Proszę wymienić najważniejsze.</p> <p>.....</p>											
<p>12. Czy korzysta Pan(i) z oferty kulturalnej poza dzielnicą zamieszkania?</p> <p><input type="checkbox"/> Tak Jakiej i gdzie? .....</p> <p><input type="checkbox"/> Nie Dlaczego? .....</p>											
<p>13. W jaki sposób najczęściej dowiaduje się Pan(i) o interesujących Pana/ Panią wydarzeniach kulturalnych? Proszę zaznaczyć najwyżej 3 odpowiedzi.</p> <table border="0"><tr><td><input type="checkbox"/> z prasy</td><td><input type="checkbox"/> z ulotek</td></tr><tr><td><input type="checkbox"/> z radia</td><td><input type="checkbox"/> z ogłoszeń w kościele</td></tr><tr><td><input type="checkbox"/> z telewizji</td><td><input type="checkbox"/> od rodziny/ znajomych</td></tr><tr><td><input type="checkbox"/> z Internetu</td><td><input type="checkbox"/> z innych źródeł. Jakich? .....</td></tr><tr><td><input type="checkbox"/> z plakatów</td><td></td></tr></table>		<input type="checkbox"/> z prasy	<input type="checkbox"/> z ulotek	<input type="checkbox"/> z radia	<input type="checkbox"/> z ogłoszeń w kościele	<input type="checkbox"/> z telewizji	<input type="checkbox"/> od rodziny/ znajomych	<input type="checkbox"/> z Internetu	<input type="checkbox"/> z innych źródeł. Jakich? .....	<input type="checkbox"/> z plakatów	
<input type="checkbox"/> z prasy	<input type="checkbox"/> z ulotek										
<input type="checkbox"/> z radia	<input type="checkbox"/> z ogłoszeń w kościele										
<input type="checkbox"/> z telewizji	<input type="checkbox"/> od rodziny/ znajomych										
<input type="checkbox"/> z Internetu	<input type="checkbox"/> z innych źródeł. Jakich? .....										
<input type="checkbox"/> z plakatów											
<p>14. Proszę uzupełnić dane:</p> <table border="1" style="width: 100%;"><tr><td style="text-align: center;"><b>Metryczka</b></td></tr><tr><td>Wiek: .....</td></tr><tr><td>Płeć: .....</td></tr><tr><td>Dzielnica/ ulica zamieszkania: .....</td></tr><tr><td>Wykształcenie: <input type="checkbox"/> podstawowe <input type="checkbox"/> zasadnicze zawodowe <input type="checkbox"/> średnie <input type="checkbox"/> wyższe <input type="checkbox"/> w trakcie nauki</td></tr></table>		<b>Metryczka</b>	Wiek: .....	Płeć: .....	Dzielnica/ ulica zamieszkania: .....	Wykształcenie: <input type="checkbox"/> podstawowe <input type="checkbox"/> zasadnicze zawodowe <input type="checkbox"/> średnie <input type="checkbox"/> wyższe <input type="checkbox"/> w trakcie nauki					
<b>Metryczka</b>											
Wiek: .....											
Płeć: .....											
Dzielnica/ ulica zamieszkania: .....											
Wykształcenie: <input type="checkbox"/> podstawowe <input type="checkbox"/> zasadnicze zawodowe <input type="checkbox"/> średnie <input type="checkbox"/> wyższe <input type="checkbox"/> w trakcie nauki											



## Załącznik 2. Dyspozycje do wywiadu

<p><b>DYSPOZYCJE DO WYWIADÓW FOKUSOWYCH W DZIELNICACH</b></p>  <p><b>DZIELNICE KULTURY</b></p>
<p>Uczestnicy: przedstawiciele rad dzielnic, przedstawiciele instytucji działających na terenie dzielnicy (domy i ośrodki kultury, biblioteki, szkoły, parafie, instytucje i organizacje społeczne), aktywni mieszkańcy, aktywni organizatorzy projektów w ramach dotychczasowych edycji programu „Dzielnice Kultury”)</p>
<p><b>ZAGADNIENIA DO DYSKUSJI:</b></p>
<p><b>I. Potencjał dzielnicy</b></p> <ol style="list-style-type: none"><li>1. Specyfika dzielnicy = atuty i mankamenty.</li><li>2. Zasoby infrastrukturalne i instytucjonalne.</li><li>3. Zasoby ludzkie = osoby kulturotwórcze / liderzy życia kulturalnego.</li><li>4. Poziom integracji mieszkańców dzielnicy.</li><li>5. Identyfikacja mieszkańców z dzielnicą/ zaangażowanie w sprawy dzielnicy.</li><li>6. Aktywność wolnoczasowa mieszkańców.</li><li>7. Bariery w dostępie do kultury.</li><li>8. Ocena dzielnicy na tle innych dzielnic Miasta.</li></ol>
<p><b>II. Oferta kulturalna</b></p> <ol style="list-style-type: none"><li>1. Najważniejsze podmioty realizujące inicjatywy kulturalne.</li><li>2. Najważniejsze wydarzenia (kulturalne, społeczne, sportowe) organizowane w dzielnicy.</li><li>3. Korzystanie z oferty kulturalnej w dzielnicy przez mieszkańców.</li><li>4. Dostępność oferty kulturalnej dla mieszkańców.</li><li>5. Ocena systemu informacji i promocji inicjatyw kulturalnych.</li><li>6. Współpraca pomiędzy różnymi podmiotami.</li><li>7. Czynniki blokujące rozwój oferty kulturalnej w dzielnicy.</li></ol>
<p><b>III. Potrzeby kulturalne</b></p> <ol style="list-style-type: none"><li>1. Potrzeby instytucjonalne i infrastrukturalne.</li><li>2. Potrzeby programowe/ merytoryczne.</li><li>3. Inne potrzeby w obszarze kultury.</li><li>4. Szczególnie zaniedbane pod względem kulturalnym grupy wiekowe i społeczne.</li><li>5. Konkretnie pomysły na inicjatywy.</li></ol>
<p><b>IV. Ocena programu „Dzielnice Kultury”</b></p> <ol style="list-style-type: none"><li>1. Znajomość i ogólna ocena projektów realizowanych w dzielnicy.</li><li>2. Poziom zainteresowania mieszkańców uczestnictwem w dotychczas realizowanych projektach.</li><li>3. Mocne strony realizowanych projektów.</li><li>4. Trudności i bariery w realizacji projektów.</li><li>5. Sugestie dotyczące dalszego rozwoju programu w dzielnicy.</li></ol>

**Załącznik 3.****Informacja na temat wypełniania ankiet przez mieszkańców poszczególnych dzielnic**

Studenci przeprowadzili wywiady z 5 kobietami i 5 mężczyznami w dzielnicy

<b>Lp.</b>	<b>Dzielnica</b>	<b>Ankiety on-line, R/K/M</b>	<b>Ankiety papierowe, R/K/M</b>	<b>Badania studentów, 5/5</b>
1.	Abramowice	1/-/1	-	10
2.	Bronowice	5/5/-	10/9/1	10
3.	Czechów Południowy	7/5/2	42/26/16	-
4.	Czechów Północny	2/2/-	13/12/1	10
5.	Czuby Południowe	10/7/3	11/8/3	-
6.	Czuby Północne	-	43/31/12	-
7.	Dziesiąta	2/2/-	14/9/5	10
8.	Felin	3/1/2	-	10
9.	Głusk	-	1/1/-	10
10.	Hajdów-Zadębie	-	-	10
11.	Kalinowszczyzna	4/2/2	32/26/6	-
12.	Konstantynów	1/1/-	-	10
13.	Kośminek	1/1/-	4/3/1	10
14.	Ponikwoda	4/4/-	10/5/5	10
15.	Rury	5/3/2	31/22/9	-
16.	Sławin	3/2/1	-	10
17.	Sławinek	1/1/-	11/7/4	10
18.	Stare Miasto	-	7/2/5	10
19.	Szerokie	1/1/-	10/5/5	10
20.	Śródmieście	2/1/1	5/4/1	10
21.	Tatary	2/1/1	42/28/14	-
22.	Węglin Południowy	-	14/10/4	10
23.	Węglin Północny	2/1/1	14/11/3	10
24.	Wieniawa	3/2/1	13/8/5	-
25.	Wrotków	6/5/1	34/21/13	10
26.	Za Cukrownią	-	32/26/6	10
27.	Zemborzyce	1/1/-	-	10
<b>Razem:</b>		<b>67/48/19</b>	<b>393/274/119</b>	<b>200/100/100</b>

R – razem; K – kobiety; M – mężczyźni

**Załącznik 4.****Informacja na temat frekwencji podczas spotkań fokusowych w poszczególnych dzielnicach**

<b>Lp.</b>	<b>Dzielnica</b>	<b>Uczestnicy</b>
1.	Abramowice	<b>6 osób:</b> przedstawiciele RD (4), realizatorzy projektów (2)
2.	Bronowice	<b>6 osób:</b> przedstawiciele RD (3), pracownik ośrodka szkolno-wychowawczego (1), animatorzy „Punktu Kultury” (2)
3.	Czechów Południowy	<b>2 osoby:</b> przedstawiciel RD (1), pracownik biblioteki (1)
4.	Czechów Północny	<b>3 osoby:</b> pracownik biblioteki (1), realizatorzy projektów (2)
5.	Czuby Południowe	<b>6 osób:</b> przedstawiciel RD (1), pracownik domu kultury (1), pracownik biblioteki (1), realizatorzy projektów (3)
6.	Czuby Północne	<b>3 osoby:</b> pracownicy bibliotek
7.	Dziesiąta	<b>4 osoby:</b> przedstawiciele RD (2), pracownik biblioteki (1), realizator projektów (1)
8.	Felin	<b>2 osoby:</b> pracownik biblioteki (1), pracownik szkoły (1)
9.	Głusk	<b>3 osoby:</b> przedstawiciele RD (2), pracownik Stowarzyszenia „Misericordia“ (1)
10.	Hajdów-Zadębie	<b>3 osoby:</b> przedstawiciele RD (3)
11.	Kalinowszczyzna	<b>2 osoby:</b> pracownik domu kultury (1), pracownik szkoły (1)
12.	Konstantynów	<b>3 osoby:</b> przedstawiciel parafii (1), pracownik szkoły (1), realizator projektu (1)
13.	Kośminek	<b>4 osoby:</b> pracownicy domu kultury (2), aktywni mieszkańcy (2)
14.	Ponikwoda	<b>3 osoby:</b> przedstawiciel RD (1), pracownik szkoły (1), pracownik biblioteki (1)
15.	Rury	<b>5 osób:</b> przedstawiciel RD (1), pracownik domu kultury (1), pracownik szkoły (1), pracownik biblioteki (1); aktywny mieszkaniec (1)
16.	Sławin	<b>4 osoby:</b> przedstawiciele RD (2), pracownik biblioteki (1), zaangażowany mieszkaniec (1)
17.	Sławinek	<b>2 osoby:</b> zaangażowany mieszkaniec (1), realizator projektów (1)
18.	Stare Miasto	<b>2 osoby:</b> pracownik biblioteki (1), pracownik Warsztatów Kultury (1)
19.	Szerokie	<b>3 osoby:</b> przedstawiciele RD (3)
20.	Śródmieście	<b>2 osoby:</b> pracownik szkoły (1), pracownik biblioteki (1)
21.	Tatary	<b>7 osób:</b> przedstawiciele RD (2), pracownicy bibliotek (2), pracownik domu kultury (1), pracownik towarzystwa mieszkaniowego (1), aktywny mieszkaniec (1)

22.	Węglin Południowy	<b>3 osoby:</b> przedstawiciele RD (2), aktywny mieszkaniec (1)
23.	Węglin Północny	<b>3 osoby:</b> pracownicy domu kultury (2), pracownik biblioteki (1)
24.	Wieniawa	<b>5 osób:</b> przedstawiciele RD (3), pracownik biblioteki (1), pracownik szkoły (1)
25.	Wrotków	<b>3 osoby:</b> przedstawiciel RD (1), pracownik stowarzyszenia (1), pracownik biblioteki (1)
26.	Za Cukrownią	<b>6 osób:</b> przedstawiciel RD (1), pracownik szkoły (1), pracownik MOPS (1), pracownik biblioteki (1), aktywny mieszkaniec (1), realizator projektów (1)
27.	Zemborzyce	<b>4 osoby:</b> przedstawiciel RD (1), zaangażowany mieszkaniec (2), pracownik biblioteki (1)